
V
B
J
C

tersâ typi ſepiâ, in lucem publicam ad exemplar & ſpeculum poſteritati Lechicæ prodeat, eundem dignum eſſe cenſeo, & præſentibus approbo. Datum in Collegio Academico Poſnanienſi Lubranſciano, 4to Nonas Januarii, Annô Domini 1739.

M. Stanislaus Sebaſtianus Mamczyńſki Utriusq; Juris Profeſſor, S. Michàélis in Arce Cracovien: Decanus, Sandecenſis Primicerius, Studii Academiæ Poſnanienſis Director, Librorum per Diæceſim Poſnanien: ſynodalis Cenſor mpp.

IMPRIMATUR.

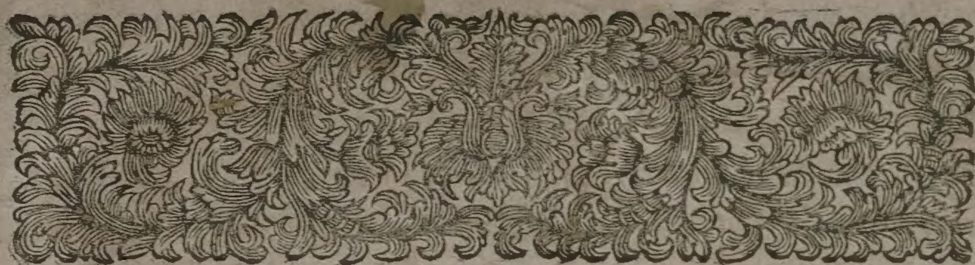
JOSEPHUS KIERSKI Epiſcopus Bolinen: Suffr: Præp: Cathedr: Adminiſtrator Poſn: Generalis *mpp.*

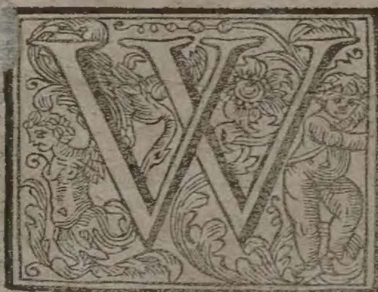
JANINA

Albo

HISTORYA O JANIE III.

Krolu Polſkim

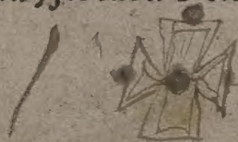




ládomo náturze, że gdy słońce przy wſchodźie, ſwoich dobywa promieni, álbo przy záchodźie, kryie świátłość, przeraża oko, á tym bárdźiey, kiedy w ſ[illegible]nym południu otrząſnąwſzy ſię z pochmurnych ćieni, nayiaśnieyſze rzuca promienie, ćiekáwe oko, pátrzące ná blásk, wzrok tráći. Y to mnie do tych czas odráźiło, żem ná nayiáśnieyſze JANA *III. dźiełá, nie co zámrużoną do tąd pátrzał zrzeni-[illegible], kiedy ná ten Páński blásk (lubo dawno w śmiertel-*

nych

nych życia doczeſnego zágrzebiony ćieniách,) ćiekáwſze nie śmiáły ſpoyrzeć zrzenice, żeby iednák potomnych czáſow iáśniáłá nieśmiertelna Chwałá, ktorą Nayiáśnieyſzy Krol niegdyś Polski, IAN III, do tey wſpániáłośći doprowádźił, do ktorey, ledwie więcey y dáley, można poſtąpić. Iakoż prawdźiwie to Nayiáśnieyſze słońce w znaku Lwá ſtánęło, tákże Lwiemi pierſiami, á nieuſtráſzonym animuſzem mieſiąc przećiwny ſobie pod nogi podesłáwſzy, naywyżſzy aſcens uczyniło, żeby w potomnych czáſach do podobnych dźieł y heroicznych ſpraw, wzaiemnie ſię Młodź Polska y wſpaniáłego animuſzu Rycerſtwo pobudźiło. Odważam ſię tym ćieniem, y umbrą po częśći IANA III. heroiczne wſpomnieć życia punktá, y ná publiczne świátło z práſy drukárskiey wydáć. Dowćip w prawdźie moy, y życie pracámi ſtargáne, do polerowánia tey Herbowney Tarczy, y pokazánia potomnym czáſom, tego nayiaśnieyſzego słońcá, niezdolne. Lecź też áni oświecáć myślę ten Polski Luminarz, áni wyſokim zdobić ſtylem Nayiaśnieyſzego Páná ákcye, ále tylko udźielnym promieniem, iáko niegdy przez lat trzynaśćie przytomny Pańskiego boku Dworzánin, ſwiátu Polskiemu pokázuię.



Pocżą-

Początki żyćia Nayiaśnieyſzego
MONARCHY,
JANA III.
Krolá Polſkiego.

NAyiáśnieyſzy Krol, JAN III. Europy ſłońce, Otomáńſkiego záćmienie Xiężycá, piorun wſchodnich Kráiow, wſchod ſwoy wźiął z Jáśnie Wielmożney y ſtárodawney Sobieſkich Familii; Oyćiec iego liczący Przodkow ſwoich, wielką liczbę krzeſłowych Senatorow, ſam pierwſzy w Kroleſtwie Senator, Káſztelan Krákowſki. Mátká go wydáłá ná świát idąca z Jáśnie Wielmożney y Stárożytney Fámilii Zołkiewſkich, Corká niegdy Stániſłáwá Zołkiewſkiego, Káncłerzá Koronnego, á potym Hetmáná Wielkiego Koronnego. Urodźił ſię Roku 1624. Dniá wtorego Czerwcá właśnie w Wigilią Przenayświętſzey Troycy, ktora Jemu przez cáłe żyćie y oſobliwſzą ozdobą y rátunkiem byłá, iáko niżey obaczemy, On záś zá oſobliwſze Dobrodźieyſtwá, do zgonu żyćia z nie-

wymownym Nabożeństwem Iey był obligowánym, Ten JAN tey Jaśnie Wielmożney Pary, iáko był trzeći Syn, ták w porządku Krolow Polskich Janow, był trzećim Krolem názwány.

Jeszcze Dźiećiną będąc, nic dźiećinnego w sobie nie pokazał, iákoby iuż dawno *Togâ aut Sagô celebris*, znáć to było y z samey mowy, ktora záwsze poważna bywáłá, znáć z układnośći, ktora coś záwsze rokowáłá wielkiego. Znáć było y ze wszystkich obyczáiow, że nietylko między Bráćią, ále y w cáłey Polszcze *non surrexit Major Joanne.* I z tądći sądźił Wielki ná ten czás Matemátyk Zoráwski, że JAN, nie pospolitym będźie. Ten widząc Iego układność y Symetryą, táką Rodźicom Iego uczynił nádźieię o JANIE. *Aut Rex, aut Prorex.* Już y w dźiećinnym wieku godna Głowá do Korony, w tym tylko upośledźiona, że ieszcze niekoronowána.

Przez kilká lat w Domu wychowány, w dobrych obyczaiách y polityce, dány od Oycá do Akádemii Krákowskiey, ná náukę gdźie

omni

omni ſtudiô, o to ſię ſtárał, żeby między rowienniki, był *nemini ſecundus*, iákoż ták ſię ápplikował do náuk, że wſzyſtkich przewyżſzył, y niby w ten czás *Princeps coronandus.* Oprocz języká Łáćińſkiego, miał wielką chęć y do innych, á naybárdźiey do Francuſkiego, ktorego ſię tak doſkonále náuczył, że ſnádnoby mogł był być *trium linguarum Princeps.* Retoryká iemu nayoſobliwſzym powiodłá ſię ſpoſobem, iako to, ktora mu drogę do krzeſeł y do naywyżſzych gotowáć miáłá Honorow. W Retoryce będąc, gdy Profeſſorowi Akádemii, Dąbrowſkiemu, *caſu* z głowy biret ſpadł, záraz z prędkośćią ſkoczył JAN, y podnieſiony, Jemu z rewerencyą oddał, zá co dźiękuiąc Dąbrowſki, Prorockim rzekł Duchem: *Non moriar, donec videro, diadema in capite Tuo.* Co ſię ziśćiło, bo ten Dąbrowſki (iáko niżey powiem) żył do koronácyi y Wiedeńskiey okázyi.

Wyſzedłſzy ze ſzkoł, dla poloru, z Poſłem wielkim od Korony Polſkiey, do Porty poſłánym Annô 1645. JAN Sobieſki *incogni-*

tò złączył ſię, z ktorym gdy ſtánął w Konſtantynopolu, w wielkim był niebeſpieczeńſtwie, álbowiem Turcy przypátruiąc ſię Iego Fizognomii, powadze, w mowie roſtropnośći, iákoby *Majeſtatem* w nim widząc, ieden drugiemu go ukázował, y po Turecku między ſobą ſzeptáli, czyli to nie ten przyſzły Krol, o ktorym naſz Acham Turecki, prorokował, lepiey go záwczáſu zgłádźić, żeby nam nie ſzkodźił, y tym podobnie. A że ſię to wcześnie przez Proroctwo, ogłośiło. (luboć *non meretur fidem*, ile że Pohániec go piſał,) á toli iednak tu go kłádę, gdyż to bárdzo dawne, bo Añô 1200. ogłoſzone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieſkiego, to ieſt Roku 1623. przez Leonarda Sternellá do druku podane,

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, oſobliwſzy Gwiazdarz, Zelant ſekty Machometańſkiey, y nieprzyiaćiel Chrześćiańſtwá, widźiałem w biegu gwiazd upadek Machometańſkiego práwá, y wſzyſtkich Máchometánow, dla ich wielkich grzechow

chow. Bliſko náſtąpi czás, w ktorym, ták w
Azyi Máchometani, iako w gránicách zácho-
dnich, znacznie nád Chrześciánámi tryumfo-
wáć będą. Lecź potym przyidźie Krol wſpá-
niáłey Twarzy, ktory nád Chrześciánámi
pánowáć będźie, y świátem rządźić, w ten
czas, ná Horyżonćie, pokaże ſię nowá gwia-
zda máiąca wielki ogon, iákoby włocznią, w
ſobie, będźie iáko Tarcza, potym Sáráceń-
ſkie Páńſtwo pocznie niſzczeć y upádać. Ten
Krol, o ty wielki Národźie Machometáńſki!
będźie twoią chłoſtą! o ty národźie Ismael-
ſki, twoim ukarániem! Ten z wielkiey żar-
liwośći, ku ſwoiey Religii, opuśćiwſzy ſwe
Páńſtwo, Maurytanow gorąco prześládowáć
będźie y zgromadźi wielkie woyſko. Ná
ten czás niepłodna rzecze: O iak ſzczęśliwa
żem nierodźiłá, kiedy obaczą, że ich niewin-
ne dźieći rożnemi y ſtráſznemi Męczeńſtwy
y plagámi utrácone będą. W ten czas Mau-
rytańſki miecz zſtępieie, áni będźie mogł od-
ćináć, w ten czás ty Grecya gwałt y zgubę
ćierpieć będźieſz. Lwi zárykną, á ćiebie po-
źrą,

zrą, krokodyle zdechną, á Archery bárdźiey ſię zmocnią niż ſłońce. Słuchay Alexaudrya, wzdychay Afryko, bo nie będźieſz miáłá czáſu płákáć, bo ten krol przez ſwych prześláduiąc ćię, niedopuśćić. Iego Rod y Familia będźie bárdzo wielka, ſpráwiedliwa, nieprzełomana y koronámi ſwego Domu świát nápełni. Berłem Iego, będźie laſka Jowiſzowa, á miecz Márſa. Ty opłákiwáć będźieſz twe grzechy o Iſmaelu! o Atlas! mizernym będźieſz cáłe życie twoie, á twoiá biádá z nędzą, nigdy końcá mieć nie będą, ponieważ twe ſtrzáły od twego łuku ná twoię zgubę názad ſię powracáią, Strzeż ſię Babilonia, płácz Konſtantynopolu, twoiá koroná ſpádnie ći z głowy, twoich rąk ozdobá, w káydány ſię odmieni, twoie práwo zginie, á twoie Páńſtwo y Kroleſtwo zniſzczy ſię; będźieſz ći ſię ſtárał, ábyś głowę podniosł, ále znowu upádnieſz. Twoy grob otwárty! Chrześćiáńſtwu da okázyą do śmiechu, ále twoim do płáczu. Moiá duſzá ledwie odetchnąć może, gdy przewidzę tyle nieſzczę-

śćia

śćia, w ten czas rzekną. Tu był wielki ow Kair, tu ſtał Konſtántynopol! á potym odleći ſtrzáłá od łuku, á kto ſię przed nią ſchroni! Ach Iſmael ták ſtráſznie wſpomnieć ná Biy Biy. O wy zacni mężowie iák bárdzobym was kochał, gdybyśćie byli moiey wiary, iák bárdzobym ſię ćieſzył, gdybyśćie wy wielemogący Krolowie moiey Religii byli. Ach przepuśććie máłym dźiatkom, y karmiącym mátkom, Płácz Agaro y Mila, bo tyśiącney liczby nieobaczyćie dopełnioney. Ta ieſt nadgroda twey okrutnośći, y Sodomſkiego grzechu. Jerozolimá wyidźie z domu Izmàélá. y wnidźie ná gorę Kálwáryiſką z chorągwiámi záchodniemi. Zdami ſię że ſłyſzę trąby, twoi ſtrzelcy y Przyiaćiele o Iſmáelu ći nie niepomogą, bo Lwi, bárdzo mocni á Jupiter z Saturnem złączeni. Ná dokument tego obaczyćie ku pułnocy ogniſte promienie ná powietrzu, ktore ćiemność w świátło przemienią, á przed tym záćmienia y wiele znákow wáſzego upadku, przed oczymá mieć będźiećie. Płáczćie y ia też płákáć będę y

B w płá-

w płáczu żyćie moie ſkończę. Poty ieſt to przerzeczone Proroctwo, ktore ták niebeſpiecznie ná żyćie JANA Sobieſkiego młodego, ná ten czás náſtępowáło, że przez cáłą bytność ſwoię w Turczech kryć ſię muſiał.

Wroćiwſzy ſię z Poſłem wielkim do národu ſwego zdrowo z ták niebeſpieczney expedycyi, naypierwey ſtárał ſię o to, áby Márſowi oddał ſerce, y ręce; máiąc to záwſze *in votis*, áby kiedy w nim to ſię ſpełniło, co mu Pogáńſtwo rokowáło, y czego ſię w Konſtántynopolu lękáli Biſurmani. Iákož *in omni ſcientia & Dexteritate belli*, co raz znaczniey poſtępował, że w krotce Regimentarzem ogłoſzony, iákoby niećierpiąc do Honorow gránic, *per martis inſignia* niby po ſzczeblách *ad ſubſellia* poſtępował, áž *Anno* 1560. zá Heroiczne dźiełá *ſcipione fultus.* Wielkim koronnym Marſzałkiem uczyniony, áby rękę záwczáſu do Berłá gotował. W náſtępuiącym záraz Roku 1661. iáko Marſzałek wielki Koronny, po nieſzczęśliwie zerwánym Seymie ná *Senatûs conſilium* wotował, ktore *votum*, że ſię do rąk moich doſtáło, tu ie kłádę.

Mowię tu *appoſitè*, co gdźieś nápiſał Poétá *Quis me ſuper auras præcipitem turbo vehet, atraq; nube involvet?* kiedy ſię zápátruię ná tę záwźiętość, ktora Seym zerwáłá, mogł bym tu *imitari* Wielkiego rzeczą Auguſtá, ktory po ſtráconych przez Hetmáná ſwego woyſkách, to tylko mawiał y często powtarzáł: *Varre, Varre, redde Legiones.* Tożу ia dźiś mogę mowić do tych, co zerwáli, *reddite Securitatem publicam*, wroććie mi nábytą y ktora ieſzcze gotowáłá ſię ſławę. Ale iák wroćićie, kiedy iuż zbáwienna do odebrania Kámieńcá upłynełá okázya. Zle rzeczy ſądźi, ktokolwiek wolną od przygod y niewczáſow do cnoty bydź rozumie drogę. I tym ſamym o dobre Imię nie ſtoi, kiedy ſię ná trudy y fatygi nieodważy: *ſublatis enim virtutum incommodis, etiam ipſas virtutes, incommodis exſpiraturas novimus.* Nazbyt był śmiáły, ktokolwiek pierwſzy drewniáney máchinie, ſwe zdrowie nieużytemu ná ludzkie moſty morzu powierzył. Zbytnie prezumpcyą zgrzeſzyli, iákoby náznáczony Seym y wioſná owá náſtępuiąca,

Volum. IANA III.

tę klęſkę álbo zátrzeć, á bo nadgrodźić mogłá, ále ſię bárdzo ná tym záwodzą, iuż wieki, niedádzą tákiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieſzka náſze zámyſły uprzedźić, y gotowy, nas niegotowych, cále záſkoczyć, przeyrzemy ſię iák w zwierćiedle, w owey Choćimſkiey woynie, w ktorey ráchowáliśmy Woyſká Koronnego, iáko y Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego śiedmdźieśiąt kilká tyśięcy, á do tego Kozakow czterdźieśći tyśięcy, ſam Krol Zygmunt, poſpolitym ruſzeniem náſtępował, máiąc przy ſobie dywizyą Woyſká y od Márgráfa Brándeburſkiego, á przećięż ſromotnemi kondycyámi, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyćiężeni, pokoy záwárty. Da ten ná ſtráſznym ſądźie Boſkim ráchunek, z kogo pochodźi, że ták dobrá opuſzczona okazya. Już tedy więcey nic nie zoſtáie (*nam quod perperam geſtum eſt, revocari nequit*) tylko złożywſzy pychę, nieprzyiaćielowi ſię upokorzyć, y łáſki u niego proſić, ktorey od nas powinien żebráć. Tá tárow záś iák naypręd ſzą legácyą y upomin

kámi

kámi umitygowáć, chwytáiąc ſię tego, com kiedyś czytał; *conſilia, quibus impares ſumus, fatis permittenda.* Uchoway iednák Boże, żebym Pogáńſkiego, á nie Chrześćiáńſkiego wzywał *fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Diviná* Bogá náſzego, ktora *feſſis ſuccurrere rebus potens, vel jacentes ſpes, non raró in priſtinum erigit ſtatum*, ſamá rádźi, ktorey ſłuſznie, czyli pomyślne, czyli też podleyſze poda ſzczęśćie, álbo też cále nic nie ráczy wyświádczyć, dźiękowáć trzebá, teraz tedy przy defekćie ſił y woyſk, wśiádáć ná koń, y broni dobywáć koniecznie *& neceſſitate poſtulante*, z umnieyſzeniem krwi y żyćia bronić ſię nam potrzebá.

Siedm lat, *dexteritate & prudentiâ* Marſzałkuiąc koronie *A. 1667.* Buławę w wigilią Nayś: Troycy odebrał, ktore *Inſigne*, wiedząc, że mu *non ad decorē ſui* tylko, ále ná pożytek y ſławę Rzeczypoſpolitey konferowáne, *in inſtanti* męſtwem y odwagą uzbroiony, Woyſko zlecone ſobie przećiw Kozakom y Tátárom (ktorzy głęboko iuż ſię byli w Ukráinę wdarli.) w pole wyprowádźił, y ták mu ſzczęśliwie Mars

posłużył, że z cáłey Ukráiny, wypędźił kozakow y Tátarow, y 60. Miast, woienną odebrał siłą.

Ze záś kozacy przeszłemi czásy Ukráiny część, *vi & armis* sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tám ruszył, y mieyscá *per summum nefas* sobie przywłaszczone, odebrał boiem. Boláło to Bisurmanow, że Hetman Sobieski Kozakow iáko ná ten czás pod protekcyą Porty będących, tyle rázámi zránił, záczym z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miasto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Gorą leżący, dość obronny, przez zdrádę iednego z Schizmátykow Popá wźięli, y iuż na przedmieśćie wtárgnąwszy śćisnęli miásto, á lubo Gárnizon mieyski tęgo się bronił, iednák długo trzymáć się rzecz niepodobna byłá, zwłaszcza że *insperatè* tá szárańcza przylećiáłá, dla ktorey opoźniono się w mieśćie z przygotowániem do obrony, o tey niepoćieszney usłyszáwszy nowinie, JAN Sobieski Hetman, iak nayprędzey pospie-

ſpieſzył pod Lwow, y ták dobrze z Turkámi, lub to w máłey komitywie gośćił, że Turcy zoſtáwiwſzy kilká tyśięcy trupow, ze wſtydem odeyść muſieli, á śćiągaiąc śię znowu pod Pełtow obozem śię położyli, á JAN Sobieſki z cáłym Polſkim Woyſkim uderzył ná Biſurmáńſki oboz, on rozpłoſzył, wiele tyſięcy, ná plácu położył, á innych w niewolą zábrał, y zdáło śię w ten czás iuż, że cáła ſiłá Otomáńſka do ſzczętu ſkruſzona.

Woynę wypowiádáią Turcy pod Choćimẽ bátália

Tylą upadkow záiuſzony Sułtan w Roku 1673. poſtánowił wſzelką potęgą uderzyć ná Polſkę, iákoż Wielkiego Weżerá wyſłał z 80000. Turkow pod Choćim, z ktorym w krotce miał śię złączyć Han Tatárſki, máiący ná 50000. Woyſka, y ták uderzyć ná nieobronną w ten czás Polſkę, ktora tylko 2000. regulárnych ráchowałá ludźi, lecz Hetman wielki nieuſtráſzony, ućiekáiąc śię nabożnym ſercem do Pátronow Polſkich, á oſobliwie do Błogosłáwionego Stániſłáwá Koſtki, śmiele z dwádźieśćia pięć tyśięcy, uderzył ná Turecki oboz

boz; názáiutrz po śmierći Krolá Michałá, to ieſt w dźień S. Marćiná, gdźie ućieráiąc ſię krwáwo od ſamego poranku, áż pod wieczor JAN Sobieſki owego dniá haſło to. KOSTKO RATUY uſtáwicznie powtarzał, wołáiąc o Niebieſki rátunek, w ták niebeſpiecznym ráźie. I niepochybnie podobało ſię y háſło y nabożeńſtwo Hetmáńſkie niebu, bo cáłe woyſko widźiáło woz ogniſty ná powietrzu, ná ktorym Swięty Stániſław Koſtká klęczáł przed JEZUSEM odpoczywaiącym ná łonie Máćierzyńſkim, á z Rąk Syná Boſkiego ná nieprzyiaćielá ogniſte lećiáły ſtrzáły, z czego uweſelony JAN, tym bárdźiey wzdychał wołáiąc, KOSTKO rátuy. Nieprzyiaćiel záś przerážony nie ták ſiłą Męſtwá Polſkiego, iák bláſkiem ſtrzał niebieſkich, ná tychmiaſt mieſzác ſię począł, á zátym uchodźić, zoſtáwiwſzy więceyniż 36000. ná ſamym plácu trupow, á drugą ledwie nie połowę w ućieczce. Do tych czas nieſłycháne zwyćięſtwo, tym ſławnieyſze, że Nieprzyiaćiel w ſzyku zá wáłem ſtánął, y trzebá pierwey było do

ło do

ło do ſzturmu bieżeć, nim dáć bátália, á przećież przy bárdzo máłey náſzych zgubie, y oboz nieprzyiaćielſki wźięty, y zbity do ſzczętu Turczyn, á oprocz zábitych ieſzcze ośm tyśięcy czteryſtá dwádźieśćiá ludźi y dwoch Báſzow niewolnikow opłákáć muſiał, ták że nád 20000. z ták licznego Woyſká niewróciło ſię żywo, iákoby *nuntius cladis* tylko uſzedł. Wiedząc záś JAN, że Han z ſwoim woyſkiem pod Zwáńcem, záraz tám impet Polſkiey milicyi obroćił, tymże ferworem woiennym uderzył ná nich, y podobnym ſposobem iáko y Turkow zgromił, á oſtátek, álbo rozpłoſzył, álbo wźiął w niewolą, y ná plácu nie máło trupem położył.

Aże iuż czás był dla źimna przykry, áni też czego obawiáć ſię niebyło po złamánych Nieprzyiaćielſkich śiłách, Tryumfami y pracą záſłużonego żołnierzá, ná źimowe lokował kwátery? W tym ogłoſzono po Polſzcze zwykłe po Krolu Michále Interregnum, á oraz y ſławne zwyćięſtwo nád Turkámi. Z iedney ſtrony, po utráćie Páná zá-

C krwá-

krwáwiło ſię ſerce, z drugiey niezmierna rádość płynełá, ze zwyćiężony Tyran, a zátym wſzędźie zwyczáyne kośćielne *Canticum: Te DEUM laudamus*, z dźięk czynieniem śpiewáno. Gdy záś ná náſtępuiący Seym, według zwyczáiu wieżdzał z tryumfem, *numismata* rzucáno, z wybornego ſrebrá iák talar bity, tylko trochę mnieyſze, ná iedney ſtronie obraz Hetmańſki z Inſkrypcyą *Joannes Sobieski Mareſchalcus & Supremus DUX EXERCITUUM Regni Poloniæ.* Z drugiey ſtrony Choćimſka wyſztychowána, á nád Choćimſką te naſtępuiące wierſze.

Frangere ſi magnum eſt Solymanæ cornua Lunæ
Vincere ſpes omnes, vincere caſtra Duces.
Biſtonias acies urbesq; hæc omnia Martis.
(Te Duce) Sarmaticî robore victa cadunt.

Ażeby *in turbido piſcari* iák nayprędzey Nieprzyiaćielowi zábraniáno, XIĄŻĘ JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá rádą Ich MCiow Senatorow, uniwerſał ná Seymiki *in ordine* do Seymu *Electionis* wydał, ktory Seym miał ſwoy początek mieć, iáko y miał *Feria 2dâ poſt Domini-*

minicam 4tam poſt Paſcha, to ieſt *die 30. Aprilis* Roku 1674.

Ná ten ákt oprocz wſzyſtkich Ich MCiow Senatorow, y Miniſtrow *ſtatûs*, IchMC. Pánowie Poſłowie y Rycerſtwo, *in tanto numero* zgromádźiło ſię, że ſię zdáło, iákoby żaden, *glebæ ſuæ cuſtos* w cáłey Polſzcze niebył, ktoryby *propria non deſerens*, niepoiáchał, *adoraturus futurum Dominum.*

Poſtera die to ieſt trzydźieſtego pierwſzego kwietniá, wolnym głoſem y zgodą wſzyſtkich ſtánow cáłey Rzeczypoſpolitey, obrány Márſzałkiem Seymowym Jáśnie Wielmożny JMC: Pan Franćiſzek Bilińſki Miecznik koronny, ktory przy przyięćiu Laſki Marſzałkowſkiey, táką iák náſtępuie miał Perorę.

Záwitał czás, *Dies Magni Conſilii*, w ktorym świátá Polſkiego Fortuná, po krotkim y máło wygodnym wytchnieniu, z ćiężkiego *publicæ orbitatis* pároxyzmu, *internis & externis agitata procellis*, w pięćioletnią wpada recydywę. Odkłada iákby znowu, od brzegu ſzczęśliwie (day Boże *frui ſecundis ventis*) y puſzcza ſię ná

burzliwe *collidentium Geniorum* morze Oyczystá *Argo*, w iedney porze, y nierozerwáney kompánii, niosąc *salutem publicam & Libertatem*; Tu termin szczęśliwośći, tu bliski *gradus* nieszczęśćia, *summámq; gravem discriminis horam, sentiat antiquitas*, że bez záslony zárzutu, áby Orzeł Polski w pieszczotách buiáiąc pod sáme obłoki, wybiwszy się w gorę, z samego niebá, od tego, *per quem Reges regnant*, wznioższy się influencyą, bystrym powszechney zgody nászey lotem, Sarmácki Armiger, ná iednego Elektá spuśćił się rękę. O czyiaż go ręká godna, albo on czyiey godźien! Naywyższemu *Arcanorum Scrutatori compertum* ieft to, nam tylko *ferventissimis suspiriis*, uprászáć trzebá, áby *non ambitioso Regionis*, ále *Religionis orthodoxæ amanti, Dignissimo, Sceptrum* było oddáne. *Sanctuarium Regum nostrorum* powierzone, *integritas tam vasti Regni* zlecona byłá; z kądby się te słowá sprawdźić mogły, że *Nunquàm major exstat Libertas, quam sub Rege Catholico, pio*, ktoryby *non sibi debitã*, ale *gratuitam, & liberô beneficiô* znał sobie daną od swobodnych Národow *Majestatem*. A ktoż nam

nam ten kámień odwáli? kto pożądánego pokoiu pokaże termin? czyiá rádá y ręká, po tym *noſtrorum votorum* Oceanie żegluiącym, *vitabit ſyrtes & charybdes*, ieżeli *non potiùs intra orbitã legum ſervata integritas, compoſita ad legem naturæ modeſtia?* co áby doſkonáłym dźiać ſię mogło, porządkiem; przybráć do tey Nawy potrzeba tákiego Dyrektorá, ktoryby ſię nie Rzymſkiego Ewerſorá, rátował ſzczęśćiem, *Cæſaris fortunam veho*, ále drogą krwią y ſzczęśćiem Przodkow náſzych, nábył kleynotu, & *publicâ prudentiâ & dexteritate* kierował; *non auri pondere gravis*, ále *virtute ingens*, *illibata fide* do ſwego przyprowádźił ią terminu. Te ſą Oyczyſte *deſideria & vota* zgromádzonych rad, ktore ia dźiś *Tutelaribus* J. O. JW. &c. Pánow zálećiwſzy *in Nomine Domini* záczynam &c.

Miána potym między inſzemi votámi ná początku tego Seymu, y támowá, od pewnego Senatorá y Stároſty, w ktorey cnoty godne Tronu przyſzłego Páná expi kuie, *incommoda* przy tym z obieránia Piáſtá, y *incommoda* z obcych Narodow wźiętego, wprzod záś *obſtacula* zgody S. *avocare* ſtara ſię. Nie

Nie záwodzę śię zdami śię ná tym, że nietylko potrzebá, áby przyszła Elekcya byłá *ex Regula* Praw, y wedle intencyi nászych Przodkow, *ad futuros* model, *ad præsentes* wygodá. Cośmy śię y zámieszali naywięcey, y długo dość *certavimus*, y *luctuosè* á ledwie nie iuż samych siebie *confecimus*, ále żeby byłá y *medela Libertatis intermissæ*, co ieżeli śię nowym Pánem, á stárym obieránie prawdźić ma, toć należy przyrzec, co *disturbat tanti compositi harmoniam*, á wprzod y co iey *restituendum*, y co w niey *reparandum*. Nárzekáno tam gdźieś, kiedy śię owe pierwsze *Seminarium Libertatis*, *sua mole* było náchyliło, *vocem populi Romani & Libertatem Senatûs, & conscientiam generis humani aboleri*, czymże proszę? *strepebant arma in foro, Populus contra Patres armabatur; Fidei quibus minùs, plus inerat audaciæ ad provocandos Deos.* Nie dobrze *cohæret politicum corpus*, áni stać może *officina æqualitatis*; kiedy ná iednę stronę więcey *prædominium* ćiśnie *pondere libram*, *magis & minùs jus & vis*, *confusa pietate* wolnośćią rządzą: kiedy *Fides publica*, *stratagema*, *jusjurandum vilitas honesti*; *contem-*

contemptus ſui, amor & oblivio omnium; záćieráią ſię. W dárłá ſię do Polſki y bárdzo ſię w niey rozpoſtárłá, do ſtárſzych nieufność, do nayſtárſzych nie miłość, niechęć y *ambitio* do młodſzych, záráz tym oſłabiały *vincula conſtructionis* Páńſtw, ſercá y ánimuſze do intereſſow ſię przywiązáły, rośnie záś prágnienie y nienáwiść cudzego, y wyregeſtrowáwſzy z pámięći y obſerwancyi, ſrogie *Sacrilegium, in aris & ſpoliis, ex publico captandis,* prywatna chćiwość *luxuriat;* Aż ći to Krolow w dochody, Rzeczpoſpolitą w podatki, w doſtátki wſzyſtkich ogołoćiło, y ſpráwiło poſpolite z ubożenie y defekt, poſpolitą niećierpliwość, y krotſzą ále nieſkuteczną do fortuny drogę, *per alienum* zágrodźiło. To *temperamentum* między władzą Májeſtatu, Senatu, Powágą, mocą Rycerſtwá, duſzę *ſtatûs* wyćiſneło, to oſtrożność, cáłość, uwagę & *rationem boni publici* wyćieńczyło. To dźielność przećiwko Nieprzyiaćiołom, *ac bene merendi* ochotę ſtępiło, to odwagę y męſtwo w Domu uzbroiło, & *prædam* u ſąſiádá *propinquam*, pożar wzáiemney miło-

śći,

śći, á nienawiśći *faciem* ukázáło, że ná koniec wſzyſtko przywiodſzy w otmęt, uwiiamy ſię *in turbido* y kręćiemy, *& movendo quidquid restat*, ieſzcze bez zákáłu burzemy, y coby pod dyſpozycyą niedoſtępnego baczenia naywięcey *animi quies* do właſney czyſtośći y do pierwſzey *charitatem* przywodźić miała, *vovemus.* A ták iuż ſtanąwſzy nád tym prawdźiwey wolnośći, *quam jactamus*, á iſtotnie *præcipitium*, iáko ſię ſpodźiewáć, álbo dobrego urzędu, álbo pożądanego ſkutku? O gdyby można! Wprzod ſię trzebá nam w ſobie obaczyć y poznać, to dopiero do miáry przybieráć, iák medyká zempláſtrámi, Páná z przymiotámi, iákieby korreſpondowały *affectibus & defectibus noſtris*, y według umiárkowánych áffekcyi *gradus* umoderowane *dotes*, Práwy, poſtępkow dobrych *placidè* y dowodnie *in medicinam, non in morbi irritamentum, curationem* przynoſiły. Boć wchodźić *in qualitates & potentias* konkurrentow, ná ſię y ná wewnętrzne ſwoie nieobeyrzáwſzy dobrze *deſtructiones*, ieſt *caſus*, y iednemu popędliwośći, zá powabem pozcru łácno

defle-

deflectenti; y niecofaiącemu Terminowi dáć wſzyſtko, y dla innego záprágnionego źimney wody *hauſtu*, záprowádźić ſię, y Oyczyżnę cáłą *in extremum*, co naywiękſza przy niewygodźie y ſzkodźie *infamia*.

Więc z iednego *erroru* ná drugi bierzmy reflexyą, ſerdecznie mię to gorſzyło, że *in conſiliis Reges expetendi boni, mali tolerandi*, wielkież to nie porozumienie y *ignorantia ſui*. Práwá, wolnośći, to umieć (więcey rzekę) że w Polſzcze nie ná Polſkę tá *Devotio*, ále tám, gdźie *natura* berłá *caſusve* dáie. Kiedy záś Pan *ſub conditionibus ex præſcripto* rządźi, y *contractûs ligamentami* związány pánuie, kiedy *eodem forô utuntur Principatus & Libertas*? tego muſu wolnym nieprzynośi, y tey niewyćiaga *impietatē* bo by to było *primam legem Libertatis tollere, articulum, de non præſtanda obedientia violare, ſervitutem fundare*, ná *vitia Majeſtatis, frænum adimere*. Jaſna tedy rzecz ieſt, że ſię trzebá w przod z ſwoim poznáć defektem, niż z Medykiem. Ale y w Doktorze, *ſolenne, peritia ad bene curandū*, á w Monárſze dáleko więcey, áby był *totus ſuus*

D *non*

non distractus, *non retractus.* I ztąd twierdzą, niebędźieli Polſka miáłá Krolá, ktoryby był *verè* náſz, przydam nie może bydź náſz, ktory nie ſwoy, nieobierzemli mowię, ktoby cále beſpiecznie mogł *noſtræ vacare integritati*, żeby niechćiał, áni mogł *Rempublicam* w cudze intrigi *evocare*, zgáśniem pewnie *ſuo dolo*, boć przechodźi przyſtoyność wolnośći, obieráć Páná *qui imperet liberis*, *ipſe non liber*! áby prosto rząd prowádźił *ipſe obliquus.*

Widźiemy iákiemi ſię świát zápalił kombinácyámi, od tego pożáru, kto wolnieyſzy ieźli nieodległy? ile máiąc iuż iuż y przeſtrogę y kłopot, dla cudzego ulżenia, wſchodniego ſprowádzonego Tyránná ná niebeſpieczną zábáwę náſzę. Ieden to tylko iuż náſz czás, *quo utriusque fortunæ* ieſzcze *materia ſumus*, á iákoby ſię ſami ná ten raz w ręku trzymamy, byle te ręce obáczenia ſię, y poſtrzeżenia, á chęći do uſpokoienia dobrego, zoſtawáły w mocy, á nic to wſzyſtko, iáko do tąd tkwiáło w ręku oślep, byle owego niebyło: *Nulla cura poſteritatis, inter infenſos & obnoxios*, byle *vires*

res náſze *ex ingenii & animi & fortitudinis. modeſtia,* wodzá roſtropnośći trzymáć śię chćiáły, byle z obcemi *diſcordiis & lenociniis* niewychodźiły *in viſcera* álbo *mixtis partium præceptis* niezdáły śię przypiſáć wolnośći *in abuſum* byle ná koniec wſzyſcy wſzyſtkim potrzebowáliśmy Páná, *judiciô bonorum, non multorum.*

Záżyć mi śię tu trochę godźi z Zakryſtyi, przypomniáwſzy ſobie com czytał ná owo mieyſce, kiedy w Ewangelii Pan ućiekł przed żydowſkim faworem, gdy go tłuſzcze Krolem obráć chćiáły, tylko za to, że ich áppetyt ná czáſie dobrą prowizyą poſilił, y opowiádáią, iż niechćiał Solennizowáć Elekcyi takiey, ktora *ex cauſa levi,* z iednego guſtu, inſtynktu y z nieroztrząſnionego *inconſulto conatu* śię ziáwiłá, coż bowiem? prędko go potym, co dopiero ná kroleſtwo ſzukáli, kámieniámi inſekwitowáli. *Peſſimus enim Miniſter venter eſt, ſvadet ſatietatem, non Societatem, cupit ſapidum, non ſapiens, quod ſuum eſt, non honeſtum, nec utile, breveq; eſt, & cras vix duraturum curat.*

Zdawna zá nierozrządkiem chodźi *pœ-*

nitentia, zá áffektem nie utemporowánym *vanitas*, zá nieporządną nádźieią zawod, á co raz z toru zeydźie, co oſzuka y záwiedźie, nierychły, nieſpory, niepewny ma *ad amiſſa regres*, y to ledwie w mocnych, y rzadko gdźie ſtárſzych y rządnych Dworách, czáſem zdárzyć ſię może; kiedy záś powątlone maxymy y poddáńſtwo ſłabe około polityki, á w ſamych rzeczách ogárnione ſię poſtrzeże; tám co pádnie, *retro* iák w poł rzeki węgorzá wpuśćił, áni iuż przyſtępu dádzą *redeunti per lætos ſucceſſus, qui ſecuturi forent, fortunæ ad pœnitentiam*. Dobrze tám kiedyś formowáno *Civem*, ſpráwom Rzeczypoſpolitey ſpoſobnego, iáko mogł beſpiecznie *præſumere* o ſobie, że ieſt temu zdolny, ktory w przod ſię bierze do tego y temu co *grande & inter canverſationis momenta prin[illegible]n, aggreditur*, doſtatecznie *par*. Więc ſtáw[illegible]m iego właſne Hieroglifiki, ktoregoby *animus, continuum & nullîs voluptatibûs pollutum, & pr[illegible]vîs inclinationibûs* miał *virtutis & ſcientiæ ſtudium*, á za tym *excellat* ćiekáwośćią y wiádomośćią wyborną, żeby układał *formam*

ſwych

ſwych poſtępkow z przypadkow ludźi zacnych, y z żyćia ich wzor do dyſpozycyi máiąc dobrey, *pro figura talem eſſe in alios, quales cupiat in ſe omnes ut ſit homo homini, non lupus*, áby *metiatur* dźiećie, przećiwko ſwey Matce powinność *ex utero non ubere*, z kąd żyie, nie zkąd używa. *Sophus non Philoſophus*, u ktorego *ubi benè, ibi Patria*, záwſze *totius orbis in hoſpitio* gość, y záwſze o co ſpytaſz, Gość *advena*, iákby znał zkąd *flos* Páńſtw wychodźi, ich *fertilitas* rośnie, y że to *orti mutuitate, eadem corroborante florent, eadem urgente matureſcunt, ut qui ante, iidem ſanguine fuerant* (co prawdźiwie to po polſku) *& animo in poſterum eſſent* u ktorego *ea indoles gentis, non eadem dici, ferè pro morbo* było, *non pro more, & ratio, menſura boni, non odium mali*, u tákiego áni *cupido agendi ſtimulus, expleri, paſciq́; neſcia. pura ſed libertate loquendi, nec ſtudii impedita veritate expreſſio mentis, curæq́; publicæ, non privatæ impenſa conſtet voluntas* żeby *conſtanter ſibi præſens*, y záwſze *idem* mogł bezpiecznie wykonáć y wymowić. *Non mala me vincent, non mala me capient.* Záprawdę to ſłuſzna y *Civilis* tá choć *levis compoſitio*? bo komuż to nie ſama náturá,

y *rerum* powſzechny *curſus* wſkázuie, *odiſſe diſsimile, amaſſe ſibi ſimile.* Ieżeli kráwiec ſzewcá do cechu nie weźmie, choćby to iemu potrzebne ſzyćie, áni Malarz kuſznierzowi, lubo od niego nábywa pędzlá, *certò* niebuduie, áni złoći ołtarzow, ſtelmacher, niepodeymuie ſię kośćiołow. Toć y Geniuſzow Rzeczypoſpolitey Inklinácya, wokácya, ſpoſobność, wielką dyfferencyą wprowádza *operationum* ſkutkow, iáko kto wiádomo uważny, nie w árcáná y momentá wchodźi, ktore ták wielką y długą máią, od ták wielu wiekow pámiętnych, *ſeriem* ſwych rzeczy, iáko uſtáwiczne y rozliczne kombinácye, ktorych *numerus* trudny, y kopia trudnieyſza, ile *mutationes*, Praw *volumina, Senatus Conſiliorum receſſus*, Pánow, *belli, pacisq́; acta*, czáſow y przypadkow *requiſita, verè & false tradita* tak potrzebuią *capacitatẽ*, y przy káżdym Akćie wſzyſtkich *præſentem notitiam*, pámięć, y *judicium*, bo z tego idźie, y zátym *vis non umbra conſilii, civilis non vilis animus*, ále záś wielu owo pſuie y záwodźi, że *amat etiam cum quibusdam ſapientia ruſticari, ut proponat non ſuſtineat*

bo

bo wielu ich nieporáchowſzy ſię z ſobą *nullis argumentis, præter ſubverſi animi impetum, proſtituunt, & ſumma proponunt ſecretò,* iákie zdawna y wſzędźie *nullis melioribûs conſiliîs, quàm ignoratis manifeſtum eſt conſtabiliri,* y tácy, *illa deſide fiducia tumidi, quòd dominantibus nobis Divina vigilat Providentia, ſomniant Areopagum.* Trzebáby nam záprawdę to w ſobie do ſiebie, co *eſt,* álbo *deeſt* baczyć y obaczyć co do nas (nádłożmy tylko uchá) *tot rerum vox una eſt,* że iáko dobremi ſercámi y áffektámi iáko obowiązánemi, álbo wolnemi, iáko wymownemi, iáko ziednoczonemi álbo zinnoczonemi, iáko náwet życzliwemi álbo złośliwemi ſtawamy w otwártym polu, *DEUM Pacis & Concordiæ in auſpicium* progreſſow náſzych *invocaturi.* Ták Páńſkie błogoſłáwieńſtwo dobrą chuć *comitabitur,* y ſerce *nullo prætextu* zmázáne, ále wolne, ále ſwobodne, ale godne obróći *in actus* ná dobro poſpolite ſzczęśliwie y *ſolicitè impensûs.* Te záś intencye, áby mogły opánowáć zniewolone dobru poſpolitemu Geniuſze náſze, wyrzućiwſzy *vetus fermentum* zákáłow *radicem,* do kogoż po

judi-

judicium tylko do ſtárſzych y o inſtrukcyą, *qui decora populi Dei ſunt, & Principes gregis*, áby zágrzebli oźiębłość, náproſtowáli niedoſkonáłość, pokazáli błądliwość ſerc ſtruchláłych, obumárłą rzeźwość, *& proſiliat hortando melior fiducia Vulgo.*

Páná przyſzłego *requiſita* zdádzą ſię tákie, iákieby nam pożyteczne y znośne, pomocne y niemocne, y pogodne y wygodne były, ktoreby w nas niedoſkonáłośći záwźięte (ieżeliby w tym czáſie reflexya ich niezleczyłá,) *diſſimulatione & venia roſtropnośći* y baczenia, *absq; dura cenſura* niećierpliwośći, *propriô exemplô, placida redargutione, objecto rubore*, umollifikowáły, bo *ſeveritas audaciam parit, non pœnitentiam* naylepiey wolne uſzy ſłucháią, y ſłodyczy obieráią *regulas, quæ recitantur ex pectore non ore*, ktory záś *Imperium licentiâ metitur, & poteſtatem arbitriô*, po náſzemu, *non Regem vult agere. Errat, ſi quis exiſtimat illum ſibi eſſe Regem, ubi nihil à Rege tutum eſt. Securitas muta paciſcenda eſt.* Dobrze záś nápiſano z drugiey ſtrony, co po tákim nieporządku, ktoryby *miretur*, że *Rex ſe*

Regem

Regem non ſentiat, y do wſzyſtkiego głowę iák nie ſwoią, ſerce iák nie ſwoie, zgołá nákłánia, *gerat iſte nomen Cæſaris, cor non gerat.* I dla tegoć ktoś ſłuſznie powiedźiał, *Quorſum mihi Princeps, qui alienîs videt oculîs, alieno loquitur ore, nam bona cauſa, malè agendo fit mala* y drugi niezgorzey przeſtrzega. *Qui ſubjectus animô vel in ſumma potentia, nunquam regnat,* ieſzcze przydam *Numen erit ſui egens.* Idźie zá tym że *pro hoc tempore* Páná trzebá, áby był uważny, y poważny. Uważny *cum Civibus emolliendis, ut ſic vitia evaneſcant, quæ extirpando fracta uberiùs proveniunt,* wſzyſtkim záś poważnym Przyiaćielom y Nieprzyiaćielom y długą zuchwałą licencyą dumnym y oſurowiáłym Rebellizantom: y ktoryby *tam in monſtrantem tolerare labores, quàm propagare virtutes non jubentem, modò exerceat Principem.* Niewroćili ſię *amor & veneratio ſummæ poteſtati?* nie *ſuccedetli* zatym *Authoritas Senatui, & reſpectus dignitati?* upadáć będźie (twierdzę śmiele) więcey coraz *majeſtas petendi, & vis libertatis.* Coć *elevatione faſtigii, ſuperiorum augetur Magnificentia decoris, & officiô ſubſequentium,* y iáko

te *altiora* ſami uważamy, ták drugim ná ſię miárę damy: *ubi major lux, major oculorum dęmiſſio.* Do tego,á zaż trzebá więcey tylko Konſonancyi, *ut conſenſu & charitate, veterem Rempublicam revocemus, novam* do wſzyſtkiego *promptitudinem inducamus*? gdźie y ták ſtánąwſzy, życzę (co nas nieoſzpeći, bo záwſze y to czćiło, y rátowáło:) áby ná przeſtrogi Anteceſſorow náſzych, Ludźi Wielkich, *Syderum* práwie tey Rzeczypoſpolitey pomnieliśmy, zoſtáwione, y one *obſervanter* pełnili.

Słyſzałem iednego Proſtaká Oycá, gdy Synowi Iedynakowi niedopuſzczał ſię w tak mocnym domu żenić (co go potykało) ktorego ſpowinowácenie więcey było *oneri*, niż pomogło *honori*, oſłábiwſzy obligácyámi kondycyą: *Quid reliquorum* (mowił on) poćiechy, tylko zbioru ſwego y *partorum diu*, widźieć wnet *hæredem*, y częſto *abſq; hærede*, y co nieziedzą (ták on marzył) wydrą y opánuią przez pretexty, y przez ſwoię proſtą czyli krzywą ſukceſſyą. Miał ten *verè* domá rozum, iákieto przeſtrogi zwykłá przypominác oſtrożność y w Pań-

w Páńſtwách o ſobie czułych, á tu niedáleko *Exempla*. Boże moy! ieżeli komu, toć Páńſtwu temu mieć trzebá dozorne oko, żeby teraz niezmáláło ná cáłe Chrześćiańſtwo záłożonemi obcyámi, bo *væ!* (uchoway Boże) wnie wpadſzy, zmocowánemu, przepáśćby przyſzło niepokoiem Páńſtwu, & *quod miſerrimum eſt*, iák bez ręku y rozumu, *priùs ignominiâ ſervitutis, quàm mucrone confodi! nam viribus an poſſint obſiſtere jura, jam per unum libertas experta virum.* Ná oſtatek więcey trzymam o tey rezolucyi, y zdániu, *à potiori*, że náwet lepſzy mądry y dźielny Krol, choć mniey ápparencyą kondycyi y uwagą fortuny udátny, byle był *totus ſuus* (iáko ſię iuż rzekło) & *totus noſter, & potens ſui, & potens noſtri.* A to ieſt *induſtriâ, fortitudine, æqualiq; periculo, & non ſubjecto animo & Indole ſimplex*, bo tákiemi inſtrumentami przy łaſce Boſkiey ná káżdym ſię wárſztáćie záwinąwſzy, rządnie ſię dorobi chlebá, áni *alieno obnoxius Rex*, áni *alieno nutui regnabit.* Tákiey ći to *quietem* Oyczyźnie potrzebá, ktoraby wſzyſtkich ućieſzyłá, ubuſtwu *reſpirium* dáłá,

cudzą nie zdrową *pædagogiam* zniosłá, swoie *vires* sposobnieyszemi *mediis* nád teráźnieysze dysponowáłá, w gránicách się tak uprzątnęłá y *recuperandis interim necessaria* przysposobiáłá, aby *lenta* dobrego rządu *collatione*, y praw *Executione, non fictè reducta* Rzeczpospolita *in frugem*, & *Regis dexteritati sufficere* mogłá, & *fortunam suam, consiliô & manu tueri, adversa æquare, Rege verò, Duce & auspice.*

Zbliżaiąc się do rzeczy symetryi nászey Polskiey, nic mi się nie zdá proporcyi R*ex indigena* álbo iáko zowiemi Piast, wyszliśmy (*pace dixerim*) *ex habilitate* do tego, *si malè obedimus, quomodò imperabimus*? pierwszą R*empublicā* w sobie (*Vir officio sufficiens & mucroni*,) powinien záłożyć y umieć konserwowáć, á ze wnętrznego porządku, sprawy swoie *instruere tacitâ solertiâ rectè vivendi ad rectè agendum.* Pierwey ma bydź *secretus animus, sive Libertatis receptaculum,* nie *amphitheatrum, nam & in Libertate, telum paratum Libertati, nisi texeris, quid enim prudens est, si extra limen* y rozum w głowie, y serce w ćiele, y ięzyk zá zębámi, swobody grániczone maią, ręce

samo-

ſamopaſne y nogi, w ktorych śmierć y upadki. Pewna zá tym, że ſtatus naſz iuż ták ieſt ułożony, że áni Piáſtá, niezniesie, áni Piaſt ſwey fortuny unieść nie może, nie ná Piaſtá te czáſy y tá *Regni moles*, záwſze Piaſtow *ominoſa Victoria*, tak *triumphavit*, że *debile Solium cruentavit*, y potym *in propitio fato*, część znáczna do ſąſiádá wymkłá ſię, á piękna Polſki ſamá náwet poſpolitość *æqualitatis fomes*, *diſcrepans moderantis opinionis Cor. quaſi Principem parem*, *non quidem odiſſet, ſed tamen exterminaret*, nuż záś, zkąd do popárćia woyny ták wielkiey záczętey (bez ktorego nic) *ſubſidium*, & *quàm difficile noſſe ſe ipſum?* Samo ſtánowienie uczyni *ambiguum: cui plus debeat amatus amoris*, bo *Lenocinium* ktore *beneficium* czyni záwſze *recens*, *in malè potentibus* nayćięższe *profanat obligationes.* Owo z Piaſtá *aut diſcrimen aut incommodum.* A im dáley *in futurum* więkſze *ambitus viresq́;* y co *ſucceſſive* rośnie *acumina* & *artes infinitæ* do złego, y nawet Narod ſam, wiecznie w ſobie nieprzyiaćiel, nieſzczerośći y nieufnośći ſzkołá, pewny *ad tyrannidem* Akces pokázuie.

Przechodźiwszy záś po obcych Dworách, tych się obawiam *speciem* obłudney máſzkárády, ktora potrzebnych, á do tego chćiwych, ná wędę prędko bierze, tey mowię zárátowánia & *quaſi* posiłku fortunie náſzey, potrzebnie umálowánego obrazká, ktory ieżeli się pokaże u wielkich Monárchow, á Potężnych (*ut dicitur vulgo*) Przyiaćiel, tedy im większa, pozornieyſza, tym więcey powabnieyſza, ále zá nią ſamá oſtrożność, że *involuta ſimulatio, nutrix ſimultatum, admonet cautionis*, tákie bowiem mocne y duże przyiáźni, *habent morem ſuum, Regna ſubvertendi. Tantùm ſumendum eſt beneficii, quantùm rependere poſſis. Felix qui ſuîs opibûs opem quærit*, przeſtrzegáią ſtarzy, y tey polityki wielką kłádą rácyą, bo u kredytorá możnieyſzego, *totus, Pignus eſt debitor*, y wprowádźiwſzy raz chudego dłużniká w obligi, *animô* go & *votô* raz śćiśle *poſſidet*, co wyimie nie wypuśći, y bez nádźiei powrotu, obeymie y zaymie. *Siquidem majore cura, dominationem Illi retinebunt, quàm nos repetiverimus Libertatem*, á drugi przyda! *ita defeſſos & exſangves, prædam futuros.*

Kie-

Kiedyby to PanBog dał tráfić ná *Principem* krwi, y godnego urodzenia, w ktorym dźielnośćią cnot, y przymiotow rożne *ſpecimen* urodzenia zapála *vigores*, ktoryby *fortuna minore, quàm animo inſidiaretur tempori & eminendi occaſioni*, życzyłbym tákiego, boby ſię unioſł, y przyſzczepił do nas; *Dominiũ* ktoreby miał, *potitus loco ſuperiore*, wyſzłoby *in Præſidium, terror per medicinã* by uſtąpił á nádźieie wſzyſtkie obce, *corruptelas, affectus* uprzątnąwſzy do ludźi, *in ſolium tranſiret, & in naturam* iuż *induci deberet* z Rzecząpoſpolitą Krol JMC. zdami ſię, y tyle łácnie wiedźieć możemy, że *viciſſitudo* Polſká náſzá tá ieſt, y táka, że záchce ſię iey prędko, iáko y odechce bo *amare & odiſſe; uno caſu diſtant, levî momentô conſtant.* Doznał tego S. P. Krol IMC. JAN KAZIMIERZ, ktoremu rozumu do męſtwá co *defuerat?* tylko że *in magnas virtutes, calamitate excreverat*, y co gdźieś *blando latet ſub Imperio*, u niego *languebat, pio & blando vis Regimini*, z tąd ći nie trudno *vereri*, żeby álbo ći: *quibus feſtinati caſus placent, & pleriq; vana mirantes*, álbo *qui privatas ſpes agitantes, ſinè publica cura*, álbo *inter odia*

& ef-

& *efferatas longo exercitio ſimultates*, álbo *vir ferus & Romam cupienti perdere fatô ſufficiens*, nie záprowádźili nas *ad ſcopulum*, y wiátrem w ćichey uwiedzeni fantazyi, lubo *turbine mentis alliſi*, wſzyſtkich *vota* náſzych niezáwiedli, bo te łodki gráć, teraz będą z tákim wymiotem fárbowáney prożnośći. Báleny łowić, tákie kontrákty piſać ślubne, ták że potym to ſpráwuią, że *beneficia collata vaneſcent*, dármo *exprobrata, vel poſtquam exſolvi invalida erunt, Nomen induent injuriæ*. Tákie rzeczy, nie pierwſzy to ná świećie dźiw, bo *nitidi ſunt oculorum laquei, luxus, luctus, gemmæ, gemitus, & quas miramur, nugæ*. Toć y to nie cudo że kiedyś *perfida Suſa in tumulos prolapſa Ducum*. Doználiśmy co zá ſkutki, kiedy *multitudo fortunam paratam morâ corrumpens, & celeritatem belli exſtinguens conſiliis*, kiedy *recentiſſimum quodq; vulnus, pavens diſcriminis incurioſus Populus*, kiedy *ſpecie ſtimulatæ probitatis & jactantiæ corrupti innocenter Cives Patriæ, incrementa ordiebantur*. Aleć záwſze *idem quod pridem, miſſa erat illa Providentia, cujus remedia in vulnus abibant*.

Więcże *quod primum & reſtans eſt*, od náſzey ſzczę-

ſzczęśliwośći ták wielkiey, Rzeczypoſpolitey *ſufficiat* iedność, á w tym oboygá Bráterſkie waſze porozumienie, do czego *firmanda jam ſunt, & concordiæ bona, & diſcordiæ mala expellenda.* To ſamo zdeymie z oczu łuſkę, nie śmiałość z języká zráźi, y da tak powodniey *cibum* ná wygodę náſzą, że tym naydaley, y naybliżey y ſzczerość, możność y potrzebę, iſtotnie y *diſtinctim* obaczemy, á potym nietrudno będźie przyiąć łáſki Boſkiey ná cáłe kroleſtwo Polſkie *operationes, O felix hominum genus! Si noſtros, quo Cælum regitur regat animus.* Ná tymeśmy tedy ſtánęli ſtopniu, *habendus metus eſt: aut ſuccidendus*, trzebá *ut publica ſtet Libertas, non ſtare?* á to z odwagą Wielkiego wodzá y rozumem Iego, Oyczyzná, *propria detractione* doſtáłá, *ſibi hoſtis*, to zmázána, to zwáśniona, to ułudżona *ſuæ famæ pennas addidit, linguam ademit.* Coz daley, niemożemy, gdy zechcemy? á zechcemy wſzyſcy, gdy ſię do tey Mátki przyznamy ſzczerze, y tákiego Iey *Neoſponſum* upátrowáć będziemy, ktoryby áni nam Oyczymem, áni my Iemu byli Páſierbámi. Iedne

Ciáło, iedná krew, ieden áffekt & *quaſi numerò diſtincti, ſed animo iidem primum munimentum* ſtráſzney náſzey Nieprzyiaćiołom zgody, w nas wyſtáwiemy, owo przegluzuiemy, *nam omnes amant volentes habere Principes, & aliorum ea fraus, & levitas ut juvaret affligere ſubitò amicos, aut extollere propinquos, cùm etiam in privatorum animis exoluerit priſcum, mortalium bonum. Amicitia, cujus in locum migrârunt aſſentationes, blanditiæ, & pejor odio amoris ſimulatio*, chlubił ſię kiedyś w Grecyi *Armipotens Cacodæmon, deſpexit muros rigido munitos Lycurgo.* Mocny to mur, Brat wał niedobyty, Port regulárny, zgodá święta, ktorą gdy odyſzczemy, pewnie á pewnie *Regni ſenectus, ad Infantiam redibit, quæ 1000. ſæculorum auſpicium faciat.*

Ibant po tey mowie *vota in diverſa*, y ledwie nie *concluſum* było, áby iednemu z pięćiu Xiążąt poſtronnych konkurrentow, koronę oddáno. Wielka tu, y znáczna byłá *animorum diverſitas*, Jeden albowiem temu życzył *Extero* Pańſtwá, tamten innego Pánem głoſił, Inny inſzemu konferowáł Krolestwo, że prędzey ſpodźiewać ſię było godzącego

godzącego ná ruinę Oyczyzny roſterku, niżeli iednego z tych piąćiu kompetytorow, widźieć ná Tronie, káżdy bowiem z tych piąćiu Kándydatow, miał ſwych Promotorow, y to práwie *in numero pari.* Tá ſtroná ſwego Pryncypałá zálecáłá cnoty, innych odmalowáłá *fucô*, támtá *è converſo*, ſwego nád Niebioſa práwie wywyżſzáłá, innych niżey Tronu poniżáłá. Trwáłá tá *Ingeniorum diſſenſio* przez cáłe niemal niedźiel trzy, á o żadnym Piaśćie nie wſpomniono, áż w piątek po święćie Nayświętſzego Duchá, to ieſt 18. Majá w dźień S. Eryká Kroiá Szwedzkiego, á Pátroná tegoż kroleſtwá, y Polſkiego oraz, o godźinie wtorey po południu, niewiedźieć z kąd przylećiáwſzy biała cále Gołębicá, z czarnym pyſkiem, uſiádła ná ſzopie, y lubo ták wiele tyſięcy ludźi ná nię pátrzących, wielki wrzaſk (ſtráſząc ią) uczynili, iednák ſpokoynie bez boiáźni, tám dwie godźiny, áż do czwartey ſiedźiáłá, á potym niewiedźieć gdźie ſię podźiałá, bo żaden niepoſtrzegł do kąd polećiáłá. A w tym ſamym,

Gołębicá biała z Czarnym pyſkiem.

to ieſt o godźinie czwartey, uprzykrzywſzy ſobie *ferentes vota*, tylą roſterkámi w ſzopie, poczęli *inclinare affectus do Piaſtá*, á ſzukáiąc między wolnym Národem, *os de oſſibus in verticem*, wſzelkie ſwoie, *deſideria* nákłonili ná ſławnego iuż zwyćięſtwy Hetmáná, W. K. JANA Sobieſkiego, ktory lubo ſię pierwey, zdumiáwſzy ſię, niezdolnośćią wymawiáć począł, átoli, *victus precibûs*, á wolnym y zgodnym okrzykiem, ná Tron, práwie przymuſzony, podał bárki pod ćiężar. Zaczym ieſzcze *eadem die*. Xiążę JMC. Trzebicki, Biſkup Krákowſki, dla śmierći Xiążęćia IMCi. Czártoryiſkiego Prymáſa, *vacante ſede Archiepiſcopali* Krolem Polſkim ſolenni *Primatiali*, pompa, & *ſervatîs ſervandis*, Nominował JANA III,

Oznáymienie Krolá JMCi Nowo Obránego.

Ná Seymie Electionis, między Warſzáwą y Wolą.

ACzkolwiek ſtáráliśmy ſię oto, áby *exorbitancye* w Prawách Kor: y W. X. L. tudźież

dźież wſzyſtkie *vulnera* Rzeczypoſpolitey zá-
chodzące, ná Seymie teráźnieyſzym *Electionis*
uſpokoione y uleczone były, iednákże dla
ſzczupłośći czáſu y náſtępuiących niebezpie-
czeńſtw ná Rzeczpoſpolitą, do namowionych
przyść niemogło intereſſow, tedy niektore
z nich *ad Pacta conventa* włożywſzy, drugie do
Seymu *exorbitantium* (ktorego złożenie ná
przyſzłym Seymie *Coronationis* być ma) odło-
żywſzy, po rożnych konſultácyách y námo-
wách, *de ſecuritate* Reipub: obronie oney, do
ſamego áktu *Electionis, præmiſſa* I*nvocatione Spiri-
tûs Sancti* przyſtąpiliśmy, y lubo konkurrencya
Magnorum Principum in orbe Chriſtiano záchodźiłá,
iednák w naypierwſzym maiąc reſpekćie *præ-
ſentia Reipub: pericula* ktorym záraz zábiegáć po-
trzebá, ze wſzech Stanow zgodą, obráliśmy
z pośrzodká ſiebie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá
Krolá Polſkiego, W.X.L. y Pańſtw wſzyſtkich
tey Rzeczypoſpolitey, Jáśnie W, JANA SO-
BIESKIEGO, Márſzałká y Hetmána W. K.
ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie
maxima decora, ále y ſamego, *poſt tot partas* z Nie-

 przy-

przyiaćiela Krzyżá Swiętego *victorias*, teraz świeżo ná wſzyſtek świat głośne pod Choćimem wyſtáwione *Trophea*, káżdego z nas, do należytey poćiągnęły wdźięczności. Więc y *virtutes Heroicæ* J. K. MCi. Tronu Krolewſkiego godne, *in rebus gerendis conſummata prudentia*, káżdemu z nas dobrze wiádoma, w ſercách náſzych ſpráwiłá, iż od nas ieſt iednoſtáynemi głoſy ná Tron Krolewſki obrány, tákże od Nayprzewielebnieyſzego JMCi Xiędzá Trzebickiego, Biſkupá Krákowſkiego, Xiążęćiá Siewierſkiego. *Vacante ſede Archiepiſcopali & Primatiali*, dla śmierći Xiązęćiá JMCi Floryáná Czártoryſkiego, Arcybiſkupá Gnieźninſkiego, tymże Krolem Polſkim y Xiążęćiem W.X.L. (chwale Imienia ſwego Páńſkiego, ſławie Rzeczypoſpolitey naſzey rácz Pánie błogoſłáwić y ſzczęśćić,) ieſt miánowány, A przez Wielmożnych Márſzałkow oboyga Narodow, ogłoſzony, ktorego Krolá JMCi Páná N. M. iednoſtáynie obránego, y od Nayprzewielebnieyſzego Biſkupá Krákowſkiego, miánowánego, á po tym przez Jchmośćiow Mar-

Marſzałkow oboygá narodow, publikowáne-go, koronácyi náznáczony czás y Dźień 22. Julii w Krákowię, ſtołecznym Mieśćie według dawnych zwyczáiow, *ritu Solenni Eccleſiæ Catholicæ Romanæ*, ták iáko Anteceſſorowie Krolá JMCi byli koronowáni, Seym záś *Coronationis 23. Julii.* Zácząć ſię ma, ktoremu Termin, *præſentium Ordinum conſenſu*, Niedźiel dwie determinuiemy, á ſądy żadne ná tym dwuniedźielnym Seymie odpráwowáne niebędą, á iż ná ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieśćić ſię nie mogą, tedy oſobny Seym ſześćniedźielny, ktory ieſt *in Pactis conventis* aſſekurowány, *authoritate* Seymu *Coronationis* złożony będźie, Seymiki záś powiátowe, Seym *Coronationis* uprzedzáiące, ná ktorym Poſłowie obráni bydź máią, w koronie náznaczamy 25. *Junii* tegoż dniá Pruſkim Woiewodztwom Generalny Seymik ſkładamy, Generał záś Mázowiecki *2da Julii*, á w W. X. L. Seymiki powiátowe *27 Junii.* Ná tych Seymikách *præcipuè* mieć będą, *curam*, o obronie Rzeczypoſpolitey *Interim* JK.M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y Hetmá-

tmány koronnemi, y W.X.L. porozumiewáć śię, y *curam* obrony Rzeczypoſpolitey *adhibere* będźie ráczył, á gdźieby względem náſtępuiących náſzych niebezpieczeńſtw ná Rzecz, poſpolitą nie mogł doyść ná Terminie w zwyż miánowánym, Seym *Coronationis*, *2da Januarii* ſześćniedźielny, o ktorym to odłożeniu ſeymu, *& de periculis*, ma dáć znáć J.K. M. ná ſeymiki, á *inquantum* by po Seymikách záſzło niebezpieczeńſtwo, tedy do Grodu W.X.L. y Koron: przez uniwerſały pod Pieczęćią pokoiową. A ſeymiki ten Seym ſześćniedźielny poprzedzáiace maią być dáne Woiewodztwō y Powiátom ſześćią Niedźiel. A *inquantum* by byłá ná przeſzkodźie pora woienna, tedy czteremá niedźielámi przed Seymem *Coronationis*, ná ktorym ſądy wſzelkie y *exorbitancye* tráktowáne bydź maią, *á in caſu ejusdem periculi*, między Elekcyą á Koronacyą dáiemy w Ręce J K. MCi: Poſpolite ruſzenie, y wydánie trzećich wići według Praw y zwyczáiow Koron: y Státutu W.X.L. pod pokoiową pieczęćią, ktorey *uſus* do wići y uniwerſałow tylko ná ſeymiki *pro*

hac

hac sola vice ma *currere non derogando* Práwu Koron: o Pieczęćiách Pokoiowych *in voluntate Regum* wyrážonemu. Aże ná korrespondencyi z Carem JMCią Moskiewskim siłá należy, pozwalamy J.K. MCi *usum* Pieczęći wielkiey W.X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiey do inszych záś Monárchow, pokoiowey záżywáć może. *Regalia* iednak y insze wszystkie do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypospolitey zostáwáć maią. Temuż Pánu szczęśliwie obránemu naszemu obiecuiemy świątobliwą Wiárę y Posłuszeńśtwo, według Praw naszych chcąc y obiecuiąc dostoieństwá, bezpieczeństwá y *Dignitatem* Iego wszędźie, iáko cnym Polakom należy, bronić y o nią się záſtáwiáć. Wolnym też y swobodnym Národem będąc, iákośmy JMCi przez wolne Głosy nász e, zá Krolá sobie obráli, ták ostrzegáiąc Praw y swobod nászych, przy JK. MCi odzywáć się chcemy z powinnośćią J K. MCi, záwsze sobie przy obieraniu tych, przystępowáli, y wárunki Praw y swobod drożyli, z Pány swemi czynili. Umowiliśmy tedy pewne Artykuły *Pactorum*

 Con-

Conventorum z Posłámi J.K. MCi. ktore J. K. M. poprzyśiąc ráczył. *Literas* tákże *Confirmationis Pactorum, Jurium, & omnium Privilegiorum*, Przykłádem Antecessorow J. K. MCi; ná szczęśliwey Koronácyi swoiey, dáć J.K. MC: Rzeczy pospolitey będźie ráczył. Chcąc záś *piis manibus* J. K. MCi: Michałá S.P.P.N zwykłą życzliwość Národu náßzego przećiwko Pánom swoim oświádczyć, żebyśmy z iáko nayleṕszą życzliwośćią y obserwáncyą, *Domicilium* niegdy ták wielkich Cnot Páńskich, ćiáło J. K. MCi: źiemi oddali, náznáczamy w stołecznym Mieśćie Krákowie, w kośćiele kátedrálnym Krákowskim, dźień pogrzebowy 24. *Decembris* przed sześćniedźielnym Seymem, y áby się ná ten dźień Chorągwie wszystkich Woiewodztw y źiem Koronnych i W. X. L. według zwyczáiu stáwili, y nápominámy i obowięzuiemy. *Sumpt* záś nápogrzeb, skarb koronny i W.X.L. prowidowáć ma.

Názáiutrz *summo mane* po powtorzonych Applauzach i okrzykach w dźień sobotny, á wigilią Przenayś: TROYCY po Mszy solenney,

zwy-

zwykły Jurament iáko Elekt Polſki, koronie oddał, y *pacta conventa* poprzyśiągł. To ieſzcze godna wſpomnienia, że w dźień S. Eryká, w ktory JAN III. nád ſpodźiewánie Krolem zgodnemi głoſami *nemine contradicente* ieſt obrány, Kośćioł Boży we Mſzy czyta Epiſtołę z Kśiąg Mądrośći, *Cap. 10.* ktorą tu kładę.

Juſtum deduxit Dominus per vias rectas, & oſtendit illi Regnum Dei, & dedit illi ſcientiam Sanctorum, honeſtavit illum in laboribus, & complevit labores illius, in fraude circumvenientium Illum, affuit illi & honeſtum fecit illum, cuſtodivit illum ab inimicis, & à ſeductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi, ut vinceret, & ſciret quoniam omnium potentior eſt ſapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi ſceptrum Regni, & potentiam adversùs eos, qui eum deprimebant, & mendaces oſtendit, qui maculaverunt illum, & dedit Illi claritatem æternam Dominus DEUS NOSTER.

Po koronácyi, iák nayprędzey, záczętą z głownym Nieprzyiaćielem Chrześćiańſtwá. Woynę, kontynuowáć poſtánowił, y z cáłym woyſkiem, ſam *in Perſona, ut victima Reipub: glorioſè caſurus,* záſtáwiáiąc ſię iáko prawdźiwy

 Oyćiec

Oyćiec zá zdrowie Synow, *aut ſuo Exemplô animaturus militem* do utárczki y Męſtwá. Iákoż gdy *ſupremum Caput*, ledwie co koroną uwieńczone, *ſubitâ metamorphoſi* ſzyſzakiem ukryte, Pierſi, ktore coś niedługo iáśniáły, w ozdobie krolewſkiey, iuż żelázem uzbroione, Ręce odłożywſzy Berło, ná czás, miecz z pochew dobywáią, krol z Tronu ná koń ſiada, ſtolicę w oboz zámieniwſzy. Páłáce w Namiot, u Krolá miáſto weſołych muzyk, woienne brzmią kotły, Trąby mars ogłaſzáią, cáły Majeſtat o woynie myśli y gada, tym záchęceni prawdźiwi Synowie Rzeczypoſpolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuz iákby powolnośćią podlegáć i *exequi* Intencye Páńſkie, o niczym nie márzą, tylko iakoby w Biſſurmáńſkiey poſoce, zemſty po krzywdach ſzukáć, I poſzczęśćiło ſię Intencyom Pańſkim, bo raz po raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierſtwá, hárdy Biſſurmáńſki kárk złamáwſzy, tegoż ieſzcze Roku, do tego nákłonił ſwym Imieniem y Męſtwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu proſiłá, iáko i o-
trzy-

trzymáłá. Nayprynćypálnieyſze záś kondycye Pokoiu te były. *Imò* żeby ſię Portá więcey do Kozakow nie intereſſowáłá, áni temu krnąbrnemu chłopſtwu protekcyi nie dawałá. *2dò* ábyPortá uſtąpiłá mieyſcá zabráne w ukráinie y w Podolu, áż pod ſam Kámieniec, y teyże Rzeczypoſpolitey oddáłá Polſkiey. *3tiò* Aby ſię Portá iuż nigdy nieupominałá Trybutu, zá Zygmuntá Krolá, od Rzeczypoſpolitey, Porćie corocznie obiecánego. *4tò.* áby więźniowie *ab utrinq;* zábráni pod czás woyny byli oddáni, ieżeliby ſię dobrowolnie wroćić chćieli. *5tò.* Kámieniec iednák Podolſki áby należał do Turczyna.

W tym Tráktáćie to dźiwna, że Kámieniec Fortecá pozwolona Turkom, ktora záwſze *Chriſtianitatis antemurale* byłá. Iednák kto zważy y ſtrutynuie, *matura* ták Krolá JMCi, iáko y cáłey Rzeczypoſpolitey *Cōſilia,* nie zdźiwi ſię: z iedney bowiem ſtrony Turczyn, ták ufortyfikowáney y w ámunicye opátrzoney Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieuſtąpił, ktorą dobywáiąc, *vi & armîs,* wiele tyśięcy ludźi

 dáre-

dáremnieby áttákowáli,z nieoſzácowáną ſtrátą ſwoią, ániby Rok ieden wyſtárczył, wynędźić máiących ſię dobrze,á do tego nowe coraz poſiłki Tureckie, myśliłyby o odſieczy. Z drugiey zaś ſtrony, ponieważ ſiły Rzeczypoſpolitey nie co nadwątlone były, zdáło ſię *potius connivendum in aliquo*, niżeli *totaliter ſuccumbere non benè armatum*; *prudentis* bowiem *reſpicere finem*, Dość iednak ſłáwy nábył JAN III. że áſſekurowány trybut, z Oyczyzny náſzey corocznie należący, *fatò quodam*, lubo po ták ſławney Choćimſkiey wygráney, pozwolony, mieczem odzyſkał, i zábráne Prowincye gwałtem z páſzczęki wydárł.

Ze záś Roku 1673. Kośćioły Liſnowſki y Czáplińſki nie co ućiśnione były, K. JMC: záraz tego Roku 1675. do Elektorá Brandeburſkiego piſał, áby też kośćioły *in ſuo vigore* dotrzymał, *avulſa* przez Stároſtę Dráhimſkiego Imieniem Strem, znowu przywrocone, y cáłe *jura* tymżeKośćiołom iáko i prywatnym w tymże Stároſtwie Dráhimſkim káplicom,od Przodkow y fundátorow nádáne, *in ſuo eſſe* zoſta-

zoſtáwione były, á przy tym áby tenże *Serenissimus Elector, violatorem Ecclesiasticæ immunitatis*, *exemplariter* ſkarał *pro auſu temerario & ſacrilego.* Aże tenże *auſus* tego Stároſty Stremá oczywiśćie *obloquentiam Pactorum lædit; admonet*, proſząc, áby po nadgrodzonych ſzkodách tym Párochiom uczynionych, y po karániu *ſacrilegi*, *ſimiles* broniono *auſus*,

Od Roku 1675. *usque ad Annum 1682.* milczą práwie wſzyſtkie wiádomośći, á lubo niektore ná ten czas były rewolucye, opuſzczam ie iednák, gdyż *majora tangere, minora tranſire fas eſt.* Wiedeńſka ná plác idźie, á że należy, *rem non acû tangere* godná wſpomnienia, że w rok przed tą ákcyą, to ieſt *Annô 1682.* nád Konſtantynopolem *Phænomenon* widźiáne, álbo iaſna ſzáblá z ſzpadą ná krzyż złączone, á ſpodem záwoy Turecki, y ſtał ten kometá, kilká czáſow, y nań wiele tyśięcy ludźi pátrzáło. Tegoż tákże Roku nád Wiedniem, przez cztery Niedźiele, táki był widźiány kometá [illegible]zdy wyniknął ſłup ognisty, z [illegible]

z [illegible]

cya, widok ten tym bárdźiey przeniknął ſerce Chrześćian, ktorzy Bogá błagáli, grożącego, á zwłaſzczá, że Joannes Thilort, ſławny Mátemátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wielkie konjunkcye tych áſpektow przepowiedźiał, á Joannes Henricus Voigt Mátemátyk, *expreſſiùs te conjunctiones ſiderum* wytłumáczył, że *in Trigono igneo* we Lwie ſtánąć miáły, iákie twierdźił bydź przed potopem w krotce, pod czás ućiemiężánia ludu Izráelſkiego w Egipćie, przed przyśćiem y niewolą Bábilońſką, przed zburzeniem Jerozolimſkim, zá czáſu Károlá wielkiego, y przed trzydźieſtoletnią woyną, á lubo iedni ſłuſznie ná tákowe kálendarzowe pogrożki oburzyli ſię bo *aſtra regunt homines*, przećież *DEUS aſtra regit*, á do tego *mere & libere contingens* wymyślone *fatum* żadnym ſpoſobem *neceſſitare* nie może, áni to ludzka dopieroz Chrześćiáńſka przyznáć, iákby to iedná gwiazdá, *liberas voluntates* ták *inclinare* mogłá, żeby nie iáko *oriatur neceſſitas*; iednák inni uważáiąc, że Bog lubo ſpráwiedliwy, áleć przećię Oyćiec nie wprzod ſyny złe karze,

poki

poki nieprzeſtrzeże (co y przed zburzeniem Jerozolimy czynił) wprzod oblecze Niebo w okropne chmury, tuż zábłyſnąć każe nim pioruny rzuca) tym nie co mowię przeráżeni, do błagánia zágniewánego Bogá událi ſię.

Prophetia R. P. Martini Stredonii Soc: JESU, Provincialis, de Leopoldo Ignatio Auſtriaco. Reperitur chirographum R. P. Andreæ Schambogen, viri pro ſancto habiti, & ejusdem R. P. Stredonii Confeſſarii amiciſſimi, & poſt illum (uno mediante) Provincialis; qui chirographo illo teſtatur, aſſeveraſſe pluries P. Stredonium: Futuram adhuc glorioſam Sereniſſimam Domum Auſtriacam, & domituram feliciter hoſtes omnes, atq; in eam cadere Conſolationem Sacræ Scripturæ: cum te conſumptam putaveris, orieris ut Lucifer. Ad Auguſtiſſimi Cæſaris Leopoldi tempora P. Martinum reſpexiſſe & in particulari Leopoldum (velut alterum Phœnicem) à P. Stredonio nominatum eſſe non ambiguum eſt. Quod probari fortaſſe poteſt annô maximè 1670. quo chirographum illud in lucem prodiit, & ex contextu Iobi antecedente, & conſequente, qui ſic habet: Et quaſi meridianus fulgor conſurget Tibi ad veſperam: & cum te conſumptum putaveris, orierîs, ut Lucifer & habebis fiduciam, propo-

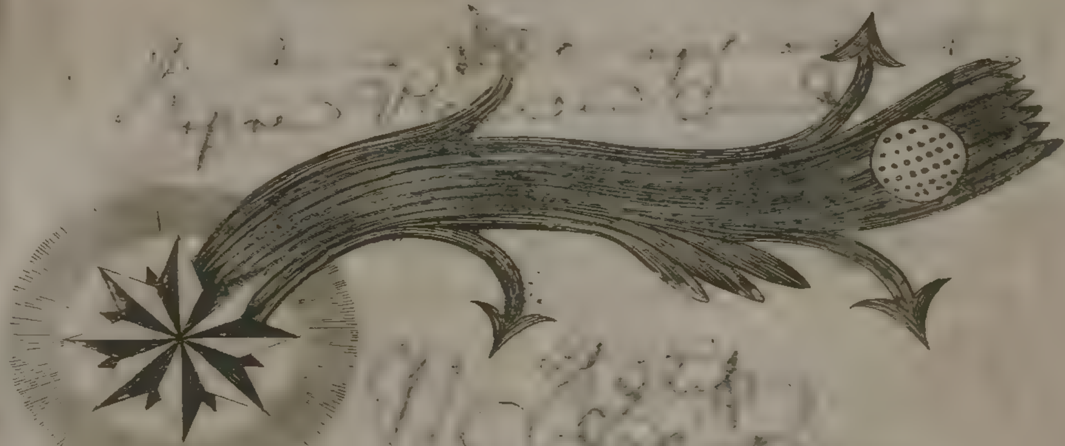
ſitâ tibi ſpe, & defeſſus ſecurus dormies. Requieſces, & non erit qui te exterreat & deprecabuntur faciem tuam plurimi. Oculi autem impiorum, deficient & effugium peribit ab eis, & ſpes illorum abominatio animæ.

De Turcici Imperii excidio, clarè & cum exultatione Spiritûs, ajebat inchoandam brevi ruinam ipſius, ideoq; Societatem eo nomine hortabàtur ad græcæ linguæ ſtudium, quòd eſſent (ſecundùm reliquas linguas) Conſtantinopoli Chriſtianam doctrinam aliquando explicaturi, illisq; Regionibus reddituri gratiam, à Conſtantinopolitanis Præſulibus SS. Cyrillo & Methodio hiſce partibus olim invectam.



In An-

In Anno 1682. apparuit ſupra Viennam Cometa.



LUboć BOG Wſzechmogący Pan Niebá y źiemi, rożne nam znáki ſwoiey niepoię-tey Wſzechmocnośći y Páńſkiego Majeſtatu ſwego przed oczymá ſtawia, iednák záwſze tey ieſteśmy mániery, y złego nałogu, że to, czegośmy ſię nałożyli, choćiaż naywyżſzego godne podźiwienia, nie záwſze do ſercá bie-rzemy, lecz tylko za náturalną iáką rzecz, bez wſzelkiey reflexyi y uwagi mamy. Co ieſt nád podźiwienie więkſzego, iáko prawdźiwe

świátá oko, wszelkie zámykáiące w sobie świátłośći, iásno świecące słońce, iednákże dáiem mu wschodźić i záchodźić, y wcále się temu niedźiwuiemy, y kto wie czyli ieden y drugi ieszcze uważa, iż ten wielkim bydź muśi Pánem, ktory go uczynił, y ták mu bystro bieżeć rozkazał. *Syrac:* 43. Co iest pięknieyszego iáko w ciemney nocy, Gwiazdámi ozdobione Niebo? ále ktory się temu dźiwuie? gdyż wcále to w obyczay poszło, że kilká rázy przez Rok, ludzkim się pokázuie oczom. Gdy zás się nic nowego, ná Niebie nie pokaże, to zrzadká w nie spoyrzemy, y bárdźiey w marnośćiach źiemskich oczy násze zátapiamy. Pełni mieśiąca cále się niedźiwuiemy, gdyż się to co mieśiąc stáie. Jeżeli zás kiedy zácmienie będźie, ktore zrzadká bywa, w ten czas nie ieden ná to spoyrzy, y chćiwiey się pyta, coby się tákiego znáczyło. Kometá, ktora nie mniey dźiwne Boskie iest stworzenie, nie czyni nam dłuższey *admiracyi*, nad iednę czyli też drugą noc, potym gdy przy iedney formie y istoćie postoi, y nic nowe-

nowego przy tym ſię nie pokaże, w ten czas wſzyſtká admirácya z myśli náſzych uſtępuie. I czym dłużey ſtoi tym mniey u nas bywa wreflexyi, leżeli záś kiedy znák ſię ná Niebie pokázuie, ktory ſtráſzny w ſpoyrzeniu czyli to ieſt *Phaſma* áeryi, czyli Gwiazdy znák, w ten czas káżdy, do tego chćiwſzy, dźiwuie ſię coby to tákiego znáczyło, záraz toż opiſuią w Nowinách, pytáiąc ſię, iákim ſpoſobem, y kiedy, czyli ſię to tám y tám ſtało.

Záczynam Originem ſtráſzney Woyny Więdeńſkiey.

Roku 1682. 1683. 1687.

TO złe iuż *Annô 1670* początek ſwoy wźięło, Petrus Zryni Wielkiey Fámilii Węgierſkiey, przybráwſzy ſobie *Nobilitate, genere, & acceptatione* u Węgrow, trzech ſławnych, do ſwey fakcyi Graffow, Frangipáni, Tattenbách, y naywyżſzego ná ten czás Senatorá Nádaſtego, w bárdzo niebezpieczne wdał ſię korreſpondencye, y iuż przyobiecáli Porcie kilká miaſt uſtąpić, byleby ſię *ex jugô Cæſariano*

wybić mogli, á lubo między Portą y Cesarzem JMCią, Tráktát Pokoiu był záwárty, áż do Roku 1684. *inclusivè*, iednák mniey ná to Sołtan Wielki, od Weyzerá nábechtány dbáiąc, *auri amans, & sanguinis sitibundus*, postánowił te zerwáć Páktá. Iednák, gdy się w czás tegoż ieszcze Roku 1670. tá odkryłá konjurácya, *in instanti*, wźięto tych czterech sprzysięgłych Fámiliantow Węgierskich, *& in Annô sequenti*, tą fakcyą záprzątnione śćięto głowy, á zátym cała owá konjurácya złamáłá szyię. Zátym Cesarskie woysko uważáiąc, że iuż czterech zświatá zgłádzono *Primipilos*, ieszcze y innych szukáli, *conjurationis reos*, y między innemi *Stephanum comitem Tekeli Luteranina* (ktorego, wielu, z konjuracyi wymawiáią) iáko *perduellem* oblegli, y wźięli przez akord, á że przez *Jurament* swoię niewinność probowáł, Iego przy żyćiu zostáwiono. Lubo prędko z meláncholii umárł, iednákże Syná swego Emeryká Tekelego, *incognitò* ze dwiemá szláchty Węgierskiey, dawszy im znáczną pieniężną summę, przez Polskę do siedmi grodzkiey

kiey

kiey źiemi wypráwił, zá co mu wſzyſtkie dobrá konfiſzkowáno. Ten młody Emeryk Tekeli, urodzony *Annô 1654.* w krotce w náukach ták poſtąpił, że w czternaſtym roku żyćia ſwego, nád ſpodźiewánie i z podźiwieniem wſzyſtkich naywymownieyſzym ſtał ſię mowcą, ták w łáćińſkim, iáko y Węgierſkim Języku, w ućieczce ſwoiey, lubo z wſzyſtkich Dobr y kleynotow, i pieniędzy (co ſię mogło ráchowáć 150. Millionow y więcey) był wyzuty, iednák ſukceſſya w ſiedmigrodzkiey źiemi, po Xiążęćiu Rhedey, wielka ná niego ſpádłá, przy tym ponieważ Mátká Iego nic ieſzcze Poſagu niebyłá wnioſłá w Dom Tekelow, w teyże ſiedmigrodzkiey źiemi, dwie fortece, oprocz wielu do nich należących Dobr, wźiął w Poſſeſſyą. Aż *Annô 1675.* zebráwſzy Woyſko, nie ták przećiwko Ceſarzowi woynę toczył, iák wſzędźie plądrował, palił y po łotrowſku ſię obchodźił, mowiąc, że ſię mśćić będźie niewinney (iák mowił) Oycowſkiey śmierći, y wiązał ſię, z głową wſzyſtkich Rebellizántow, Franćiſzkiem Rákocym, od

od Porty, Krolem Węgierſkim zwánym, iednák Tekeli dáleko przechodząc ſwego Pryncypałá, *arte & dolo*, Iego u Porty poczerniwſzy, nowy Tráktát *in Anno* 1682. záwarł.

Kontenta Tráktátu Ceſarzá Tureckiego, záwártego z Xiążęćiem Emerykiem Tekelim, y innemi Malkontentami Węgierſkiemi.

1mò. obiecuie Portá wielkie fawory przy Protekcyi ſwoiey Xćiu, y Malkontentom Węgierſkim, iáko y wſzelki záſzczyt cáłemu kroleſtwu.

2dò. Tekeli będźie iuż nie Xiążęćiem, ále Krolem Węgierſkim, z należytą ſwoią Pánowánia powagą, á po śmierći Jego, wolno będźie Węgrom obráć ſobie Krola, ktoregoby ſami chćieli, do czego Portá nie będźie Intereſſowana, byle tylko *intimarent* Porćie.

3tiò. Práwá, przywileie, wolnośći wſzelkie, *in integro*, przy Pánowániu Krolá Węgierſkiego y władzy Iego zoſtawáć będą.

4to

4tò. Portá obiecuie odpor y Protekcyą wſzyſtkim Nieprzyiaćiołom, Kroleſtwá tego, bronić y záſzczyćáć ſię ſzczerze y życzliwie.

5tò. Wſzyſtkie záś przez dawne woyny záwoiowáne od Porty Prowincye, fortece, Miáſtá, do tego Krolеſtwá Węgierſkiego należące, będą od Porty, Węgrom powrocone.

6tò. Bez konſenſu Krolá Węgierſkiego, y ſtánow tego Krolеſtwá, nie będźie Portá żadnego Tráktátu Pokoiu záwieráłá z Niemcámi.

7mò. Przy wierze ſwoiey, ktorą máią, *in toto* záchowáni będą, áni też Gárnizonow ſwoich Portá do Węgierſkich Fortec nie będźie wprowadzáłá, chybá *in caſu neceſſitatis*, zá konſenſem tego Krolеſtwá.

8vò. Jeżeli Portá Ottomáńſka będźie miáłá Woynę przećiwko Chrześćiánom, Węgrzy niebędą obligowáni aſſyſtowáć y iednym żołnierzem, áni żadnemi kontrybucyámi, Prowentami nie będą obćiążeni. Portá záś *ſuo ſumptu* Woynę prowádźić dekláruie.

9nò. *Comercia* wſzelkie przy dobrey har-

monii y przyiáźni pozwala Portá Węgrom, po cáłym Páństwie swoim.

1mò. Hołd KrolestwáWęgierskiego raz postánowiony ná záwsze, á to ná znák subjekcyi Porćie Ottomáńskiey, nie będźie wyżey podnoszony, ále tylko corocznie z cáłego Krolestwá wypłacáć powinni będą 40000. Tálerow, więcey do niczego niebędą obligowáni.

Po skończonych Tráktátách, stárał się o Wdowę pozostáłą, po niedawno zmárłym Franćiszku Rakocym, á Corkę śćiętego Piotrá Zeryniego, ktora go po ślubie, iáko zemsty pełna niewiástá, tym bárdźiey stymulowáłá, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo Cesarz JMC. Posłá do Porty posłał, ktoryby nietylko ten odwroćił impet, ale áby się w Konstantynopolu postárał o dálsze armistitiū, tedy álbo Tekeli u Porty przeszkadzał, álbo Weyzer Wielki, Xárá Mustáphá, Mąż pełny krwi prágnienia, że oniczym iuż w konstantynopolu, tylko o woynie nie gadáno, á codźiennie się do niey przyspośobiáno, y iuż, *eo Annô 1682.* wiele inkursyi czyniono w Węgrzech

grzech

grzech, iákoż (lubo ieſzcze dálſzych indukcyi byłá nádźieiá) záwſze iednák *vana ſpes in herba latebat*, áż tegoż Roku, Amurates czyli Machomet, czyli Achmet Ceſarz Turecki, pełny dumy liſt napiſał do Ceſarzá JMCi Chrześćiańſkiego, w te ſłowá, pełne bluźnierſtwa.

Liſt Ceſarzá Tureckiego do Leopoldá Ceſarza Chrześćiáńſkiego.

MY ćiebie Ceſarzu Leopoldźie pozdrawiamy, ieżeli tego prágnieſz, Przyiaćielem naſzym ieſteś, y náſzego Maieſtatu, ktory dálenko rozprzeſtrzenić chcemy. Przed niedáwnym czáſem záwárte z námi Páktá Pokoiu, złamałeś, choćiaż my do tego okázyi nie dáli, rozerwałeś zobopolną między námi miłość, nie przez Woyny, ále przez iákieś ſkryte z poſtronnemi Krolámi y Konſyliarzámi twemi zmowy, á żebyś mogł náſze iárzmo z ſiebie zrzućić, w czym nierozumnie uczyniłeś, álbowiem Ty y lud w boiaźni y ſtrachu żyćie twoie, prowádźić będźieſz muſiał, y niczego

ſię nieſpodźiewáć, tylko śmierći, ktorą ia wam ná kárku wáſze zgotował. Oznáymuię tedy Tobie, że ia was zechcę pod ſwoię moc y iarzmo podbić, od wſchodu ſłońcá, áż do záchodu przeſládowáć, y moie Páńſtwo rozſzerzyć áż do końcá świátá, á to będźie na więkſzą wáſzę hańbę, y mizeryą, o czym ćię upewniam y potęgę moię y moc tobie oznáymuię.

Jeżeli tedy ty nádźieię pokłádaſz w Miáſtách twoich obronnych, Zamkách y Fortecách, Ia iuż wydałem ordynans, áżeby one z gruntu wywrocono, y końmi zdeptáno, á wſzyſtko, co twoim oczom miło, y wdźięczne było, w proch żeby obrocono, á do tego nieſpodźieway ſię żadney o demnie łáſki, ponieważ iuż poſtánowiłem ćiebie y lud twoy w cále zniſzczeć bez odwłoki. Páńſtwo zaś twoie Niemieckie, ze wſzyſtkich ſplendorow y bogactw wyzuć, y w twoim *Imperium* wieczną pámiątkę mego ſtraſznego orężá zoſtawić, żeby wſzyſtkim wiádomo było, iż mi ſię podobáło moię Religią tam wprowádźić, y nieuſtánnie twego Ukrzyżowánego Bogá

prze-

prześládowáć, ktorego ſię gniewu wcále nie-
boię, áni on ći pomoc, áni ćię obronić nie
będźie mogł, áni ćię wyrwáć z moich rąk.
Przy tym twych Xięży do pługá obrocę we-
dług woli moiey, á pierśiami niewiaſt wáſzych,
pſy y beſtye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy
uczyniſz, ieżeli porzućiwſzy twoię Religią,
moiey ſię chwyćiſz, inaczey, wſzyſtko ogniem
y mieczem zepſuię. To wſzyſtko ná przeſtro-
gę twoię czynię, z kąd zważ intencyą y wo-
lą moię, ktorą dość obſzernie do wyrozumie-
nia, ninieyſzym ſkryptem opiſuię.

Odebráwſzy Ceſarz JMC. Liſt ten, pełny
hardego bluźnierſtwá, płáczem ſię zálał, że
ukrzyżowány Zbáwićiel, od iednego tak ze-
ſzpecony Pohańcá, a potym przekopiowány
do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi
III. przez Poſłá ſwego poſłał (o czym y ni-
żey będźie) á záś Turczynowi w te ſłowá
odpiſał.

Ja Ceſarz Leopold, po wſzyſtkich *Reſpons Leopolda.*
ſtronách wiádomy Ceſarz Rzymſkie-
go Páńſtwá, Przełożony mego Páńſtwá,

 obroń-

obrońca Chrześćiańſtwá, iednák wſzyſtko zá pomocą Ukrzyżowánego Chryſtuſa, y naſzego żywego BOGA, ktory Niebo y źiemię ſtworzył, oprocz ktorego, o żadnym Bogu niewiemy, bo tylko naſz Bog iedyny.

Podaięć do reflexyi Ceſarzu Turecki; Synie Máchometá, przez co proſzę twoy Bog Machomet, ieżeli nie przez Gołębicę, przez wołu, álbo inne diabelſkie ſztuki, y magneſowy kámień, ná ktorym on záwiſł, ćiebie y cáły twoy lud omamił. Wiedz o tym Synie Machometá, dumny Ceſarzu Turecki, że ty, co ſię chełpiſz, y z prezumpcyi názywaſz ſię Wodzem náſzego ukrzyżowánego Chryſtuſa, wiedz mowię o tym, że twey wynioſłośći, y dumy, dłużey nie będźie, iáko byłá Nabuchodonozorá, ktory z wołmi trawę zrzeć muſiał, á po tym przyznáć, że niemáſz Bogá, tylko Bog Izráelſki. A czy Bog twoy Machomet, áby iednę gwiazdę mogł ſtworzyć, iák náſz BOG Niebo y źiemię ſtworzył? Chełpiſz ſię że náſzego ták wielkiego Bogá y cáły Iego lud, od wſchodu áż do záchodu chceſz

prze-

prześládowáć y zwoiowáć cáłe Chrześćiań-
ſtwo, lecź wiedz o tym dumny Ceſarzu, że y
mieczá nie podnieſieſz bez Bogá, álbo ukrzy-
żowánego Chryſtuſa, ktorego żydźi prześlá-
dowáli y zábili, luboć ſobie y dźiećiom ſwo-
im dla tego wieczne rozproſzenie, áż do te-
go czáſu záſłużyli, tákimże ſpoſobem ſtanie
ſię hárdemu Ceſarzowi, ktory nas prześládo-
wáć myśli, y on prześládowány będźie, áż do
końcá źiemie, Tureckiey wiáry, y Religii, do-
pieroż iárzmá, ktore ná kárki wáſze włożył
Máchomet odrzucamy. Ja Ceſarz Leopold
twoich ſię pogrożek nie lękam, áni ſię nay-
mniey boię. Lecź y iá y moi Rycerze, ſą goto-
wi z tobą walczyć, y prędzey zginąć, niżeliby
ſię pod twoie iarzmo mieli poddáć. Záczym
ćię pozdrawiam dumny Ceſarzu Turecki, ie-
żeli wdźięcznie przyimieſz náſze pozdrowie-
nie, ták, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten Liſt Ceſarzá Chrześćiańſkiego ode-
bráwſzy Sołtan záiuſzony, zwołáwſzy *Prin-
cipes* álbo Weyzerow y Báſzow, á narádźiwſzy
ſię z niemi, ſolennie ſię ná Woynę gotował,
gdźie

gdźie między innnemi rozmowámi; áſſekurowáno Sołtána, że *adminimùm* ná cztery kroć ſtotyſięcy Woyſka, ná przyſzłą woynę będźie mogł wyprowádźić Weyzer wielki.

A tym czáſem widząc Ceſarz JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y koniecznie bić ſię z Turczynem potrzebá, á wiedząc, że ſam tákiey potędze niewydoła do Oycá S. náprzod, á po tym do Krolá JMC. JANA III. Poſłá expedyował, proſząc o woieńy ſukkurs, toż czynił, proſząc wſzyſtkich Xiążąt Chrześćiańſkich o pomoc woienną. Stánął Poſeł Ceſarſki od Oycá S. *inſtructus* w Krákowie zapraſzáiąc do ligi Krolá JMCi: z Rzecząpoſpolitą cáłą, á lubo Senatorowie ná danie tym Poſłom audiencyi konwokowáni Pokoiem poprzyſiężonym wymawiáli y Krolá JMCi. y cáłą Rzeczpoſpolitą, y w tę ſię woynę wdáć niechćieli, iednák gdy Nuncyuſz Imieniem Oycá S. *irritare jusjurandum* przyobiecał, y ná to *Bullam* wyiednáć, Krol JMC: z Senátem ná ten czas przytomnym, Uniwerſał ná ſześćniedźielny Sęym *extraordynaryiny* wydał, czás iego

náználá-

náznáczáiąc, ná oſmy dźień Marcá, Seymikom záś ták w Koronie, iáko y w W. X. L. *item* ná Seymik Generálny Pruſki, według Praw na 25. dźień Stycznia.

Ná ten Seym w dźień náznáczony, ziácháli ſię JMC. PP. Posłowie z wſzyſtkich Woiewodztw y Powiátow ná ſeymikách (ktore wſzyſtkie *nullo excepto* ſtánęły) obráni, á naprzod po inwokácyi Bogá ná pomoc w ták ćiężkim rázie, *diſcutiebantur*, przyczyny zerwánia Pokoiu z Portą, á weyśćia w Ligę z Ceſarzem JMćią, pytáiąc ſię czyby to *Juſtum* było *Bellum*? Prácowáły tu *ingenia*, nie ktorzy *pro*, nie ktorzy *contra*, życzyli decydowáć, przeważáłá iednák záwſze *ratio* woyny, z tey naybárdźiey przyczyny, że nie ták my zácżniemy woynę, iako *ulciſcemur* od Turczyná pod *pretextem* Pokoiu częſto łąmiącego przyſięgę uczynioną, gdyż żadney nigdy ſatisfakcyi doczekáć ſię korona Polſka niemoże od Porty, lub częſto *rupta amicitiæ fœdera*. Pokazáno potym oczywiśćie, że zmocniwſzy ſię Turczyn, po zbitym (záchoway Boże) Ceſarzu JMCi,

extra dubium nienáſycona beſtya, záwſze krwi Chrześćiáńſkiey prágnąca, y ná Polſkę by ſię tárgnełá, y ſnádniey pochłonęłá. Przybył ná ten Seym y Ablegát od Ceſarzá JMCi Leopoldá, JMC. Pan Graff Károl *de Valle:* Szteyn, z punktámi nierozerwáney ligi, niżey wyrážonemi, ktoremu dana ieſt rezolucya od Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey oboyga Národow, gdźie ná tychmiaſt rátyfikowána, upewniona y podpiſana ligá. Między tego naypożądáńſzego przymierza, punktá, w wieczną náſtępuiących czáſow chwałę, nieśmierteluą ſławę záłożył ſobie *Innocentius XII.* Oćiec S. ktory z oſobliwey pobożności y miłośći, ku Chryſtuſowemu Kośćiołowi, tę ligę Tráktatu, ſwoią promocyą, ſtáraniem, y żarliwośćią do ſkutku przyprowádźił. Opuſzczam tám mowy zacne, *in hac materia* miáne, ieden tylko dyſkurs erudycyámi nápełniony tu kłádę.

Już też doſyć, harda Ottomańſka Hydrá pozwoliłá ſobie; gdy ſwoię dumną, z cudzego ſzumną uczyniłá głowę, onęż *alieno* innym z rąk wydártym koronuiąc *diademate*,

z kąd

z kąd to *ſuperbum caput*, ná cudzych wynieſione kárkách, nie tylko *Lechici Regni Solium*, lecź też *ſupremum Solium Imperii ambit:* y ták ſię tá Hydra roſpośćieráć poczęłá, *plùs ultra* ſwoiey záłożyłá konſyſtencyi, *per tela & ignes*, w cudze w dźiera ſię Páńſtwá. Pewnym tego dokumentem, ták wielu Biſurmáńſkim gwałtem wydártych Prowincyi, iáſnym dowodem *Occidentis Imperium*, po ktorego wźięćiu nie dawnym czáſem, *Violentum currentis Thraciæ Lunæ impetum* ledwie *Lechica moles* zátrzymałá y Podole iuż w dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma Polſká Laurowego wieńcá, ktorym go niegdy y poſtronne przyozdobiły kráie, gdy go *antemurale Chriſtianitatis* bydź tytułowáły. Záprawdę ták z Kunktátorem, iák z Orátorem Fabiuſzem trzymam; że *adversùs inferentem damnum, juſta ultio eſt.* Słuſzna tego konáć, przez ktorego świát ledwie nieſkona, ktorey *veritatis lucem*, przy Ottomáńſkim Xiężycu, krotką obiaśniám Hiſtoryą.

Ottomána pierwſzego, pierwſza potęgá iuż ſtráſzna świátu, by y ſame Bythinii Mo-

 rze

rze w átrament ſię obróćiło, ieſzcze od Roku 1301. toby *poſteritati* drukowáło, że tam dźieśęć lat gráſſuiąc Ottoman, *Chriſtianos premendo, præmium* odnioſł, że pierwſzy Krolem Tureckim názwány, zá honor ten chcąc ſię popiſać Roku 1307. Wyſpę Rhodyą odebrał, gdźie ſpocząwſzy ſobie, ſnem záſnął śmiertelnym. Lecź nieſpi Orkán, drugi po nim Krol Ottomańſki, ktory w Roku 1330. u ſłáwnego Miáſtá *Pruſſiam*, pogáńſkiey ſławy á więcey Chrześćiáńſkiey dokazał ruiny. Tę Fortecę ſzturmem zruinował, piekielny ogień Ottomańſkiey Hydry, Krwią Chrześćiańſką gáśił, w pień wſzyſtkich wyćiąwſzy. Náſtępuie Roku 1372. Trzeći Turecki Krol Amurat, ktory w máłym wieku, wiele narobił złego, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoiował y podbił ſobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Baiazet, *Cratericum* Xiążęćia Bulgaryi zniożſzy z Rycerſtwem, y Imię Xiążąt zágubił, gdźie dobrze ſię zápráwiwſzy Roku *1376.* wtárgnął w Boſnią, w Kroácyą, Skláwonią, Bálbonią, y Wołoſką źiemię w 300000. ludu,

y te

y te Prowincye *funditùs* zruinowáwſzy, zbiwſzy Rycerſtwo nád 10000. ludźi w wieczną zábrał niewolą. Dáley ieſzcze Biſſurmańſka poſtąpiłá potencya, w Roku 1382. y wielkiego niegdy Konſtántyná, nie máły konſtantynopol, pod iárzmo ſwoie podbić chćiáłá, y wſzelką śiłą o to śię ſtáráiąc ledwieby niebyłá intencyi ſwoiey do ſkutku doprowádźiłá, gdyby nie *tot Virium & virorum Potentia, terminum objeciſſet.* Lecź tym bárdźiey záiuſzony *Thracius furor*, w Roku 1396. przećiw Węgierſkiemu, Francuſkiemu y Burgundyi Woyſku, w pole wyiáchał, y lubo Chrześćiańſkiego Woyſka więcey było niż 200000. w Bulgaryi pod Miáſtem Nicopolis, on iednák nierownie mocnieyſzy, uderzył ná Woyſko Chrześćiańſkie, *Victor*, Chrześćian *ingenti* porážił *Clade*, y w tropy tenże Bajazet do Konſtántynopolá idźie, ondże powtornie obległ, y pewnie by był w ten czas iuż Grecką koronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby nie Wſzechmocność Boża byłá wzbudźiłá, Támerlánesá, Aſſyriyſkiego Krolá, ktory w

300000. ná odſiecz Chrześćiáńſkiemu Miáſtu przyſpiał, y 200000. trupem położył, á ſamego Bajazeta w niewolą wźiąwſzy, w złotym Łańcuchu y żelázney klátce, po Azyi woźić kazał, á ſiadáiąc ná koniá, po iego deptał kárku. Iednák y tym hardość nieukarána, bo ledwie 11. lat wypocząwſzy ſobie, 6. Krol Turecki w Roku 1408. Machomet, oſtátek Serwii, Sklávonii y Wołoch pod moc Turecką podbił, y záraz ſię pierwſzym Ceſarzem názwáł Tureckim, Stolicę ſobie w Adryanopolu obráwſzy in Thracia, z kąd wyſzedł *in Anno 1411.* przećiwko Zygmuntowi Krolowi Węgierſkiemu, y iego Woyſko znioſł, lecz że on też prędką tyránnii wźiął zapłátę, náſtępcá Iego Amurat w Roku 1439. Sinderoviam Stolicę Ráſeli odebrał, y Xiążę Deſpotá z Rycerſtwem wſzyſtkim zábrał, Samemu Xiążęćiu y dwom Synom oczy wyłupić kazał, y dwanaśćie tyſięcy Chrześćian, w Tyráńſką niewolą zábrał. W tym práwie też czáſie Theſſalonicam, ſławne Miáſto Weneckie ſzturmem odebrał. w Roku 1444 Tenże

że Amurat niekontent, że *Victor terræ*, ná morze ſię udał, y pod Helleſpontem, 60 Okrętow Chrześćiańſkich zbiwſzy, w tymże Roku *die* 11. 9bris idźie pod Warnę Miáſto, y Władyſłáwá Krolá Węgierſkiego, z 30000. zbił, gdźie y ſam Krol poległ. *Annô* záś 1445. tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miáſto Iſthmum, y wyplądrował Peloponeſum, á *Annô* 1446. onże w Węgierſkie y Polſkie Páńſtwá wkroczył, y lubo náſi Tyránná ſpędźili y Wiktoryą otrzymáli, á oprocz wielkiey liczby żołnierzy y Syná Ceſarzá Tureckiego położyli Trupem, iednák y Polſzcze niepowetowana byłá ſzkodá, gdy oprocz Hetmáná, 60. tyſięcy trupem pádło. *Annô* 1448. Chćiáło Chrześćiańſtwo powetowáć klęſkę, y przez Węgry w Tureckie wpádło Páńſtwo, lecź nieſzczęśliwie, bo w przegrágney, 60. tyſięcy poległo náſzych, oprocz w niewolą zábránych, tákże tylko ieden tyśiąc *Nuntius cladis* uſzedł. W Roku 1453. dniá 9. *Aprilis* Konſtántynopol obległ, y onże dniá 29. *Maji* ſzturmem dobywſzy, wſzyſtkie Rycerſtwo y ſamego Ceſarzá

ſarzá wſchodniego, w Bramie mieyſkiey położył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad iuż záſzedſzy y 40000. ſtráciwſzy, z wſtydem odeyść muſiał, iednák 1458. nádgrodźił ſobie, gdy Corinthum Miaſto Greckie, á Roku 1460. Trápezunt y Wyſpę Lesbum podbił, á záś 1464. Xiążęćia Mirańſkiego, do ſiebie go *amicabiliter* niby przyzwáwſzy, z ſkory odrzeć kazał, Brátá iego y ſioſtry w niewolą zábráwſzy. W tych látách trochę tá chydra upokorzona, od ſławnego woyną y dźielnośćią, godnego Chrześćiańſkiego Wodzá, Szkanderberká, ále ſkoro ten trybut ludzki zápłáćił śmierćią, w Roku 1467. do páſzczeki iey doſtałá ſię Epirus Prowincya, z Miáſtámi, y Fortecámi Iey, á w Roku 1668. ná Syryą y Egypt rzućiłá ſię, gdźie przez ákkord, wźiąwſzy Nátrot y Sandalot miáſtá, Rycerſtwo támeczne z wież zrzucáć kazał; á poſpolity lud w pień wyćiąć. Co raz mocnieyſzy Turczyn, w Roku 1470. w trzydźieſtu dniách, wźiął Nigropontum; niedbáiąc iednák, że támże 40000 ſwoich ſtráćił. Tegoż Roku upadł w Dalmácyą,

cyą, y Syryą; á połupiwszy të Páństwá z bogactw, palił y ruinował. Rok 1473. znowu Węgrom był nieszczęśliwy, bo wiele tyśięcy od Turczyna zabito, y wielu w niewolą zabráno. Roku potym 1479. dwá woyska wypráwił Sołtan, iedne do Siedmigrodzkiey źiemi, ktore stánąwszy u Szubinowá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmigrodzkiego ták porážone, że 90000. poległo, á 50 Bászow poimáno. Drugie záś Woysko morzem wypráwione, Chrześćiáństwu poráženiem było, bo oprocz, Hidruntu, Leucadyi, Cephalonii, y Zácyntu, ná 20. Miast Chrześćiańskich wźięto, lub ten Okrutnik Máchomet, Roku 1481. pánowáwszy 29. lat, á wiele złego nábroiwszy, po nieszczęśliwą nadgrodę do Acherontá poszedł. Nástępcá iego Bajazet, splondrował Weneckie Páństwo, Dálmácyą záś, Methon, y Coron odebrał, ogniem palił, á Niewolniká; ktorego dla mnostwá morzem przewieść nie mogł, 40000. pośćinác kazał. W Roku 1522, dniá 29 *Augusti*, Soliman Cesarz w 400. Okrętow wyśpę

L Rho-

Rhodium obległ, ták dálece, że śię przez ákkord muśiáłá poddáć, do ktorey w ſam dźień Bożego Národzenia wiezdzał. Tenże Tyran 1526. *die* 29 *Auguſti*, zbił Ludwiká Węgierſkiego Krolá, gdźie ſam Krol poległ, y przy nim 30000 woyſká, po ktorey klęſce 1529. Budá Fortecá, ſtolicá Węgierſka, Turkowi śię doſtáłá; y záraz w 30000. woyſká *die* 26. *7bris.* zácząłſzturmowáć Wiedeń *in Anno* 1530.lecź z wſtydem i utrátą w 150000.ſwoich, odeyść muśiał, iednák cáłą Rákuzką Prowincyą ogniem y mieczem zruinowáł. Roku potym 1532. Tenże Soliman, wźiął Fortecę Węgierſką Gintz, ktora przedtym kilkánaśćie rázy dobrze mu śię opárłá w Roku 1537. ieſzcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcyrę wyſpę Wenecką, ktorey więkſzą część zruinowáwſzy, uſtąpić muśiał. 1543 ſzturmem wźiął Strygonium; á 1552. przez Máchometá Báſzę w 100000. pod Temezwár podćiągnoł; á lubo śię tá forteca przez ákkord poddáłá, przećięż cáłe *Præſidium* w pień wyćięto. 1558. Hali Baſzá, Copozinwar, y Waborz

borz wźiął zdrádą, á 1560. Fortecę Zygiet 5. *7bris* szturmem; w Roku *item* 1574. Przedmieście Forcanizá Fortecy, zgruntu, áż pod sam Zamek spalili, y wszystkich ludźi wyćięli á 1584. Krymską źiemię; iako też 1587. Mochatż Miasto, y wszystką w około kráinę, w pęrzynę obroćili. Znowu 1592, Kroácyá nieszczęśliwa byłá, bo tám kilká miast Turczyn wźiął, á potym, tegoż ieszcze Roku dniá 17. *7bris* 12000. Turkow, ná 7000. Chrześćian uderzywszy, ták ie zbili, że tylko 60. żywcem uszło, po ktorey klęsce Zamek Georgii odebráli. Roku 1595. Syn Basza, wźiął obronne Miásto Dotis 1596. Fortecę Erlá. 1597. Waitz, Papę, Comorę, Baboc, y Canizę, y w Roku 1602. Fortecę, Białą Bánię, ieszcze y tu nie koniec tey furyi, bo Roku 1603. Wandalską źiemię, *funditùs* zruinowáwszy, w *1604.* Miásto Pest pod Budą, *1605.* Nowygrod. *1614.* záś Lippę, Genew, Solimoc, Totwaragdę, Márgitę, Manaster y Arad wźięli. Pomykał się coraz to dáley, y w Roko 1644. Rakocy Woiewodá Siedmigrodzki, w protekcyą się Turecką

cką poddał, y iuż ná cały świát rzućiwſzy oczy, 1660. wźięli Wárádyn, Zekielhaydę, 1663. nowe Zamki, Niſtrę; Nowemiáſto, y Lewentże, á Roku 1664. Nową Fortecę Serinwar. To czyniąc w tych tu bliſkich ſtronách. 1666. záczął woiowáć Kandyą, ktorą Roku 1669. *6. 7bris* do oſtatká pokonał. Lecź y Polſka przed záwźiętym Turczyna ferworem, wybiegáć ſię nie mogłá, gdy w Roku 1672. zrzenicę Polſkiemu wyłupił oku, Kámieniec wźiąwſzy zdrádą, y wſzyſtkie niemal Podole, w ktorym czáſie, y Lwow ſam ledwie ſię wyproſił. Miiam okrutne morderſtwa, złamáne przyśięgi, niedochowáne tráktáty, niewſpominam, że tyle rázy y pod czas pokoiu, domatorá y oraczá z polá ſpokoynego wźiąwſzy, nie tylko w niewolą zábrał, ale po złupioney fortunie, naydroższy y nieoſzácowány kleynot ſercá, wiárę świętą wielu tyśięcy ludźiom wydarł. Niech ſobie wſpomni káżdy Chrześćianin, że niedoſyć ná tym Turczynowi, áby Chrześćiánie (ktorym ná kárk włożył nieodrzucony, áni przerwány y ledwie

dwie

dwie unieſiony ćiężar Járzmá ſwego) ná pięnężną kontrybucyą, oſtátni halerz Tyránnowi dáli, ále muſzą y z dźieći właſnych harácz piekielny ſkłádáć, z ktorych on iádowite bázyliſzki, okrutne Jánczáry formuie. *Proximus* teraz *ardet Ucalegon*, Páńſtwo Ceſarſkie, ále niedoſyć ná rátunek náſz, że on w ogniu zoſtáiąc, *partim* rátuie ſwe zbiory, *partim* po kropli wody, ná (piorunem tym) záięty pozár nieſie, ktory *aut nitido lacte*, albo też (co *lactis imitatur naturã*) krwią náſzą gáſić trzebá. Poprzyśięgliśmy, prawdá Paktá Pokoiu Porćie, lecź *fœdifrago, non eſt habenda fides*, á zaż y teraz irrupcye Tátárſkie niebywáia? *& quæ violatæ legi, reſtituta ſecuritas?* kiedyż karáną *violentias?* Coż dopiero, kiedy *Imperiũ Romanũ* tá Hydra oſiądźie, kiedy multiplici *diademate coronatum caput* tey beſtyi, będźie zámyśláć o ſpoſobách, iáko *ſtare in loco ſancto?* iáko iuż y teraz *blaſphemâ linguâ, ſidera tangit*: coż dopiero, gdyby miáłá ſtánąć (zachoway Boże) *in capite orbis Chriſtiani*, ná ſamym Horyzoncie, pewnieby y ſame gwiazdy zniżyć ſię muſiáły, á my *reſidui* codźiennych ſię piorunow obawiáć?

wiác?

wiáć? Więcey y Millionami rázy więcey, powinniśmy Wiáry y zyczliwośći Bogu y Wierze Swiętey, zá ktorą nietylko fortuny, ále y żyćie łożyć, *à conſequenter & à fortiori* Przyiaćioł y to chytrych y nieżyczliwych odſtąpić y porzućić powinniśmy. *Imum noſtrũ juramentũ* ná ktorym ſię wſzyſtkie inne przećiwne rozbić powinny przyſięgi, ktore przy odrodzeniu ſię náſzym ſolennie uczyniliśmy Bogu, áni *poſteriora ligare* powinny, ktore nigdy od nas Polakow niebyłyby uczynione, gdyby miáły mieć *ſpeciem ſaltim & colorem* przećiwnośći Wiáry. A do tego (co *in hoc caſu* mniey potrzebne y *ſupererogatorium* bydź ſądzę) mamy *propitiam nobis, ſupremam in terris vicariam poteſtatem Dei*, ktora, (ieżeli komu *Ottomanica fides* niby *Gordium* wiązáłá *nodum*) ſnádno & *plenariè* takie więzy rośćiąć może, áby iuż nie tylko niebył węzeł, ále áby ſię nigdy wiązáć nie mogł, wſzak ważne ſynowſkie przyſięgi, nie ważnemi ſwoim zdániem Oćiec czyni. Zyczyłbym tedy áby káżdy *Fide enutritus* Syn, miecz Turecki, iuż w wnętrznośćiách Máćierzyńſkich utopio

ny

ny wyrwáć pomyślił, á *non inultum vulnus relinquere*, iákoż rozumiem *unitis viribus* z Cesarzem JMCią *fortiori impetu*, ieżeli niedoszczętu, przynaymniey zá łáską Bogá przytłumiemy pożar. *&c.*

Zważywszy tedy *commoda æquè & incommoda*, strutynowáwszy Punktá Tráktátu od Cesarzá JMCi kommunikowáne, *tandem* szczęśliwie stánęłá Alliancya z Cesarzem JMCią, opátrzono *securitatem Regni in absentia* Krolá y Rycerstwá, oraz rádzono *de subsidiis Belli*, do ktorych Oćiec Swięty znáczną część co-rocznie przyłożyć deklárował, oprocz tego, co Cesarz JMC. dawał, y inne opátrzywszy *necessaria, tandem cum omnium applausu, die 18. Aprilis*, ráno, o godźinie trzećiey po pułnocy, to iest w sam dźień Naychwalebnieyszego Zmartwychwstánia Páńskiego, skończył się Seym w Wárszáwie, nád spodźiewánie, gdyż rożne fakcye, y zámysły, nic nie dokazáły, áni zerwáły Seymu, na popárćie Wiáry Swiętey wielce potrzebnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w Polszcze Kro-

Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyćiężonego, ſpráwiedliwego y pobożnego, Leopold Ceſarz Rzymſki, widząc *in ſuo ſeculo* nieſzczęśliwey woyny ſwoiey z Turczynem y Rebellizántámi Węgierſkiemi Proceder, podległy oſtátniey zgubie z cáłą *Europą*, udał ſię do ligi Wálecznego Krolá Polſkiego, y niektorych *in Imperio* Elektorow Xiążąt, ná ſukkurs, y odſiecz obleżonemu od Turkow Wiedniowi, záraz po uczynioney wálney rádźie *in Imperio ſuo*, wyſłał Poſłow ſwoich do Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey Polſkiey, trakowáć y perſwádowáć ligę, dla uczynięnia dywerſyi *armorum* Porćie Ottomáńſkiey, záchodźiły prawdá rożne fakcye y trudnośći, trwał iednák ſzczeſliwym Rządem Nayiáśnieyſzego Krolá JMCi ſtáteczny umyſł w zábiegániu tym fakcyom y máchinácyom ná ten Tráktát. Krol bez od włoki złożył Seym w Warſzawie, nieprzełamány, áni zerwány przećiwko nádźiei, iák nayćiekáwſzych Politykow.

Tegoż práwie czáſu, pilnie y uśilnie roſtropną Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey ná Sey-

Seymie rádą wſzelkie ſą odrzucone trudnośći. Legácya Poſłá od Ceſarzá JMCi, JMCi Páná Graffa Karolá *de Vallesteyn* przyięta, y oraz nieomieſzkánie dana rezolucya od Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey oboygá Národow, rátyfikowána, upewniona, podpiſana Ligá. Ktorey Ligi z Domem Auſtryáckim ułożone, y podpiſane z oboyga ſtron tákie Punktá.

1. Niezwyćiężony Ceſarz JMC. Chrześćiańſki, wſzyſtkie ſwoie Pretenſye do Korony Polſkiey *quocunque Titulo* miáne, á oſobliwie reſpektem poſiłkow pod czás woyny Szwedzkiey, zágrzebia, kondonuie w całośći, Rzeczypoſpolitey ná to dawſzy *Diplomata*, y oraz ná wolną Elekcyą.

2. Właſnym ſumptem wypráwę woyſka Polſkiego konnego y pieſzego czterdźieśći Tyśięcy Máieſtat Polſki deklaruie, Máieſtat záś Ceſarſki związkowych ſwoich Xiążąt Elektorow, dwádźieśćia tyśięcy wypráwić konnego y pieſzego Woyſka *ex Imperio* przyrzeka, nieráchuiąc w komput tych, ktorzy

 ná

ná Prezydyách zoſtáią po Fortecách Węgierſkich.

3. A te Woyſká, ták Ceſarſkie iáko y Polſkie, dotąd nie będą rozwiązáne od ćiężáru Woyſkowego, poki oboygá ſtroná niebyłáby w pokoiu, Pokoiu záś choćby zá naylepſzemi kondycyámi, iedná ſtroná bez woli y wiádomośći drugiey ſtrony, konkludowáć niepowinna.

4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyiaćiel, lub Wiedeń, lub Krákow obleżeniem opáſał, tedy oboygá ſtroná z temiż woyſkámi ná ſukkurs przybywáć bez omieſzkánia powinná, á ieżeliby záś ći dwáy Potentaći, w tey okázyi niebyli obecnemi, to przez ſwoich Kommendántow z woyſkámi ſwemi ſtawáć powinni.

5. Aże ná ten ſkutek chwalebny, Kontrybucye w ták krotkim czáſie uchwalić ſię niemogą, więc ná Polſką milicyą, Ceſarſki Májeſtat zá iednę kwártálną część áukcyi Woyſká ſto dwádźieśćiá Tyśięcy Tálerow kładźie ná woyſká Polſkie. A tey ſummy, ani teraz, áni ná potym niebędźie Majeſtat Ceſarſki názad

zad od Rzeczypoſpolitey Polſkiey pretendował.

6. Przyobiecuie nád to Ceſarſki Májeſtat Dźieſięćiny po cáłym Włoſkim Páńſtwie do Oycá Swiętego należące wyiednáć ná woyſko poty, pokiby tá Woyná trwáć miáłá.

7. Inquantùmby zaś ſzczęśliwym powodzeniem zá Błogoſłáwieńſtwem Boſkim *Proceder* dobry z tey Woyny Woyſku Chrześćiáńſkiemu był, á utrácone Prowincye, Miáſtá, Fortece rekuperowáłyby ſię z rąk Nieprzyiaćielſkich, tedy tákowe,do właſnych dawnych Panow ſwoich wrácáć ſię będą powinny.

8. Rezydenći záś Polſcy przy boku Ceſarſkiego Májeſtatu, á wzáiemnie Ceſarſcy przy boku Májeſtatu Polſkiego náznáczeni będą, *ex Senatorio & Miniſtrorum ſtatûs ordine* Kroleſtwá Polſkiego.

9. Tych záś Punktow y tey kolligácyi, Kardynali Protektorowie, *Jurament* przed Oyćem Swiętym wykonáć będą powinni, przeyrzáwſzy liſty *ab utraq; parte* Plenipotentow.

10. Stáránie nie mnieyſze obádwá Poten-

tentáći máią mieć, áby iák naywięcey ták związſkowych *ex Imperio*, iáko y cudzoźiemſkich Pogránicznych do tey przybieráli kolligácyi, oſobliwie iednák Ceſárſki Májeſtat Xiążęćiu Moſkiewſkiemu perswádowáć będźie. Náoſtátek áby iák przeſzłych czáſow, ták y teráźnieyſzych, między temi dwiemá Potencyámi mocnieyſza byłá przyiaźń, (z ktorey oprocz Małżeńſkich związſkow, Polakom dwoiaka wynikłá pomoc, y poſiłek, naprzod przećiwko Guſtawowi Adolfowi, potym przećiwko Guſtáwowi Károlowi, Krolom Szwedzkim, Związſku tego ku obronie y zemśćie wykonánie Niebo Nayiaśnieyſzemu záchowáło JANOWI III, Wielkiemu Krolowi, ktoremu ſpráwiedliwą przećiwko Tureckiey Woynie przyczynę dáło, y onego pobudźiło Páktow przełamánie, Tátarow wpádnienie, y zábránie ták wiele Niewolnikow, y gwałtowne Gránic uzurpowánie y przywłaſzczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol u Porty Ottomáńſkiey upominał ſię krzywdy ſwoiey, odebrał táki reſpons, á zaż to nie ná

wolą

wolą wáſzę dáno pokoy *Juramentem* nieſtwierdzony trzymáć, álbo go odrzućić? Z tákiey deklárácyi Krol JMC: z Rzecząpoſpolitą, miał *motivum* ſłuſzne, lepiey obieráć ſobie pobożną Woynę, niż niepewnym ſię Pokoiem kontentowáć.

COPIA TRACTATUUM

Inter Invictiſſimum Leopoldum Cæſarem, & Potentiſſimum Joannem III. Regem, & totam Rempublicam Poloniæ, Varſaviæ die 13tiâ Martii 1683.

N*Otum ſit Univerſis & ſingulis, quorum intereſt, & quomodolibet intereſſe poterit. Quod cùm inter Sereniſſimum & Potentiſſimum Principem ac Dominum, D.* LEOPOLDUM, *Electum Romanũ Imperatorẽ, ſemper Auguſtum, Germaniæ, Hungariæ, Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatiæ, Sclavoniæ, Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac ſuperioris & Inferioris Sileſiæ, Vittembergæ &* Thecl*æ*,

 Prin-

Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ, Landgravium, Alsaciæ Marchionem, S.R.J. Burgoviæ ac superioris & Inferioris Lusaciæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portûs Nationis & Salinarum; Ex una, & Serenissimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempub: Polonam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correspondentia, & fœdere inter se, pro mutua Regnorum, Provinciarum, ac Ditionum suarum defensione ac securitate ineundo, ab aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum sit, ne vicina in Hungaria mala, longiùs serpant, & cum primis altissimè memoratarum sacrarum Majestatum Regna & ditiones corripiant; Idcirco utrinq; placuit inceptum tam salutare opus, per certos ad id concludendum specialiter Deputatos Ministros, redordiri maturare ac perficere. Congressi itaq; utrinq; legitimè constituti Plenipotentiarii, nempè ex parte Cæsareæ Majestatis, Jllustrissimi & Excellentissimi Domini, Domini, Carolus, Ferdinandus Comes à Waldszteyn, Baro in Zwigar

gar

gar, Myhengarz, Leysztyn, & Majore Augez, Sacræ Majestàtis Consiliarius Arcanus, Camerarius, & Augustissimæ Imperatricis, Viduæ Eleonoræ supremus Aulæ Præfectus, *aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus* Joannes Christophorus Zierowſki, *Liber Baro de Zierowa, Honnensdorff, Geltendorff, & minore Schottcau, Sacreæ Cæsaræ Majestatis Consiliarius & Ablegatus, Ex parte verò Sacræ Regiæ Majestatis, Magni Ducis Lithvaniæ, Regni ac Reipub:* Polonæ, *Magnique Ducatûs Líthvaniæ, Deputati ex Senatu, Reverendi in Xtō Domini,* Joannes Małachowſki *Cracoviensis,* Stephanus Pac *Vilnensis,* Michàél Rádźieiowſki *Varmiensis,* Stanislaus Witwicki *Lucēoriensis,* Casimirus Opalińſki, *Culmensis,* Stánislaus Woieńſki *Camenecensis, Episcopi, Illustrissimi Magnifici ac Generosi,* Andreas Potocki *Castellanus Cracoviensis,* Felix Potocki, *Palatinus Cracoviensis,* Christophorus Grzymułtowſki *Posnaniensis,* Martinus Ogińſki *Trocensis,* Casimirus Sapieha, *Vilnensis, Exercituum* M. D. L. Stanislaus Jabłonowſki *Russiæ, Exercituum Regni Supremi Duces,* Nicolaus Sieniawſki *Volhyniæ Regni,* Joannes Ogińſki *Płocensis* M.D.L. *Campi Ductores,* Martinus Zamoy-

moyski *Lublinenſis*, Antonius Chrapowicki *Vitepſcenſis*, Franciſcus Bielińſki *Mariæburgenſis*, Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini.* Conſtantinus Breza *Poſnanienſis*, Martinus Kątski *Leopolienſis*, Georgius Wielobarski *Volhyniæ*, Stanislaus Lużecki *Podlachiæ*, Piaſeczyński *Breſtenſis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmenſis. Otto* Fridericus Felkierſzamb *Livoniæ, Caſtellani.* Stanislaus Lubomierski, *ſupremus* Marſchalcus, Joannes Wielopolski *Supremus Regni Cancellarius*, Chriſtophorus Pac: M. D. L. *ſupremus Cancellarius*, Joannes Gninski, *Regni*, Nicolaus *Dux* Radźiwił M.D L. *Procancellarii*, Benedictus Sapieha *Theſaurarius* M.D.L. Hieronymus Lubomirski *Eques* Melitenſis, Marſchalcus *Curiæ* Regni, *Officiales. Tum Venerabiles* Andreas Załuski *Abbas Wąchocenſis Nominatus Epiſcopus Kijovienſis*, Chriſtophorus Gninski *Abbas Wągrovecenſis* Referendarius Regni. *Ex Equeſtri verò ordine*, Raphàël Comes *in Leſzno, Vexillifer* Regni, *Comitiorum Generalium* Marſchalcus, Joannes Kraśiński *Referendarius* Regni, *Capitaneus Varſavienſis*, Franciſcus Jordan, *Pincerna* Regni, *Capitaneus Dobſzszycenſis*, Franciſcus

ſcus Sapieha *Præfectus Stabuli* M.D. L. Joſephus Słuſzká, *Vexillifer* M. D. L. Andreas Joannes Zydowſki *Vice Capitaneus & Judex Caſtrenſis Cracovienſis*, Martinus Olſzowſki, *Capitaneus Vielunenſis*, Mártinus Czáplic *Succamerarius Kijovienſis*, Caſimirus Sapieha *Capitaneus Breſtenſis*, Stephanus Zaborowſki, *Capitaneus Vlodimirienſis*, Alexander Przyiemſki *Vexillifer Caliſſienſis*, Hieronymus Kuropátnicki, *Judex Terreſtris Leopolienſis*, Melchior Gurowſki, *Pocillator Poſnanienſis*, Hyacinthus Roſtworowſki *Vexillifer Livenſis*, Jacobus Wilkotárſki *Judex Surrogatus Caſtrenſis Vſchovenſis*, Seraphinus Głębocki *Venator Junivladiſlavienſis*, Euſtáchius Grotus *Capitaneus Baigrodenſis. Poſt Plenipotentiarum Tabulas, utrinq; ritè commutatas in mutuas Fœderis arctioris offenſivi & defenſivi Conditiones, Leges & articulos, ut ſequitur, convenit.*

In Nomine Sanctiſſimæ & Individuæ Trinitatis.

SIt *inter Sereniſſimos & potentiſſmos Principes, Dominum* LEOPOLDUM, *Divinâ favente Clemen-*

tiâ Imperatorem ſemper Auguſtum, ejusq; Regnorum *Hungariæ & Bohemiæ, nec non Archiducatûs Auſtriæ & cæterarum* Suæ Majeſtatis *Provinciarum hæreditariarum Succeſſores ab una, & Dominum* JOANNEM III. DEI *gratiâ Poloniæ* Regem, *M. D. L.* Parte *ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majeſtatis,* Regna, *&* Provincias *ut vicinitate mutua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacroſanctæ fidei Cultum, tot* Populorum Salutem, *non ſolùm ab ulteriori immaniſſimi hoſtis aggreſſione in tuto conſervare, verùm etiam recuperatis ab utrinq; ablatîs firma & ſtabili pace valeat beare.*

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiã Poloniæ Majeſtatem & Rempub: *ad fœderis hujus neceſſitatem induxêre, utpote eam, quæ vicina & propria cõſiderans pericula, concluſam ante aliquot Annos, cum Turcis pacẽ, multîs infractionibûs læſam, nec diu duraturam, benè præviderat, maximè verò, dum Paterna univerſalis Paſtoris* INNOCENTII XI. *Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majeſtatis* Magnanimitatem, *ſtatuumq;* Regni, *pietatem, ad ſacrum hocce bellum, frequentiſſimîs, ardentiſſimîs, & creberrimîs adhortationibûs ac favoribûs ſubſidiorum promiſſis, ſollicitare non diſtiterit.*

Sit

Sit ergo inter altè memoratas Majestates, *Earumque in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi & defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabilem cum hoste communi utriusq; partis pacificationem duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conservationem in perpetuum permansura.*

Quò autem majori robore, & indissociabili vinculo solidetur, tam Sacrum piumq; opus, utraq; Pars, *communem* Patrem, *Pontificem* Maximum, *Sacræ hujus Societatis* Protectorem, *manutentorem, ac in virtute Gvarrantiæ Evictorem, suis cum Successoribus, Maximis Pontificibûs, Venerabunda assumit, minimè dubia, Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem pœniteat, Paternis ardentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.*

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia *Majestas Poloniæ, una cum* Regni *&* M.D.L. *Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vinculo, quòd firma & indissolubilia Principum & Populorum solet reddere Fœdera, initam ad præsens,* Belli *Societatem,*

Sacroſanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clauſulis, articulis per ſe, & Succeſſores ſuos conſervaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipſum juramenti Sacramentum, Eminentiſſimi Cardinales, Nominatim Eminentiſſimus Pio, & Eminentiſſimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & repræſentantes, intra decurſum binorum menſium, in manibus Suæ Sanctitatis, in eam juramenti formam, quæ ſeorſivô articulô pacta eſt, & in hoc Tractatu ab utrinq; ſubſcripta habetur, Nomine Suarum Majeſtatum, tanquam Principalium ſuòrum, corporaliter præſtabunt.

Itidem Sua Majeſtas Cæſarea, prætenſiones ex Tractatu tempore Belli Svetici, Guſtavi Adolphi & Caroli Guſtavi Regum, occaſione ſubſidiorum facto, reſultantes, annihilat, de hisq; ſacram Regiam Majeſtatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs conſilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniæ, & liberis Ejus ſuffragiis reſtituit, & hypotecam, (ſi quæ eſt) inſcriptiones, & prætenſiones, ad Salisfodinas Vielicenſes, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.

Viciſſim ſacra Regia Majeſtas & Reſpublica Poloniæ, ex ſupra dicto Tractatu reſultantes obligationes om-

nes

nes, in perpetuum ſolvit & annihilat, ut his ab utrinq; ſublatis in perpetuum prætenſionibus, omnes, præſens conjunctio excludat ſcrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offenſivi permanentes partes, nullo modô & prætextu, ſeorſivè, etiamſi opima, votiva & maximè favorabilis alterutri illarum eſſet oblata, acceptabunt pacem, niſi ſimul & ſemel utraq; pars conſenſerit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Sereniſſimum & Potentiſſimum Imperatorem, qua eſt Hungariæ & Bohemiæ Rex, Archi-Dux Auſtriæ, tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæres, itá ut ſuæ Maieſtatis in hæreditaria Regna, & Provincias, Succeſſores, teneantur ad hoc Fædus, & iisdem Punctîs, Clauſulîs, Ligamentîs obligentur, ad quod Sacra Regia Majeſtas Poloniæ, ejusq; in Throno Succeſſores, Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice verſa obligantur.

Eadem Belli Societas limitatur ſolius Belli Turcici neceſſitate, nec ad aliud quodvis bellum ullo prorſus colore & prætextu extendi unquam poterit.

Decla-

Declarat itaq; ſacra Cæſarea Majeſtas, vigore præſentis Societatis, ſexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerô comprehenduntur viginti millia ſubſidiorum Cæſareæ Majeſtatis, Amicorum Principum, & Legiones in præſidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat viciſſim ſacra Regia Majeſtas, Regnum Poloniæ & M. D. L. Bello gerendo competentes quadraginta Milliũ exercitûs Vires durante eodem Bello alendas.

Caſu verò, quo, Viennenſi *vel* Cracovienſi Urbi obſidio immineret, eo tempore, utraq; Cæſareá & Regia Majeſtas, actualem armorũ ſuorum conjunctionem, mutuò & ad invicem ſibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput & Metropolis eſt, juvabit, propulſandam obſidionem curabit. Idem utraq; pars factura, quoties bellicô Conſiliô aſſiſtendi ſibi mutuò integris viribûs vel earum parte neceſſitas poſtulaverit, quo fine intimiorisq; communicationis ergò, Reſidentes ab utraq; Officiales, Belli

Belli gnari, ſpecialiter ad id ſelecti, circa partes ad invicem manebunt, alias per diverſionem, Bellum geri debet, videlicet Sacra Cæſarea Majeſtas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis, Sacra verò Regia Majeſtas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellô acquiſita, ſive rehabita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò Bellum præforibus jam adeſt, executio autem Comitiorum in Contributionibus præſtandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæſarea Majeſtas, duodecim centenîs millibûs florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M.D.L. ſuccurret, pro primis & præſentibus Belli expenſis, idq; in continenti poſt ſubſcriptionem præſentis Tractatus, cujus Summæ refuſionem nunquam à Repub: prætendet: à Sanctiſſimo nihilominùs Pontifice, ejusdem omnimodam ſibi fieri compenſationem curare liberum erit. Promittit interim ſacra Cæſarea Majeſtas præſentis Tractatûs vigore, quàm efficaciſſima apud

pud Regem Catholicum, sinè mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones suæ Majestatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanensi, quàm primum eas Sanctitas sua imposuerit. Quarum decimarum subsidium, usq; ad honestam Pacem duraturum, soli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæsarea Majestate, pro suis impensis, easdem dividi prætendente vel impediente,

Cum autem ad hancce Societatem, non solùm invitandi sint Christiani Principes, sed & ultro se offerentes admittendi, ideo utraq; Pars se obligat, pro posse invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut utriusq; Partis consonus accedat assensus, quoties aliquis Principum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Serenissimos Moschorum Czaros, omni curâ ad societtem invitabunt, flectentque.

Inquantùm verò utriusque partis consensu contingeret, alterutram Majestatem in castris fore præsentem, eo casu Generalis gubernatio penes præsentem foret. Quod

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Sereniſſimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis, & limitaneis Granicierum Commiſſionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præſtat.

Juramenti verò ſupra nominati ab utraq; parte, in manibus ſummi Pontificis & inter Eminentiſſimos Cardinales, Protectores & repræſentantes, præſtandi, talis debet eſſe tenor.

Ego N. N. Sereniſſimi & Potentiſſimi Principis, LEOPOLDI Imperatoris ſemper Auguſti, quâ eſt Hungariæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Auſtriæ, aliorumq; Provinciarum Hæres, uti Principalîs mei, ſpeciali mandatô ad id inſtructus, ejusque Majeſtatis, in Regna & Provincias hæreditarias, Succeſſorum Nomine, Sanctè juro. Vel Ego NN. Sereniſsimi & Potentiſsimi Principis Domini, D. JOANNIS III. Regis Poloniæ & M. D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Succeſſorum, Regum Poloniæ & M. D. L. Univerſæq; Reipub: Poloniæ & Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum ſpecialibûs mandatîs ad id inſtructus ſum, Nomine, Sanctè juro.

Quia Fædus offenſivum & Defenſivum, contra im-

maniſsimum Chriſtiani Nominis hoſtem, inter altè memoratas Majeſtates initum, & Varſaviæ die 31. Menſis Martii, Annô currenti 1683. per Earundem Majeſtatum Plenipotentiarios concluſum, & Manuum ſubſcriptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majeſtatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum ſubſcriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clauſulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum ſignificationem, Sereniſsimus & Potentiſſimus Princeps Leopoldus I. Imperator ſemper Auguſtus ut Hungariæ, & Bohemiæ Rex, & Archidux Auſtriæ conſervabit, tenebit & adimplebit, Ejusque Majeſtatis Succeſſores, Hungariæ & Bohemiæ Reges, Archi-Duces Auſtriæ obſervabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Sereniſsimus & Potentiſsimus Princeps JOANNES III. Poloniæ Rex, M.D.L. Ejusq; Majeſtatis in Throno ſucceſſores Poloniæ, M.D.L. ac univerſi Regni & M.D.L. Status ac ordines &c. obſervabunt, tenebunt & implebunt.

Neque de hoc abſolutionem petent, nec oblatam ſuſcipient, ſic me DEUS adjuvet, & hæc Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Sereniſſimorum ſuorum Prin-

Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum *mediantibus, Nos infraſcripti, Legatus & Ablegatus, Auguſtiſsimæ Cæſareæ, Majeſtatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiæ Majeſtatis Regni &* M. D.L. *ex Senatorio ac Equeſtri ordine Deputati Commiſſarii, manibus propriis ſubſcribimus & ſigillis munimus. Quòd ſacræ* Sereniſsi*mæ altè memoratæ* Majeſtates, *Domini noſtri Clementiſsimi, uti* Principales, *in ſpatio unius* Menſis *præſtabunt.*

Poty Tráktát y Ligá, ktora rozgłoſzona, cáły świat Chrześciáńſki, á pryncypálnie Oycá Swiętego ućieſzyłá, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* śpiewáć kazáno, nie mniey y cáłe Páńſtwo Ceſarzowi JMCi applauzow dodawáło, á Polacy niewypowiedźiánie weſeli, przy Weſtchnieniách zá rozkazem Jchmośćiow Xiężey Biſkupow, przy publicznych y codźiennych ſupplikácyách *ſeriò* z weſołośćią ná woynę ſię gotowáli.

A tym czáſem uſilnie ſię Ceſarz JMC: ſtárał *in Imperio*, áby ſiły Niemieckie, ſpráwnym, bitnym, wzmagáły ſię Woyſkiem, co ſię też ſzczęśliwie powiodło. Albowiem Bog

ná obronę Domu Auſtryáckiego, y cáłego świátá Chrześćiáńſkiego, Publiczne Dobro, związek na obronę y zemſtę ſkoiárzył, y utwierdźił z Ceſarzem y Nayiáśnieyſzemi Elektorámi, Báwárſkim, Sáſkim, Margrabią Brándeburſkim, zá temi poſzli Frankowie, Szwáycárowie, ktorzy ná tey Expedycyi Wiedeńſkiey byli, oprocz auxiliarnych Brándeburſkich, ktorych właſny Intereſs domowy przytrzymał.

Gdy ſię to w Rzymſkim agitowáło Ceſarſtwie, Krol Polſki, *quàm Diligentiſsimè* przyſzłe prowidował rzeczy *ad Arma*. Odnowił przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego otrzymał częśćią pożytek, że Dźieſięć tyśięcy Woyſká, *in caſu neceſsitatis* deklárował, żądzą y wolą ſwoię otworzył, Kozakom Záporoſkim, ktorzy ochotnie ſię krolowi ofiárowáli z wierną ſwoią uſługą nigdy ieſzcze od Wiekow nie miáną od Monarchow Polſkich.

Poſłał oprocz tego Krol ná Podole *in omnem eventum pro ſecuritate* Granic z Pułkami Káſzteláná Krákowſkiego, z Káſzteláńem Lubacze-

báczewſkim Mężow ſilnych y Oyczyznę kocháiących. W.X.L. ordynowáł Chodkiewiczá Chorążego W.X.L. tákże y oboźnego W. X. L. we dwunaſtu Tyſięcy ludźi dla *attendencyi* Gránic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie rzeczy zámyśláią, przyſzłych ſię obawiáią. A tym czáſem co na Seymie konkludowano obronę Domu Auſtryáckiego, y Aſſyſtencyą iák nayprędſzą, iż ráczey mowić potrzebá było, iż Annibal przy Porćie Polſkim ſtoi, iuż nic w Polſzcze y W.X L. w uśćiech ták Szláchecķich, iako y Poſpolſtwá nie było ſłycháć, tylko o Woynie ochotney, w Miáſtách y Miaſteczkách po wśiách, tylko przy rekrutách grzmot Bębnow, czyniona Aukcya Woyſk, y Pułkow dawnych, nowe ſię popiſowáły, munſtrowáły, y ſpieſznie wielkie czyniono ſtáránia, áby ná niczym nieſchodźiło do ſzczęśliwey wyprawy ná tę woynę iák nayprędſzą.

Xiążę Lubomirſki, Marſzałek Nadworny Koronny, prawdźiwy Polſki Achilles, z wielką ochotą, otrzymawſzy ná Seymie kon-

ſens, z częśćią ſwoich Regimentow wypráwiony *ad Imperium*, áby ſię *ad interim* łączył z Woyſkámi Ceſarſkiemi, ážeby dla ſpezy tey milicyi Prolongacya niebyłá, Krol JMC: z ſkárbu ſwego rozkazał wyliczyć Dwakroć ſto Tyſięcy złotych, ná Dźieſięć Tyśięcy Dywizyi Iego, przykłádem Krolá JMCi Rzeczpoſpolita, *benevolè* zgromádźiłá y popiſała w kroleſtwie 20. Tyſięcy Mężow, W.X L. *altero tanto*, zgromádźiło tákže 20. Tyśięcy Mężow,

Ceſarz J.M.C. będąc upewniony o poſiłkách Polſkich przyſłał do Wárſzáwy dla Woyſka *ad interim* ſto dwádźieśćia Tyśięcy Talerow, Dwor záś Rzymſki ućieſzony, dla rzeczy uprágnioney y pożądáney ſzczęśliwego progreſſu, poſłał Woyſku Polſkiemu przez Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, Million Polſkiey monety, á tym czáſzem dla prędſzego ſkutku Marſzu, ruſzył ſię Krol JMC: z Wárſzawy do Krákowá, rzeczy w Koronie rozporządźiwſzy.

Han Tatárſki, Gońcá do Polſki wyſłał, y w tym

y w tym liśćie, do Krolá JMCi: JANA III. dánym wielce śię dźiwuie, że Krol JMC: porzućiwszy przyiaźń Turecką, z Cesarzem śię wdał w Ligę, przestrzega przytym, áby tego czynić niechćiał, grożąc, że Sołtan Wielki, zápewne, co śię miał udáć do Węgier, do Polski Woysko pośle, ná ruinę Rzeczypospolitey, á oraz prosi, áby Agá Turecki, prędzey był odesłány, á nie zátrzymány; lecź w responsie odpowiedźiáno od Krolá JMCi, że ani śię Porty bynaymniey nieboi, áni też Agę odeślę, poki Polski goniec od Porty niebędźie odpráwiony, y stánie ná Gránicách Polskich. Nowa przy tym Polszcze urosłá rádość, álbowiem Kozacy, przed tym záwsze przychylnieysi Porćie Ottomáńskiey, wysłáli Posłow do Krolá JMCi, ofiáruiąc śię ná wszelkie usługi y rozkázy, á że temi czásy nie mieli żadnego Wodzá, w Woiennych sztukách ćwiczonego, prosili o Hetmáná, choć tym czásem Poláká, co śię y stáło, gdy Hetmánem ich był náznáczony, Kunicki rodowity Szláchćic Polski.

Ad ini-

Ad initium Maji, Gorá Etna nád zwyczáy rozpalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem źiemię nákryłá, y było to znákiem niezwyczáynego pożáru Tureckiego, ktory ſmok piekielny podżegał ná Chrześćiány, ále iák tá nieſpodźiánie y nádzwyczay zágáſłá, znákiem też było, że y ten piekielny płomień, prędko miał oſtygnąć. I to dźiwna było, że *noſtri temporis* Naturaliſtowie *Kommentem antiquitatis* oſądźili, ná co Obywatele Wenecyi oczymá ſwemi pátrzáli, álbowiem dnia 26. Maja nie dáleko Wenecyi, złápáno *monſtrum*, ktore *advivum* tákie było, iáko ſtárożytni náśi Przodkowie málowáli Syreny, álbo ráczey od głowy áż do połowy kſztałt niewiáſty miáło, a záś oſtátek, podobny był rybie, przywieźione do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po tym zdechło. I to podźiwienia godna rzecz, (że ieżeli *fides Græcis danda*) iáko kilká kupcow Ormiáńſkich powiádáło, ná gránicy Tureckiey między Turcyą, y Germánią, ná kilká mil źiemię, czerwony śnieg okrył. Lecź wrácam ſię do ſamey rzeczy.

Dowie-

Dowiedźiáwszy się Sołtan, o nieodmienney lidze między Cesarzem Chrześćiańskim y Krolem JMCią JANEM, niezmiernie *partim* żałosny, *partim* záiuszony, Generalne miał C*onsilium* Woienne, do ktorego też Mostego przyzwał, ktory lubo się wymawiał, iednák *non tam libenter, quàm reverenter,* przyiść muśiał, Weyzer Wielki z niektoremi Baszami krwi prágnącemi *accelerare* rádźił woynę, dáiąc rácyą, że wiele wskoráć mogą, gdy ná gotuiących się dopiero, nápadną Niemcow, Mosty záś z máłą bárdzo kwotą Bászow y Agow, nietylko nie rádźił tákiego pospieszánia, ále y wcále odwodźił od Woyny, między inszemi, ktore *statum concernebant*, byłá Mostego rácya, że ponieważ Páktá swoy koniec nie wźięły, nie może bydź Boskie Błogosławieństwo, zwłaszczá, że experyencya ná oko pokazáłá; że przez cáły czás Tureckiey Monárchii, nigdy to Páństwo nie szwánkowáło, tylko wtedy, gdy Portá przysięgi niedochowáłá. Ze iednák tá rácya, y inne wyszydzone od przećiwnych. Mosty wyszedł, mowiąc, że

ponieważ mey rády słucháć niechcećie, tedy trudno mamtu mieysce zástępowáć; á toli zá proźbą zgromádzonych, obiecał im przysłáć modlitwę, ná piśmie, ktora by nietylko codźiennie po cáłym Páństwie miáłá bydź mowiona, ále y w obozách. Modlitwá záś táka była.

O Boże wszystkich rzeczy, y ty o Boski Proroku Machomećie, my się Chrześćian, ktorzy w Ukrzyżowánego swego Bogá wierzą, y między sobą się iáko pśi gryżą, bynaymniey nieboiemy, ponieważ my też przez twoią wolę, mocnieyśi y potężnieyśi iesteśmy, iednák prośiemy ćię, żebyś nas, y nászе nieprzełamáne Rycerstwo, mocą słońcá y Xiężycá obłoczył, y posilił, day to, áby ten szalony lud, ktory się chełpi, że im Ich Bog pomoc może, był záwstydzony, wpądź tych ludźi, iáko wiátr w nasze ręce, áby iáko ołow przed námi padali, żeby żaden z nászey mocy nie uszedł, rzuć ná nich ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzáwę w ich oczy, żeby olsnęli, y niewidźieli do kąd ućie-

káć

káć máią, poki ſię nam niepoddádzą. W twoim gniewie o Máchomećie! zetrzy ich, ſkarz ich ná krzyże, y niech tám od deſzczu zláni będą. Máią Bogow ktorych ſámi nie znáią, y przypiſuią Bogu (bez wſtydu) że ma Syná, day, áby widźieli ſwoię zgubę, y áby ich głupſtwo z źiemi było znieſione, ábyś iuż nieſłyſzał o ich pochwałách. Wyſłuchay nas o Machomećie, y day ich w náſze ręce, czego my ták dawno prágnęli, á ták będźiemy mogli tobie podobáiące ſię ofiáry oddawáć, y twoie Páńſtwo w Mechu ozdobiemy wielu głowámi trupiemi.

Záráz w owym *Senatûs Conſilium* zmowiono tę ſzaloną modlitwę, y záraz po cáłym Páńſtwie do wſzyſtkich Meczetow rozeſłane exemplarze, á iák nayprędzey przy luſtrácyi Woyſk zgromádzonych, (ktorych było 360000.) Znowu zmowiono, y *in inſtanti* wypráwione były Woyſka dwiemá pártyámi, konne Woyſko lądem, á piechotę dla prędſzego poſpieſzenia ſię w 160. gálerách pod Bel-grad, wyſłano, gdźie mieli ſtánąć 15. *Mar-*

tii, á oraz z Woyſkiem Tátárſkim do ktorych ná náznáczony czás y Tekieli ſwoich 50. tyſięcy miał przyłączyć, było to Woyſko haniebnie dobrze w ámmunicye opátrzone, á między innemi miało 30000. tyſięcy Bomb, á ieſzcze codźiennie koło więcey Bomb y innych amunicyi uſtáwicznie robiono.

Die 3. Maji Wezyr Wielki z Agą Janczárſkim, z częśćią Woyſka, pod Belgrad przybyli, y wſzyſtko do przyſzłey gotował woyny, y coraz pomykał ſię powoli, á lubo Ceſarſkie Woyſko przećiw tey potencyi Tureckiey, przyſzło, iednák *in caſſum,* bo niepodobno było ták máłey garśtce 60. tyſięcy przećiw z okłádem 200000. Turkom ſtánąć, Tekieli záś widząc, że mu rzeczy ſłużą, obległ Preſburg, Stolicę Węgierſką, ktorą przez Akkord wźiąwſzy, cáłe práwie Węgry do niego ſię złączyły, oprocz 20 tyſięcy, ktorzy mocno przy Ceſarzu JMCi ſtali. Wźiąwſzy Miaſto, ktore *eo inſtanti* do ſzczętu zruinował; zamek obległ, gdźie kommendant mężnie ſię bronił, ktoremu ná ſukkurs ſkoczył Xiążę Lubomirſki,

ſki, Nadworny Márſzałek Koronny (ktory zá pozwoleniem Rzeczypoſpolitey z 10. tyſięcy *directè* Ceſarzowi JMCi aſſyſtowáł) y lubo máła kwotá z Xiążęćiem Lubomirſkim byłá, bo oprocz ſwoich 10. Tyſięcy, dáno mu 5000. Niemcow, iednák zpędźił z pod Miáſtá, Tekelego, z wielką utrátą Wegierſkich ludźi, z tąd Xiążę Lubomirſki znowu prowádząc ſię do Woyſká Ceſarſkiego, *caſu* napadł, gdźie kilkádźieśiąt tyſięcy Turkow obſkoczyło dwá Regimenty Ceſarſkiego podiázdu, y práwie iuż wſzyſtkich położyli trupem, co widząc Lubomirſki, iák nayprędzey ſkoczył z ſwoią dywizyą, y ták dobrze gośćił, że położywſzy 4000. Trupem, oſtátek Turkow, z polá ſpędźił: w tym iuż Tátárzy wdárli ſię áż pod Wiedeń, rábowáli, palili, zábiiáli. W niewolą bráli, iż zginionych y zábránych nád *100000.* ráchowáno.

Tegoż właśnie czáſu, gotuiąc ſię Krol JMC JAN, ná Generálną expedycyą, gdy ſię iuz śćiągáły woyſka Polſkie pod Krákow iedni, inni pod Lwow, ſam pierwey od BOGA

 záczął,

záczął, poiachał wprzod do Częſtochowy z tamtąd do Studźiánny, gdźie ſpowiedź y Kommunią, zwykłym Nabożeńſtwem odpráwiwſzy, *ſeriò* przyſzłe ſukceſſa, Bogu y Matce Iego oddawał, proſząc oraz o Niebieſką pomoc y áſſyſtencyą, *& Regali Libertate, Anathemata*, nietylko w tych dwoch Kośćiołách záwieſił, ále o wielu ſię tylko obrázách cudownych w Polſzcze mogł dowiedźieć, á ſam *in Perſona* dla krotkośći czáſu bydź nie mogł, przez Ablegátow, toż Nábożeńſtwo y hoyne donatywy oddawał, iáko po wielu mieyſcách Swiętych do tych czás *exſtant*, tego Nabożeńſtwá znáki, iáko y w Wielkiey Polſzcze, cztery mile od Poznania w Számotułách Miaſteczku, prezentuią wielką Lampę, ktorą Męſzczyzna z trudnośćią podnośi, lichtárze y inne donátywy ſrebrne.

Stánąwſzy Krol JMC: w Krákowie, ſmutne wiádomośći odebrał *ex imperio*, o złych procederách w Węgrzech, y Auſtryi, że od Turkow y Tátárow práwie oſtátnią odnioſłá ruinę, tám Oycow, Mátki niewinne zábiiano, y inſzych

inſzych w niewolą prowádzono, Kośćioły, Ołtarze Páńſkie, Pałáce, Miáſtá, Klaſztory, wſzyſtkie rolne pożytki, ogniem ſpalone, płácz, ięczenie, wzdychániá poſyłáły do Niebá opowiádáiąc okrućieńſtwo Pogáńſkie: ná táką relácyą Krol JMC: z kompaſſyi tęſknić począł, y do iako náyprędſzego Márſzu, wydał ordynanſe, aby *ſine mora*, Woyſká ſchodźiły ſię.

Gdy ſię to dźieie, álić *ex Imperio* przybiegł kuryer ſpieſzno do Krolá JMCi, donoſząc że Wiedeń bárdzo śćiśniony, ćiężkim obleżeniem y bombárdowániem, że w cyrkumferencyi Wiedniá, Prowincye mieczem Turczyn znoſi, y *inceſſanter* dniem y nocą przez ſzturm, Miáſtá dobywa, á lubo y Gárnizonu w Mieśćie dwá tyśiące ieſt, y fortyfikácya dźiwnie dobra y żywnośći dość máią, że ſię przy łáſce Boſkiey dobrze trzymáć mogą obywátele przez nieiáki czás, iednák proſi Ceſarz JMC: Krolá JMCi ná odſiecz, y ſpieſzny ſukkurs, y to też ten kuryer przy liſtách od Xiążęćia Lotaryńſkiego do Krolá JMCi piſanych donioſł,

donioſł, że Xiążętá Lotáryńſki y Lubomirſki Pártyámi znácznie znoſzą Turkow, Tekielianow, y Tátárow, y pod Presburgiem znáczną nád Nieprzyiaćialem mieli wiktoryą, Miáſta z Zamkiem dobyli, Garnizonem Ceſarſkim oſadźili, także pod Kronebergiem znácznie Nieprzyiaćielá zgromili. Niebáwiąc Gońcá Krol JMC. odpiſał y nietylko ſukkurs do nich przyſłáć, ále y ſam oſobą ſwoią przybydź pod wiedeń ná obronę obiecał, iákoż ná uſilne proźby ták Ceſarzá JMCi iáko y Xiążęćia Lotáryńſkiego *die 11. Auguſti*, zá ordynanſem J.K. MCi Sieniáwſki Hetman Polny Koronny, z ſwoią dywizyą z Krákowá ruſzył, ku Wiedniowi, po nim záś *14. Auguſti* Jábłonowſki, Hetman W. Koronny, Krol záś JMC. zá przybyćiem Litwy, z tym Litewſkim Woyſkiem, miał ſię puśćić w tę drogę, że iednák Litwá niemogłá ták prędko w Krákowie ſtánąć; Krol JMC. Hetmánom Litewſkim ordynans poſłał, áby iuż nie do Krákowá, ále do Ołomuńcá ſię śćiągáli, gdźie ich Krol JMC. czekáć będźie, á tym czáſem rozporządźi wſzy

dobrze

dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Káſztelánowi Krákowſkiemu źlećiwſzy, ſtraż Gránic y Kozakow, y cáłą kommendę, z ktorych 10. tyśięcy miał zá Krolem JMCią ku Wiedniowi wypráwić; 16. *Auguſti*, pieſzo wſzyſtkie kośćioły obſzedł, proſząc Bogá o ſzczęśliwą podrożę y bitwę, SS. Pátronow o áſſyſtencyą ſwoię; wieczorem práwie kończąc pobożną Proceſſyą (w ktorey mu Senatorowie y Szlachetna Młodź, zá Woluntáryuſzá śię ofiáruiąca áſſyſtowáłá) w Kośćiele Akádemickim u S. Anny, wſtąpił zátym do *Collegium* Wielkiego *Univerſitatis Cracovienſis*, ſtáruſzká *quondam* Profeſſorá ſwego, á ná ten czás o łożko chorobą uderzonego, Dąbrowſkiego nawiedźił, á między innemi, konferencyámi, pytał śię go, czy też ſzczęśliwa będźie tá Jego expedycya? trochę pomyśliwſzy Dąbrowſki, y weſtchnąwſzy do Bogá! Krolowi JMCi odpowiedźiał, idź Krolu z ufnośćią w Bogu, z dobrym ſercem, upewniam Imieniem Boſkim, iż ſzczęśliwiey nád innych Monárchow będźieſz tryumfował, y zápewne upewniam

 ćię,

ćię, że to Pogáństwo Ottomáńskie zwyćię-
żysz, ále ia z Zwyćięstwá twego ćieszyć się nie
będę, bo w sam dźień Wiktoryi twoiey w Bo-
gu żyćia mego dokończę. *Quod & verificatum*,
bo wdźień wygráney umarł. W tey Pro-
cessyi nabożney, wychodzącemu Krolowi
JMCi, z Kośćiołá S. Piotrá, zástąpił Pop Ru-
ski, prosząc o iałmużnę, á że był *suspectus*,
kázáno go wźiąć y oddać Grodowi Kráko-
wskiemu, przy Inkwizycyi, pokazáło się; że
był szpieg od Turkow, y Haná Tátarskiego
przenáięty, á zátym destynowáno go ná szu-
bienicę:

Sporządźiwszy dobrze Rzeczy Krol JMC.
W Oyczyznie, *in assistentiã* JMCi Pánu Kásztel-
lánowi Krákowskiemu, ordynował Kásztel-
lána Lubaczewskiego, z W. X. L. JchCiow
PP. Chotkiewiczá Chorążego y Oboźnego Li-
tewskich; wszystkiego záś Rycerstwá zostá-
iącego ná Gránicách, dwanáśćie tysięcy, á sam
poruczywszy się Bogu y Swiętym Pátronom, po
żegnáwszy się z Krolową JMCią (ktora iednák
niechcąc się żegnáć; odprowádźiłá go áż ná
Grá-

Gránice Polſkie) *Die 12. Auguſti* tyśiąc,ſześćſetnego ośmdźieśiątego trzećiego Roku, z Krákowá ruſzył z Młodźią Woluntaryuſzámi y kilkunaſtą Chorągwiámi Uſarſkiemi y Páncernemi, ſtał ná ten czas cáły Krákow z cáłym gminem wſzyſtkich ludźi, á czyniąc ſzczęśliwey podroży ápprekácyą, *partim* hoyne łzy wylewáli, że ná czás Páná trácą, *partim* záś nieznośna rádość wydawáłá ſię w Wiernych Poddanych, gdy widźieli, że Krol JMC. JAN III, y cáłe Rycerſtwo, z wielką ochotą y niezwyczáynym animuſzem ſzli bronić Wiáry Swiętey.

Odprowadzáłá Krolowa JMC. Krolá JMCi áż do Gránicy Polſkiey, á gdy ſtanął w Tarnowſkich gorách w Tárnomonćie, tám od wielu Hrábiow był witány. Baron de Tran, Imieniem cáłego Sląſká, táką ſalutácyi ſwoiey záczął Orácyą. *Venerabunda, Majeſtatem Veſtram accedit noſtra Sileſia &c.* ktoremu *à Majeſtate* odpowiedźiał Podkánclerzy Koronny, *venit Auguſtus noſter, ad anguſtias Vienenſes, venit,* Patriam, *Regnum,* Reginam, *Prolem Re-*

giam dereliquit, Viennam Auſtriam, totumq; Imperium à præſentiſſimo Turcarum jugo erepturus.

Tám przenocowáwſzy, gdy ſpieſznym Marſzem zbliżał ku gránicom Ceſarſkim *ad Sileſiam*, gdźie ſię Tekieli zczęśćią woyſká ſwego *in perſona* znaydował, ále wźiąwſzy wiádomość o zbliżáiącym ſię Krolu JMCi, dniem y nocą z Moráwy reiterował ſię w głąb Kroleſtwá Węgierſkiego. Pominąwſzy Krol JMC. Moráwę, ſtanął w Gránicách Auſtryáckich, tám w Ołomuńcu z wielkim Applauzem Graffow, Szláchty y obywátelow, *Solenniſſimè* był witány. Niebáwiąc, udał ſię záraz do Kośćiołá OO: Jezuitow, wktorym przy wielkim ołtarzu zaſtał wyſtáwioną Tęczę Niebieſką, z táką inſkrypcyą. *Ex 3tio Capite Libri Judicum.*

Clamaverunt ad Dominum, qui illis ſuſcitavit Salvatorem, á przy tym *Anagramma* zwyćięſtwo wyrażáiące z tych ſłow. *JOANNES TERTIUS, REX POLONIARUM.*

Siſtor, Vienna ex malo reponitur.

Támże y Orácyámi od iednego z OO: Jezui-

Jezuitow oraz y z Studentami, czáſowi, bárdzo dobrze ákkomodowánemi, z wielkim przywitány pláuzem.

Tam w Ołomuńcu odpráwiwſzy Nabożeńſtwo, *ſine mora,* daley ná cáłą noc ruſzył, y lubo J. X. Biſkup támeczny, *humaniſſimè* ná Tráktáment proſił, pilnym ſię iednák Márſzem Krol JMC wymowił.

Eadem die ſtánął Hetman Polny w obozie Ceſarſkim, z dźieśięć tyśięcy ſwoiey dywizyi, y oznáymił uſtnie, że ſię Krolá JMCi *in dies* ſpodźiewáć potrzebá, ztąd niezmierna rádość w obozie byłá, kiedy widźieli ták dobrze opátrzone Woyſko Polſkie, á zwłaſzcza, że ſłyſzeli iż Krol JMC: ieſzcze z Hetmanem W. K. *altero tanto* y więcey, á Litwá tákże w dwoie tyle náſtępuie, wielki tám był okrzyk, y z dźiał ná ich przyiazd bito, co zrozumiawſzy y ći, ktorzy w obleżeniu Wideńſkim byli, tákże z wſzyſtkich Dźiał, *ſalve* dawáli, y ráce przez cáłą noc puſzczáli, zwłáſzczá rozumieiąc, że ſam Krol JMC: iuż z cáłym woyſkiem przybył. W Ołomuńcu dowiedźiáwſzy

ſię Krol JMC: o wielkim Miáſtá Wiedniá śćiśnieniu, y że Turcy *die 22. Auguſti* Poſt záczęli ośmiodniowy do Męczennikow ſwoich czterdźieſtu tyśięcy, ná tey woynie, ták w áttákowániu, iáko y ná rożnych podiazdách pobitych, ktore Swięto miáło ſię odpráwić 30. *Auguſti*, á po tym ſolennym Swięćie, generalnym ſzturmem, Wiedeń áttákowáć mieli, Krol JMC: lubo go rożni JchMC: áż do dniá drugiego przytrzymáć chćieli, tegoż záraz dniá dwudźieſtą chorągwiámi w przod ku obozowi Ceſarſkiemu z Ołomuńcá ruſzył, aby nim, cáły oboz Polſki nádeydźie, mogł pierwey mieć *conſilium Bellicum*, y tym lepiey áttákowáć Nieprzyiaćielá. Názaiutrz, to ieſt 27. *Auguſti*, zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiſkup Gránu, Prymas Kroleſtwá Węgierſkiego, proſząc go ná poſilenie do ſiebie, tám lubo Krol JMC: godźinę tylko iednę bawił, kuryerowie nowi przybiegli z liſtámi od Ceſarzá JMCi, y Xiążęćia Lotaryńſkiego, y nie mieſzkáiąc, ruſzył w dálſzą drogę, á że gwałtowne pánowáły deſzcze, pod Brynem obozem

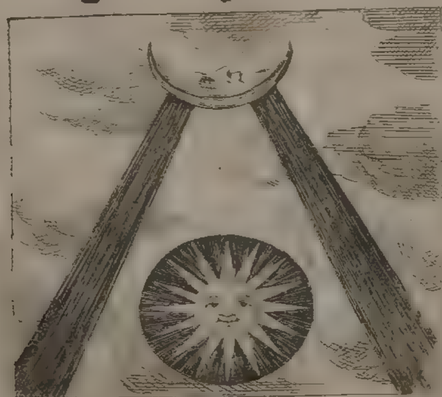
zem ſtánął, ſam záś Krol JMC. konno udáł ſię do Miáſtá, gdźie mu záiechał drogę Xiążę Lubomirſki, ánimuiąc Páná do kontynuacyi Márſzu, *ſinè mora*, że iednák odpocząć trzebá było, Xiążę wprzod poiechał, á Krol JMC. o godźinie wtorey po pułnocy ruſzył *cum tanta feſtinatione*, że y o przewodniku zápomniono, záczym rowno ze dniem napadł ná wiele drog, á że *æqualiter* torowáne były, wielka wątpliwość uroſłá, ktorym ſię udáć gośćińcem, áliśći nieſpodźiánie nádlećiał wielki Orzeł, ktory nád iedną drogą, proſto lećiał, nieboiąc ſię dywizyi, á że *interim* o drodze deliberowáno, Orzeł tąż drogą názad ſię udáiąc, ku Woyſku, gdy bliſko Krolá był, znowu powoli nád ową drogą pierwſzą lećiał, y niby ſię cofaiąc, á znowu drogę kontynuiąc, właśnie do tey á nie inſzey ánimuiąc drogi, prowádźił cáłe Woyſko z milę, áż ku ſamemu Nikielburgowi, gdźie dopiero w bok uderzywſzy lotnym pędem, z oczu zniknął. Niezmierna z tąd rádość byłá cáłemu Woyſku, ktore z tey oká-

Orzeł Krolá y woyſkiē prowádźił.

zyi

zyi dobrą bráło otuchę, że ſzczęśliwym ten Orzeł miał bydź powodem. Z Nikielburgu *ſummo mane*, ruſzył Krol JMC. w dálſzą drogę przed wſchodem ſłońcá, á gdy iuż w márſzu Krol JMC. był, przy ſamym wſchodźie ſłońcá, około godźiny ſiodmey, Bog oſobliwſzym ſpoſobem poćieſzył Woyſko, kiedy ſię pokázáł przy pogodnym bárdzo dniu kometá, podobieńſtwem Xiężycá przed Woyſkiem, przy pogodnym ſłońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádarł rogi, á od káżdego rogu, tęczá ku źiemi od Xiężycá odwrocona byłá.

Figurá tey Komety.



Stánął Krol w Stedeldorfie, y tám záiecháli mu drogę Xiążętá Elektorowie, y trzymáli

máli

máli *consilium Bellicum*, uważáiąc Polskie Woysko, *cum summo gaudio*, gdźie Krol *Nomine* Cesarzá JMCi, y cáłego Woyská był witány przez tychże Xiążąt.

Hrábia Sląski Taff, pisał do Markiezá *de Gran* że Krol Polski,nie tylko iest ták miła,piękna, wspániała y wielkiego wzrostu Osobá, naydźielnieysza Krolestwá swego, o ktorym y ia moie żdanie przydáię, że ledwie w cáłey Europie ten ieden znáduie się, ktory nád innych Krolow z godnośći swoiey, naywiększe u świátá záfłużył sobie tytuły, ále ták poważna osoba, iáko Annibál Rzymski, woysko ma dobre, w pięknym porządku, w ássystencyi wielkiey Polskich Pánow, z wielką życzliwośćią y chęćią, ochotnie spieszy Wiedniowi ná sukkurs.

Die 29. Augusti koło południa pokazał się Zamek Bruny z Miástem, y záraz hucznie z wszystkich Dźiał Zamkowych, á potym y mieyskich *in magno numero* dawáno ognia, ná przywitánie Królá JMCi, ktory konno do Miástá wiezdzał, gdźie w Bramie witał go

R Magi-

Magiſtrat cáły, y znowu z Dźiał bito, potym OO: Jezuići, *cum nobili Juventute*, iegoż witáli, *tandem processionaliter* miedzy hukiem *ſalve*, żołnierſtwá, Mieſzczan, y okrzykiem cáłego ludu wprowádzony do Kośćiołá OO: Fránćiſzkánow, ktory zá czáſow S. Fránćiſzká fundowány, *in Annô 1200.* ieſt wymurowány.

Kośćioł S. Fránćiſzká Fun An: 1200.

Die 30. Auguſti ſam Marſz kontynuowáno. *31. ejusdem* Xiążę Lotaryńſki przybył ná powitánie ſię z Krolem JMCią, gdźie inni Xiążętá, Officyerowie woyſkowi przybyli, y záraz po przywitániu Krolá JMCi *Conſilium Bellicum* záczęto, iednák niebáwiąc ná záiutrz, gdy ſię ku Obozowi zbliżał, ſam Ceſarz JMC. *obviam* mu konno iáchał *in aſsiſtentia* liczney Pánow komitywy, złączyły ſię *ab utrinq;* Woyſká, *medium iter* Majeſtatom zoſtáwiwſzy, ná pułtoráſtá krokow od Ceſarzá JMCi Krol JMC. z ſiadł z konia, co widząc Ceſarz JMC. y ſám pieſzo *ad amplexum* ſzedł, á gdy iuż ze trzy kroki od ſibie byli, Krol JMC. naypierwey brał ſię do przywitániá, gdźie *mutuos*

Ceſarz obviam Krolow i

tuos inter amplexus, wzáiemną konteſtácyą świádczyli ſobie, *in præſentia* Xiążąt Elektorow, Generałow Woyſk oboygá. Po tym komplemenćie, Ceſarz JMC: proſił Królá JMCi z Krolewicem y Hetmány do ſwego Námiotu tám rozbitego, gdźie *honorificentiſſimè* przyięty y przywitány był, od Kárdynałá Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, ktory mu przy konteſtácyi áffektu *Nomine Beatiſſimi*, dał benedykcyą, Ceſarz záś JMC: Krolowi JMCi ſzáblę dyámentámi ſadzoną, wielkiego waloru dárowáwſzy, krolewicowi záś, Ręką ſwoią, Mitrę *medii circuli* ná głowę włożywſzy, obadwá Majeſtates záśiádły, przy okrągłym ſtole, ná konferencyą, po ktorey porwáwſzy ſię Krol JMC: Rękę ná pierśi przyłożył y áſſekurował ſię, że nie inſzym końcem przyiachał, tylko *in Nomine Domini JESU CHRISTI* mśćić ſię Wiáry Swiętey Kátolickiey, ná głownym Nieprzyiaćielu Jey, y zá pomocą Bożą záwſtydźić Machometá! A odebráwſzy *ſolenni ritu* komendę generalną wſzelkich ná ten czás Woyſk Chrześćiańſkich, przy wzáiemnym po- *Krol odbiera Generalną komendę.*

 żegna-

żegnániu, Krol według zwyczáiu ſwego; wśiadſzy ná koniá, porzućił buławę, ktorą w lewey Ręce trzymał, á obroćiwſzy ſzybko koniá, práwą ręką też buławę złápał *in præſentia* Ceſarzá JMCi y wſzyſtkich Xiążąt, Generałow, y inſzych Officyerow, z Ich podźiwieniem, dopiero ſchyliwſzy ku Ceſarzowi JMCi buławę, ku ſamemu ruſzył obozowi, gdźe iuż cáły oboz, in armis oczekiwał Monárchy y nowego kommendanta, á gdy ſię Krol JMC zbliżył, Officyerowie ſzpady, inni broń ſwoię, pod nogi rzucáli ná znák ſubmiſſyi ſwoiey. Niebáwiąc Krol JMC,

Conſilium Bellicum

eo inſtanti Conſilium Bellicum złożył przez godźin 6. pod czás ktorego dáno znáć Krolowi JMCi, że tegoż ſamego czáſu, Ceſarſcy złápáli ſzpiegá Tureckiego, *natione* Greczyná, ktorego Wezer wielki umyślnie wyſłał

Szpieg.

dla tego, áby Krolá ná oczy widźiáł, ieżeli ſię *actu* w obożie znáyduie, wprowádzono go zá rozkazem Krolewſkim do owego zgromádzenia, w ktorym gdy ſię dobrowolnie do wſzyſtkiego przyznał, Krol go

dáro-

dárował żyćiem, y záraz nazad go z liſtowną do Wezerá odeſłał relácyą, iż nietylko ieſt w obożie Ceſarſkim, iáko *Generaliſſimus*, ále zá dwá dni w Wezerowſkim nocowáć poſtánowił Námioćie, co ſię y ſprawdźiło, á tym czáſem gdy ſię ármowáno potężnie w obożie. Rzemieśnikow, ćieślow, Chłopſtwa z śiekierámi, wozámi, kárámi y innemi potrzebámi zgromádzono, ták do budowánia moſtow ná Dunáiu, iáko też y do odwálenia drzewa w láſach zárąbánego, gdy iuż przez poſtáwione moſty znáczna część Woyſká byłá ſię przepráwiłá przez Dunay, y záwſze ſię bez przeſtánku przepráwiáło; *Die 5ta Septembris* Hetman W. Kor. z ſwoią dywizyą do obozu ſzczęśliwie przybył, á zátym iuż 40000. tyśięcy Polakow złączonych z Woyſkiem ták Ceſarſkim, iáko y Auxiliarnym ráchowáno.

Tu *iteratò Conſilium Bellicum* złożył Krol JMC. *ultimatò* przed Bátálią; á że opodal ieſzcze do Wiednia było, dźień y noc Máſzerowáć kazáno, y lubo bez odpoczynku w uſtáwicznych trudách Woyſko zoſtawáło, żaden

den iednák nigdy nie uſkarżał ſię o to, ani wiele iuż drogi uſzli, ále wiele ieſzcze uyść trzebá, uſtáwicznie rozwazáli, z táką ochotą idąc,nie iákoby do boiu,ále gdybynáBánkiet ſpieſząc, ieden drugiego ánimował. I to dźiwna że Woyſká Chrześćiańſkie złączone z tylu narodow *diſcoloribus*, nie tylko ięzykámi, ále y ánimuſzámi *è diametro* przećiwnemi,przećięż *tantâ harmoniâ* związku, miłośći, y zgody uięći, że iákoby *uno in ſolo ſati, uno ſub climatè educati*, á ledwie nie *una de Matre nati* byli, iedno mowili, y ledwie nie iedno myślili. *Tandem* po tylu fatygách, *die 10. Septembris* ſtánęło. Woyſko pod láſem Wiedeńſkim, názwánym Vienner Vald, gdźie záſtáło ná Winnicách dwádźieśćiá tyśięcy Jánczárow broniących przyſtępu do lasá. Lecź widząc cáłe Woyſko Chrześćiańſkie nadchodzące, niebáwiąc, z winnic uſtąpili przez lás ku ſwemu obozowi, á Krol JMC: kázáwſzy woyſku odpocząć, y obozem ſtánąć, dobrze furwáchty opátrzył w koło, áby przynaymiey tá noc odpoczynkiem była. Názáiutrz *ſummo manè* ná ſześć czę-

śći

śći rozdźielono Woyſko, ſześćią drogámi
przez ten las idące, á przed káżdą częśćią
Woyſká ſzło po tyśiąc z okłádem chłopſtwá
z ſiekierámi, ktorzyby drzewámi záwálone dro
gi oczyśćili po ktorych piechotá záráz náſtę-
powałá, á ná oſtátek konne woyſko. Były te
drogi ták przeſtronne, że pięć wozow, wy-
godnie wedle ſiebie zmieśćić ſię mogło á 20.
konnych maſzerowáć; trwał ten trudny dla
zawalin Marſz przez cały dźień, y náſtępuią-
cą noc, áż nádedniem *die 12. Septembris* koło
godźiny czwartey po pułnocy, z lasá wyſzli,
gdźie ná gorze zwáney Káleberg, Jánczáro-
wie bronili wyśćia z lásá, ále gdy Polacy zá-
raz uderzyli ná nich, cofnęli ſię z gory ku obo-
zowi, odebráli tedy Polacy tę Gorę, ná ktorey
cyrkumferencya weyśćia y z niey zeyśćia by-
łá ná godźinę bárdzo ćiężka, á naybárdźiey
ku wierzchołkowi, gdźie głębokie párowy-
y przepáśći, to Winnice, to wſchody kámien-
ne, wielką zádawáły trudność. Ale zśiad-
ſzy z koni, pieſzo pod kommendą Xiążąt Lo-
taryńſkiego, Wáldeká, Lubomirſkiego, á Sa-
xono-

xonowie pod Generałem Gulczem zchodząc ná doł, ućieráli śię żwáwie y mężnie z Janczarámi, ktorych zpędźili y nie mało ná plácu położyli, á w tym Woyſku Chrześćiańſkiemu pieſzemu y konnemu, do Tureckiego Woyſká, wolny przyſtęp uczynili. Z wierzchołku tey gory, Wiedeń śię prezentował y cáłe obleżenie Tureckie, gdźie Krol ſtánąwſzy *in perſona*, dał znák Wiedniowi o ſwey bytnośći, przez 3 ráce wypuſzczone, że mu idźie ná odsiecz, co poſtrzegſzy kommendant Wiedeńſki Generał Starenberg, záraz w cyrkumferencyi Miáſtá z wſzyſtkich Armat y Dzwonow co tylko bydź mogło, ſolennie Krolowi odezwał śię, á záś Krol wzáiemnie *iteratò* kilká rac wypuśćić kazał. Po tym iák nayprędzey rozbito Namiot, pod ktorym czytał Mſzą R. P. Aviáni S. J. Krolewſki ſpowiednik, po Mſzy świętey, ſpoyrzáwſzy ná Tureckie Woyſko, doyrzeli, że iedni do ſzturmu biegli á inni ſtánęli ná odpor Woyſku Chrześćiańſkiemu. Záczym krotkie *Conſilium Bellicum* uczyniwſzy, záraz Woyſko ſzykował,

Pola-

Polakow ná práwe ſkrzydło z Hetmány ordynował, Xiążętá Báwárſki y Sáſki kommenderowáli lewe ſkrzydło, Xiążę záś Lotáryńſki y Xiążę Waldek, ſame *Corpus* prowádźili, ſam Krol JMC. zlećiwſzy pártykularnym kommendy ſkrzydeł, y *Corpus, in Perſona* ná káždym práwie mieyſcu bitwy, bydź ſię obiecał, przy aſſyſtencyi, Krolewica JMCi, Podkánclerzego, Káſzteláná Inflantſkiego, koniuſzego koronnego, Podſkárbiego W. Koron: Xiędzá Avianiego *Soc: JESU* ktory go ná krok nieodſtąpił.

To mieyſce y metá ták wielu zgromádzonych Narodow, pokazáłá Woyſku Chrześćiańſkiemu ná widok liczne bárdzo, y nieprzeyrzáne Woyſká Tureckie, tu ich naywyżſzy Wodz, Krol Polſki dáć roſkazał powtorny znák uwolnienia Wiedniowi, Miáſto wzáiemnie przez Ráce dáło znák bronienia ſię, w ten czas Turcy nád zwyczay bombárdowali minámi, ſzturm generálny przypuſzczaiąc do Miáſtá. *Corpus* cáłego Woyſká Ceſarſkiego y Polſkiego, pokártowáno częśćiá-

śćiámi,z Sáſami z Frankámi,Szwaycárámi,Polakámi,nie ktore mieyſcá, oſobliwie te, ktore nieprzyiaćielſkim ſnadnym groźiło wpaśćiem, irrupcyi pod ten czas ſtrzegłá Polſka Káwálerya.

Krol Wáleczny, odważnego ſercá z Xiążęty Elektorámi, widząc z gory, gdźie ná ten czas odpráwiała ſię Mſza Swięta przez Xiędzá Avianiego *Soc: JESU*, Theologá Krolewſkiego, co Turcy zámyśláli, uczynił krotkie *Conſilium Bellicum*, y záraz uſzykowáł Woyſká ſam Krol JMC: y znák kazał dać do boiu, á wten czas powtarzał one ſłowá Dawidowe. *Non nobis Domine, non nobis, ſed Nomini Tuo da Gloriam.* Tegoż momentu ruſzył práwe ſkrzydło Krolewſkie z dwiemá Elektorámi, ktore zámykał Xiążę Waldek, Lotáryńſki; y Lubomirſki Hetman, z lewego ſkrzydłá z innemi Xiążętámi, byli tu wſzyſcy y ná ſkinienie nápominájącego Krolá pátrzyli, y trzymáli ſię znákow, záchowáli przyſtoynie w wielkim poſłuſzeńſtwie porządek, y co rozkazáno, z pilnośćią ſłucháli y bez zámięſzánia, między Gory, Wodz zá Wodzem,

Pułk

Pułk zá pułkiem, Regimenty Máſzerowáli w oko Nieprzyiaćielowi, niewątpił nikt, iż ná táką Ludźi liczbę, (iáko iedna ochotna potuſzyłá Duſzá) z wielką odwagą poſtępowáli do Bátálii.

Wezyr poſtrzegſzy Krolá JMCi męznie ſię uwiiáiącego, dáiący rádę biiącym ſię, wſzyſtek impet ná Polakow, z Dźiał y ręczney broni, ſiłę y moc Janczárow obroćił. Ale Krol JMC. nic ná to niedbáiąc, z táką mocą, y potęgą, w padł ná Turkow, że ledwie dwádźieśćia kopii cáłych między Uſarzámi zoſtáło, y ći naybardźiey złomáli Janczárow, á lubo ſię Turcy mężnie y upornie bronili, átoli im dłużey, tym dáley y coraz między Namioty ich párowáli naśi, zá przykłádem Krolá JMCi, ktory włáſną ſwoią ręką, trzy chorągwie Nieprzyiaćielowi wydárł, wielu ſwą włáſną ręką pośćinał. Niemieckie Woyſká z Elektorámi, náśláduiąc Krolá JMCi odważnym ſercem naſtępowáli zá Uſarſkiemi y Páncernemi chorągwiámi, woienni Niemcy, oſobliwie Báwárczykowie, Sáxono-

 wie,

wie, á zá temi z ochotą y inni, á ná oſtátek cáłe *Corpus* Woyſka Chrześćiáńſkiego, łomało ſię z Nieprzyiáćielem ták potężnie, że przez iedenaśćie godźin, wątpliwa trwáłá Bátália krwáwa,á w tym Tátárow więkſza część do ućieczki tył podáłá. Janczárow złománo, ná placu położono czterdźieśći Tyśięcy,okopy ich odebráno, á lubo pod Krolem JMCią koniá zábito, ktory zápomniá wſzy Majeſtatu ſwego, między konnemi y pieſzemi uwiiał ſię Regimentami, ánimuiąc Polakow Polſkim ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu dodáno koniá, krorego dośiadſzy Krol JMC: nowym impetem ſam *in Perſona* uderzył, ná Turki, ſam wálecznie náćieráiąc, á woyſko Ceſarſkie utwierdzáiąc, á gdy ták odważnie mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co Krolewſka admonicya utwierdzáłá zgodnie, y poſłuſznie, w iednośći, znáć záraz było, że nieomylne náſtąpić miáło tryumfalne *tandem* zwyćięſtwo, ſławy Chrześćiańſkiey, w ten czás przed záchodem ſłońcá było zácmienie, y krzyż Swięty znák zwyćięſtwá

poka·

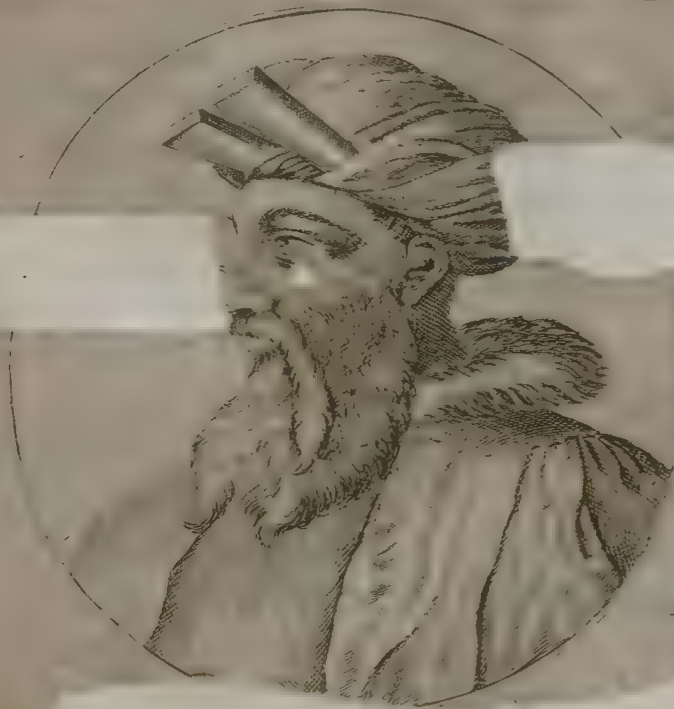
pokazał ſię ná obłokách, nád Woyſkámi Chrześćiáńſkiemi, á iáko twierdźiło wielu, widźieli, że gołębica uſtáwicznie nád Woyſkámi Chrześćiáńſkiemi wieſzáłá ſię, tu y owdźie lataiąc, dopiero tym ochotniey y uśilniey Woyſká Chrześćiáńſkie łomáły ſię z Nieprzyiaćielem Krzyżá Swiętego. Turcy ginący, nieſłycháný wrzaſk, y hałas uczynili, zámieſzánie y ſtrách, a toli Wezer ſercá ſwoim dodawał, wołáiąc y krzycząc uſtáwicznie ná ſwoich Turkow, ále te iego wołania ginącym Turkom áni ſił, áni ſercá niedodáły, bo Han Tátárſki widząc oczywiſtą z Chrześćiány przegráną, perſwádował Wezerowi, áby bez odwłoki ſálwował ſię, dáiąc rácyą, że niepodobna Krolowi ták wálecznemu Pánu, dáć odpor, znam potęgę Iego, wiem że niezwyćiężonego ánimuſzu, miłość ma u ſwoich, ktorzyby y życie woleli łożyć, niż Krolá odſtąpić, á otym nayblizſzy Pokoiowy Wezerſki dobrowolnie ſię do Polakow udaiący retulit, ktory też Krolá JMCi do Wezerſkiego Námiotu záprowádził, y Wezerá

pálcem Krolowi zkázał, Wezer niechcąc ſłucháć Háná, żadnym ſpoſobem z táboru ſwego uſtąpić niechćiáł, krzyczał y hałáſował, áż też cáłe Woyſko Nieprzyiaćielſkie z nie, ſłychánym wrzaſkiem, hałá, hałá, krzyczáło. Ná co Chrześćiáńſtwo niedbáiąc, potężnie náćieráło, y coraz to bárdźiey, áż krzyknie do Haná Wezer z płáczem, teraz bráćie rátuy, lecź iuż dármo było, bo Krol JMC. iuż bliſko będąc, á wiedząc że Wezer z ſwego koniá zſiadá, y po coś ieſzcze do Namiotu idźie, (co mu pokazáł ow rzeczony Pokoiowy:) ſkoczy cáłym impetem ku Namiotowi, y koniá ſtoiącego przed Namiotem wźiąć kazał, iákoż niepochybnie, ſam Wezer doſtałby ſię był w Ręce Polſkie, gdyby nie Han, widząc niebeſpieczeńſtwo, wcześnie był krzyknął ná Wezerá, że iuż koń wźięty, záczym tylko w iedney ſukni, bez wykręty Námiotu; dźiurą wyſkoczywſzy, innego koniá doſiadł, y w ućieczkę udał ſię, á zá tym cáłe Woyſko Tureckie w roſypkę poſzło. ſkoczył troche w pogoń Krol JMC. zá

We-

Wezerem, ktorego iuż po trzeći raz ow Pokoiowy Krolowi ukazał, ále że Konie dźiwnie ſprácowáne były, gdy iuż 36. godźin bez iedzy wytrwáć muſiáły, á ták ciężkim Márſzem y bitwą znędznione były, a do tego Wezer iuż opodal był, widząc dáremną fátygę, z pogoni powroćił.

Portret Wezerá wielkiego.



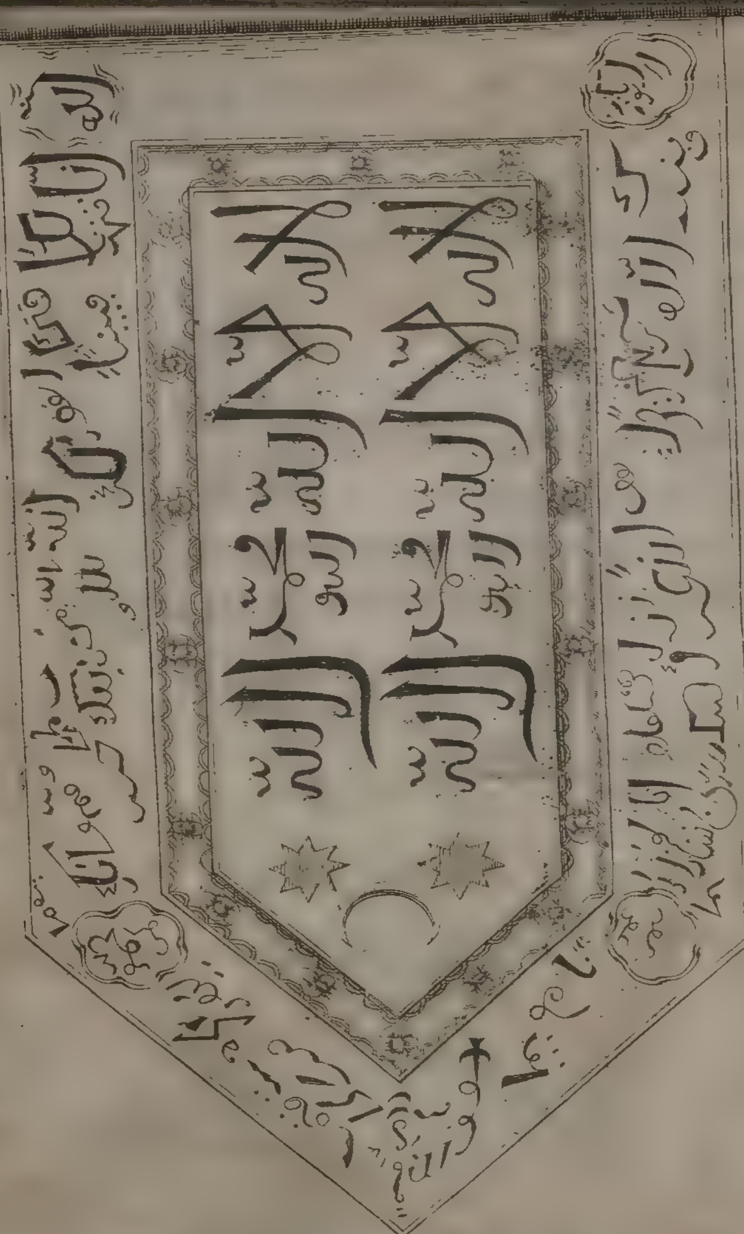
Dał tedy Pan záſtępow, Ukrzyżowány JEZUS garſtce woyſká ſwego Chrześćiańſkiego, bo go tylko ośmdźieśiąt tyśięcy było, zwyćięſtwo nieſłycháne, nád Nieprzyiaćielem ſwoim, ktorego śię ná trzykroć ſto tyśięcy ráchowáło, zbita z polá ottomańſka hydrá, durny kárk ſwoy pod Chrześćiáńſki miecz poddáć muśiáłá, ſromotnie uſzedł Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz trupem záſłány zoſtawiwſzy. Záczym Krol JMC: *in inſtanti*, lekkie chorągwie w pogoń ordynowáwſzy, w oboźie Tureckim lokował woyſko, ſam opánowáwſzy Namiot Wezerski, gdźie niezm[illegible] ználazł, y w nimże (iáko obie[illegible]ł. Doſtáła śię cała ſukceſſya Namiotu Wezerskiego, Polskiemu Monárſze, nie tylko chorągiew Máchometá, ále y liczne skárby, pieniądzy, ſrebrá, złotá, kleynotow y drogich gálanteryi.

Názáiutrz *ſummo mane* zeſzły śię Xiążętá wſzyſtkie, y cáłe woysko Niemieckie, y Polskie, przed Namiotem Wezerskim, á teraz Krolewskim ſtánęły, do ktorych Krol

JMC:

JMC: do bramy namiotu wyſzedł, Xiążętá cáłowáli Krolá JMCi w pierśi, Generałowie y inśi káwálerowie, w ręce, Officyerowie za nogi obłápiáli, konne y pieſze Woyſko czyniło applauzy, wołáiąc zgodnie: O unſer König, *vivat* unſer König, o Krolu náſz *vivat* naſz Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż gotowe były rzeczy, *eo inſtanti* wypráwiony JMC: X. Denhoff Opát Mogilſki pocztą do Oycá Swiętego z Chorągwią Máchometá, ktorey Figurá y charákterow tłumaczenie tu ſię kłádźie.

Figurá Chorągwi
MACHOMETA



Pierwſzy wierſz Arabſkim cháráкterem piſány *de verbo ad verbum* ták ſię tłumáczy.

Zyczemy tobie ſławnego zwyćięſtwá, żeby ći Bog odpuśćił grzechy ták przeſzłe, iáko y przyſzłe, y niech wleie ná ćię zupełną łáſkę Machomet Amar, niech ćię prowádźi ná dobrą drogę.

Toż po Łaćinie.

Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.
Quod tulit, atq; feret, vita futura ſcelus,
Te ſuper irriguîs bona gratia defluat undîs
O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.

We Srzodku od ſłowá do ſłowá.

Nie ieſt inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boſki
Nie ieſt inny Bog, tylko ieden Bog, á Máchomet Boſki.

Po Łáćinie.

Non alter Deus es, ſuperi quàm Numen Olympi,
Non es quàm Machomet, *Magne Propheta Dei.*

Ná ſpodku od słowá do słowá

Po Polsku.

Abubaſſer y BOG niechći dopomaga ſwoią Wſzechmocnośćią, pomocą, bo on ieſt, ktory w ſercá ſwoich wiernych, ſpokoyny

wlał animuſz, áby ſię w nich pomnożyłá Wiárá Omar, Omár z ich Wiárą, bo wſzelkie Woyſko Niebieſkie y Ziemſkie, ſą Boſkiemi.

Toż po Łáćinie.

Succurrat tibi præſto Tonans, Abubaſſerus alter,
Qui ſecura Gethæ, corda dieſq; facit.
His creſcat longæva fides, ſucceſſibus Omar.
Et faſces ſubdat, terra polusqne Deo.

Chorągwi tey długość od Drzewcá do końcá ráchuiąc, byłá 12. ſtop, co czyni ná 6. łokći z okłádem, wyſokość záś ſamey chorągwi byłá ośm ſtop, álbo cztery łokćie, y coś ieſzcze, brzegi tey Chorągwi u gory, dołu, y przy drzewcu, były ná tle źielonym, ná ktorym wyſzyte były litery złote miſterną ſztuką, między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, ná ktorym wyſzyte były ſrebrne kwiáty, á ſam ſrzodek był ná tle lito ſrebrnym, litery záś ſzczerozłote, nád drzewcem gałká duża, grubo pozłocona, u ktorey ſzyi były dwá kołká z ſznurámi iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla defenſyi od wiátru, ieden záś z tych ſznurow

row był w Bátálii uſtrzelony. Przydáno od Krolá JMCi y dedykácyą Rzymowi tey chorągwi, iáko náſtępuie.

Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,
Quæ rapuêre, feris, arma Polona *Gethis,*
Diſcant Odryſia, quæ fregi cornua Lunæ,
Quid noſtro Noſter poſsit in hoſte Deus.
Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem,
Eſt etenim Machomet, pulvis & umbra, tuus.
Omar nulla fides, tantumq; aſſurget ad omen.
Imperium involvet quanta ruina tuum!

Ták wypráwiony Poſeł do Rzymu, ſpieſzył iák nayprędzey do Oycá Swiętego, u ktorego máiąc audyencyą, tę miał orácyą JMC: Denhoff. Opát Mogilſki.

Ab Heroum ſeculo hæc conſvetudo obtinuit, ut victorioſis ſignis Triumphatoribus aperiatur via, qua inter exultantis populi plauſus, ad Templum gloriæ perducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex, *non ſibi, ſed toti Chriſtianorum Populo, exoptatam Victoriæ lauream ab immaniſſimo Turcarum Tyranno obtinuit, pro ſua in Deum pietate, & pro ſua erga ſanctitatem Veſtram & Sedem Apoſtolicam Reverentia,*

præſtantiſſimum Turcarum Vexillum, quod Victorioſa Dextera, ex mediis hoſtium Caſtris *heroicè eripuit,& ſupremum Ottomanicæ fortitudinis faſtigium, ad pedes Sanctitatis veſtræ deponit, venit quidem JOANNES, vidit & vicit, venit,* Patriam, Regnum, Reginam, Prolem *Regiam dereliquit, Viennam Auſtriam, totumque Imperium, à præſentiſſimo Turcarum jugo erepturus, ad nutum Sanctitatis Veſtræ advolavit, quo facto, inauditam hactenùs erga ſedem Apoſtolicam & obedientiam & reverentiam exhibuit. Imperterrito, quia Martis animò denſiſsimas Hoſtium copias ſpectavit. Quem nec campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et quid?*

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,
Rex cunctas reddit palmas tibi Roma JOANNES.

Veſtra Sanctitas prævidit unicum hoc, tot mortiferis caſibus opponendum ſcutum, & Divino præcognovit Numine, prædeſtinatum à Deo hunc eſſe Chriſtianæ *Religionis* Protectorem. *Unde Veſtra Sanctitas huic glorioſiſſimæ Victoriæ, ſuîs ad Deum ſuſpiriis, & miſsis ad caſtra noſtra pecuniis initia poſuit.* Rex *verò cum* periculo Regii *ſanguinis*, Polonâ *illam comparavit frameâ, ſuſcipe ergo Antiſtes in* Terris *altiſsime, æternum*

Apo-

Apoſtolicæ Sedis ornamentum, quod veſtra Sanctitas ſuîs in Cælum ſuſpiriis, Sereniſſimus verò & Invictiſsimus Rex, Dominus meus Clementiſsimus, Victoriosîs evicit armis.

Tegoż dniá wyſyłánia tey chorągwi do Oycá Swiętego 13. *Septembris*, w Dźień niedźielny, názaiutrz po Bátálii, Krol JMC. *in aſſiſtentia* Xiążąt, Elektorow, y liczney Pánow przednich komitywie, konno wiezdzał do Wiedniá, ná podźiękowánie Pánu Bogu zá Wiktoryą, *recta* do Kośćiołá S. Szczepáná, przećiw ktoremu, *obviam* wyiechał Graff Staremberg kommendant Wiedeńſki, á zá nim część znáczna *Præſidii*, z niezmiernym tłumem Poſpolſtwá, ktorzy wznoſząc do Niebá ręce, á niſko ſię ſchyláiąc, iedni ręce, nogi, ſzáty, inni ślády cáłuiąc, iedni krzyczeli, *vivat Salvator noſter, Rex Poloniæ*, inni *vivat auxilium*, y tym podobne rádośći pełne ſłowá, witáiąc wołáli; Krol záś JMC. niechętnie ſłyſząc tákie okrzyki, proſił áby utłumiono te wołánia, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż uſtá gminu tego táić niemogły, czym ſerce

pełne

pełne było. Między tákowym okrzykiem, z trudnośćią Krol JMC: do Kośćiołá przyszedł, gdźie stánąwszy przed wielkim Ołtarzem, roskazał, áby *Te Deum laudamus* záczęto, ktore skoro się záczęło, we wszystkie dzwony po cáłym mieśćie dzwoniono, y z wszystkich armat huczno bito, potym záczęto lektę Mszą *de Sanctissima Trinitate*, przez cáłą Krol JMC, ná kobiercu krzyżem leżał, potym spowiádał się y kommunikował, ná ostátku iáko y ná początku Nabożeństwá *Te Deum laudamus* śpiewáno przy hucznym z Dźiał głośie, ludzie záś z całey Fortecy zgromádzeni, w kośćiele y przed kośćiołem po skończonym Nabożeństwie, wołáli, *vivat Rex Poloniæ, vivat noster Rex, vivat noster Salvator, &c. &c.* Po skończonym Nabożeństwie Graff Staremberg kommendant, záprosił Krolá JMCi ná ránny obiad, gdźie stánąwszy, pisał listy, do rożnych Monárchow, oznáymuiąc o sławnym zwyćięstwie nád Tyránnem, po posileniu się, ku Obozowi zmierzał, chcąc, nie báwiąc gromić Nieprzyiaćielá,

á lubo

á lubo Ceſarz JMC: gońcá poſłał, dáiąc o ſobie znáć że zbliża ſię, y tylko trzy mile od Wiedniá obiádowáć będźie, iednák Krol JMC do obozu wroćił ſię. Luſtrowáno tedy cáły Oboz, ráchowáno wſzyſtkie ammunicye y wſzyſtkie rzeczy pozoſtáłe, á w tym tu y owdźie ieſzcze wielu w lochách ználeźiono Turkow, ktorych w niewolą wźięto.

W obożie Tureckim *ad minimum* ráchowáno ſto tyśięcy ſámych wielkich Namiotow, gdźie Trupá Tureckiego ná placu ráchowáno *circiter* pięćdźieśiąt tyſięcy, Chrześćiańſkiego trupá ſześć tyśięcy kilkáſet, Xiążętá *Imperii* wydźiwić ſię nie mogli ták wielkiemu w obożie Tureckim doſtátkowi, licznych ármat, y ammunicyi Woiennych, z ktorych Krol JMC. Polſki z Rzecząpoſpolitą práwem y obietnicą Ceſárſką, *medietatem* miał mieć, ále ſię to do tych czas niezyśćiło. Dodáię tu komput Woyſka Tureckiego konnego y pieſzego, pod Wiedniem, *vigore* taryffy ználeźioney w Namioćie Wezerſkim, z Tureckiego ná Polſki przełożony ięzyk.

1	Musztaffa Báſzá wielki Wezer, nádwornego żołnierzá 6000. Tenże Węzyr Janczarow nadwornych.	6000.
	Tenże Regimentow konnych,	8000
2	Kará Máchmet Báſzá Mezopotámii	6000
3	Hegro Baſzá Bodyńſki,	6000
4	Imbraim Báſzá z Budy - - .	5000
5	Haſſan Báſzá Damáſzku	3000
6	Haſſan Báſza Temezwáru,	2000
7	Muſztaffa Báſzá Siliſtryi	1500
8	Zejugi Achman Báſzá Amilii.	1000
9	Kejogi Belgier Pegi Baſzá z Romelu	6000
10	Pekier Báſzá Alepu	1000
11	Ahmet Báſzá Anatolii	2000
12	Harnos Baſzá Mentenzen	1500
12	Hongmi Igri y Tekli Báſzowie	2600
14	Ali Báſzowie Sebáſty Amzyry	2000
15	Meres Epeku y Káramony Báſzowie	2500
16	Hoſaim Baſzá Polinu	1000
17	Zryner Báſzá Adeny	1500
18	Nikopolu Baſzá	1200
19	Hikły Báſzá	600
20	Perce Báſzá	600

21 Ser-

21	Serminu Báſzá	500
22	Jurgii Báſzá z Erlau,	1000
23	Imbraim Báſzá Wárdynu	1500
24	Achmet Báſzá karáłał,	1000
25	Oſman Báſzá ogli Kitahiká	6600
29	Molſzaffa Janczárow Aga Jánczár	1200
27	Oſmán Agá nád Száchámi	
28	Dygow ſtárſzych nád żołnierzámi do Szturmu - -	1000
29	Báſzow nád artyleryą y ámunicyámi	5500
30	Wyboru żołnierzá	13600
31	Woluntaryuſzow Ochotniká	20000
32	Arabſkiego ochotniká	10000
33	Han Tátárſki z ſwoią Dywizyą	60000
24	Renegatow ochotniká	15000
35	Michał Ataffy	4000
36	Tekieli z ſwemi Węgrámi	15000
37	Serwan Hoſpodar Wołoſki	4000
48	Woiewodá Multańſki	2000
	Luźnych rożnych ludźi do koni, Wozow, mułow	2833
	In ſuccurſum przyſzło Woyſka Tureckiego do obozu,	20000

Rázem Woyſká wſzyſtkiego czyni 285631

W Káncellaryi zábráney Węgierſkiey, ználeźiony komput poległych ná plácu Turkow pod Wiedniem y w pogoni ogniſtego żołnierzá, 50000

Stráty Woyſká ućiekáiącego Tureckiego do Węgier trupá nárachowáno 20000

Czyni wſzyſtiego razem zginionego Woyſká, 70000

Liczbá zábránych ludźi w niewolą, Ceſarſkich od Turkow y Tátárow.

Mężow Szláchetnych ſtárych 1000

Biáłygłow rożnego ſtánu 11215

Pánien rożnego ſtánu. 14092

Hrabiankow z Mátkami y Oycámi 204

Dźieći Niemowlątek y rożnych ludźi 56000

Wſzyſtkich czyni 82511

W Páńſtwie Ceſarſkim ſpalonych, ſplądrowánych Miaſt, Wśi, Klaſztorow, 14133

Kośćiołow, klaſztorow znaczniey ſzych 4325

Konnotácya ammunicyi y ármát Woiennych, Tureckiey potęgi, ktore ná zdobycz Chrześćiańſtwu poſzły.

Kártaunow cáłych metallowych 60

Puł.

Pułkártaunow Metallowych	66
Rożnych innych Dźiał Metallowych	126
Mozdźierzy wielkich Metallowych do bąmb,	36
Kul żeláznych do ármat	24000
Bomb y kárkáſow,	4360
Granatow,	24800
Janczarek, y broni ręczney	5540
Ołowiu Cetnarow -	1200
Prochu Cetnarow,	6600
Kul palących	3200
Wielkich y máłych Ambuzow,	2000
Koſow náſadzánych y Alábárdow	1220
Machin wielkich do Min.	3000
Klámrow żeláznych	1000
Ufnalow do podkow cetnarowych	100
Moſtowych gwozdźi, cetnarow	60
Zelázá Sztabowego,	2409
Łańcuchow żeláznych	1500
Siekier oſadzonych	600
Sáletrÿ, páku żywice cetnarow	2409
Kul muſzkietowych	500000
Drelichu do Námiotow &c. cetnarow	50

Kotłow do Páku	1100
Rydlow y motyk	4600
Báwełny cetnarow,	50
Zeláznych gárncow	2000
Miechow kowálſkich	200
Ryżu Cetnarow	9000
Wozow amunicyami napełnionych	8000
Z min záſadzonych Wyięto prochu Cetnarow	9000
Worow włośianych, ſkor, juchtow &c.	8500
Inſtrumentow Rzemieśliniczych rożnych	15000
Námiotow większych żołnierſkich oprocz Báſzowſkich y Weyzerſkich	100000

W oppugnácyi Miáſtá, dźiwna śię rzecz ſtałá, że gdy z miáſtá, ſławny Indźinier Rympler kontraminę przećiw Turkom robił, głęboko w źiemi ználazł ſklepik murowány, pod fundámentámi muru, á w nim Trunnę cynową, rozumieiąc że trupá znalazł znácznego, otworzy áż obaczy, że pełna ſtárą monetą ſrebrem, złotem, drogiemi kámieniámi, á przy tym cynową tablicę, ná

kto-

ktorey ſtároświeckim chárákterem, náſtępuiące piſmo po łáćinie wyráżone było.

Gaudebis,

Si inveneris, videbis, tacebis,

ſed

Orabis, pugnabis, ædificabis.

non hodie,

nec cras,

ſed quia.

(Univerſus equus Turris erecta & armata)

(diverſa ordinata arma)

Roland. Hunn. Mog. poſuit.

Jáko ſię rzekło Krol JMC: niechcąc báwić, do obozu z Wiedniá poiachał y w ſtancyi ſwoiey, to ieſt w Namioćie Wezyrſkim, ktory w ſwoiey cyrkumferencyi dobrze był ták obſzerny, iák Wárſzáwá w ſwoich murách, tám mowię rezydencyą záłożył, Woyſko do dálſzey pogoni ordynował. á w tym wracaiące ſię Polſkie chorągwie lekkie z pogoni przywitał, ktore nowe Plauzy do wczoráyſzych przydali, to ieſt

ieſt, że ośm tyśięcy Turkow záſkoczyli, ktorzy ſię dálſzey pogoni nieſpodźiewáiąc, poczęli ſię roſtaſzowáć, ktorych prędko tym ſpoſobem rozpłoſzyli, á nie mało trupem położyli, że záś głęboká iuż noc byłá, muſieli *deſiſtere* od dalſzey pogoni. Nowá rádość w oboźie, á zwłaſzcza że wielką moc wiwendy, y bogáte łupy wielbłądow y mułow łádowánych przypędźili, co wielką trwogę w mieśćie uczyniło, bo ſię zdáło że Woyſko wielkie ku obozowi zmierzáło. Piſał zátym Krol JMC: do Krolowey, oznaymuiąc o tey Wiktoryi.

Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey JeyMCi.

BOG y Pan náſz ná wieki Błogoſłáwiony, dał zwyćięſtwo y ſławę Národowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſłyſzáły. Dźiáłá, Oboz wſzyſtek z wielkiemi doſtátkámi w ręce náſze doſtał ſię. Nieprzyiaćiel zoſtáwſzy trupem Aproſze, Pola,

Pola, y Oboz, w konfuzyi z reſztą Woyſka ućiekł, wielbłądy, muły, konie, woły, Bagáże, bárany, ktore tu znayduią ſię dopiero dźiś woyſká bráć poczynáią, przy ktorych Turkow trzodámi pędzą. Drudzy záś, oſobliwie Renegatowie ná dźielnych koniách, y pięknie ubráni od nich ućiekáią do nas, przez co rzecz ſię tu niepodobna ſtáłá, że dźiś iuż między poſpolſtwem w mieśćie y u nas byłá trwogá rozumieiąc, że Nieprzyiaćiel názad ſię powráca Prochow ſamych y amunicyi porzućił Turczyn więcey niż ná kilká millionom. Widźiałem przeſzłey nocy rzecz tę, ktorą ſobie widźieć prágnąłem, kánália náſzá w kilku mieyſcách zápaliłá prochy, ktore cále iákoby ſądny dźień reprezentowáły, bez naymnieyſzey ſzkody ták w ludźiách, iako y ſamego Wiednia, ze drzeniem wielkim źiemi, pokazáło ſię ná Niebie, iako ſię obłoki rodzą, ále pożal ſię Boże ták wielkiey ſzkody. Wezyr ućiekł od wſzyſtkiego, ledwie ná iednym koniu y w iedney ſukni, iam zoſtał ſukceſſorem iego, po więkſzey

kſzey części, wſzyſtkie mi ſię po nim doſtáły *Inſignia*, y ſplendory, á to tym treſunkiem, że będąc w ſamym obozie, z pierwſzą moią nawalicyą, tuż zá Wezerem ſpieſząc, *caſu* przybiegł ieden z iego pokoiowych y pokazał Namioty Wezyrſkie, ták obſzerne iák cała Warſzáwá, tám záſtałem wſzyſtkie znaki Wezyrſkie, ktore nád nim noſzą, Chorągiew Máchometá, ktorą mu dał Ceſarz na woynę, tę dniá dźiſieyſzego poſyłam do Rzymu Oycu Swiętemu przez JMCi: X. Denhoffá Opátá Mogilſkiego. Namioty Wezyrſkie doſtáły mi ſię, y tyśiącámi gálánteryi drogich, lubo ſię ieſzcze ſiłá rzeczy nie widźiało. Niemaſz komparácyi do Choćimſkiey, ſaydakow z kleynotámi, y ſzabel ſzczerozłotych niemáło, ſamego złotá dwádźieśćiá ſepetow, procz ſrebrney monety. Mam y koniá Wezyrſkiego z bogátym ſiądzeniem, y ſamego mocno doganiáno, ále ſię ná rączym koniu ſalwował, Kicháiá iego, álbo pierwſzego po nim zábito, y wielu Tureckich Pánow. Po obozie Woyſká náſze nie mało ſzábel, rynſztunkow

kow, y innych ſpſendorow nábráli, noc ná [illegible]k przeſzkodźiłá, uchodzący okrutnie bronią, ſamych Janczárow w ſamych Aproſzach wyćięto czterdźieśći Tyſięcy, w ktorych taka byłá hárdość, że kiedy ſię iedni známi bili w polu, drudzy ſzturmowáli do Miáſtá, iákoż mieli czym począć. Ia ſamych Turkow do boiu, oprocz Tátárow ráchuię naymniey trzykroć ſto tyſięcy, á drudzy ráchuią ſamych Namiotow trzykroć ſto tyſięcy, y biorą naymniey proporcyą 3. álbo 4. Turkow do iednego Namiotu, coby wynoſiło nieſłycháną liczbę, Ia tylko iednák ráchuię Namiotow ſtotyſięcy. Już dwie nocy y dźień rozbieráią Oboz á z miáſtá kto chce, to rozbierá. Poſpolſtwá do rozrzucánia Aproſzow zážywáią, ále rozumiem że będą mieli tydźień co do roboty z Namiotámi y Aproſzámi. Ludźi niewinnych Auſtryáckich, oſobliwie białygłow ſiłá w ućieczce porzućili, wielu pobili, ktorych pobitych wielu wſzędźie, y ránionych bárdzo, pełno. Widźiałem wczoráy chłopczyká pięknego we-

trzech leciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę przeciął. Ale y to trefna, miał Wezyr ſtruſia żywego, ktorego żeby ſię był niedoſtał do rąk náſzych, ściąć kazał. Co zaś zá delicye miał przy ſwoim Namiocie, nie wymowna, ogrod, łáźnie, fontanny, kroliki, koty, Pápugi, ktore papugi że lecieć umiały, rąk náſzych uſzły. Dźiś byłem w mieście, ktoreby było nie mogło nád pięć dni wytrzymáć obleżęnia, oko ludzkie tákich rzeczy niewidźiáło, co tám miny porobiły z Belluardow wielkich podmurowánych y wyſokich, ták ie poruinowáli, że więcey wytrzymáć niemogły. Páłac Ceſarſki od kul, bombow, granatow, zepſowány.

Woyſko wſzytkie przyznawáło po P. Bogu, nam tę wygráną bátáliią. Nim nieprzyiaciel począł uchodźić y dał ſię przełomać, przyſzło mnie ſię z Wezyrem mocno łamać, ktory wſzyſtkie Woyſko ná moie práwe ſkrzydło zemknął, ták że iuż *Corpus*, y lewe ſkrzydło nie miało co czynić, y dla tego ſię poſiłki Niemieckie do mnie obracáły, przybiegli ná

ſukkurs

ſukkurs Xiążętá do mnie, iáko to Elektor Báwárſki, Saſki, Waldek y inni, śćiſkáiąc mnie y całuiąc po Bátáli Generałowie Ręce, Officyerowie nogi, dopiero wſzyſtkie Regimenty, káwelerye, Infanterye wołáiąc: ách Unzer Brawer König &c. ſłuchali mnie ták, iák naſi nigdy nie mogą. Był ráno Xiążę Lotáryńſkie u mnie, bo ſię wczorá z nim widźieć nie przyſzło, dla odległośći lewego ſkrzydłá, ktoremu przydałem Marſzałká Koronnego z dźieſiąćiu Chorogwi Polſkich Uſarſkich y Páncernych, toż Komendant Wiedeńſki, Graff Staremberg, wſzyſtko to mnie całowáło, ſwym *ſalvatorem* zwáło, byłem dźiś we dwu kośćiołách, tám lud ręce, nogi cáłowáli, drudzy záś ſukien ſię dotykáiąc, wołáli, niech te ręce ták waleczne cáłuiemy, roſkazałem Kommendántowi y Officyerom Ceſarſkim, áby ludowi krzyczeć zákazáli, iednák nic niepomogło, wołáli, *vivat Rex ſalvator noſter &c.* Potym iadłem obiad u kommendántá Generáłá Stárembergá, wyiachałem z miáſtá do Obozu, á poſpolſtwo tłu-

W 3 mem

mem ręce do gory wznoſząc, odprowádzało mię áż zá bramę, Xiążętá záś do mnie iacháli. Ceſarz JMC: o ſobie dał znać, że ieſt nie dáleko, lecź ia ſpieſzę konáć Nieprzyiaćielá, á zá tym mi nieprzyidźie widźieć ſię z Ceſarzem JMCią. Ktorzy záś z Pánow Polſkich pogińęli w tey potrzebie, tu dla żáłośći Fámilii ich nie kłádę. Z woyſká Ceſarſkiego zábity wielki y odważny káwáler Xiążę de Kroy á Brát iego poſtrzelony, y kilkánaśćie innych znácznych káwálerow poległo. Pater *Aviani, S. J.* ktory ſię mnie nie mogł nácáłowáć, powiáda, że widźiał gołębicę białą, latáiącą pod czás Bátálii nád Woyſkámi naſzemi Chrześćiáńſkiemi, co y z ſamego Wiedniá ludźie konfirmowáli. My dźiś zá Nieprzyiaćielem ruſzamy ſię do Węgier, Elektorowie JchMC. odſtąpić mię niechcą. To tákie nád námi Pan BOG błogoſłáwieńſtwo ſwoie pokazał, za co mu záwſze niechay będźie cześć y chwałá wiekuiſta.

Kiedy iuż widźiał Wezyr, że wytrzymáć niemogł, záwołał Synow do ſiebie, płakał

kał iáko dźiećię, potym rzekł do Haná, Ty mnie rátuy, ieżeli możeſz, odpowiedźiał Han,! My znamy Krola, niedamy mu rády, ſami o ſobie myśleć muſiemy, abyśmy ſię ſalwowáć mogli.

Upały ſłoneczne ták wielkie miewamy, że práwie tylko żyiemy pićiem. Teraz ieſzcze ználeźiona wielka moc prochow. *Eo momento* dáią znáć, że kilkánaśćie Dźiał oſtátnich porzućił w polu. Już tedy wśiadamy na koń, ſpieſząc ku Węgierſkiey ſtronie zá Nieprzyiaćielem. Elektorowie ſaſki, y Báwárſki dáli mi ſłowo, y ná kráy świátá iść ze mną, y muſiemy iść dwie mile ſpieſzno, dla ſrogich fetorow, od gęſtych trupow, iáko też koni, mułow y wielbłądow.

Do Krolá Francuſkiego piſałem, oznaymuiąc mu iáko *Chriſtianiſſimo* o tey potrzebie wygráney, y wybáwieniu Chrześćiańſtwá, tákże y do Krola Hiſzpańſkiego. Iáko Syn naſz ſercá nieuſtráſzonego, y fantázyi nád ſpodźiewánie dobrey, nigdy mię nieodſtąpił, zdrow w tákich pracách y fatygách y co

moment

moment grzecznieyſzy. Z Elektorem Báwárſkim (ktory uſtáwicznie u nas bywá y wczora ze mną u kommendántá był ná obiedźie) iáko Brát z Brátem zdobyczą ſwoią z nim ſię dźieli. Oſtátnie Xiążę Haſſekáſſelskie (ktorego tylko w Bátálii niedoſtawało) iuż też przybył. Syn naſz Alexander ma ſię z czego ćieſzyć, y Pánu Bogu dźiękowáć, bo Iego Uſarſka chorągiew złamałá Wezyrá, w pierwſzym ogniu byłá y ſławę naywiękſzą odnioſłá.

Monſieur lecomte Maligni zdrow, nie odſtąpił mnie, Elektorowi Bawarſkiemu dárowałem trzy konie moie, y chorągiew Baſzy Egipſkiego, y ſześć dźiał bárdzo pięknych, dam mu ieſzcze piękne kleynoty, żeby poſłał, zdobyczy ſwoiey Madam Delfinie ſioſtrze., á ſynowi Krolá Francuſkiego Chorągwi Nieprzyiaćielſkich náznoſzono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgołá zginął Nieprzyiaćiel ze wſzyſtkim, y tylko z reſztą Woyſká ućieka. Niechayże ſię wſzyſcy w Polſzcze ćieſzą,á podźiękuią że Pogáńſtwu niepozwolił

lił nas pytáć: gdźie ieſt wáſz Bog: Już przy dokończeniu liſtu, przybiega z moich podiazdow Towárzyſz, *denuntiando*, że náſi w pogoni ośm Tyśięcy Turkow ná plácu położyli.

JOANNES III. REX

Datum w Namiotcie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Septembris 1683.

Jeden záś z przytomnych Xiążąt, iáko *patet* z drukowánego liſtu w Niemieckim ięzyku, piſząc do ſwoich, wſpomina ten liſt y przydáie náſtępuiące zdánie.

Opiſał Krol JMC: Bátálią tę, ále *Regia modeſtia* zákryłá wielkie dźieła ſwoie, niewſpominam innych, tylko że przez cáłą Bátálią nie zſiádáiąc z koniá, nie tylko Wodzem był Woyſku náſzemu, ále Xiążęćiem, żołnierzem práwie proſtym, y ná nayniebezpiecznieyſzych znaydował ſię mieyſcách ſam náćierał, á ták po długiey utárczce, piaſzczyſtą źiemię zá máterac, Niebo miał zá kołdrę.

Graff záś Taff piſząc do Márkwiſa *de Grana* o Krolu JMCi: to piſze *de data 12. Septembris* o pułnocy: Piſałem przed tym *veſtræ Excellentiæ*, że JMC: Krol Polſki, nayokazalſza z cáłey Polſki ieſt oſobá, teraz ſię popráwuię, mowiąc: że máło Monárchow ná świećie, ktorzyby ná táką ſławę y Imię dobre zárobili. *Particularitates* opuſzczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn *Veſtræ Excellentiæ* ie opiſuie.

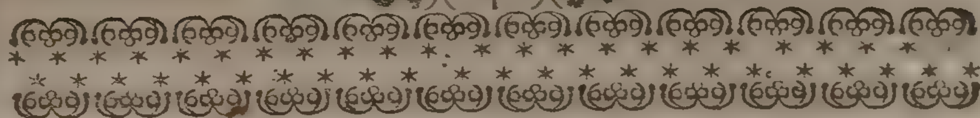
Inny záś Niemiec dáie Polakom tę pochwałę, piſząc do ſwego korreſpondenta: wymowić nie mogę iák odważnie ſię Polacy z Nieprzyiaćielem bili, iák nátárczywie náſtąpili. Jeżeli ſię godźi komparácyą czynić mowię, że ſię bili iák Lámparći z Tygryſami.

Oyćiec záś Swięty w Rzymie odebráwſzy *7ma Octobris* Chorągiew od JMCi. X. Denhoffa, Opátá Mogilſkiego odpiſuiąc Krolowi JMCi. takowy dał tytuł. *Sereniſsimo JOANNI III. Regi Poloniarum, Protectori Fidei Chriſtianæ Filio noſtro,&c.* Támże Pánegiryk dáno, náſtępuiący.

PANE-







PANEGYRICUS

JOANNI III. Poloniæ Regi Invictiſſimo, ob Viennam ab obſidione Turcarum Liberatam, Panegyricus Romæ habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in ædibus Eminentiſſimi Principis CAROLI, Cardinalis, Barberini, Regni Poloniæ apud Sanctam Sedem Protectoris, Florentiæ.

Sereniſſimo Principi

Franciſco Mariæ Mediceo, Antonius Amadorus, olim de Malegonellis.

MIraris Sereniſſime Princeps: me nullius notæ hominem, curas Tuas, & altiſſimarum rerum ſtudia, interpellare: quid ſi videris has, quas offero, Invictiſſimi Regis Poloniæ laudes, tam malè comptas, & rudi ſtylô ſignatás? diu fateor, & ipſe dubius pependi, an accederem? Animum dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat,

ipſa materies; ſed meam omnem verecundiam, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, niſi tibi hâc unâ, quâ poſſum, viâ, innumera ergá me, Patrui Tui Cardinalis Leopoldi beneficia teſtarer, cujus Cæleſtis ánima, quàm diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentiâ, & amore plùs, quàm paternó. Utinam ſpes ſapientiſſimi Principis de ſtudiis meis non eluſerim. Quid Tui meiq; doloris vulnera reſcindo? Hæc veluti, ut audaciæ cauſam, agerem, & ut ſcires, hoc qualecunq; tenuitatis meæ ſpecimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuiſſe, antequàm traderem.

Panegyricus Antonii de Amadoris Malegonellis.

Bellum evaſimus Princeps Eminentiſſime, quò, irâ, numerô, immanitate hoſtium atrocius? nec noſtra unquam vidit, nec Patrum ſuperior ætas expavit. Et ſanè non magis alias in ambiguo Fortunæ Virtutiſq; ſtetêre Vires, cùm in contraria laborantibus ſub una denuo Viennenſium Arce, totiùs humani generis libertas aut ſervitium agitaretur.

Duo nempe validiſſima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiîsque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsêre, ut ſi rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti ſævâ triſtiſſimæ captivitatis caligine demerſis, everſo ſtatim carcere, inopina ſalus effulſerit. Vindices libertatis noſtræ ruinas, reſpectamus attoniti, & ſuſtentante catenas animô ſecuritati noſtræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funeſta facies publici metûs & per anxias noctes, diroſq; ſomnos, miſeræ perſuaſionis errore torquemur.

Obſervatur animô Auſtriaca Urbium Regina, innumerîs circumvallata undique & impetita Gentibûs, quas oriens Barbarus, non tam exuſtâ ſideribûs plagâ, aut ab ultima ſolis averſi luce, ſed ab ipſo rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam ſub una Ditione, aura ſub una, tot populi & tam diſſimiles habitu, linguâ, moribûs, convenêre, immanitate truces, aſpectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani,

Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum clangor, ſtrepentia aéra, caſtrorum fremitus, morientium voces, inde ſuburbia diruta, incenſæ villæ, temerata Templa, & quà viſus agi poteſt, cuncta furiali igne relucentia; Adde catenata Civium agmina, fœdatas ludibrio mortes, raptas ad ſtuprum Virgines, ereptos Parentum ſinu pueros, adultos contra Patriam viribûs & ferrô non ſuo, reverſuros.

Auget metum ira Numinis, prodigioſæ imbrium tempeſtates, principalium Aſtrorum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Regnorum, crinitæ ſiderum flammæ.

Adeò vivax eſt calamitatum memoria, Rex Invictiſſime, ut in hac beatiſſimorum temporum luce. Teq; coram, audemus ea mala repetere, quæ Tu Cæleſti pietate & Divina propemodum virtute depuliſti. Sed nil tibi accomodatius ad gloriam, quàm triſtium commemoratione, Tua in nos merita recenſere, quibus intantùm humanam ſupra ſortem emines, ut parùm grati videremur, ſi nos cla-

cladium noſtrarum pæniteret. Anguſtè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impoſſibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc ſalvi fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fæderatam victoriis manum devoviſti. Tam velox eſt pietas Tua, Rex Inviƈtiſſime, ut quocunq; exorta Bella convertis, ludô quodam utaris, & futuri laboris tyrocinio, non ocyus ſylvas, monteſq; venatu luſtraveris, Arƈtoa flumina, furiaſq; torrentum, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobaſti, eum velociſſimi ſideris more, longinqua itinerum emenſus, laboranti Auſtriæ ſtatim occurreres, ut Cæleſti quodam inſtinƈtu, properantia Chriſtianorum Vota præveniſſes.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promiſſi fidem impleviſſe, niſi & ſuperâſſes, nam altiſſimæ Indolis Filium, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxiſti, ut Barbariem innumeram, & quantùm ſceleris longa molitione. Fæderata rebellio congeſſerat, gemino terrore Majeſtatis, everteres.

Super-

Superbiebat famuloſa & vana Gentilitas, quòd in Latiali quondam Bello, duo in equis, Divina ſpecie milites, Romana in parte ſtetiſſent, eosq; velut in pretium Victoriæ, Aris & pulvinaribus conſecravit. Non hic morabimur vetuſtatis memorias; Antiquis nova præferemus, Annè Invictiſſime Princeps, Vos, miſſa Divinitùs Numina, piaculo Religionis, crediderim, cùm id & miraculo Victoriæ comprobetis, & Cæſaris in Deum merita teſtantur. Quòd ſi Rex Auguſte, priſcîs illîs ſuperſtitionum ſæculîs vixiſſes, neq; Te ſecuritati noſtræ, ſuprema mens reſervâſſet, o! qua Religione vivum adhuc, quantaque votorum nuncupatione coluiſset antiquitas? Tu Delubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomine impleviſses; Capitolii Templa, non ipſo Jove minor intrâſſes omnium deniq; Gentilium, Deorum invidia, generi humano conſuluiſses, ſed quid ego, incautus, modeſtiſſimi Principis auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Civium ſtudia, quàm longa Senatûs cum verecundia Tua contentio, ut

Inſi-

Inſigne Regium aſſumeres? quàm tardè victus, Provinciarum lacrymìs paruiſti: magnum quidem hoc, ſed cum aliis commune Principibus, illud eſt peculiare Tibi, ac Tuum, quod ſuperioribus ſæculis gloriam ademit, & magnitudine ſua, fidem poſteritatis impediet, credentne futuri extitiſſe Principem? qui poſthabitîs Regni curîs, reclamantibûs Populîs, renuente Pignorum charitate, reſpexerit ad extera, & labentis Auſtriæ periculo, fortunas, vitam, liberos objectaverit? Non video quid pulchrius in terris fuerit, magìsq; Cæleſtiùm oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auſpicia ſumpturus, ante Aram Dei, interq; circumſtantium lacrymas, poſitâ Coronâ, versôq; in loricam paludamentô, Chriſti militem indueres: Nemo Diadema tam gloriosè, cùm accepit, quàm Tu cum deponis, meruiſti. Et miratur nemo; Dei manum hìs virtutibûs provocatam triumphales tot Laureas, Regio capiti adjeciſſe; quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam aſſeclas Potentiæ, quam adminiſtras eſſe Pietatis.

Meruerat Sanctiſſima Virtus Cæſaris, ut ad præſidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent ſtipendiaria ſidera, ſtaret Bellator Dies, ſed viſum eſt Deo, Rex Invictiſſime, Pietatem Tuam, tanta Bellorum laude penſare, ut omnem Divinitatis oſtentationem, Te pugnante, ſuppreſſerit, ne libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magìs, quàm Tibi deberemus, & Gloriam ſervati Cæſaris; ne ipſum penè Cælum ambiret.

Quare, non ſinè impulsu quodam Numinis, contigiſſe reor, quòd invictarum Gentium altrix Germania, peregrina externaq; Regum Auxilia precibûs exciverit, eò potiſſimum tempore, quo ſi unquam aliàs, tunc ſanè fortiſſimorum Ducum Gloria & numerô effloruit, inter quos, grande illud Viennenſibus Præſidium, fortuna famaq; omnium oculis Erneſtum expoſuit, qui Auſtriaci Imperii, rerumq; caput, Urbem tanta virtute defendit, ut abeſſe Cæſarem, nec ſenſerint Cives, nec hoſtes crediderint.

Actum erat de validiſſima Urbe, & Chri-

ſtianæ

ſtianæ Libertatis Arce forti quamvis milite, firmiſſimis mænibûs, & feroci propugnetur Danubiô, præſenti tamen videbatur Fortunæ ceſſura, niſi parem periculo Virum, mens provida Cæſaris oppoſuiſſet.

Nunquam majoribûs Copiîs, & obſtinatô magìs odiô peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennenſium Urbem, tam repentino incurſu frequentibus præſidiis circumſederant, ut ſublatis commerciis; ademptô effugio, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant ſpem Victoriæ, Rebellium Vires & noſtræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodum arma ſtringebat, & ſigna, contra quæ ſteterat, ſequebatur. Quin etiam Infelix ſuburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novô Sacramenti ſcelere, ſupra conjugum ac Parentum funera, pro ſua ſervitute pugnarent, ipſamq; triſtiſſimæ calamitatis perderent innocentiam? Hoſtes itaq; partito exercitu, exſtructîs aggeribus, admotis ſimul undiq; Machinis, tormentisq;

 Por-

Portas, vallum, propugnacula, diurnis noctur-nisq; impulſibus quatiebant; productis inde obſidionibus, foſſis, tela, ſaxa, ignes, ac diſſi-lientes in ſtragem globos vi flammæ jacula-bantur, & ſuccenſis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversùs hunc Belli impetum, Erneſtus, everſis jam municipiis & longæ pacis operibus, ne uſui hoſtibus fo-rent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut op-pugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & noſtrum ſanguinem hoſtili clade penſaret.

Tutabatur Arcem juventus delecta, & u-bi plurimùm periculi oſtendebatur ibi perti-naciori animô arma, & pectora objectabat. Imbellis etiam ſexus, & infirma ætas ſupra vi-res corporis, animis aſſurgens, miniſtrare pro-pugnatoribus tela, fovere ſaucios, manu, vo-ce, aſpectu certantes accendere. Jam non ſangvis, non vulnera, morabantur, quin oppu-gnanti, & apertis armis, & occultis dolis ob-viam irent, modò hoſtium cuniculos, trans-verſis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præſidiis in adverſas ſtationes, & munimenta

erum-

erumpentes, fossas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improvisa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglo-riùs, & quos, vires, sanguisq; desereret, è [illegible]-ris cadere in hostem videbantur, & insigniori in Patriam fide, suis etiam cadaveribus pugna-rent. Ernestus ipse, quò crebriori impulsu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris ful-mina, huc illuc volitans, succedebat fessis, laudabat strenuos, retinebat cedentes, pavidis deniq; ac desperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotha-ringius Dux, Victoriam hostibus inquietabat. Vir, qui supra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipse, & Pacis Belliq; Gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæsaris, & auspicia movens, Arrabo-nem flumen insederat, sed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata statim fide, sese vincentibus, ne tunc nimis impares hostium viribus, periculo suas legiones obje-ctaret, neve Urbem à tergo desereret, pro

 cur-

currenti bello imparatam, tam celeri conſilio & felici ratione Viennam receperat, copias, ut Victoriis potiùs, quàm cedentis exercitus ſpeciem præbuerit, habito confeſtim delectu, firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam ſolus timeretur, Danubii ripas, omnemq; latè Auſtriam, repentinis incurſibus, & auxiliari Bellô deterrebat, obſidebat itinera, aggrediebatur hoſtes, occupat pericula, intercipiebat commeatus, tanta deniq; arte, manu, famâ, præſens, abſens, ubiq; pugnabat, ut attonita veritate adverſariis pariter, ac ſuis, glorioſum de ſe faceret errorem; cum ipsum Barbari non unum putarent & crederent Germani, priſcos omnes Lotharingiæ Domus Heròás in uno poſterorum pro Cæſare militâſſe. Talem nempe fuiſſe oportuit, quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commilitonis ſui gloriâ Rex Invictiſſimus inſignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exaggeratis obſidionum malis oppreſſa, atrociorem in dies experiebatur vim hoſtium, jam rari propugnatores, ſubruta mænia, deſperata auxilia,

xilia, polluta omnia odore, ſanie, contactu, ſed nil æquè clauſos fatigabat, quàm arctior annona, creſcensq; omnium inopia. Ad hæc dubiæ militum Vires, ſuſpecti Civium animi. Errant, qui turbidis, & minaci ſilentio, vanas ſpes & inconſultam reſiſtendi moram, Erneſto Starembergio objectarent, lapſo ad extrema rebus, tantus erumpentis cuniculi, ſimulq; ruentis muri fragor acceſſit, ut non tam expugnatos, ſe ſe crederent, Cives, quàm funditùs everſos: incertus undiq; accurrentium, vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, & jam imago captæ urbis. Nam ex parte, qua ſtrata ruinis mænia, Arcem nudaverant, jam vallum, & propugnacula tenentes, jura mundi expetebant, ſed quos vix Germania Bellatrix, vix fortunato Cæſare ſubmoviſſet, fugaviſſet, fugavit Dux unus metuitque ſe gladium ſtringente, victoriam. Nam inter ruinas, velut alterum pro Cæſare munimentum, de media ſuorum ſtrage emergens, armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clauſus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis

ſub-

ſubeuntes obruit, ſeq; ipſum reſiſtentibus minatur. Repreſſo parumper hoſtium impetu, converſus ad ſuos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot veſtra inter funera non pæniteat inultos vixiſſe. Sternite cuncta ferro, & cæſorum hoſtium aggeribus, obſeſſæ Patriæ ruinas penſate; nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd ſi negatum eſt laudatore, ac teſte Cæſare, ſangvinem noſtrum fundere, cadamus hoſte laudante. Ipſi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! denſior jam in conſpectu oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enuntiat, venit jam, quem poſt Deum vota noſtra expetebant, quiq; Urbis noſtræ cladem, totius Aſiæ funeribûs expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli ſtatum, Rex Auſtriam ingreſſus invenit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata deſcendere: Nam, ne quid moræ ſaluti publicæ injiceret invidia, habito ſtatim Fæderato-

rum

rum Principum conciliô, amatoq; ad tempus ſplendore Fortunæ, Commilitonem ſe præbuit, oſtenditq; abſq; Patrocinio Majeſtatis poſſe Imperia defendere, quæ ſola virtute meruerat; itaq; & in certamine modeſtiæ Victor, actisq; Germanorum copiis per invios, intactosq; tramites, occupatîs repente Viennenſium collibûs, in ſubjectos hoſtes, velut è Cælo, improviſa majeſtatis fulmina intorſit.

Ut primùm, Chriſtiana luce fulsêre ſigna, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata eſt propugnatio, quàm ſi invictiſſima univerſæ Germaniæ virtus, ſolis Viennenſium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi oblitæ, oſtentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus, Liberatorem Urbis, Chriſti militem, DEI Angelum, compellare, Fuêre, qui neglectô dolore vulnerum & medentium Imperiô, haſtæ, Clypeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege ſaltem visô, gloriosiùs exſpirarent.

Divisîs copiarum viribûs Rex jubet Ger-

manos concurrere, non detrectavêre pugnam Barbari, quorum ardorem ac primum Belli Imperium, fortiſſimi Saxones excepêre, qui (tanquam pro modo virtutis gradus deberetur) prima in acie conſtituti, illatis ultro, acceptisq; vulneribûs, in veſtigio quisq; ſuo famæq; ſuperſtites cedere, haud indigni illius Imperiô Principis, à quo glorioſiſſimè ducebantur. Multus & hoc prælio Lotharingius fuit, qui dimiſsô equô, haſtaq; è noviſſimis uni militum detracta, pedes ante ſigna conſtitit, & quacunq; in parte premi, ac laborare ſenſerat ordines, impigrè aderat, voce, armîs, exemplô conſpicuus ſuis, hoſtibus inſignis. Sed ferociores numerô Thraces, jam catervatim ac tota Belli mole, noſtros urgebant; cum repente Erneſtus in hoſtium latera Partis erumpens, tantam edidit ſtragem, ut opem, quam imploraverat, crederes contuliſſe, reſtituta acie, æqualisq; ſtabat pro pártibus invicta fortuna. Tum Rex magno elatoq; animo circumequitans ſuos; Domitores inquit Aſiæ, deſtituta Barbaris fulmina, & votis exoptata dies,

dies, habetis hoſtem, & numerum quēm vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credite; ſunt quos, me Duce, fugatos ſæpe victosq; in ipſis nuper caſtris obruiſtis, à quibus innumeras urbes, & immenſa Provinciarum ſpatia recuperâſtis, Tyra, Borysthenes, hic Danubiùs, quid aliud ſunt? quàm barbaricæ cladis, & gloriæ veſtræ monumenta! Inter tot egregia decora, non in ultimis laudum fuerit, vindicâſſe Cæſarem, oppoſuiſſe pectus pro Urbe Roma, quæ vos Cæleſti conſilio & ſacri ærarii cenſu in ſpem publicæ Libertatis armavit, ſtringite ergo ferrum, & in communi orbis terrarum diſcrimine, generi humano, fata decernite, credite Com̃ilitonem Deum, Credite Sanctiſſimum ſemen Poloniæ, ſigna Quirinali è cælo anteire: deinde Filiū intuens, ſi domeſtica deeſſent exempla, illud tibi potiſſimum, Bavarii Principis aſſumerem, qui pari tecum annorum flore, velut ſtipendiis in ordinem emeritis, ferocem adhuc maturamq; Imperii Indolem ſpirat, & curſum ætatis, famamq; futuri Ducis, feſtinatione virtu-

tum prævertit: Sed cum noſtra quæcunque ſint, habeas; ſume Patris animum, qui deſtinatus eſt, extrema cuncta Bellorum malle, quàm Europam intueri, Chriſtiano Diademate, ſacroq; paludamento nudatam, triumphos ſpectaculum fieri, quid ſi hac acie moriendum eſt, moriamur, ſed non inulto Cæſare, ſentiat Aſia, quàm magni cadamus, & funeri noſtro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitato equo, cum omni turmarum robore, in hoſtem incurrit, & velut immixtum equeſtri procellæ fulmen, obſtantia quæq; rapuit ſecum, obſtrinxitq; ac inter denſiora pugnans agmina, non diu latuit; nam laxatîs repente ordinibûs; exhauſta interno milite acies hoſtium, grande & atrox ſpectaculum aperuit, arma paſſim & ſpolia, laceri artus, ſubſtrata equis rectorum corpora, aſſurgentes è ſtrage media, cruenti & nudato in reliquum ſanguinem pectore, totam mortem deprecantes; dum ille prælio victor per Cæſarum acervos, & palpitantia cadavera, fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem

latè

latè campum, ferro, pulvere, terrore, miſcuit, Deinde, ne quid magnum ſibi deeſſet ad gloriam, ſe quoq; Victorem ſuperavit, nam obtruncato ſignifero, prætori, raptum vexillum proximiori tradens, Fatale inquit: Byzantii Palladium, Romam defer; ibi ſigna triumphi effulgeant, unde Victoria noſtra profluxit.

Terrore latiùs dato, Dux ipſe Barbarus equi pernicitate fretus cladem ſuam, & ſtratam rem Aſiæ, à tergo reſpectans, turpi ſe fugæ commiſit, Victoriam Cæſaris & Sarmaciæ, gloriæ titulos, per infida Orientis regna vivo monſtraturus triumpho.

At Rex, proſperis inſtandum ratus eventibus, direptisq; caſtris, per deſerta, & avia fugientes, ſparſosq; per caſtella barbaros, opprimit, & expugnatis præſidiis, receptis urbibus, turbatis rebellium fæderibus, Pannoniam omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; tam mira bellorum felicitate, ut ne totam ferro igniq; victoriam deberet, magna hoſtium parte, vorticibus hauſta, ipſi etiam gloriaturi ſint amnes, Regio meruiſſe ſtipendio. Auſa tamen

eſt aliquid circa Regem fortuna, ſed velut de induſtria timoris illum noſtri ac periculi moneret: Non ego ipſum, Clementiſſime Princeps, qui curioſus in arcana Regum, inquiram; Hæc, quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta ſunt, audi. Forti nimis animo, diſcrimina præliorum aggrederis; impavide nimis denſiſſima hoſtium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi aſſumis? ſatis grande momentum Victoriæ, ſi tradas auſpicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonnè Krymenſium Exercitus Te nuper abſente, ſub Ducibus Tuis ad internecionem hauſtum nobis ſanguinem refudêre,& direptæ Auſtriæ ſpolia, Arctoa Charybdis evomuit. Tu exercituum anima, populorum vita, ſalus Europæ, noli omnium periculo fortis eſſe. Annè Divina Virtus Tibi aliqua præſens aſſiſtit? An habes cum Deo commune conſilium? non enim eſt hominis, bellis, triumphis, Imperare, certaminum caſibus, & ſecura majeſtate inſultare periculis, Quòdſi unicuiq; naſcentium Tute-

laria

laria Numina mens ſuprema diſtribuit, credi-
derim Tibi rebellium ſtellarum Domitorem Angelum contigiſſe, veluti ad hoc nato, ut ſuperbum illud, terrarum ſidus ab oriente develleres, Finiam hoc omine, & cum neceſſaria de Te mihi, ac propemodum innumera, damno voluntatis omittenda ſint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul divertam ad Deum.

Te, qui ab altiori ſiderum luce, terrena reſpicis & moderaris, quique, ut ſævienti Barbarorum armis ſæculo, Chriſtianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præſidiiſq; cumulâſti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquam, aut vidit. Te inquam, publica generis humani voce obteſtor, atque precor, ſerva munus Tuum, cuſtodi grande terris depoſitum, eiq; ad futuram ſubacti Orientis gloriam, Palma univerſæ Pacis accedat.

Sereniſſimo Poloniarum Regi
JOANNI III.

Coloſ-

Coloſſus Romæ erectus

Cum hac Inſcriptione Anno 1683.

JOANNI III.

Electione Polonico, Lithvanico, Pruſſico &c. &c.
Liberatione Auſtriaco, Pannonico,
Profligatione Othomanico, Tracico, Scythico,
Pietate, Catholico, zelô Apoſtolico,
inter Duces Bellicoſiſſimo,
inter Reges ſapientiſſimo, inter Imperatores Auguſtiſſimo,
cui gloria militaris Regnum peperit;
clementia ſtabilivit, meritum perennavit.
Qui rarô pietatiś, & conſtantiæ exemplô, propria deſerens.
Docuit quo pactô ſacra fœderis jura ineantur, cuſtodiantur, compleantur,
Ottomanicā Lunā, fulgentiſſimô Crucis Vexillô, æternā eclypſim minitantē.
adeò proſperè feliciterq; è Chriſtianorū finib9 eliminavit,
ut unum idemq; illi fuerit veniſſe, vidiſſe, viciſſeq;
Inter innumeros igitur Chriſtiani orbis plauſus,
inter vindicatæ Religionis & Imperii lætitiam.
inter cruentatæ lunæ externa deliquia
agnoſcant præſentes,
credant Poſteri,
non tantùm enaſcenti Evangelio, quo promulgaretur,
ſed & adulto, ne profligaretur, utrobiq; à DEO miſſum fuiſſe hominem,
cui nomen erat JOANNES.

Deſkri-

Deſkrypcya Portretu tàmże w Rzymie ná cześć y pámiątkę JANA III. Krola Polſkiego Annô 1683.

ODmalowano *in Arcu Triumphali* manierą ſtárożytnych Rzymian, iák koronowáli Laurami, & *aliis inſignibus* zwyćiężcow, *Intra ambitum Triumphalis Arcûs*, pokázuie ſię piktura y *Pòéſis*, ktore z ſobą *conſpirando in gloriam* nie zwyćiężonego Monarchy Polſkiego JANA III. Xięgę wielkich czynow, y męſtwá konſygnuiąc wieczności, piktura odmalowáłá ná jedney kárćie chwalebne majeſtatu JK.Mośći pod Choćimem, Widniem, Strygoniem zwyćięſtwo z Turkow, *Poëſis* záś zkomponowáłá Hexameter, zálecáiąc wieczności Imię wielkiego Krolá, áby przez wieczność cáłą w ludzkich nieobumierały tak wielkie dźiełá pámięćiách. Aże im nietayno, że *Edax rerũ tempus, livido dente, glorioſiſſima quæq;* pożyra *facinora*, dla tego wieczność depce czas, y przymuſzá go do Jurámentu, z tym obligiem, áby ſię nieważył, żadnym pretextem *tan-*

tas obliterare Victorias, zá ktore Pánu náſzemu cáłe obligowáne Chrześćiańſtwo: dla czego *Cardinalis de Eſtre in Conſiſtorio Cardinalium* przy Oycu S. dał Panu náſzemu *Elogium*, *Aſſertor Chriſtianitatis, Flagellum Turcarum. Ex alia parte* prezentuią ſię *militaria Arma in Arcu Triumphali*, ktoremi waleczna Nayiáśnieyſzego Páná ręká, *confregit Potentias hoſtium*, Turecką uśmierzył potęgę, *ſtupendô ſæculis exemplô*, ktora przez wieki zdáłá ſię wſzyſtkim národom *infringibilis*. Przy orężách Rycerſkich, ſtoi *inter flammas Phœnix, æternitatis ſymbolum*, ktory *vivîs coloribûs* wymálowány ieſt, iáko Widźiał Rzym zá Pánowánia Tyberyuſzá, iáko wſpomina Baronius, znaczy ten *Phœnix æternum duraturam Gloriam* Nayiaśnieyſzego Páná náſzego, ná gorze záś *Gentilitium ſcutum Domu* Krola JANA III. *Ex alia parte*, Polſkich majeſtatow *Inſigne* Orzeł biały, w pośrzodku ná gorze, ſławá nieſie Portret Krolá JANA III. prezentuiąc wiekom *eximia* Monárchy náſzego *merita*, ktory pod Choćimem, Wiedniem, Strygoniem, Ottomańſką potęgę mężnie złomał, *Imperium Romano-*

manorum, y Kroleſtwo Węgierſkie eliberował, y tym ſamym utrzymał záchodni Kośćioł, y wſchodnie Tureckie poniżył Pańſtwá, tá ieſt tego Portretu Inwencya ná kopřowey bláſze.

Z tey okázyi opiſać ſię tu mogą Obrázy ktore w Zołkwi w dobrách Dźiedźicznych, w Kośćiele znáyduią ſię.

1. Obraz wyrażáiący Bátálią Moſkiewſką z Polakámi, gdźie Polacy *Victores* wygráli, y ſiedm lat ná ſtolicy Moſkiewſkiey rządźili ſię, *cum hac Inſcriptione. Dextera domini fecit virtutem.*
2. Obraz wyrażáiący wygráną Choćimſką z Turkámi, zá pánowánia Krolá Micháłá. Bułáwie będącey przy Krolu JANIE III. tę przydáno Inſkrypcyą: *Dextera Domini percuſſit Inimicum.*
3. Obraz wyrażáiący Bátálią Wiedeńſką z Turkámi, *cum hac Inſcriptione. Ne quando dicant Gentes, ubi eſt DEUS eorum?*
4. Obraz wyrażáiący Batálią Strygońſką z

 Tur-

Turkami, *cnm hac Inſcriptione. Flavit Spiritus Tuus, & ſubmerſi ſunt quaſi plumbum, in Aquis vehementibus.*

Numiſma Aureum.

JOANNI III. Sobieſki, Patriæ *ſcutum natale erectum*
Magno Regi, *& Militiæ Magiſtro,*
ob Fæderis rupti,
Quod Pater *ad* Chocimum *fecerât,*
Vindictam ibidem de hoſte ſumptam
Exercitum ad internetionem Cæſum.
Caſtra *capta, & ſpolia acta,*
Valachiam, Moldaviamq; in
Provinciam redactas,
Fines Reipublicæ ad Danubium prolatos,
Infert memoria æterna.

Copia Literarum Chriſtinæ Reginæ Sveciæ.

Viennam, Eidem ſcriptarum Annô 1684.

MAgnum & rarum ſpectaculum dedit in Univerſum mundum Majeſtas Veſtra, memorabili illa & glorioſa die, quâ Viennæ ſuc-

ſuccurſum tulit. Pro hoc tantùm debet Veſtræ Majeſtati Sancta ſedes, & Univerſus orbis, ut cujuslibet Chriſtiani ſit obligatio, applaudere Gloriæ ſuæ. Felici illo die, monſtravit ſe Majeſtas Veſtra, non tantùm Coronâ Poloniæ (cui DEUS eam præfecit) dignam, ſéd meruit Imperium mundi, ſi illud uni tantùm Monarchæ cælum deſtinâſſet. Libenter ego vellem exprimere Majeſtati Veſtræ meos ſuper id particulares ſenſus, & ſum certa, quòd clarè cognoſcere poſſet, neminem meliùs me, reddere Gloriæ Juſtitiam, & meritis ſuis. Poſſum dicere, & inde glorior, quòd nemo meliùs, pretium victoriæ hujus cognoſcat, nemo valorem actionis tam inſignis æſtimet, nemo tam magnæ Victoriæ à Majeſtate Veſtra de Monarchia Aſiæ reportate æſtimet conſequentias. Cùm ego plùs aliîs cognoverim periculum noſtrum, plùs timuerim ruinam, & exterminium, quod nobis formidabilis illa potentia minata eſt, de qua voluit Deus triumphare, per medium heroicæ fortitudinis Majeſtatis Veſtræ, cui

in poſterum omnes alii Reges, poſt Deum debent conſervationem Regnorum ſuorum. Ego verò cum ampliùs Regna non poſſideam, profiteor obligationem conſervationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam ſupra omnia Regna Mundi æſtimo. Interim tamen opus eſt, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, uti eſt Majeſtas Veſtra, ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi eò minùs tolerabilis, quò magìs nova iſta paſſio. Nemini viventi invidebam unquam, ſola Majeſtas Tua, facta eſt ſcopus invidiæ meæ, velim tamen ſciat Majeſtas Veſtra invidiam meam eſſe ejusmodi, quæ excitat in corde æſtimationem & admirationem, Majeſtati Veſtræ debitam. Non invideo Regnum, nec Theſauros & ſpolia, quæ acquirere datum eſt à Deo, invideo Majeſtati Veſtræ incommoditatem & pericula, invideo titulum Liberationis Chriſtianitatis, nec non Gratiam, quòd poſſit dici dator vitæ & Libertatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen in-

vidia

vidia hæc tantùm gloriæ incrementum Majeſtati Veſtræ contulit, ut multùm mihi deeſſe dixerim, ſi illâ carerem. Quanquam ſpero, certò me veniam & indulgentiam à Majeſtate Veſtra impetraturum. Dominus DEUS, qui eſt unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & glorioſarum, remunerator Majeſtatis Veſtræ, in hoc mundo, conſervet & proſperam faciat Majeſtatem Veſtram pro gloria & obſequio Catholicæ Eccleſiæ, reddat illam ſemper triumphantem de omnibus ejus *Inimicis. Interim non ingrati* ſint ſinceriſſimi mei & affectuoſiſſimi ſenſus cum ſim &c.

Kryſtyna, Krolowa Szwedzka

Zoſtáwſzy kátoliczką roku 1650. przenioſłá Rezydencyą ſwoię do Rzymu, tam nie máły czás żyłá świątobliwie, á dopędzáiąc iuż wieku ſwego, Teſtámentem Fortunę ſwoię legowáłá, Ceſarzowi, Krolowi Francuſkiemu, y Regnantowi Pruſkiemu, Zakonow, y Szpitalow nie zapomniałá, w Tymże Teſtámen-

mencie legowałá Mátce Przenayświętſzey Koronę y Berło. Z tą Inſkrypcyą.

Hanc Tibi ſacravit ſpretam Chriſtina Coronam,
In Cœlo tribuas, ut meliore frui.

Też wierſze tłumaczą ſię po Polsku.

Tę wzgardźiłá koronę Kryſtyná dla ćiebie
Aby mogłá záżywać lepſzey nad nię w Niebie.

Táż Krolowa Kryſtyná proſiłá Oycá S. áby iák nayſkromniey była pochówana bez naymnieyſzey Pompy, ale Oćiec S. po Krolewſku ſplendidè dał ią pochowac, w Watykánie S. Piotrá, gdźie tylko ſami Pápieże chowáią ſię, y tylko dwiemá Paniom Przywiley ten dány, iedná byłá Metyldá, ktora Kośćiołowi Kroleſtwo dárowáłá, á druga Krystyná Krolowa Szwedzka, ſamá ſiebie oddáłá. Umárłá *Anno* 1689. przeżywſzy lat 63.

Ex ad-

Portret Krolowy Krystyny



Ex adverso Wezyr Wielki, Bászá Mustáfá po tey sromotney przegráney o złomániu Woyská swego Tureckiego, zábrániu chorągwi Máchometá y złupieniu cáłego ob[...] oznáymił Máchometowi IV. S[...]

wi Wielkiemu, przyſyłáiąc do niego Báſze Budeńſkiego, ktory przeczytáwſzy liſt, ſerdecznie náprzod płákał nád utrácóną Chorągwią, á nápłákáwſzy ſię do woli, znowu ſobie liſt podáć kazał, ktory przeczytáwſzy głowę o mur tłukł, zębámi zgrzytáł, brodę ſobie targał, Tulipána ſię dotykał, á kazáwſzy ſobie przynieść Alkorán, przyſięgáł, że ſię zemśći tey krzywdy ná Chrześćiánách poty, pokiby ſię krew Chrześćiáńſka nie lała nieiáko rzekámi po ziemi. Potym zwoławſzy przednich bliſkich Báſzow, przyſięgę ná Alkoran uczynił y wſzyſtkim w tę ſamę aryngę przyśięgáć kazał.

Jurament Sołtana

Já Sołtan Machomet, za pomocą Bożą niezwyćiężony Ceſarz Wſchodniego y Záchodniego Páńſtwá, Przyśięgam ná BOGA Wſzechmogącego, ná wſzyſtkie kreatury, ná Firmáment y aſpekt, ná ſłońce, Mieſiąc, y Gwiazdy ſwiecące, ná wſzyſtkie ſwiátłá, ná zyćie moie, ná mleko y pierſi Máćierzyńſkie, ktoremim ſię wykármił, ná głowę, y brodę moią, ná śiły, na Duſzę moią, ná

Wſze-

Wſzechmocnego Máchometa, ná Prádźiádow moich, ná obrzezánie Muzulmanow, y Sarácenow, y ná część zdrowia mego, że Já Królá Niemieckiego y Krolá Polſkiego że wſzyſtkiemi Ich Adherentami, oſobliwie nay nieprzyiażnieyſzego Adwerſarzá Krolá Polſkiego chcę funditùs znieść y wſzyſtkie Kroleſtwá wniwecz zruynowáć, y Ich Zony, Corki, y Syny, iáko niewolniki tráktowáć, oſobliwie cáłe Chrześćiáńſtwo y Kroleſtwo moiey władzy podbić. Od tego Jurámentu y przyſięgi, nikt mię nieodwiedźie, á ieżelibym tego Jurámentu niewypełnił, niech wſtąpi ná głowę moię gniew Boſki, mnie y wſzyſtkie Dobrá moie niech ogárnie, czego ſię tknę, niech ſię w kámień obroći, Ziemiá niech ſię rozſtąpi, á mnie y Duſzę moią niech pochłonie.

Potym ordynował Supplikácy

Máchometá fałſzerzá proſząc o pomoc, w ten ſpoſob: S tan Ceſarz Wſchodniego y Záchodniego Páńſtwá Syn Wielkiego Proroká Máchometá.

Bb2 1.

1. Uznáł Wielki Pan, Sołtan Ceſarz Turecki, zágniewáną rękę Wielkiego BOGA przećiwko Kroleſtwu ſwemu, y cáłemu Poddáńſtwu, że ich ciężko ſkarał, przez Nieprzyiáćioł Chrześćiánow, ktorzy Wielkie Łupy z zwycięſtwem odebráli, dlaczego boiąc ſię większey klęſki á żeby mogł Chrześćiány pokonáć, má umyſł błagáć zágniewánego BOGA, y Proroká Máchometá, y wyráźnie náznácza y rozkázuie áżeby w pierwszy piątek Mieſiącá nowego, Xiężycá piątego, ſzoſtego y ſiodmego Mieſiąca każdy ſzczerze poſcił, cáły dźień nie iedząc áni piiąc, áż uyrzą ná Niebie gwiázdy. Muzykánći záś y wſzyſcy kantorowie w zwyż pomięnione dni, ubrawſzy ſię w kápy, powrozámi ſię przepaſawſzy, przechodźić ſię będą, oczy ſpuśćiwſzy ná ziemię, z brodą rozczochráną po Rynkách, y ulicách publicznych lámentuiąc, nárzekaiąc, po kilkákroć powtarzáiąc Ałách Ałách.

2. Druga żeby w poſrzodku noſzono trunnę Wielkiego Proroká ná márách ſrebrnych

brnych

brnych okopconych, to ieſt ná Teatrum okopconym z trunienkámi 25. tegoż metallu pełnemi kośći zmárłych Miniſtrow y Senatorow zábitych ná Woynách, ázeby przerzeczony Prorok Máchomet, uważaiąc Ich ſmiertelność, wzbudźił ſię do przebłagánia Máieſtatu Boſkiego. To wſzyſtko dziáć ſię má káżdego dniá piątkowego. Potym zaś powinni złożyć trunnę Proroká ná ſzerokim polu, áżeby mieyſce było w koło obchodźić. A naprzod poydą ná ofiárę z podárunkámi ſwych krámow Mieſzczánie Moſchenſes w oſobie Peregrynow, ſpiewáiąc głoſami płáczliwemi, nárzekáiąc ná nieſzczęśćia ſwoie, w inſtrumentá záś muzyczne niech niegráią. W oſtátni dźień tych ceremonii, niech będźie ſolenna y uniwerſalna proceſſya przez pięć tyſięcy krokow.

3. Niech idźie iedna ſtroná zá umárłemi z Száblámi połománemi y z wędźidłámi ſkruſzonemi, ći záś co nieść będą trunnę, boſo poydą y z otwártemi głowámi.

4. Zá tą trunną niech idą trzy tyſiące

Muzulmánow zálawſy ſię krwią y poſypáwſzy ſię popiołem, ktorzy idąc niech płaczą y nárzekáią, biiąc ſię w pierśi.

5. Zá niemi znowu ſześć tyśięcy oſob ktorzyby ſię bili rozgámi, cierniámi, obnażywſzy ſię po pas, po grzbiećie y ciele, á żeby krew aż ná ziemię ſpadałá, ktorey żeby niezáćieráno.

6. W porśzodku záś tych Ludźi, niech noſzą trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydźieśći Szpáchow, alias proſtych Ludzi Tureckich, z ogolonemi brodámi y obćinánemi Wąſami, ktorych niech otoczą trzyſtá Báſzow z dobytemi ſzáblámi, y ći więc pozábiiáią tych wſzytkich, ktorzyby ſię ważyli ſpoyrzeć dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich pſom ná pożárćie.

7. Zá każdym tyſiącem krokow, niech będźie zábity Chrześćiánin ieden, y żyd ieden, y niech będźie ná źiemi zoſtáwiony we krwi ſwoiey.

8. Potym niech idźie 30. Báſzow, rożnych Prowincyi, ále bez ſzábel y mieczow, á miá-

ſto ſa-

ſto ſzábel w ręku, álbo innego oręża, niech trzyma ogon Wielbłądá, ktory w piáſku z-maczáwſzy, rękę niech poſypuie.

9. Zá niemi niech poſtępuią trzydźieśći tyſięcy Jánczárow, á miáſto broni niech trzymaią kiie, ktore pożiemi wlekąc, niech wołáią rożnemi głoſami Hała, Hała, parimallat.

10. Zá temi niech iedźie Wezer Wielki ná ośle kulawym, turbuiąc ſię wielce, á miáſto berłá, niech ma w ręku trzćinę, ktorą biiąc ſię w głowę, y płácząc, niech woła Oſat miloi ſulſat.

11. Zá nim niech prowádzą ſkrzynię Aſpis, w ktorey ſą pieniądze Tureckie, ktore niech będą rzucáne ubogim, onych záś niech ſię niewáży zbieráć uboſtwo pod utrátą głowy, aż po zákończoney Proceſſyi.

12. Ná oſtátek niech zákończą Proceſſyą Lud y gmin niezliczony, między ktorym niech będą Santyni (ſą to puſtelnicy) ktorzyby ſię nożami pokráiáli po twarzy, pierſiách, kárku, y grzbiećie, ázeby z tych Ran, krew náziemię ſpływáłá, áby przez to BOG

zá-

zágniewány y náſz Prorok Máchomet był ubłagány, wſzyſcy záś, każdy ſwoim głoſem, żeby krzyczeli, wyciągnąwſzy prawą ku Niebu rękę, Alla Balla; Ałłach Miriretnay, ktore ſłowá pomſtę wyrażáią nád Chrześciány. Przegrána tá Turecka, nie tylko Tureckiemu Páńſtwu zgubą byłá, ále y ſtráſzną Tekielemu, ktory po tey Turczyna zgubie, Poſły wyſłał do Krolowy JeyMCi do Krákowá, proſząc o interceſſyą do Krolá JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniłá, á Krol JMC. podiął ſię medyácyi, iednákże, iż chwieiąc ſię Tekieli podczas Traktátu obległ Zamek Ceſárſki, á do tego ná kondycye ſpráwiedliwe, pretenduiąc tytułu *Vice Regis* w Węgrzech, y ná inne niektore kondycye przyſtáć niechćiał, tandem że wſzyſtkiego nic niebyło.

Wracaymy ſię do progreſſu Polſkiego oręża: po Wiedeńſkiey wygraney dniá piątego Krol JMC. z Woyſkiem ruſzył ſię do Węgier gdźie w ſzędźie nieprzyiáćiel ludźi zábrał, álbo pozábiiał, tych *in ſpecie* ráchuie ſię

ſię ſześć tyſięcy śrzedniego wieku Męzczyzn, 21215. Białygłow; 14092. Dźiewcząt z ktorych nayſtárſze ſzeſnaśćie lat miáły; *56093.* niemowląt od piąćiu lat ráchuiąc; trupow po grobách *in ſumma* ználázło ſię 11409. álbo bárdzo ſtárych ludźi, álbo małe dźieći. Zá- czym *ſumma ſummarum* zgubionych ludźi ieſt 108809. Iednák dobroć BOGA ſpráwiłá, że *admininum* 50000. z tegoż Iáſſeru żywcem uſzło ludźi. Szło tedy Woyſko Marſzem przez Węgry to po trupách, to przez popio- ły y perzyny ſpalonych Miáſteczek y Wſie, ktorych nárachowáno 14934. I ledwie nie trudnieyſzy Marſz był do Węgier, niż przez las Wiedeńſki, y ſámá Bátáliá. Nigdźie ży- wnośći nie było, cáłe Polá wniwecz obro- cone. To ſię iednák dźiwnie przytráfiło, że gdy Polſká dywizya ſtánęłá w popiołách pe- wnego Miáſteczká, Murem ieſzcze obtoczo- nego, Háłáſtrá náſzá ſpodźiewáiąc ſię łupow znácznych, kamieniczne rudera plądrowá- łá; ále nic nieználázła, oprocz żelaza, y gdźie niegdzie obrazy porąbane ná ſztuki. Wie-

 dnym

dnym ſpalonym funditus Domie, álbo raczey ná placu w ſamym popiele, náleziono Obraz Staroſwiecki, Nayſwiętſzey Mátki, malowany ná płotnie, z obudwu ſtron były linie, między temi piſma złote, z práwey ſtrony napiſane były złotem te ſłowá, *Joannes Vinces in Imagine Beatæ Mariæ Virginis.* Janie zwyciężyſz w obrázie Nayświętſzey Pánny Máryi; ná Lewey záś ſtronie obrázu, *in Imagine Beatæ Mariæ Virginis vincet Joannes.* W obrazie Nayſwiętſzey Pánny Máryi zwyćięży JAN. Ten Obraz od ználeſcy Zołnierzá, przynieſiony Hetmánowi Polnemu Koronnemu, oddany záś Krolowi JMCi, ktory nád łożkiem záwſze w pokoiu Krolewſkim wiſiał aż do Iego ſmierći.

Szło tedy Woyſko proſto ku Węgrom, ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wieden, bo Elektor Sáſki z nieiákich rácyi, do dyſtryktu Fránkonii poſzedł, Elektor záś Báwárſki dużo zachorowawſzy, z częścią ſwego Woyſka do Moráwy obroćił. Záczym tylko Woyſko Polſkie z Xiążęciem Lotáryńſkim

ſkim

ſkim, y część Bawárſkiego, w kompućie było. Aż *tandem 7. Octobris*, dowiedźiawſzy ſię że pod Parkany, Tureckie Woyſko obozem ſtoi, Krol JMC. gorąco prágnąc *victrici dextrâ* zbić Turkow, wielką żarliwośćią zdięty, przy Niemieckim Woyſku (ktore tak ſpieſzyc nie mogło) zoſtáwiwſzy Dźiałá y ammunicye, z ręczną tylko broną (lub Xiążę Elektor Lotaryńſki przytomny rozradzał tak ſkwapliwego Marſzu) udał ſię ku Parkanom, gdźie *poſtridiè* ſtanąwſzy, w małey bárdzo kwoćie ludźi, (gdyż znaczną część Polakow przy Xiążęćiu Elektorze zoſtawił,) zaſtał Krol JMC. *in paratis* dobrze uſzykowánych Turkow, ktorzy przed ſobą wielką trzodę ná łąkę owiec wypędźili, ſpodźiewáiąc ſię że zabáwią łupem Polakow; y lubo ſię to nie powiodło w ten ſpoſob, atoli te owce wielką ſzkodą naſzym były. Pierwſze mieyſce trzymał ſám Krol JMC. czterema tyſiącámi konnych oſadzone, ná práwą záś ſzły inne konne Chorągwie przez łąkę gdźie owce były, ktore mieſzáiąc ſię, wielką mieſzáninę

Parkany Forteca.

Cc2 w Woy-

w Woyſku uczyniły. A w tym bieży żołnierz od Pułkow wprzod biiących ſię, dáiąc znáć, że iuż ſą w ákcyi y proſzą o ſukkurs. Skoczył tedy Krol JMC. á kto mogł, gonił do utarczki, innych ná ſzłabſzych koniách zoſtáwiwſzy, przez co wcále z ſzyku náſze Woyſko wyſzło, ták, że turmatim tylko kto mogł bieżał, co wielką ná ten czas ruinę w Woyſku uczyniło, bo Turczyn Woiennym wſtępem dobrze uſzykowány, náſzych nieuſzykowánych y pomieſzánych, ſnádno z mieyſcá z pędźił, dwá tyśiące zacnych káwálerow zábiwſzy, tákże y ſam Krol JMC. w wielkim był niebeſpieczeńſtwie. Ale y tu znáć było, że dobrotliwa ręká, *Domini Exercituum* z Janem byłá, bo Turcy od pogoni cofnęli ſię, rozumieiąc że Polſkie Woyſko, chybá przez rzekę uchodźić będźie, chcieli paſy odebráć; drugą przy tym máiąc rácyą, że był dźień piątkowy, im święty. A tym czáſem cofnąwſzy ſię Krol JMC. ná milę, z porády Koniuſzego koronnego, tam formowáć kazał oboz, wſzyſtkie zgromadzał uchodzące chorągwie, áż

też

też nádeſzły Polſkie Raytarye y Dragonie tegoż ieſzcze dniá, oczekiwáiąc oraz Ceſarſkiego Woyſká. Do ktorych poſłał áby ſię iak nayprędzey ſpieſzyli. Z wielkim Krolá JMCi. żalem *Deſideratus* Denhof Woiewodá Pomorſki, ktory, (iáko pátrzący ná to świádczyli) po mężnym bronieniu ſię, gdźie wielu położył trupem Turkow, ſam ná oſtátku odważny zginął żołnierz.

Okázya tey nieſzczęśliwey ákcyi wieloráka ráchowáć ſię może, átoli do dwoch inne ſię śćiągáły. Pierwſza y naypryncypalſza, że náſze Woyſko zbyt ſię przeſzłą Wiedeńſką wyniąſło, gdźie *præcipuam laudem* odwagi ſwoiey nabyli Męſtwem, y zdáło ſię náſzym, że gdźie oni, tam wygrana, záczym uſtáło nabożeńſtwo, tylko chełpienie ſię, tylko magnificencya gorę bráłá, y ſobie wſzyſtko przypiſowáli, co moc Boſka uczyniłá; Y ztąd poſzło, że nieczekáiąc cáłego Woyſká Polſkiego, ná ták wielkie Tureckie uderzyli Woyſko. Druga racya, Woiewodá Ruſki nie czekáiąc, bez ordynanſu, gdy inne dość

ſzczupłe woyſko ſzykowáło ſię, z lewego ſkrzydłá ſkoczył ná Nieprzyiaćielá, chcąc ſobie *gloriam mereri*, nie reflektuiąc ſię ná to, że częſto Zwyćięſkie ręce kaydánámi krępowáne bywáią. Záczym gdy ten był bity, Inni chćiwi do dania ſukkursu Regulamentu odſtąpili: Wracaymy ſię do Hiſtoryi.

Gdy tedy Krol JMC. przy żalu ſwoim, roſproſzonemu rozkázuie ſię ſchodźić żołnierzowi, áż wnet BOG dobrotliwy ućieſzył tego, ktorego dopiero był záſmućił, bo tegoż ieſzcze dnia nieſzczęśliwego poniekąd, nowy Polſki ſukkurs z Krakowá przybył, kilkánaśćie Batálionow y kilká ſzwadronow Elektora Brandeburſkiego, według Bidgoſkich Páktow, pod kommendą Generáłá Truxá, iako też pochwili nádeſzłá Polſka Dywizya zoſtawiona przy Ceſarſkim Woyſku, á wtym przybiegł y kuryer, że bliſko iuż Ceſarſkie, y Auxiliarne woyſko, ktore w oboźie nocą álbo nádedniem pewnie ſtánie.

Sukurs Brandeburſki.

Ex adverſo Turcy dla zmocnienia ſwoiey Poten-

Potencyi, piſali do Wezyrá Wielkiego, ktory w Budźie, ſiedm máłych mil od mieyſcá batalii ná ten czás był, dáiąc mu znáć, że Polacy poráženi, Krol ſię cofnął, y położył obozem, czekáiąc ták ná ſukkurs, iáko też maszeruiącyh pozádźie Ceſarſkich Regimentow, ktore ſię leniwym báwią márſzem, ſami tylko Polacy náćieráią, ktorych mała Potencya, ſnádnoby ich pokonać, gdyby tylko Wezyr nowe poſiłki przyſłał. Tym liſtem pobudzony WielkiWezyr, z pięćią Báſzámi náywybornieyſzego Woyſká 30. tyſięcy pod kommendą Kara Máchmet Báſzy, álbo Wezyrá Budźińſkiego *in ſuccurſum* przyſłał, ktorzy lokowáli ſię około Dunáiu w Cyrkumferencyi Inſuły, bliſko moſtu Strygońſkiego, ná lewey ſtronie zamku, ná ktorego prawą ſtronę, 80. tyśięcy Turkow ſtánęło, ći mowię, co pod Párkánami zwyćięſcy byli. *Wezyr Budźiń-ſki.*

Názáiutrź to ieſt w ſobotę *die 9. octobris ſummo mane*, Krol JMC. miał *Conſilium Bellicum* zá przybyćiem Xiążęćia Lotáryńſkiego, y zebráwſzy co mogło bydź Woyſká, lubo to

máło

máło było przećiw potencyi ták wielkiey Tureckiey, cnotą y mężnym ſercem wzbudzony, ſwoich ánimował, áby *in Nomine Sanctiſſimæ Trinitátis* (upokorzywſzy ſię pierwey Wſzechmocney ręce Boſkiey) wynioſły wczorayſzym ſzczęśćiem Pogáńſki animuſz pogrążyli, á uſzykowáwſzy należyćie Woyſko, ruſzył ku Strygoniowi, ktore gdy Turcy obáczyli, poczęli z Zamku Strygońſkiego rzęśiſto z wielkich armat ogniá dawáć, ále że wyſoko były rychtowáne, przenioſły Woyſko Chrześćiáńſkie, bez wſzelkiey ſzkody, y tylko iednego Pokoiowego Krolewſkiego zábito: záczym Krol JMC: pomknął ſię dáley ku Strygoniowi, áby lepiey mogł rekognoſkowáć Nieprzyiaćiela, ktory między gorámi leżąc, lubo polá po temu niemiał, przećięż chćiwy zwyćięſtwá, dał znák do Bátálii.

Skoczono tedy *ab utrinq;* do Batalii, á naprzod Turecka potęgá uderzyłá ná prawe ſkrzydło, ktore komenderował Graff Stáremberg, przeſzły Wiedeński Komendant, ále że ich tam dobrze przywitano, obroćili

ſię

ſię ná lewe ſkrzydło ná Xiążęćiá Lotáryń-
ſkiego, ktory miáł kilká chorągwi Uſárſkich,
gdźie potężnie przez cztery godźiny łamáły
ſię Woyſká, że *dubia alea belli* trwáłá przez cá-
ły ten czás, á że armata, ná prawym ſkrzydle
dobrze między Turki dáwáłá ogniá, á Polſkie
Woyſko *in corpore*, z Ceſárſkim y Lotáryń-
ſkim gęſto ſię uwiiáli, przymuſzony Turczyn
do ucieczki, á że nie było dokąd, iedni ná
moſt ſię przez Dunay událi, chcąc ſię áby ták
ſálwowáć, lecz *in inſtanti* obrocono dźiáłá ná
Moſt, ktore ſzczęśliwie odcięły ſztukę moſtu,
á potym wyżey rychtowáne, mizernych Tur-
kow nieznośnie ráziły, inni záś przez Dunay
wpław ſálwowáć ſię poſtánowili, ále błoto
niedopuśćiło, rąbáno iednych *ſinè diſcrimine*,
zábiiáiąc bez párdonu, innych iák káczki ná
Wodzie y błoćie zábiiáno, inni z moſtu ſpa-
dáiąc, álbo ná palách zábiiáli ſię, álbo kúli cze-
káli.

I z ſtrony Chrześćiáńſkiego Woyſká nie
máła byłá klęſká, bo tám 3. tyſiące legło tru-
pem w tey bátálii, á ná cztery tyſiące rannych

było. Lecz z ſtrony Turczyná niezráchowána klęſka, bo oprocz 34. tyſięcy Turkow, ktorzy ná plácu zoſtáli, máło co uſzło, to od rzeki, to od błotá pochłonieni. Stráſzna byłá rzecz, że gdy moſt ſię złamał, po trupách iákby po mośćie ná drugą ſtronę przeyść możono, á cáła Rzeká ná kilká mil krwią ſię záfárbowáłá.

Nagrodźiłá ſię wczoráyſzá klęſká, zá Męſtwem y odwagą Krolá JMCi, Xiążęćia Lotáryńſkiego, Hetmanow y Wſzelkiego Rycerſtwá, ktorzy niemniey ſławy tu, iák pod Wiedniem nabyli y owſzem mowić mogę, że chwalebnieyſza Strygońſka, gdyż tu więcey położyli trupow, więcey w niewolą wzięto, wzięty w niewolą Báſzá Siliſtryiſki, y Alepſki, á przytym Syn Háli Báſzy, innych piąćiu Báſzow zábito, ſam Báſzá Budzyńſki wpádłby był w ręce náſze, ále on utáiony ná ſtronie od Węgrzyná iednego do Budy záwieźiony.

Wpuł ákcyi tey, gdy piechotá práwie nic doczynieniá nie miáłá, komenderowáno ią do ſzturmu Strygonu, lecz præſidium, widząc ſwo-

ſwoich przegráną cotylko mogli mieć biáłych płoćien, wywieſili, ſzáble zá mury wyrzucáli, wołáli płáczliwym głoſem, proſząc o miłoſierdźie, ále lubo obchodzono ſzturmuiących áby poczekáli, iednák iuż byli iednę wyłamáli bramę, y kogo tylko nápádli, wpień wyćináli, poki order nieprzyſzedł, pod gárdłem zákázuiący tey Tyrannii, máiąc wzgląd ná zábranych Chrześćian á tám będących w niewoli, w tey Fortecy, nálázło ſię Gárnizonu cztery tyſiące, y ſto iedno, ktorzy broń ſwoię wychodząc, pod nogi Káwálerſkie ſkłádáli. Turkow záś poſzło trzy tyſiące ośm ſet, ználázło ſię tám niewolniká Chrześćiańſkiego, tyſiąc dziewięć ſet czterdźieśći

Niech mi ſię trochę godźi wyboczyć *in laudes* biiących ſię wálecznię ná tym woiennym placu, iednák w przod *veniam* proſzę, gdy *pro ſola Domo mea Oratorem* zoſtáiąc, *tot Togâ & ſagô, Purpurâ & Antenatorum Sangvine claros* opuſzczám, byłoby co chwálić *ex meritis* zacnych Rycerzow, tylko że álbo iuż indziey Ich heroiczne wiádome dźiełá, álbo o godnych ob-

ſzerney niemam informacyi ákcyách,záczym miiam Ich.

Niech mi ſię mowię godźi wſpomnieć Oycá mego, Woyciechá Rubinkowſkiego zoſtáiącego po Uſárſku, pod znákiem Krolewicá JMCi Konſtántego, ktory w Wiedeńſkiey Bátálii miáł to ſzczęśćie, z cáłą ſwą kompánią, że Naypierwſi złamáli Tureckie ſzyki, á lubo dwá poſtrzały, będący iuż w Roku 95. práwie ſmiertelne odnioſł, iednák y w tey Strygońſkiey okázyi niemnieyſzą odebrał pochwałę, kiedy y tu między temi był policzony, ktorzy z polá żpędźili Tyránná, á lubo w tákich leciech był, przecięż ieſzcze tyle ſzybkośći miáł w ſobie, że iáko nieſprácowány Zołnierz, náypierwſzy záwſze ná koniu, oſtátni z konia zſiádł, iż mu káżdy práwie tego zazdrośćił młody. Niech mi ſię godźi y Bráći moich wſpomnieć Hieronimá Rubinkowſkiego, zoſtáiącego pod znákiem Xiążęćia JMCi Lubomirſkiego, ktory odważnie ſkoczywſzy między nieprzyiázne Pułki, tu pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł

Sztan-

Sztándar, y że krwią życie wylał, á przy nim drugiego Bratá Ambrożego, zostáiącego pod znákiem Hetmáná Polnego Koronnego, ktory także *pro integritate Reipublicæ* y Nayiáśnieyszego Páná záſtáwiáiąc ſię, heroicznie zginął pod Wiedniem.

Konnotacya Artyleryi zábráney w Strygoniu.

Pułkartaunow metallowych - - -	5
Dział rożnych Metállowych - -	49
Mozdźierzy rożnych metallowych -	6
Ammunicyi Woiennych znaczna *Quantitas num.* - - - - -	60.

Ieſzcze zoſtáłá Fortecá Parkan w bliſkości, á żeby y tá niezoſtáłá bez Zwyćięſtwá, Krol JMC. nieſpoczywáiąc po fátygách, záraz tám obroćił Marſz ſwoy, y Artyleryi ruſzyć kazał, á że przybyło coś Kozakow, záraz Ich, piechoty przybráwſzy Cudzoźiemſkiego Woyſká, ordynowáł pod Párkány, ſam z Woyſkiem Polſkim tám ćiągnąc, kazał tedy rzęſiſto z Dział dáć ogniá do Fortecy, y przy mocnych ſzturmách, przymuſił *præſidium* że białą Chorągiew wywieſili, przyſzło tedy do kápitulá-

tulácyi że Turcy zoſtáwiwſzy ámmunicye w Fortecy, ſámi bezbronni wyniść muſieli konwoiowáni do Agryi. To ieſt oſobliwſza przy tey Kápitulácyi, że Turcy żadnym ſpoſobem do kápitulácyi przyſtąpić niechćieli, z komiſſarzámi Xiążęćia Lotáryńſkiego, ktoremu to był zlećił Krol JMC. pokiby niewidźieli ręki y pieczęći Krolá Polſkiego, mowiąc że mieliby nagánę od. Pryncypáłá ſwego. Záczym Krol JMC. ſam te punkta podpiſał y pieczęćią ztwierdźić kazał. Wyſzło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á biáłogłow ná dwá tyſiące, ſtał Krol JMC. ná koniu przed brámą, do ktorego nog bronie porzucáli, á Báſzá z innemi Tureckiemi Officyerámi, wychodząc oddáł klucze Krolowi, z pocałowaniem rąk Iego, y długo *ſubſiſtendo*, niemogł ſię nápátrzyć oſoby Krolewſkiey, dáiąc rácyą że nigdy nie widźiał ták wſpaniáłey oſoby.

Kon-

Konnotácya Artyleryi w Párkánie Zábráney.

Prochow, Kul, y ręczney ſtrzelby doſtátkiem.

Kártaunow metallowych - - - 4
Puł Kartanow metallowych - - - 7
Dziáł metallowych więkſzych - - 48
Dziáł metallowych mnieyſzych - - 18
Dział Hiſzpáńſkich to ieſt wewnątrz żelaznych, á powierzchu ſkorzánych - 8
Możdźierzy extráordynáryinie wielkich z ktorych z oſobna w każdym, wygodnie po ſzeſnáśćie chłopow uſieść mogło 2
Możdźierzy zwyczáynych więkſzych y mnieyſzych - - - - 13
Summa 100.

Oprocz Prowiantow, ręczney ſtrzelby, prochow, ołowiu, y innych ámmunicyi, y oprocz ſrebrá drogich fántow, kleynotow y złotá. Ceſárſkiego Niewolniká tu záſtáno 1150. *Interea eo die*, gdy ruſzył pod tę fortecę Krol JMC. piſał do Krolowy JeyMCi, Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, y Monárchow rożnych

Ko-

Kopia Liſtu Krolá JMCi do Krolowey JeyMCi z pod Strygonia de data 11. 8bris.

Powtornie dobroć Boſka Chrześćiáńſkiemu hoynie pobłogoſłáwiłá Woyſku, zá co mu niecháy będźie Chwałá wiekuiſta, że nam dniá onegdáyſzego znowu pozwoliła zwyćięſtwá ták wielkiego, iż lubo Wiedeńſka expedycya znáczna wygráną bátalią, ale tu in triplo dobroc Boſka większą nam dała. Nieprzyiácielowi záś fatalny upadek przynioſła. Sam byłem w niebeſpieczeńſtwie zdrowia mego, dla odwagi náćierania ná nieprzyiáćiela krzyża Swiętego, chcąc rekognoſkowáć moſt pod ſtrygoniem, ábym go mogł był iák nayprędzey opanowáć dla korreſpondencyi z odebranemi fortecami. A gdym ſię zbliżył ku Ich Woyſku, obaczyłem że ſię Nieprzyiáćiel w wielkiey liczbie ſwieżego znáyduie Woyſka, ále to ſerca naſzego bynaymniey nie zálterowáło, aż też daią znáć, że Podiażdy naſze oſtaie ſię od Nieprzyiáćielow znayduią, z ktorych że nieiakiego doznał powodzenia, daley

dáley ku nam marſz záczął, y my też zaraz ruſzyli z Woyſkiem. Otym dáli znáć Turcy Wezyrowi, ktory dwu Baſzow z woyſkiem przećiw nam ordynował, áby nas uprzedźili, y ná oboz náſz napádli, lecz my ſzczęśliwie uprzedźili, y wprzod ná nich uderzywſzy, iednym Impetem znaczną kwotę znieśliśmy Nieprzyiáćielſkiego Woyſká. Ośm Báſzow w Woyſku Ich było, dwuch w niewolą wźięliśmy Syliſtryiſkiego, y Alepſkiego, dwu między niewolnikami ſię utáiło, drudzy ná placu polegli, á ták Nieprzyiáćiel zaſłáwſzy trupem pole, Wezyr z reſztą Woyſka ućiekł, ná moſt ná Dunáiu wyſtawiony, á że ſię ná nim zátárli, my kazáli podſtrzelić, iákoż ták ſzczęśliwie, że wielki tłok oſtátka dołamał, zaczym Turcy w wodę wpadli, Woyſko záś Chrześćiáńſkie z tyłu Ich licznym trupem ſłáło. Bardzo Ich wiele potonęło, gdyż trudne ſalwowanie ſię przez táką Dunaiu ſzerokość było, ták że trupy z záwoiami płynące pokryły wodę, iż rzeki znáć niebyło. Strách było y pátrzyć, iákby ſądny Dźień widźieć

dźieć było, kiedy tu rátuiący ſię, do dná ſzli, á inni od kul ná wodźie zábići, tonęli. Mogę mowić, że nie ták w utarczce ſamey, iáko uciekáiących woyſko náſze biiąc, prawie zmordowáli ſię. Ziemia y Dunay prawdźiwie w ten Dźień napełniły ſię krwią Turecką. Oſtátek Turkow zoſtáło ſię w okopách y Mieyſcu przerzniętym, że ſię łączyć niemogli, zá czym widząc ſwoich klęſkę, poddáli ſię. Między temi znáydowáło ſię rożney komplexyi y koloru Ludźi. Prawie czoło y wybor Woyſka, Pánow Tureckich z rożnych Poddáńſtwa tego Narodow, ná tę woynę wyprowádzonych, wykorzęniło ſię za pomocą Boſką, w dźieſięćiu godźinách zakończyłá ſię tá okrutna y ledwie ſłyſzána w ſwiećie Walka. Turcy tedy z Pola zpędzeni, roſproſzeni, pobići, potopieni armaty, ammunicye, Fortece, miáſta z tey ſtrony Dunaiu zábráne y Ceſarzowi podbite. Gdyby były Woyſká ſwieże, toby teraz łacno. y nieomylnie zá pomocą Bozą y konſtantynopol odebráć, ile że Turcy, naypryncypálnieyſze Woyſká, ludźi y Pá-

now ſtráćili, á zátym by ſię nieoparli. Woyſko naſze Chrześćiáńſkie, ſrodze zfátygowane, bo poki tylko zołnierz miał ſiły, y moc nieprzyiáćiela zábiiáć, nieprzeſtáwał. Jutro (da BOG) *vale* Woyſku Ceſarſkiemu uczyniemy, ktore po rozłączeniu ſię z nami obroći ku Wiedniowi, my záś proſtym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny. Niech ſię tedy cieſzą w Oyczyźnie, á winne wſzechmogącemu BOGU oddaią dzięki, zá ták liczne zwyćięſtwa,

Copia Literarum.

Sereniſſimi Regis JOANNIS III. Poloniæ ad Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavicini, exaratarum in Cáſtris ad Danubium, è regione Strigonii, Die 9. Octobris 1683.

Favit denuo Divina Clementia Armis Chriſtianis, dum hodierna die, novam eidem largita eſt Victoriam, eamq; tantam, ut quàmvis Viennenſis illa longè fuerit celebrior, hæc tamen hoſti Chriſtiani Nominis, magis cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem & Stri-

Strigonium quantocius veluti grande rebus noſtris momentum, dum correſpondentiæ inter novas Arces aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quò poſtquàm noſtro cum Exercitu propius nudiùs tertiùs accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hoſtem adeſſe cognovimus, hic aliquo contra Avangvardiam noſtram habito ſucceſſu, Veſirio non procul hinc diſtanti, rem ſignificavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis miſſi, adjunctiq; ſunt Baſſæ iis cùm mandatis, ut noſtra aggrederentur Caſtra, prævenimus verò ipſos, & in campum egreſſos, proſpero Marte invaſimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo Erant Baſſæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Siliſtriæ, qui unus eſt ex ſeptem Veſiriis. Alterum Aleppi, duo àlii adhuc inter captivos latitant, cæteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus e campo profugus, anguſtiis exigui loci Parkan dicti ſe ſe includere, ibidemq; ſubſiſtere volebat, nobis vero veſtigia ipſorum prementibus, per pontem ſe ſe ſub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultariè invaderent, ruperunt. Tum demum eos panicus invaſit terror, ut abjectîs veſtibûs, natando, tam prolixum Fluvium ſuperare allaborarent, quæ tamen felicitas, rariſſime & vix alicui contigit. Spectaculum erat, ima-

ginem

ginem ſupremi Judicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedeſtri militia noſtra ex ſclopetis tormentiſq; grandine globorum eorum præſertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mactabantur. Ita ut, abſque metaphora dici poſſit, Danubium Sangvine rubuiſſe, atq; Veſirio de clade ſuorum Budam uſq; nuntium detuliſſe. Omnes enim cæſi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle & oppido, ultro ſe nobis dedidêre, ac ſpectabili vultu, (ut facilè flos Turcicæ militiæ credi poſſit,) è diverſis Regionibus hinc uſq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum ſpatiô acta ſunt. Turcæ campô exacti, fuſi, cæſi, merſi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki uſłyſzáwſzy o ták wielkiey klęſce ſwoich, i że Wezyr Budzyńſki ták porąbany, że ſię codźiennie o ſmierć iego obawiáć potrzebá było *in inſtãti* ruſzył z Budy, brawſzy ſkarby ſwoie, do Belgradu ciągnął. Krol záś JMC, lubo *concluſerat*, rozłączyć ſię od Woyſk Ceſarza JMCi y Auxiliarnych, á toli uproſzony od Xiążęćia Elektora, po odpocznieniu dniowym Woyſka cáłego Chrze-

śćiáńſkiego, 13. *Octobris* pod Fortecę Gran ruſzył, á że Dunay był przeſzkodą, zaraz Krol JMC moſty budowáć kazał, ták dobre upatrzywſzy mieyſce, iż lubo potężnie z Dział bito ná buduiących, atoli naymniey ſzkody w Ludziach nieuczynili, tandem po przepráwieniu ſię cáłego Woyſká 23 *Octobris* oblężono Fortecę. Miáſto to, lezy nád Dunáiem, maiące wielce wyſoką y przykrą gorę nád ſobą, ná ktorey Zamek (iáko y Miaſto) bardzo dobrze ufortyfikowany, Woda przez

Forteca Gran

foſſy otacza, z Dunáiu idąc, cáłą gorę z miaſtem, nád tą foſſą wyſokie partim mury, partim wáły krążą w koło, ták, że prawie ſię rzecz niepodobna zdáła dobyć tey Fortecy. Iednák wziąwſzy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę á naprzod tegoz ſamego dnia przybyćia, to ieſt 23. *Octobris* ź iedney Báteryi ſtrzeláno, drugiego dniá ze dwuch,

Gora Tomaſzowa.

trzećiego że trzech Báteryi, aż 26. *8bris* dobywſzy Gory Tomaſzowey (ták zwaney) wielce tákże wyſokiey, potężnie dogrzewáli Miáſtu, że Turcy opuśćiwſzy Miaſto,

ſto, ná Zamek ſię cofneli. Záczym náśi Miáſto opánowali. Miáno tedy *Conſilium bellicum*, czy dáley áttákowáć Zamek, czyli udáć ſię do Akkordu, ná pierwſzą propozycyą, byłá racya, że ponieważ Turcy iuż ták nádwątleni y bo áżnią zdięći, á náſi iuż Miaſto maią, pewn kiem ſpodźiewáć ſię ſzczęśliwego ſukceſſu, druga iednák przeważáła, że y wiele tráćić trzebá Ludzi w Attákowániu Zamku, y ludźie dość głodem y tylą trudami znędznieni, bardźieyby ſię zfatygowáli, zaczym Krol JMC, *concluſit* áby Akkord Im oznaymić ieżeliby iednák niechćieli, áby Ich áttakowano, á że wiadomość byłá iż Wezyr Wielki gotuie odſiecz Granowi, Krol JegoMC, zlećiwſzy tym czaſem Kommendę Xiążęćiu Lotaryńſkiemu, ſam z Woyſkiem Polſkim ciągnął od Granu ná dobre dwie mile wpole, oczekiwáąc, áby mogł przywitáć tam idącego Wezyrá. Wyſłáno tedy Gonca ná Zamek ale Turcy ſpodźiewáiąc ſię przyobiecánego ſukkurſu, ociągáli ſię, y proſili o trzy dni ná rozmyślánie, lecz że widźieli ná zaiutrz, to ieſt

27. O.

27. *Octobris*, że ſię Woyſko luźne z Gor ſpuſzcza ku Zamkowi, á ſukkurſu niewidáć, poſłali proſząc o ákkord Krola JMCi ręką podpiſany, inaczey chćieliby y żyćie łożyć. Dáno tedy znáć Krolowi JMCi *in inſtanti*, ktory niebáwiąc, zaraz powroćił ſam, y punktá ſam podpiſał, żeby wyſzło *præſidium* z tylu rzeczami, co mogli wżiąc z ſobą, konwoy záś miał im bydź dany aż pod Budę. Zaczym 28. *Octobris* wyſzło *Præſidii* 6000. z Zamku przez Miáſto, Krol JMC, Krolewic, Xiążę Lotáryńſkie, Xiążę Báwárſkie (ktory ozdrowiáwſzy ſwieżo był przybył) z Officyerami ſtał w Brámie, przechodzący Báſzowie zawſze *ſubſiſtebant*, á ſpoyrzawſzy ná Krola JMCi niſki oddawáli ukłon, Krolewicá záś JMCi kray ſzaty cáłowáli. Baſza záś Gránu, ná godźinę bawiąc ſię przy Krolu JMCi, powiádał, że gdyby nie był miał mieć Ręki Iego Krolewſkiey Mośći y pieczęći Iegoż, á poddałby był fortecę, bez wątpienia muſiałby był zginąć, á záczym wolałby był heroicznie w Fortecy do oſtátniey kropli krwi bronić ſię.

Akkord Zamku Granu

Baſza Granu

W tey

W tey Fortecyználeziono ſtráſzną moc Ammunicyi y prowiántu, żeby ſię mogli byli y kilká lát bronić. Po wyśćiu Turkow, Krol JMC wiáchał w Zamek, y zaraz do káplicy marmurowey od S. Woyćiecha poſwięconey, ále od Turkow ná meczet ſprofanowáney, poſzedł, á wyrzućiwſzy *abominationem*, záczął *Te DEUM laudamus*, po ktorym pieniu, była Mſza Swięta ná podźiękowáńie Panu BOGU zá ſzczęśliwe progreſſa tey woyny. Potym oſádźiwſzy Ceſarſkim Garnizonem Fortecę, z cáłym Woyſkiem ruſzył pod bliſkie cztery Zamki, ktore máłą odebrane pracą, *Victoribus ceſſerunt:* wſzędźie záś Garnizon Ceſarſki położony. *Kaplica S. Woyćiecha*

Aże Tekieli przez Krola JgoMCi Polſkiego inſynuował ſię w łáſkę Ceſarza JMCi, dáno mu pewne kondycye dość dobre, ále on chcący ſię utrzymáć przy tytule Krolewſkim Węgierſkim, do Tráktátu nieprzyſtępowáł, záczym Krol JMC wźiąwſzy *in aſſiſtentiam* Xiążąt Elektorow, ná *3tiam Novembris* Iemu termin naznaczył, w ktorym czaſie ieżeliby

liby tráktátow niepodpiſał, tedy miáł Krol JgoMC y cáłe Woyſko Narodow zgromádzonych, Iego iáko *hoſtem perſequi*, bez wſzelkiego perdonu y łáſki dálſzey. A że ten termin przeſzedł. Krol JMC część Niemieckiego Woyſká poſłáł pod moſt Budzyńſki, ná zruinowáńie iego. Innych záś Cudzożiemcow, pod kommendą Xiążąt Lotaryńſkiego y Báwárſkiego, ná odebráńie ieſzcze niedobytych fortec, iáko to Neuheuſel, y inſzych, ſam záś z Woyſkiem ſwoim Krol JMC ku Preſzowu ruſzył 4. *Novembris.* Nieznośny żál opanowáł wſzyſtkich Cudzożiemcow, ktorzy przywykli do Páńſkiey Krolá JMCi kommendy, uználi że wſzędźie *Victores* zoſtawáli, á nayoſobliwiey Xiążąt Elektorow boláło, że wiedząc mądre rády Krolewſkie, życzyli ſobie y ná kray ſwiata z Krolem JgoMCią poyść. Co tedy odtąd Xiążęta IchMość, y Woyſko ták Ceſarſkie iáko y Auxiliarne heroicznych czynili ákcyi, do Autorow odſyłam Czytelnika, bo tu *in decurſu* przy ſamym Krolu JMCi, y Woyſku Polſkim báwić ſię będę.

Iáko

Iáko ſię rzekło, 4 *Novembris* ruſzył Krol JMC z Woyſkiem Koronnym y Kozakámi ku Preſzowu, gdźie powżiąwſzy Krol JMC wiádomość, że ná Trákćie znáyduie ſię Fortecá, Miáſto y Zamek, Zecin zwana, w ktorey ſię Turkow nád 2000. zamknęło, nie chćiał tego mieyſca bez Zwyćięſtwá miiáć, záraz kommenderował tam Krol JMC Xiążęćia Jákuba z częśćią Woyſka 9. *Novembris*, ktory ſamym wieczorem, Kozakom obſkoczyć Miáſto kazáł, y ſzczęśliwie, bo Turcy ſpodziewáiąc ſię oblężęnia, tymże wieczorem wypádli byli z Miáſta y wſzyſtkie przedmieśćiá palili, dla lepſzey obrony, *hac arte* Kozacy wpádli, *beneficiô* dymu pod ſamą Fortecę, ták, że ſię żaden nieſpodział z Turkow, połowá záraz udáła ſię do palących, y ich álbo zábiiáli álbo w ogień wpárowáli, druga záś połowá, uderzyłá ná Bramę Mieyſką gdzie wyćiąwſzy wártę, opánowáli tę Bramę; Krolewic záś JMC z ſwoią dywizyą ſkoczył do inney Bramy, ktorą práwie opuśćiwſzy Turcy, událi ſię byli do wypárowánia Kozakow, á zátym ſna-

Fortecá Zecin

dno y tey dobyli, co widząc Turcy, ná Zamek ſię cofnęli bárdzo mocny, y oſobną máiący Fortecę, *Summo mane* Krolewic JMC ná Zamek poſłał, dáiąc Im Kondycye do poddania ſię, lecz Turcy dufaiąc Fortecy, y Ammunicyom, zbrániáli ſię, ále gdy widzieli, że Krolewic JMC potężnie ſzturmuie, obroćiwſzy ich ſame Dziáłá ná Zamek, á do tego że Krol JMC z drugą częśćią Woyſká iuż do Miáſtá wieżdża, y cáły Zamek iuż był oblężony, wywieſili Chorągiew biáłą, poddáiąc ſię. Pozwolono tedy cáłemu *Præſidium* wyniść tegoż ſamego 10. dniá Liſtopáda, ſkładali Broń pod nogi Krolewſkie, w liczbie 1500. zoſtáwiwſzy trupow ná 700. To dziwna, że wielu Obywátelow przyuczeni do Pogáńſkich zwyczáiow, wyſzło, ktorych było więcey niż 300. náuczeni od ſwego Lutrá, że *magis Turca, quàm Papa placet* Záczym ich też nieprzytrzymáno, że Religii byli Luterſkiey.

W tey Fortecy były tákie ammunicye.

Kártaunow Wielkich Metallowych	20
Pułkartaunow Metallowych	10

Dział

Dział Metallowych rożnych - -	100
Mozdzierzy metallowych - -	80
Bomb: - - - -	2000

Prochow y prowiántu wielka moc,

A lubo *præſidium* wyſzło, iednák Kommendántá w niewolą wzięto, bo go iuż przed poddániem ſię byli wzięli, gdy ſię był ſpuśćił przez mury, gotuiąc ucieczkę, do ktorego zá uſilnym proſzeniem, przypuſzczeni dway Maunowie álbo Tureccy Duchowni, łaiali go że Miáſto poddał,on záś odpowiedział: trudno ſię Polſkiey oprzeć potędze.

Copia Literarum

Jlluſtriſſimi Jabłonowſki, Ducis Campeſtris, Nomine Sereniſſ: Regis JOANNIS III. ad Principem Lotharingiæ.

Poſtquàm Exercitus Polonus, ab Imperiali dis junctus, tendens rectà per Hungariam ad Patrios limites, appropinquaret Præſoviæ, innotuit Sereniſſimo Regi D. *M.* C. *aliquod adhuc reſtare Fortalitium Zecin vocatum. Quamobrem cenſuit Sereniſſimus Rex, inglorium eſſe, illud præterire, ideoq; ſinè mora, miſit Regium*

Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellanum Leopoliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis suburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri, beneficiô fumi, partim illos decapitârunt, partim captivârunt, eodemq; tumultu, incurrerunt portam Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposuerunt. Turcœ verò profugerunt ad Castellum, ac altera die album exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se se Castellô, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex petens Clementiam, *cui* Serenissimus Rex: *indignus es hujus gratiæ, tamen non sitio sangvinem Tuum, vitâq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas*, 10. *mediæ Magnitudinis, &c. Mittit ergo serenissimus Rex ad* Serenitatem *vestram, ut dignetur mittere huic Fortalitio Præsidium &c.*

Názáiutrz po tey Zecina oppugnacyi, to ieſt w Dzień S. Marćiná, poſłał Krol JMC do bliſkich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przeſtrzegáiąc ich, áby dobrowolnie opuśćili te mieyſcá, ieżeli niechcą ſprobowáć potencyi Krolá JMCi, záczym oni niebáwiąc, opuśćili Forteczki te, zoſtáwiwſzy ammuni-

cye

cye wſzyſtkie w Zamkach. Przez tę ákcyą oppugnácyi, ſławną zaprawdę rzecz uczynił Krol JMC, álbowiem wſzyſtkie iuż mieyſcá bliſko Budy, Turkom odebráne, że żadney korreſpondencyi mieć niemogli z tey ſtrony. *Ad interim* tedy, pokiby nieprzyſzło *Præſidium* Ceſarſkie, Gárnizon tám położony, ſam záś Krol JMC do Preſzowá ruſzył ſię 12. *9bris*, zkąd znowu Liſt piſał do Krolowey IeyMo, ści w te ſłowá.

Liſt Krolá JMCi

piſany z Preſzowá *die 17. 9bris 1683.*

Już trzynáśćie dni, iákośmy odłączyli ſię od Woyſká Ceſarſkiego, ktore poſzło z Xiążęćiem JMCią Lotáryńſkim, do niektorych Fortec odebránia, á my bliżſzym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny ſwoiey ſpieſzemy, áliż tu ná trákćie do Preſzowá byłá Fortecá, że ſię w niey znáyduie Tureckie *præſidium*, záraz mieliśmy *Conſilium Bellicū*, czyli iey dobywáć, álbo nie? bo Woyſko ſrodze znudzone y zfatygowáne, zważywſzy *pro & contra* rácye, u-

my-

myślilismy tey Fortecy dobywáć, sądząc bydź rzecz mniey chwálebną Polákom, żeby to mieysce bez zwyćięstwá pominęli, y zbliżywszy się nocą pod tę Fortecę, kommenderowálismy záraz ná Rekognoscencyą sytuacyi mieyscá Syná nászego Xiążęćia Jákubá z IchMośćiámi Woiewodą Lubelskim y Kásztelanem Lwowskim, po wzięćiu Informácyi áttákowáć kazálismy, y z ármat liczno do Miástá y Zamku ogniá dáiąc, uczynić alarm á w tym Przedmieśćia, lekkim Ludziom ubiedz kazálismy, zábrániáiąc spaleniá onych od Turkow. Co Turcy, posztrzegłszy, że nászym z Przedmieśćiámi dobrze było, Wypádło kilká set ludzi w puł nocy, usiłuiąc spálić przedmieśćiá, ále Ich nási obskoczyli, wyćięli, y w tym Bramę opánowáwszy, wárty Tureckie znieśli, do Miástá wpádli y palisady odebráli. Turcy záś do Zamku się zchroniwszy, burząco z ármát ogniá dáli, nási w Mieśćie z Murow Miástá, Chorągiew czerwoną z Białym Krzyżem wystáwili, do ktorych kommenderowálismy 2000. ludzi *pro præsidio. Sum̃o mane*, umyślilismy

lismy

liſmy Nieprzyiáćielá attákowáć, aż Turcy zważywſzy Potencyą náſzę, wywieſili biáłą chorągiew do poddánia ſię y Akkordu. Kommendant Turecki ſpuśćiwſzy ſię po murách z Zamku, do nog nam upadł, proſząc klemencyi, ktoremu odpowiedzieliſmy, niegodźieneś Łáſki, átoli nieprágniemy twoiey krwi, dáruiemy ćię żyćiem. Záraz tedy z Zamku wymáſzerowáło Turkow 1500. y broń pod nogi náſze złożyli. 700 trupem z nich poległo, przy opánowániu Miáſtá. Tu Forteca dość obronna, y mogliby ſię byli ná iáki czás bronić, maiąc doſtátkiem Prowiántow, dział, ammunicyi y kártaunow dzieſięć, nádto ſiłá broni ręczney w Zamku, tákże ſiłá ſpiżowey armaty, Bomb, kul, gránatow, kárkáſow, y Prochow. Záraz piſałem do Xiążęćiá JMCi Lotáryńſkiego, oznáymuiąc mu o tey wziętey w podroży Fortecy, do ktorey trzeba było ordynowáć Gárnizon Ceſarſki.

W Preſzowie ſtánąwſzy ná konſyſtencyą, złączyło ſię koronne Woyſko z ſwieżym Litewſkim ſukkurſem pod kommendą

Woiewodow, Wileńſkiego y Podolſkiego z wielkim nieukontentowániem Krolá JMCi, ktory gdyby był miał ten ſukkurs pod Strygoniem, zámyśláł przebywſzy Dunay, z cáłą Potencyą wtárgnąć w głąb Ottomáńſkiego Páńſtwa, pod ſam Konſtántynopol, iakoż byłoby ſię ſzczęśliwie udáło, gdyż po cáłym Tureckim Páńſtwie nieznoſnie ſię tego obawiáno, y cáła Turcya práwie ná wſpomnienie Imięniá Polſkiego, drżáłá; że tedy iuż dármo było, rozdzielił Polſkie Woyſko ná cztery częśći dwie zoſtáwił ná konſyſtencyi koło Preſzowa, trzećią ordynowáł do Stároſtwá Spiſkiego, áby niebył zbyt Węgrom ciężki, z czwartą Krol JMC z Preſzowa *die* 12. *Xbris* udáł ſię ku Krákowu. Nim iednák ruſzył ſię do Oyczyzny, ſwieżſze, nie ták znużone Chorągwie kommenderował ku Temezwárowi, gdzie Woyſka náſze, trzy ieſzcze *in Novembri* Fortece wzięły, iáko to káſzow, Eperyeſz y Halman, y pod ſam Temezwar wpádaiąc, rázili Podiazdy Nieprzyiáćielſkie. A gdy Krol JMC iuż był w drodze *in* *Decem-*

Decembri, wpádli ći Polacy pod ſtolicę Tekie-lego, ktory z trzydzieſtą tyſiącami pod Miáſtem leżał obozem, á nocą nieſpodziáńie uderzyli ná oboz, onże roſproſzyli, ná ſzeſnaśćie tyſięcy trupem położyli. A lubo potężnie z Miáſtá dáwáno ognia, iednák, że noc byłá, máło ſzkody Polſkiemu uczynili Woyſku, oprocz że kilká godnych zábito tám káwálerow. Sam Tekieli obudzony że ſnu, ták ſię przeląkł, że nieubráwſzy ſię, ná koniá wpadł, y w ſamey uciekł koſzuli, zábráno tedy wſzyſtkie łupy ná záiutrz, á między inſzemi, naymilſzą zdobycz, ſzkátułę z expedycyami y korreſpondencyami, ktorą też *eo instanti* do Krola JMCi poſłáli. Po tym oblegli ſtolicę ktora też widząc, że żadnego mieć nie może ſukkurſu á zwłaſzczá że niektorzy życzyli ſobie ſłużby Polſkiey, trzećiego dniá poddáli Miáſto. Wyſzło tedy oſmſet Gárnizonu, á bliſko trzech ſet ſłużbę przyięło. I tu kilkádzieſiąt Dział ſpiżowych známleziono y ammunicyi podoſtátku, ále żywnośći bárdzo máło.

Stánął tedy Krol JMC: ſzczęśliwie w Wigilią Naychwalebnieyſzego Swiętá, Bożego Národzenia w Krákowie, rzecz niewypowiedźiána, iáka z tąd rádość w Krákowie byłá! dano że wſzyſtkich dział odgłos, cáły Krákow zbiegł ſię widzieć zdrowego Páná, y niebáwiąc, gdyż iuż było ſłuſznie wieczorem, poiachał ná Zamek, y záraz poſzedł do Kośćioła Kátedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te DEUM Laudamus*, przy licznym z Dział huku ſpiewáno. Názáiutrz Krol JMC po ſpowiedzi y cáłym Nabożeńſtwie, witánia przyiął, y publiczną dał audiencyą. Miał ſobie káżdy zá ſzczęśćie, widzieć Monárchę tylą ſławy otoczonego applauzy; okrzyki skończyć ſię niemogły, wſzędzie wołáno *vivat Rex vivat Rex*. káżdy z Panow y Mieſzczánow miał to ſobie zá ſzczęśćie, gdy mogł mieć u ſiebie ná uczcie gośćiem Kogo z Rycerſtwá, gdzie o niczym, tylko o ſamych Wiktoryách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczáno; Co przez cáły Tydzień kontynuowáno.

Aleć

Alec y niedziw Ieżelić Rzym ná JANA, Wielkiego y Niezwyćiężonego Krolá, ſłáwę, (zeby mu ſwoię wdzięczność y honor, wyſwiádczył,) wielkim ſumptem w kápitolium tryumfalny kolos wyſtawił, koſztu y pracy nieżałował, á czemuż y Oyczyzná náſzá nie miałá mu tákich wyſwiadczáć grátulácyi, o podobną iáko Rzym, ſtáráć by ſię powinna Statuę ná wieczną pamiątkę ſwemu Monárſze. Krol JMC ſtánąwſzy w Krákowie záraz pytał ſię ieżeli żyie Profeſſor Akádemii Krákowſkiey, názwiſkiem Dąbrowſki, pełen ſwiątobliwośći ? gdy odpowiedziano że umarł, w dzień ſam tey ſzczęśliwey wygraney Bátálii Wiedeńſkiey, Krol JMC bárdzo go żáłował, y rzęſiſtą zá duſze Iego po wſzyſtkich Kośćiołách kazał rozdáć iáłmużnę, y to też Nayiáſnieyſzy Monárchá powiedział, że ten ſwiątobliwy ſtáruſzek iáko mu o wygraney z Nieprzyiáćielá prorokował, ták w ſamym ſkutku żiſciło ſię, iáko też y o ſwoiey ſmierći, że w dzień Bátálii Wiedeńſkiey miał umrzeć, co prawdziwie opowiedział. Doſzłá ná ten

 czas

czas wiádomość, że żołnierze Polſcy ná Konſyſtencyi Węgierſkiey ciężkięmi chorobámi ráženi; niemáło ták godnych Mężow muſiáło tám pomrzeć dla grubych náder potraw y napoiow, ludziom Polſkim niezwyczáynych, przez diſſenterye, Maligny, ſzkorbuty, ále y ſamych ludzi Węgierſkich nie máło pomárło, iednák Polſcy ludzie *ſub diſciplina militari* záchowáli ſię, beż naymnieyſzey ſkárgi obywátelow Węgierſkich. I teć ſą laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierſkich kráiách, w Boiu Woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec ſzczodrobliwośći Boſkiey ieſzcze nowe zwyćięſtwo gotuie ſię, ktore tegoż Roku zá pomocą Krol JMC Polſki odebrał, lubo ſam ná ten czas niebył w Białogrodzie, áto z okázyi tákiey. Turczyn zá niektoremi Páktámi z Krolem ieſzcze Michałem w Poſſeſſyą wziąwſzy Ukráinę, po częśći ią ſobie, á potym cáłą przyłączyć prágnął. Atoli że to było przećiw Paktom Budziackim y konferencyi Konſtántynopolitáńſkiey Krol JMC zważywſzy ciekáwie Páktá, niżeli *ad*

Impe-

Imperium z Woyſkiem poſzedł, wyſłał Gońcá do tychżeKozakow dzielnych,zápraſzáiąc ich, y záchęcáiąc do Wiernośći, á przytym obiecuiąc, że łupy wſzyſtkie ich będą, á oprocz tego poſtánowił im pewną kwotę co mieſiąc dáwáć; odebrawſzy ten liſt, z wielką Wenerácyą cáłowáli á po przeczytániu, ogłoſili ſię *in inſtanti* że Krola JMCi nie odſtąpią, y do kąd Ich ordynowáć będzie, z wielką poydą ochotą. A że ná ten czas Hetman Im umarł, á żadnego niemieli zdolnego do tey Funkcyi, w ſwym Narodzie, tedy upraſzáli Krola JMCi áby ktorego z IchMCiow PP.Polakow *ad interim* Im poſłał zá Hetmána, ktoremu obiecuią poſłuſzeńſtwo, gdzie ordynans Krolewſki zaydzie. záczym Krol JMC poſłał JMCi Pana Kunickiego Wielkiego Męża, rozumnego y bitnego, opátrzywſzy go doſtátnie ſkárbámi y rekomendácyą do dzielnego Kozáctwá, á oraz ordynánſem do Multan. Oyciec Sw: przy tym pewną ſummę pienieżną dla záchęcęnia dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pámiętaiąc

taiąc ná Krolewſki ordynans, *in inſtanti* z Polſki ruſzył do Kozakow, gdzie mile bardzo przyięty, á zwłaſzczá, że *non vacuîs manibûs apparuit*, zaraz w krotkim czaſie dwádzieśćia Tyśięcy Kozákow Zaporoſkich zwerbował, y zaraz uderzył ná Moldáwę, naprzod ſzturmuiąc Niemierow, ktorego dobywſzy, mięſzkáiących tám konſyliárzow Tureckich, pozabiiał, nikomu nieprzepuſzczaiąc. Udał ſię potym nad rzekę Tyr, gdzie wſzyſtkie Miaſteczka odebrał ſzturmem, y gdzie tylko Turkow záſkoczył, wyzábiiał, oſtátek wygnał z Multan. Z tamtąd dáley poſtępuiąc, miał ná Trákcie Miáſto Tureckie Tekimę; pod ktore podſtąpiwſzy, dobył go, ſplądrował, y ſpalił. że záś Zamek hániebnie był mocny y Forteca niepoſpolita, á Kozacy żadnych Armat niemieli, odſtąpić muſieli, zaſtáwſzy w Zamku 1000. Ianczarow, á toli y ci, że cáłe Multány zpálili Kozacy, dlá głodu, opuśćić muſieli tę Fortecę. Zaczym niemáiąc żadney przeſzkody, gdy Turcy y Tátárzy ná woynę byli poſzli, w tárgnął co raz dáley, á coraz nowe te-

we temu przybywáły poſiłki, y poſzedł wgłąb, mieczem y ogniem znoſząc y ruinuiąc Turecką y Tátárſką ziemię; w ktorych ſame práwie niewiáſty y dzieći, zoſtawione bydło páſły: Záczym wielkie łupy y doſtátki ználeźli, á nayoſobliwiey tyle koni, że y pieſi wſzyſcy ná koń wſiedli, liczne zgráie niewiaſt y dzieći w niewolą zábráli, ſtárych y delikátnych mieczem zgłádzili.

Potym udał ſię do Białogrodu gdzie ználażſzy czterdzieśći tyſięcy Tátarow, tákiey ná nich zazył ſztuki: Bliſko Tátárſkiego obozu, był las, w ktorym Kunicki rozkazał konie do drzewá przywiązáć, ſami záś Kozacy z koni zſiádſzy zá drzewá ſię záczáili, z przyłożęniem ręczney ſtrzelby ná przywitánie, konie Kozáckie rżąc, odgłos o ſobie dáły, co uſłyſzáwſzy Tátárzy, á rozumieiąc że ſtáda wielkie koni w leſie, hurmem biegli, chcąc oneż zpędźić do obozu, á tu zaczáione Kozactwo, ták dobrze dáli ognia, że wiele tyſięcy trupem położyli, zá czym Tátárow oſtátek do Obozu uchodziło, á kozacy ſzypko

dośiádszy koni, w też tropy zá niemi poszli, kogo dopádli, ścináli, y w sam oboz wpádszy do szyku niedopuśćili Tátárow: ták dobrze w ten dzień gośćili, że Tatarow trzydzieśći tysięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruszył *ad ostia Danubii*, Neoptolem miásto wziął, wieżą obálił do szczętu, á łupy wielkie wziąwszy, szedł do Monucastro, potym do Smailam y Kiliam, ktore mieyscá opánowáwszy, y złupiwszy, Gárnizony wyciął, á Miástá spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozacki do Krola JMCi *de data 1ma Decembris*, oznáymuiąc *1mò*: że pod czás tey Inkursyi, naymniey trzykroć stotysięcy Osob niezdaiących się do zábránia w niewolą, mieczem znioſł, nieráchuiąc żywcem pobránych. 2*dò* że wielką má moc ludzi ták Kozakow, iáko y Multan y Wołoszą, z ktorymi myśli poyść dáley ná niewiernych. 3*tiò* że Woysko Iego obowiązáło się *jure jurando*, iáko chcą honoru bronić Ukrzyżowánego BOGA y bić się też zá dostoyność Krola JMCi y cáłey Rzeczypospolitey. 4*tò*.

że *die*

że *die 4tâ Decembris* zbił Tátárow (iáko ſię iuż rzekło) álubo Ałabey ſto tyſięcy tálerow bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nieprzepuśćiło, iáko też y Báſzom Kaimákan, Ałágazy, y Dzieſięćiu Murzom uczyniono. I przydáie: tey wygráney iá ſam wychwaláć nie chcę, ábym ſię nie zdał ſobie dzielnośći przypiſać, ále niech powiedzą ſami Niewolnicy, ktorych ledwiem mogł przed záiuſzeniem Kozáckim utrzymáć. Niech mowię ſami relácyą W.K. MCi czynią, álbowiem nikt lepiey wiktoryi wyſłáwić niemoże iáko zwyciężony. Ná oſtátek poſyłam W.K. MCi Pułkowniká mego, ktory uſtnie lepiey, niżeli ia *atramentem* mogę, wyrázi wierność náſzą ku W.K.MCi; Przytym proſi o poſiłek pieniężny áby dáley mogł wpáść w Turecką ziemię y o kilkánáśćie dziáł, áby mogł lepiey Fortece Szturmowáć. Ten liſt dátowány z pod Adryanopolá; cáłego tu niekłádę, dla iego długośći.

A że iuż przed tym miał ordynáns Krola JMCi, áby zrzuciwſzy z Hoſpodárſtwá Dukę,

 Petra-

Petraczeńká tám wprowadził, zaraz Kunicki z cáłym Kozáckim woyſkiem, do Jaſſ ſię udał, gdzie nieſpodziáńie trzydzieśći tyſięcy Tátárow uderzyło ná Kozakow, ktorych ſię przeląkſzy Kunicki, po ták ſławnych zwyćięſtwách uſzedł, iednák Kozacy nic nie zálterowáni, ná tych miaſt obráli ſobie zá Wodzá Mochylego, ktory czym prędzey uſzykowáwſzy woyſko, uderzył ná Tátarow, aż po kilku godzinách krwáwey utarczki, Tátarzy tył podáli y uſzli, Mochylo záś mądrze w tym poradził ſobie: że w pogoń niepoſzedł, lecz wſtępnym boiem powoli Máſzerował. Aż názáiutrz Duka, Hoſpodar, niewiedząc o bliſkośći Kozakow, naypierwſzego z Boiárow wyſłał ná rekognoſcencyą, gdzieli Petraczeńko y w iákiey ſię znáyduie porze. Boiar nápadł ná Kozakow y w niewolą wzięty wyznał że Hoſpodar w czterech tylko tyſiącách nie dáleko Jaſſ zoſtáwa, y czekáć powrotu Iego będzie, záczym Kozacy złączywſzy ſię z Petraczeńkiem, od Krolá JMCi ná Hoſpodárſtwo náznáczonym, wpádli nieſpodziá

nie

nie ná Hoſpodárá Dukę, ktoremu cztery tyſiące ludzi zbiwſzy, ſamego w niewolą wzięli w ſam dzień Naychwalebnieyſzego Swiętá Bożego Národzenia.

A że y JMC: Pan Káſztelan Krákowſki, ktoremu ſtraż Gránic zlecona byłá, tego Roku nieprożnowáł,godzi ſię y Iego wſpomnieć Ten máiący 20000. w ſwoiey Dywizyi, záraz pod Kámieniec Podolſki ciągnął, ktory lubo oblec formálnie, rzecz byłá niepodobna ile że áni ármáty, áni pieſzego miał zołnierzá, átoli ſciſnął Fortecę, że ſię żaden Turczyn z Miáſtá ruſzyć niemogł. Tám przybyło nieſpodziánie ośm tyſięcy Turkow, ktorzy wielkim impetem uderzyli ná náſzych, chcąc ſię przebić do Fortecy, ále ſię nieudał zamyſł, bo JMC Pan Kaſztelan *parî vî*, lecz *majori virtute*, ták dobrze ná nich gośćił, że obſkoczywſzy Ich w koło, wſzytkich położył trupem, że á ni *nuntius cladis* uſzedł oprocz ſamego Kommendanta, y kilku wyżſzych Officyerow, ktorych w niewolą wzięto.

Oprocz tego wpádło było Tátarow

13000. minąwſzy Polſkie Woyſko, po łupy do Polſki, ktorym ſię lubo poniekąd udáło, iednák powziąwſzy wiádomość JMC Pán Káſztelan, zábiegſzy im drogę (ktorą powracáć mieli) obciążonych zdobyczą záſkoczył y do ſzczętu zbił. Tegoż powtornie doználi zá drugim wtárgnieniem, ále przy ſamym ingreſſie ná gránicy z wielką ſwoich klęską, powrocić muſieli roſproſzeni.

Po ták wielkich Tureckich klęſkách, częśćią gniewem przećiw Wezyrowi, częśćią żalem, ponieważ go kochał, zdięty Car, niewiedząc co ma czynić, deliberowáł, aż buntem nowym Konſtántynopolitáńſkim y Janczárſkim przymuſzony, Wezyra Wielkiego Xara Muſtáffę Báſzę udusić kazał, y Agę Jánczárow Exekutorem dekretu deklárowáł, widząc záś ten Agá, że Wezyr W. *in privato* ſtrácić by ſię żadnym ſpoſobem niedał, táki kunſzt wynálazł. Poſzedł do Wezyrá, y iemu z wielu miar potrzebne generalne Conſilium wyprobowáć uſiłowáł, á zwłaſzcza, że pod czas tak wielkich klęſk, *aleam belli* w inſzą

mánie-

mánierę przewrocić przynáleży; uſłuchał go poważnie mowiącego Xara Muſtaffa Wezyr, y ná ten w Belgrádzie ziazd Uniwerſalny Weyzerow y Báſzow zwołał. Ná náznáczony Dzień (5. *Januarii*) ziácháli ſię wſzyſcy, y ná rynku publicznie, według porządku ſzárzy záſiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná naypierwſzym mieyſcu, Potym inni ſwym porządkiem, po zágáieniu tego Dywánu, zaraz wyſzedł Agá nioſąc w ręku rozkaz Ceſarſki, y pokłon niſki uczyniwſzy, proſił Wezyrá áby znák ſwego Wezyrſtwá, to ieſt halſztuk złotem przerabiány zdiął, y Iemu oddał. Zdrętwiał, ták nieſpodziáną rzecz uſłyſzáwſzy, hálſztuká żadnym ſpoſobem dáć niechciał, y do broni ſię porwał, ále Agá przełożywſzy Rádom, że mu to *in commiſſis* dáno, ſwym lánczárom zdiąć kazał. Dopiero Wezyr, Widząc że ſztych nieodbity y że żaden Iego niebroni, ſam zdiął hálſztuk y Agi ſię pytał, czego więcey po nim żądał, záczym Aga ná drogim wezgłowku prezentował mu iedwabny ſznurek, czym przelękniony Wezyr, krotką

pero

perorę miáwſzy, dał znák, żeby czynili co im rozkazano, ſam ná ſzyię założywſzy pomięniony ſznurek, ſkoczyło tedy Iánczarow ſześćiu, y Iego uduſili, co też uczynili dwom przednim Baſzom. Potym łeb uduſzonemu Wezyrowi ucięty ieſt, y ná pal wbity, y ſkorá z niego zdiętá, báwełną wytkana, po wſzyſtkich miáſtach, po tygodniu ieſt prezentowana ná palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi pragnący y nie náſycony Tyrán, ktory *contra omnium vota*, tę Woynę zacząć, á Pakta łomáć uradził, Ná Iego mieyſce Wezyrem Wielkim náznaczony inſzy, ále że ſię ten exkuzował ſwą nieudolnośćią, poſtanowiony potym Kara Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgrádu z liczną ſummą pieniędzy ktorą miedzy Woyſko rozdał, á zá tym ſobie wielką miłość u Ianczarow ziednał,

Ten Kárá Imbraim zaraz po wywyżſzeniu ſwoim ná Wezyrſtwo, piſał Liſt do Tekielego, donoſząc mu, że ſię potężnie ná woynę przygotował. Liſt Iego piſany táki był.

Já Kárá Imbraim z Łáſki Boſkiey, y oſobli-

bliwſzey Dobroczynnośći Sołtána Máchome-
tá Wielkiego, y niezwyciężonego Ceſarza, o-
bràny Wezyr Wielki, y powſzechny Generał
wſzyſtkiego ſwego niezwyciężonego Woy-
ſká, podáię do wiádomośći: że nayłáſkáwſzy
náſz Pan y Ceſarz, maiąc wielką ſtymę W. X.
MCi, uſilnie mi przykazał, y rekommendo-
wał, ábym W.X.MCi wſzelką ſiłą w tym Ro-
ku ná Tron dopomagał, y przeſzłą nádgrodził
ſzkodę, o co ſię uſilnie ſtaram, y czaſu nádá-
remnie nieopuſzczam. W Egypcie iużem do-
tąd dobry záłozył fundáment ludzi, y prowi-
ant ſkupiłem, ábym mogł Rebellizántow u-
ſkromić, ktorych bez reſpektu tráćić każę.
w mieſiącu Máiu będę w dwákroć ſto tyſięcy
w Węgrzech, W.X.MC może przez ten czas
tákże ſię przygotowáć, ábyſmy mogli złączo-
ną ſiłą ná Nieprzyiáćioł uderzyć. Zeby zas
Krol Polſki nam niebył ná przeſzkodzie, tedy
miły náſz Przyiáćiel z 4000. Tátarow w pá-
dnie w Podole. Flottę oprocz tego gotuię
wielką, y tuſzę że ná trzy tyſiące okrętow
przyłączyć ſię obiecali; tey záś Flotty będzie

Admirałem Husan Báſzá, ktory náſzym Nieprzyiáciołom, iáko mąż bitny y mądry, dość przykrym będzie. Teraz záś o to ſię uſilnie ſtaráć będę, żeby wſzyſtkie prowianty y Ammunicye do Belgrádu były zprowádzone, żeby ſię W. X. MC. mogł regulowáć, ktoremu ia długiego żyćiá y ſzczęśliwych życzę ſukceſſow. *Datum* w Adryánopolu.

Ten liſt przeięty, ná kilká rąk przepiſány, do Papieża, y Wenetow od Krola JANA *in inſtanti per copiam* poſłany ieſt, áby ſię mogli regulowáć. Záczym gdy táka u Turkow byłá ápparencya Woyny, Chrześćiáńſkie potencye, ſkolligowáne, o nowe ſtáráły ſię ligi, á naprzod o Wenecką, ktoraby Morzem woiowáłá Portę, á potym y Moſkiewſką, ktoraby lądem ſtaráła ſię Nieprzyiáćielá Chryſtuſowego konáć. Co do pierwſzey potencyi, tá zá uſilnym ſtáraniem ſię Oycá S. ſtánęła łatwo, y záraz wielką wygotowała Flottę. Druga záś nieiáko oporem idąc, przecięż tandem nákłoniła ſię, lub máło poſiłkowáła. Oprocz tego pocieſzyłá Potencye ſkolligowáne bárdzo do-

dobra nowiná, że Krol Perſki tákże zámyśla o Tureckiey Woynie, y *à parte rei* chce wpáść w Turcyą, *ratione* czego też wyſłány z Polſki Poſeł, o czym y niżey, á le y to Kroleſtwo od ſwey odſtąpiło Intencyi.

Naypierwſza tedy *alea belli* záczęła ſię ieſzcze *in Aprili*; dzielne álbowiem Kozáctwo, máiące przy ſobie kilkádzieſiąt Chorągwi, uſłyſzawſzy że 30000. z okłádem ſtáło Turkow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwáła więcey niż ſześć godzin krwáwa *ab utrinq;* bitwá, że wątpliwość byłá, kto wygránę zákończy, że iednák Kozacy y Dywizya Polſka mocno nácieráli, złomáli Tureckie ſzyki, położywſzy Turkow ná plácu y w pogoni 5000 oſtátek roſproſzyli, ſławna byłá tá bátáliá, á nayoſobliwiey, że ieſzcze Kozakow niedoſzły Dziáła od Krolá JMCi tám ordynowáne, *è converſo* Turcy z ármat bili, przecięż Kozacy ſtrzelbą tyle dokazáli, że y ármátę zoſtáwiwſzy Turcy, uſtąpić muſieli. Ná tym krwawym placu poległo ośm Báſzow, ámmunicye, prochy, y pieniądze wielkie wzięto.

Jáko w liśćie swoim przyobiecał Kárá Imbraim Wezyr, ták ieszcze w Máju wypráwił woysko do Węgier, sam záś że ieszcze nie był *solenni ritu* Wezyrem inaugurowany, ná tę sollennizacyą z Adryánopola do Carogrodu ruszył, y *primâ* potym *Junii* odebrał Buławę, w niżey opisany sposob: Przyiáchał do Konstántynopolá *29. Maii*, á po audyencyi u Sołtáná, wokowány przez dwá nástępuiące dni, ná Jarmuld álbo ná konferencyą prywátną, gdzie się tylko sam Sołtan y Sekretarz znáydowáli, tám rádzono o dobrym progressie woiennym y ten *ad mundum* przepisany y od Sołtana podpisany był; *1mâ* záś *Junii* zwołány cáły Dywan álbo wszyscy Pánowie, gdzie się nárádzano, iákoby uspokoić Persyą y Moskwę, y uradzono żeby tám pewnego Greczyna posłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce estymowałá. Potym podano Sołtanowi siedzącemu ná wezgłowku bogatym buławę, ktorą on nieco trzymáiąc, podał Mowtemu, ten záś poświęćiwszy też Buławę, Sołtánowi oddał, skoro ią odebrał znowu Sołtan, pocało-

cáłował y ná głowę ią położywſzy, dał znák Wezyrowi, áby bliżey przyſtąpił, to gdy uczynił, záraz cáłował nogi Sołtánowe y odebrał Bułáwę, ktorą *eo inſtanti* Sekretarzowi oddał, potym odſtąpiwſzy trochę, przed Sołtánem ſię aż ku ziemi ſchylił y wyſzedł.

Die 5tâ Junii ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tyſiąc czerwonych złotych, zá Rodzice ſwoie, á kazawſzy wynieść przed ſobą Buńczuk, y pożegnáwſzy Sołtáná, do Adryánopola ruſzył, dzieſiątego dniá Czerwcá ſtánął w Belgrádzie, gdzie luſtrowáł ſześćdzieſiąt tyſięcy Woyſká. Tegoż właſnie czáſu w Budzie było dwádzieśćiá tyſięcy Turkow u Tekielego, w Heráklii Azyatyckich pietnaśćie tyſięcy, z Multan dwanaśćie tyſięcy, y oprocz tych, co *de novo* do Włoch poſłáno trzydzieśći tyſięcy, áby Petraczeńká zrucili z Hoſpodárſtwa, nadto zewſząd przybywáło Woyſko Tureckie, po cáłym werbowáno Páńſtwie, że práwie ſame tylko zoſtáwáły Niewiáſty, co tylko mogło zdáć ſię ná woynę poyść muſiáło, y gwałtem przymuſzáno. A

że y ſkarb iuż był wyniſzczony, nieznośny podatek uboſtwo dawáć muſiało, ktorzy lub ſupplikę podáli, proſzący o umnieyſzenie, iednak im powiedziano, że woienna chwila umnieyſzania niepozwala, cieſząc ich przy tym że im to w dalſzy podatek ráchowáć miano.

Iż ſtrony Chrześćiáńſtwa niemnieyſza apparencya była, po wſzyſtkich ſkolligowánych Páńſtwach werbowano potężnie Zołnierza, wſzędzie woyna brzmiała, á ſam Zołnierz z ochotą wpraſzał ſię do ſłużby. Weneckiey liczney Flotty, zgromadzonego y bitnego nierachuiąc Zołnierza, iáko też Ceſarſkich y Auxyliarnych Woyſk niewſpominaiąc, do ſamey tylko Polſki idę: Xiążę Lubomirſki, Generał Feldmarſzałek Ceſarza JMCi, ſwą nadwątloną rekrutuiąc Dywizią, pietnáśćie tyſięcy wprowadził do Węgier, Krol JMC *in Subſidium* przy tym Ceſarzowi JMCi dzieſięć tyſięcy Polſkiego Woyſká ordynował, Kozakom dzieſięć tyſięcy *in aſſiſtentiam* dáno, ſam záś Krol JMC koronnych Woyſk pięcdzieſiąt tyſięcy z Hetmánami pierwſzych dni Czer

wca

wca ná Podole wyprowádził, y w dniach ostátnich tegoż miesiąca stanęłá y Litwá w Czterdziestu tysięcy pod Lwowem, á gdy się wszystkie skupiły Woyska Krol JMC: iák nayprędzey most ná Dniestrze stawiáć kazáł, ále że przez ustawiczne dżdże y słoty, przez wezbranie wod rzeki zerwały mosty, dużo się opoźniono, á zá tym Krol JMC do Lwowa, a ztamtąd do Jáworowa poiáchał. A usłyszawszy że Poseł wielki z Wenecyi zbliża z Krakowa, dla potwierdzenia Páktow nowych, záraz *in instanti in occursum* wysłał JMCi X. Biskupa Kiiowskiego do Járosłáwiá, ktoryby go *solenni* przyiął *ritu*, iákoż też uczynił zádosyć Krolowi JMCi *die 7. Julii* w Jarosłáwiu, tam niebawiąc Poseł *eodem die* spieszył ku Jáworowu gdzie nazaiutrz stanął w liczney komitywie y Kálwákáćie, ktorą chcąc *augere* JMC Pan Marszáłek Koronny, 100. Dragonii ordynował y wielu Pánow Polskich wyiáchá ło ássystowáć Posłowi pożądanemu, ktory zaraz do Páłacu JMCi Páná Podskárbiego Nádwornego był wprowadzony ná pernoktatę

Poseł Wenecki

9na

9na Julii ieſzcze w liczniey ſzey Kálwákáćie ná Krolewſki wprowádzony Páłac (gdzie Krol JMC z Senatem pod bogatym ſiedział Báldákinem) miał krotką, ále poważną mowę, w tey perorze wychwalał J. K. MCi Dzieła, ktorym *in proemium* luboby cáły ledwie świát wyſtarczyć mogł, iednák ponieważ Rzecz-Poſpolitá Wenecká więcey nieprzemoże, ſtaráć ſię będzie, áby J.K.MC Ceſarzem Wſchodnim był. Odpowiedział od Máieſtátu Kanclerz tákże poważnie dziękuiąc cáłey Rzeczy-Poſpolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiąc, że tákże Krol JMC ſtáráć ſię o to będzie, áby ták ſławna Rzecz-Poſpolita Wenecka rozſzerzyłá ſwe Páńſtwo. Te mowy, godne ábym tu ie był włożył, tylko żem ich z niſkąd *per copiam* doſtáć miemogł. Potym záprowadzono Poſſá[illegible] Sálę, ſamym kwieciem ſztucznie ozdobioną ztąd po bankiećie, ná inną tákąż Salę, gdzie ſię komedya ná Theatrum odpráwowáłá y zábáwiła aż do białego dnia. Gdy ſię tá rozrywká kończyłá, przyſzłá wiádomość z Dacyi że *27. Junii*

Ceſar-

Ceſarſcy uderzyli ná Turkow tam ſtoiących, y 3000. położywſzy trupem 1200. w niewolą wziąwſzy, oſtátek roſproſzyli, á między inſzemi, ſam Budzyńſki zginął Wezyr, y iednego Báſzę, w niewolą Ceſarſcy zábráli. Tey nowiny czytánie ledwie ſię ſkończyło, aż drugi przybiegł kuryer od JMCi Páná Podſkárbiego Nadwornego z pod Kámieńca, że *9nâ hujus*, to ieſt w Dzień audiencyi Poſłá, wypádło z Kámieńca 4000. Turkow, chcący ſię z temi złączyć, co prowiant do Fortecy zprowádzaią, y kilkunaſtu náſzych trupem położyli, o czym dowiedziáwſzy ſię Podſkárbi, z ſwoią Dywizyą to ieſt w 2000. uderzył ná Turkow, y ták mężnie ſię z niemi zwárł, że na oſtátku Turcy tył podáli, pole zásławſzy trupem, náſi więcey niż półtoráſta Turkow wzieli, między temi kilku Báſzow y Agow, y wielkiego Wezyrá Rezydenta, ktory ſię był uczáił między Trupami, lecz gdy poſtrzeżono ná pálcu Iego pierſcien, z drogim kámieniem, á Zołnierz go prędko zdiąć nie mogł, urznął mu palec, tym bolem obudzony, przyznał

ſię że ieſt Rezydentem Wezyrſkim. Tych tedy wſzyſtkich poſłał Podſkárbi do Krolá JMCi, y ſtánęli, od Rotmiſtrzá Niki przyprowádzeni *die 15. Julii* z ktorych, á naybardziey z Rezydentá, wiele ſię náuczył Krol JMC.

Tegoż też czaſu wyprawiony od Krolá JMCi Poſeł do Perſyi, Iegoż do Ligi ánimuiąc, temuż Perſie poſłał Krol JMC ſwoy Portret kleynotámi ſadzony z tą Inſkrypcyą.

JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum ſuccurrit, & Viennam Auſtriæ, auguſtam tot Cæſarum ſedem, munitione clariſſimam, cinctam die 14. Julii, jam jam cadentem, duodecimâ 7bris, Exercitûs Chriſtianorum colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli orthodoxi Imperator, obſidione ſolvit. Summum Veſirum Kara Muſtapham Baſſam cum trecentis millibus Turcarum, & Marat Gerepam Hanum cum centum millibus Tartarorum fugavit, profligavit, Caſtra diſrupit, & omnibûs hoſtem privavit ſpoliîs.

20. *Julii* poiáchał Krol JMC z Krolową y Synem Xiążęćiem Jákubem iáko y wſzyſtkiemi Senatorami do Zołkwi, gdzie też Po-

ſeł

ſeł Wenecki ſtánął, y ſwieżo potym przybył Nunciuſz od Oycá Swiętego z upominkámi, ktore oddáno w ſam dzień S. Jákubá, Imieniny Xiążęćia Syná obchodzącym *ſolenniſſimè.*

Nunciuſz od Oyca S.

Naprzod Nunciuſz w liczney kálwákáćie, w kárećie wſpániáłey iáchał, á przed nim nieſiono Szyſzak bardzo drogi, miecz y Rożą ná wezgłowkách wielce bogátych do Kośćioła, po nim w oſobney kálwákacie Krol y Krolowa JchMC. zá ktorych przyśćiem do Kośćiołá, Nuncyuſz Mſzą S. Soleńie odpráwiwſzy pod Báldekin uſiadł z 4. Biſkupámi, y záraz podał do przeczytánia *Credentiales;* po ktorych przeczytáńiu Nuncyuſz miał poważną *in laudes Sereniſſimi* mowę, po ktorey przyſtąpił do Ołtarzá, dawſzy Krolowi JMCi Benedykcyą, ſzczęśliwych życzył progreſſow. Potym Krol JMC z Tronu ſwego wſtáwſzy, przyſtąpił do Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum,* Nuncyuſz włożył mu ná głowę Szyſzak z Czarnego axamitu złotem obwodzony y drogiemi kleynotami ſadzony, potym przypáſał miecz do bo-

ku z rękoieśćią y pochwámi ſzczerozłotemi, y dyámentami ſadzony, był długi puł tżećiá łokćiá; Krolowey záś JMCi od tegoż Oycá Swiętego dał Rożą ſzczerozłotą, drogiemi kánakami ozdobioną, ſamę, waloru 1500. Czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná Tronie zaſiádſzy, y klęczącego Weneckiego Poſłá dotknąwſzy ſię gołym mieczem, rzekł te ſłowá: *Ego te conſtituo in Equitem Militum pro Fide & gloria Chriſti.* Skończywſzy te Ceremonie, Kroleſtwo JchMC pomodliwſzy ſię, z Kośćiołá wyſzli, á przed niemi ná koniách nieſiono przerzeczone inſignia, JM X. Referendarz Koronny, Szyſzak, á JMC Pán Chorąży, Miecz, proſto ku namiotowi Wezyrſkiemu rozbitemu, gdzie wſzyſtkich JchMCiow *Solenniſſimè* częſtowáno. Ceremonia tá opiſana zupełnie w liśćie J. W. JMCi X. Biſkupa Chełmſkiego od J. W. JMCi X. Biſkupa Kiiowſkiego Jędrzeiá Záłuſkiego *de data* w Zołkwi *28. Julii* 1684. ktory ſię tu kładzie.

Dzień S. Jákuba, cały *in benedictionibus* ſtrawiony w Kośćiele Farnym przy wielkim lu-

dźi

dźi konkurſie y Senatu frequencyi, bo bliſka liczba, 20. JchMćiow PP. Senatorow przenoſiła, Biſkupow ſamych, *Pontificaliter* ubranych, czterech, piątego JMći X. Nunciuſza, razem widźiał Kośćioł; gęſta Rycerſtwa koło Tronu aſſyſtencya, Poſłow, Ceſarſkiego (*a*) y Weneckiego (*b*) procz inſzych Cudzoźiemſkich bytność, y zebrana poſpolſtwa wielkość, pokazowała należytą magnificencyą, w ktorey *in gloria Majeſtates*, odebrały Inſignia od Stolice Apoſtolſkiey MIECZ, CZAPKĘ, y ROZĄ, ktore J. X. Nuncyuſz, po odprawioney Mſzy Solenney, poprzedzaiąc mową doſyć dobrą, do oboyga Maieſtatow Łacinſkim ięzykiem, y wyrażáiąc, wſzytkie godne nieśmiertelnośći ákcye, z wielką energią oddawał, przy Ołtarzu do rąk, y partykularnie, kładł Błogoſławieńſtwo; ná głowy Krolewſkie winſzuiąc y obiecuiąc, nowy tryumfow rekurs, idącemu Panu ná Kampanią, ubiegali ſię po obudwuch Hetmanach y Senatorách wſzyſcy Zołnierze *qui ibant in prælium Domini ante faciem ejus*, y brali porcye

(*a*) Comes de Valſtein (*b*) Angelo Maurocenus, ſeu Moroſini.

benedictionis. Akt ten *in Sacris*, ledwie nie do trzećiey zpołudnia zabawił. Prosto potym pod Wezyrskie niegdy namioty, z ktorych we dwuch cyrkułách miasto iedno płocienne, dosyć obszerne reprezentowáćby się mogło, prószony Jegomość Xiądz Nunciusz, Posłowie, Senatorowie, y Damy zwyczayną ludzkośćią, y Krolewską magnificencyą traktowani, *cubavêre mensis* kilka godzin wnoc. Cokolwiek ochoty, wesołych godzin, y podobne ákty *solennitatis*, mieć mogą, wszytko to z admiracią Cudzoźiemcow, y dobroćią Krolá JegoMośći, *singuli possidebant*: Co wyraźiwszy &c.

Die 14. Julii Cesarscy oblegli Budę, y scisnęli ták, że zaraz drugiego dniá opuśćiwszy szaniec, ledwie do Miástá się reyterowáli, á gdy Cesarscy potężnie Fortecę szturmowáli *die 22. Julii* niespodziáńie dáno znáć o Tureckiey odsieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem stánęli, chcąc sobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedziáwszy się o tym Xiążę Lotáryńskie, *eo instanti*, Chorągwie Polskie

ſkie ordynował, áby Poháńcow poty hámowali, pokiby ſwey ráytáryi nieuſzykował, ſkoczyły tedy Chorągwie Polſkie wielkim impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz názad wpárli, kilká ſet ná plácu położywſzy. Tu Turcy 500. wielbłądow obładowánych wypędzili ná Woyſko Chrześćiáńſkie tym umyſłem, áby go w kõfuzyą przywiedli, á lubo coś z początku Polſkie ſię poczęły lękáć konie, iednák ſię prędko ochroſnąwſzy, rowno iuż z Cudzoziemſką lázdą hurmem uderzyli, Turkow z obozu wypędzili, ná 4000. trupem położyli, ná dwieśćie w niewolą zábráli, oſtátek roſproſzyli, y oboz oraz z 2000. Wielbłądow, ammunicyami y prowiántami náłádowanych ſzczęśliwie zábráwſzy, z wielkiemi łupámi do oblężenia ſię wroćili. W tey Bátálii odebráli też náſi 18. Dział, y wielką moc rożnych ammunicyi, Chorągwi, y dwá Buńczuki.

W Polſzcze záś woienna ſpráwá dużo o porem ſzłá, dla wielkich wod, ktore, po trzy rázy wyſtáwione moſty zábráły, á toli Krol JMC wiedząc o máłey ále mocney Fortecy

w Ja-

w Jáſłowicách, ktora ná wyſokiey y práwie niedoſtępney ſkále leży, tám woyſku ruſzyć kazał, gdzie ſtanowſzy *die 24. Auguſti* zaraz ná zaiutrz ią oblec kazał, potężnie z Dział o-gniá dáwáć y ſzturmowáć. Co widząc Tur-cy, że żadnym ſpoſobem obronić ſię niemo-gli pod wieczor o miłoſierdzie proſili, wywie-ſiwſzy białą Chorągiew, á zá tym po podpi-ſaniu kápitulacyi ná záiutrz rano wyſzli z For-tecy, broń pod nogi Kroleſtwá JMCiow, zło-żyli y do Kámieńcá konwoiowáni, z tych ie-dnák 90. zoſtáło przy Polſkim Woyſku. Bey Komendánt tey Fortecy, z wielką boiáznią ku Kámieńcowi poſzedł, mowiąc że zá to ży-ciem tam przypłáći, á gdy go námawiáno, á-by ſię zá przykłádem innych przy náſzym zoſtáł woyſku, odpowiedział; wolę w kámień cu łeb ſtracić, niż przeciw Wezyrowi zgrze ſzyć. A widząc náſze woyſko, pytał ſię zkądeśćie wzieli ták śliczne woyſko? á cze-mużeśćie niemieli tákiego, gdyśmy wam Ká-mieniec odebrali? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu náſi rożne dáwáli rácye; rzekł: nieto ále

ten

ten Krol wam od BOGA, nam ná ukaránie dány ieſt. Potym poglądáiąc ná Krolá JMCi, powiedział: tyle millionow ludzi widziałem lecz rowney oſoby, tákiego animuſzu y niewidziałem y podobno nieobaczę, potym niſki ukłon oddawſzy Krolowi JMCi, w drogę ku Kámieńcowi udał ſię ſmutny.

28. *Auguſti* Krol JMC zluſtrowawſzy woyſko oboygá Národow, á pożegnáwſzy ſię z Krolową JeyMCią, *tandem aliquando* przebywáć począł Dnieſtr, pod Zwáńcem przez moſt wyſtáwiony, lżeyſze chorągwie wprzod ordynowáwſzy, ktore ná tamtey ſtronie ná noc ná trawę konie puśćili, áż nieſpodziánie napadł ich Nieprzyiaćiel, y oneż zábrał, inne chorągwie o tym ſię dowiedźiawſzy, w pogoń ſkoczyły, lecź że ćiemna noc byłá, á oprocz tego deſzcz wielki lał z niſzczym wroćić ſię muſieli. Po przeprawie cáłego woyſka proſto do Multan ćiągnął, moſt dobrze oſadźiwſzy, żeby Tátárzy tymże ſamym moſtem ná Pokućie w páść niemogli, iednák to niewiele pomogło, bo ći Tátárzy wpław

poſzli przez Dnieſtr, lub im ſię niepowiodło, ile że Polſkie Chorągwie pozoſtáłe, na nich uderzyły onych nazád w wodę w párowały, wielą Trupámi záſłáły pole, oſtátek w Dnieſtrze kulmi ſięgáli, ták dobrze, że ich máło co Dnieſtr názad zdrowo przebyło.

22. *Octobris* dowiedźiał ſię Krol JMC że pod Chorożkowem 20000. Jánczárow, á 40000 Turkow ſię znáyduie, záczym iák nayprędzey tám ſpieſząc, tylko ich 5000. záſtał, z ktorych trzy tyśiące zbił, á oſtatek roſproſzył, á że iuż czaſy źimne były, y bárdzo niewygodne dlá ſłot, śniegow, y wiátrow, z nikim niebyło żadney Akcyi, á zwłaſzczá iż wielkie choroby ták między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu ſię znędźiło, *Infectîs rebûs, aſt confecto Exercitu* do Polſki z woyſkiem pozoſtáłym Krol JMC. z wielkim y niewymownym żalem ſwoim wroćić ſię muſiał, y tym ſię rok zakończył.

1685. Ná początku Roku záraz Krol JMC. ná przyſzłą kampánią wygotował Woyſko y 1mîs *Junii* ſzczęśliwie ku gránicy ruſzył pod

Zwań-

Zwániec, gdźie przez most wcześnie wystáwiony, Dniestr przebył y głęboko w nieprzyiaćielskie wtargnął Państwo. Lecź nigdźie do potyczki nie przyszło. Acz po wielu fatygách *21. 7bris* stánąwszy obozem nád Prutem, dowiedźiał się że z tamtey strony rzeki, liczne Tureckie y Tátárskie znáyduie się Woysko. Záczym záraz wysłał Podiazd, to ná dostánie Języká, to ná rekognicyą rzeki, ktorędyby się przebyć dáłá, á wźiąwszy wiádomość, że ná 100000. tey Haláստry iuż rzekę przebywa, *eo instanti* z woyskiem, ktorego tylko ná ten czás miał trzydźieśći tyśięcy, tám ruszył, co widząc Turcy, názad się cofneli ná drugą stronę Prutu, y do pierwszego dniá Pázdźierniká, przez rzekę ná się pátrzyli, ktorego dniá Turcy przebyć rzekę się ważyli, iákoż Tátárzy niżey przebywszy, mocno ná Polskie uderzyli Woysko, broniące przebyćia Turkom, á zdrugiey strony Turcy, w pław szli! Záczym Krol JMC. koordynowáwszy Woysko, iednych do przechodzących Turkow obroćił, drugich ná Táta-

row y ták ſzczęśliwie, że wielu trupem zwłaſzcza Tátárow położono, innych w niewolą wźięto. Zaczym cofnąć ſię przez rzekę názad muſieli, z wielką ſwoich klęſką, á lubo Turcy z drugiego brzegu gęſto z ármat ogniá dawáli, atoli *incaſsis ictibus*, tylko dźieśiąćiu zábili. Názáiutrz znowu uśiłował Nieprzyiaćiel o przeyśćie, ále gdy go z kánonow dobrze przywitáno, názad ſię cofnął. *3tiâ ejusdem* Krol JMC. widząc, że tákim ſpoſobem do ákcyi nieprzyidźie, ná ſtrzelenie z łuku, w tył ſię udał, co widząc Turcy, znowu rzekę przebywáli, ále náſi nieczekáiąc cáłego Woyſká Tureckiego uderzyli ná nich w ſamo południe, y áż do nocy śćieráli ſię bez ſtraty prawdá, lecz też y bez ſkutku oſobliwſzego, iednák Turkom odebráli 10. Chorągwi y tyleż Znákow, kilká ſet Tátárow trupem położywſzy, *4tâ.* od ſamego poránku, áż do wieczorá walczono mężnie z obudwu ſtron, ále bez ſkutku 6. 7. 8. & *9nâ* wtąż bili ſię, ále y to nic oſobliwſzego nieſpráwiło, tylko że záwſze Turcy z Tátárámi cofnąć ſię muśie-

muſieli, náſzym iednák przy tym hániebnie ćięſzko było, gdyż w koło byli obtoczeni, á zá tym o pożywienia dla ludźi, y koni ſuráź trudno było, *tandem* záiáśniał Dźień 10. Pázdźierniká w ktorym kiedyś zá Zygmuntá Krolá, ſławne zwyćięſtwo z Turkow odnieſione było pod Choćimem, záczym náśi podźiękowáwſzy zá wygráną dawną, błagáiąc Májeſtat Boſki, dowiedzą ſię o dźiewiątey z ráná, że cáła Potencya zgromadzona, do ſzyku ſię zábiera, po weſtchnieniu do BOGA do tegoż ſię mieli, y uderzyli ná nieprzyiaćielá, z polá go zpędźili, á lubo ſię częſto opierał, iednák ná oſtátku do ſzczętu złamány, koło trzećiey godźiny po południu, tył podał, trupem záſłáwſzy pole, y wſzyſtkie amunicye zoſtáwiwſzy. Po tey ſzczęśliwie wygráney Krol JMC. do Multan ruſzył, tam ná źimowy chleb rozłożywſzy Woyſko. A tym czáſem do Polſki ordynował, áby ſię ná nowo ſpoſobiono do dalſzey kampánii, iákoż też Poſłá do Moſkwy *vigore* przeſzłego ſeymu powtornie wypráwił, ktoryby

Carow JCiow do zwiąſku nákłonił, y ták ten Rok pożądány wźiął ſwoy koniec.

Rok 1686. do dálſzych woiennych progreſſow dał pochop, dowiedźiáwſzy ſię álbowiem ſtraż pográniczna ná Pokućiu konſyſtencyą máiąca, że Tátárowie wpáść w gránice mieli, záraz podiázdem wyſłáno 300. Wołochow, dla rekognicyi w ktorą wpadáią ſtronę, áliż 15. *Martii* nieſpodźianie ná 500 Tátárow nápadſzy, ktorzy obawiáiąc ſię ſkrytey Piechoty (ktorey iednák nie było) uſzli, náśi záś odważnie za niemi w pogoń poſzli, áż wegnáni ná topieliſko, bronić ſię poczęli, y przez dwie godźiny mężnie ſię ſtáwili, iednák niemogąc wytrzymáć Polſkiey śiły, ná błoto ſię událi, ſamych więcey niż 400 trupow ná brzegu zoſtáwiwſzy, átoli y to im zgubą było, bo do iednego potoneli. Co ledwie ſię ſkończyło, áliżći nádchodźi drugi Tátárſki Podiazd, w czteryſtá koni, z wielkiemi łupámi z Polski, ná ktorych náśi nieſpodźianie uderzywſzy, wpárli ich tákże ná błotá, wielu zábiwſzy ná lądźie, wielu też w nie-

niewolą wźiąwſzy, ktorzy o trzećim Podieżdźie bliſko náſtępuiącym w 500 koni powiádáli. Aze ſię iuż ku wieczorowi miáło, náśi *beneficiô* mroku zátáieni, ná pożądánych gośći czekáli, ktorzy niczego ſię nieſpodźiewáiąc beſpieczny ſwoy Márſz odpráwowáli, á tu náśi z ſućin wypádłſzy, ták dobrze, iáko y przeſzłe poczęſtowáli partye, z tą tylko differencyą, że ich poſtáremu dla dużego mroku ná ſto koni uſzło żywcem, y ták trzyſtá ludźi, nikogo z ſwoich nieſtráćiwſzy, o ieden dźień tyśiąc dwieśćie nieprzyiaćioł trupem położyli. Pádło w tey utarczce oprocz innych, 6. Murzow.

In Aprili znowu ſię ważyło trzy tyśiące Tátárow wpáść w Polskę, ále że ſię wcześnie *Præſidium* Sniátyńskie o tym dowiedźiáło, wpádli ná nich nieſpodźiánie, ná czteryſtá zábili, oſtátek roſproſzyli.

Ná początku tego Roku Poſelſtwo do Moſkwy ſwoy pożądány wźięło ſkutek, álbowiem Cárowie JMCie, *tandem* ſię nákłonić dáli ná Tráktáty, ktorych Punktá niektore krotko tu ſpecyfikuie.

imò

1mò. Dawna Przyiaźń tych Národow y wieczny pokoy ma bydź między temi Potencyámi.

2dò. Specyfikuią ſię tytuły, ktore iedná Potencya drugiey, dawáć miáłá.

3tiò Prowincye, ktore Cárowie JchMC trzymáią y máią, y ná potym należeć do Moſkwy powinny.

4tò. Kozacy, ktorzy do tąd od Polski oderwáni, hołduią Moskwie, iáko też *è converſo*, ći ktorzy ſię Koronie Polskiey poddáli, máią bydź uwolnieni od przyſięgi Moskiewskiey

5tò. In poſterum záś żadna tych Potencyi, niebędźie dawáłá protekcyi Rebellizuiącym Kozakom.

6tò. Moskwá powinná wyliczyć Koronie Polskiey záraz po podpiſaniu Tráktátow 750000. á drugie tyle ná przyſzłym Seymie zá dawne pretenſye.

7mò. Ná przedmieśćiách Kiiowá y Smoleńská, ma bydź pozwolone *liberum exercitium* Rzymskich obrządkow.

8vò. In caſum, gdyby Turcy Kiiow álbo inne

inne mieyſcá Moſkiewſkie oblegli, tědy Polacy powinni ná Sukkurs przyiść, á przećiwnym ſpoſobem Moſkwá ma przyſpieſzyć *in caſum* obleżenia, Polſkiego iakiego Miáſtá.

9nò. Moſkwá powinná będźie wypowiedźieć woynę Turczynowi.

10mò. Iedná ſtroná bez drugiey punktow. pokoiu od Turczyná przyiąć nie powinná &c.

Po ſkończonych tych Tráktátách, záraz do Krolá JMCi wyſłáno Gońcá, dáiąc mu znáć, że Tráktát ſkończony, y że Moſkwá wſzelką śiłą ſtara śię o dálſzy progres woyny; záczym też Krol JMC. nowego Goncá do Moſkwy wyſłał, ktoryby po grátulacyi do prędkiego ią progreſſu animował, ſam záś Krol JMC. *1mis Maji* udał śię z Woyſkiem do Czekorowá, á że znowu iákieś rozruchy śię pokazáły w Wołoſzech, *iterato* do Jaſſ śię wroćił, gdźie ſolennie przywitány od Metropolity, y cáłego Duchowieńſtwá, iáko też Boiárow, ktorzy *proceſſionaliter obviam* Panu záſzli, záprowádzony ieſt w ſamo miáſto do iednego kośćiołká, gdźie *Te Deum laudamus* ſo-

 len-

lennie śpiewáno. Ztámtąd ruſzył ſię do Kátedrálnego kośćiołá, gdźie przywitány od Metropolity, *Pontificaliter* ubránego. Po tey mowie, záſiadł ná Tronie, ſobie zgotowánym, á záczą wſzy od Metropolity, wſzyſcy do pocáłowánia rąk przypuſzczeni. Wielka rádość byłá wſzyſtkich, widząc łáſkáwość Krolá JMCi: że żadnego z Rebellizántow ſurowie y ná żyćiu nie karał, y że z niewoli Ottomáńſkiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiąc tam długo Krol JMC. *formulam* przyśięgi drukowáć kazał, ktorą mieli wſzyſcy oddać, zá kilká niedźiel przed Kommiſſarzámi, y do drzwi kośćielnych wſzędźie przybito onę.

Záczym uſpokoiwſzy Wołoſzą, wyieżdzał *Comitantibûs* Multanow *votîs* Krolá y Páná, rozrzucáne pieniądze ſrebrne liczno między tłok. Znowu udał ſię Krol JMC. do Czekorowá, gdźie cáłe woyſko było ztąd do Dunáiu przez Puſzcze, ktorych ſię (iáko Hiſtorycy piſzą) y Alexánder wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowi rzece, ſzukáiąc

káiąc

káiąc Nieprzyiaćielá, ná ktorego zwiády wſzędźie ſzpiegi wyſłał, áż też ieden do Królá JMCi przyſzedł, dáiąc mu znáć, że zá Krolem JMCią w te tropy nieźliczona moc Nieprzyiaćielá idźie, temu Delátorowi Krol JMC. nátychmiaſt tyśiąc kożuchow wyliczyć kazał, á 20000. wyboru Woyſká ſwego wyſłał przećiw ſzáráńczy owey, ſam *in persona* z oſtátkiem Woyſká ſwego náſtępuiąc; w kilká dni potym przyſzło do Bátálii, y lubo Turcy z Tátárámi, mężnie ſię opieráli, iednák trupem zoſtáwiwſzy ná plácu 15000. z oſtátkiem roſproſzeni, uchodźić muſieli, záczym też tego Roku czas był do źimowey konſyſtencyi.

Roku 1687. dla ſłábośći Krolá JMCi. Krolewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż potężnie ſzturmował, ták, że y ſzaniec ieden odebrał, ále że ſtráſzne dżdże przeſzkadzáły, obleżenie uſtáć muſiáło. Iákoż y tego Roku máło co z ſtrony Chrześćiáńſkiey dokazáno. Atoli to wſpomnienia godna, że Turcy zbuntowáwſzy ſię, Blimaną Wezyrá wielkiego,

 kto-

ktory ledwie co po Imbráimie złożonym, był Wezyrem, ná zábićie ſzukali, y ná iego mieyſce ſobie Wodzem obráli Oſmáná, y iuż byli tak zuchwáli, że ſamego Sołtana zgubić chćieli, czym przeſtráſzony; y złożonego Imbráima, y Solimaná według buntownikow woli, iáko też Kaymakáná, Kichaię y wielu innych Pánow Tureckich udusić kazał, lecź tym nie ukoieni, poſzli do więźienia, gdźie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman ſiedźiał od dźiećińſtwá ſwego, wyłomáli wieźięnie, y ná Tron go wſadźili. Prośił Machomet, áby go perdonowáno, ale odpowiedźiał Soliman, że tak długo w wieźieniu ſiedźieć będźie muſiał zá ſwoie grzechy, iáko on niewinnie ſiedźiał, y záraz go do więzienia wźięto.

Rok 1688. nieco Polſkiey koronie był nieſzczęśliwy, álbowiem Tátárzy wpadſzy w wielkiey kupie nieſpodźiewánie w Ruś, áż pod Zołkiew palili, y zábieráli mobilia, niewolniká ná 20000. zágnáli z wielkim mnoſtwem bydłá, á że woyſká Polſkie o podal były,

ły,

ły, bez wſzelkiey ſzkody ſwoich, do domu ſię wroćili, co ſię dźiało w Márcu, znowu w Maiu Turcy y Tátárzy kilką ſet wozami uśiłowáli do Kamieńcá żywność y świeży ſukkurs wprowádźić, o czym dowiedźiawſzy ſię Pułkownik Dymidecki, ſwoy tyśiąc ludzi iák nayprędzey zebrał, y *obviam* ſię 20000. Turkow, *15. Maij* ſtáwił, y ták mężnie z niemi ſię ſtarł, że 600. wozow im odbił, ktore w kupę wpędźiwſzy, ze wſzyſtkim pożywieniem ſpalił. Turcy znowu ſię zebráwſzy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtąż Dymidecki z ſwoią Dywizyą ich roſproſzył, wielu pozábiiáwſzy bez wſzelkiey ſwoich ſzkody, á że mało ludźi miał, w pogoń mu poyść niepodobná było. Záczym Turcy y trzeći raz kuſili ſię ná niego uderzyć, ále podobnym ſpoſobem odpędzeni, wiele w ludźiach ſzkody odnieśli, czym záiuſzeni, czwarty ieſzcze raz ná niego uderzyli, z wielką furyą, y lubo ich lepiey nad inne rázy przywitáno, iednák *tandem* ſam poſtrzelony, zá drugim rázem ſyn iego zábity, potym po-

wtornie Oyćiec poſtrzelony ná plácu umárł, á choćiaż ſię ieſzcze náśi potężnie bronili, iednák ná oſtátek uſtąpić muśieli, ná 400. zoſtáwiwſzy, á w niewolą mało co poſzło, bo ták mężnie ſtawali, że ginąć woleli, niż ſię dáć w ręce Tyráńſkie.

Die 7. Julii, znowu ſześć tyſięcy Tátárow z prowiantami, przebić ſię chćiało do Kámieńcá, gdźie ſię iuż tám do głodu zábieráło, ále y ći wpadli w ręce náſze, gdźie máło ich uſzło y w niewolą 200. wźięto, y 12. Murzow. *Die 14. Julii* o toż ſamo ſię kuſili, *Die 19. Iulii* przez Dnieſtr, wpadło 20000. Tátárow, y náſzym z Dywizyi Hetmáńſkiey, Bágáże zágárneli.

Die 3tiâ Auguſti Turcy złączywſzy ſię z Tátárámi, we 40000. wpádli do Polſkiey, y przez to zámięſzánie uprowiántowáli Kamieniec, rábowáli Podole, ktorym Woyſko Polſkie odpor dáło, ále z ſtrátą dwoch tyśięcy Piechoty, ktora niżeli ſię poddałá nieprzyiaćielowi, ośm tyśięcy ná plácu położyłá nieprzyiáćielá.

In hoc tempore Seym zerwány, á to zá kor-

rupcyą

rupcyą pewnego Monarchy, ktorego Poſeł *caſu meriſſimo*, korrupcyi kátálog zgubił, ktorego *totam ſeriem* lepiey ſądźę milczeniem pominąć. Tátárzy wpádáli częſto w Polſkę áż pod Jáworow, ſtárych ludźi zábiiáli, młodych záś z niewiáſtámi w niewolą bráli, y bydłá, konie, y nieźliczone ſzkody poczynili. Tu exklamacyá potrzebna: dáłby był Bog aby ná motorow zerwánia Seymu tá klęſká pádłá byłá, kiedy niewinni zá nich odpowiedźieć muſieli! á luboHetman chćiał dáć odpor, lecź niemaiąc ſił, z zálanemi łzámi oczymá ná to ſię tylko zápátrowáć muſiał.

Annô 1690. iteratò złożony Seym, ná ktorym obaczywſzy ſtany, że pewny Cudzoźiemſki Poſeł robił ták ná przeſzłym iáko też ná teráźnieyſzym praktyki, *conſtitutum* áby *ſine omni tergiverſatione, exnunc*, był relegowány, y ták záraz ſię muſiał wynośić z Polſki zá Gránice, *etiam* bez Paſzportu, po ktorym ſzczęśliwie zákończony Seym, y aukcya Woyſka uchwalona, y Krolowi JMCi *conſenſum* dáno *in caſu neceſſitatis* wydáć troie wići ná poſpolite ruſzenie.

Pod

Pod czás tego Seymu, donieſiony przez Szlachetnie Urodzonego Broſzkę Cześniká Bráćłáwſkiego Maieſtatowi J. K. M. y cáłey Rzeczypoſpolitey, nieiáki Łyſzczyńſki Szláchćic o Atheiſm w ten niżey opiſany ſpoſob.

Nobilis Łyſzczyńſki, lubo iuż dawno záczął był Atheuſzowſką náukę, porzućiwſzy świętą wiárę Kátolicką, w ktorey był wychowany, nieſłychánym bluźnierſtwem ná ſamego rzućił ſię Bogá, á co nawet y ſami Pogánie twierdzą, że ieſt *in rerum* náturá BOG Stworcá wſzelkich rzeczy, on ſam nád Mędrcow *ſapiens*, publicznie twierdźił, że nie máſz Bogá, áni tákiey rzeczy, ktoraby miáłá być Stworzeniem, ále że nátura ſama przezorną ſukceſſyą rodźiłá te wſzyſtkie, co ie widźiemy, rzeczy, toż ſamo ná piſmie ważył ſię nápiſać, dáiąc dowćipnemu ſwemu rozumowi ſprzećiwiáiące ſię ſzalone rácye, ná ktorych zbićie y refutácyą do Filozofii ćię Czytelniku odſyłam. Oprocz tego tenże bluźniercá, Nayświętſzą ſzkálował TROYCĘ, Mátkę Boſką, urągáiąc ſię y bluźniąc, że człowiek Chrześćiańſtwu Bogá zrodźił. Do-

Doſzłá o tych ſzkárádnych ſkryptách wiádomość do Páná Broizki, Cześniká Bráciáwſkiego, iáko też ſam z uſt bluźnierſkich ſłyſzał táką náukę, y nie mogąc znieść że táka zelżywość Stworcy wſzyſtkich rzeczy ieſt uczyniona, pomienionego Atheiſtę wźiąć kazał do więźienia, y ná Seym z ſkryptámi go ſtawił y oddał Krolowi JMCi w ſrzod cáłego Seymu w Warſzáwie, ſam Aktorem *contra crimen* będąc, zdrętwiáłá cáła Rzeczpoſpolita zgromadzona, ſtanął tedy *ex ima parte* Pan Cześnik Inſtygator, y po probácyách oczywiſtych, z ſześćią Szlachty przyśiągł, iáko to właſne ſą iego ſkryptá. *Ex altera parte*, ſam Łyſzczyńſki niemogąc doſtáć ſobie Pátroná, ktorego iuż ſobie nieżyczył, gdyżby iego ſpráwy nikt oprocz iego, lepiey promowowáć niemogł, iákoż rozumu był przezornego, ták w politycznych iáko Filozoficznych náukách, á przy tym wymowny, *tranſitoriè* tylko ſwą ákcyą przypomináiąc, że ieſt wolny Szláchćic w to naybárdźiey bił, á zá tym *vigore* Práwá, *Neminem niſi jure victum*,

captivabimus, niepowinienby być wźięty do więźienia, *à consequenter* powinien był pierwey być wolno puszczony, potym *legitimè citatus*, á przy tym prosił o satisfakcyą ná Páná Cześniká iáko tego, ktory się oczywiśćie *Fædifragum* pokazał.

Dał ná to replikę Pan Cześnik, że to práwo tylko *in humanis* służyć powinno, czego dowodźił wielkiemi rácyámi, á zwłászczá że Antecessorowie, Prawodawcy, nigdy by byli tákiego práwá nie dáli, gdyby się byli spodźiewáli tákiey lezyi Honoru Boskiego, regulując się swoią świątobliwą nabożnośćią, żeby pierwey woleli ostátnią kroplę krwi rozlać, niż przećiw Bogu walczyć, á zátym się tego y po swoich synách spodźiewáć nigdy nie mogli, żeby tak świętokrácko Bogá się wyrzekáć mogli. Przydał y to, że temu, ktory iest *Fædifragus primæ & summæ potestati, nec non Legislatori è diametro rebellis, jura patrocinari* niemogą *fædifrago fides non servanda.*

Widząc pomieniony Atheista, że wszyscy Deputáći Panu Cześnikowi prawdę przy-

ználi

ználi, przyznáiąc ſię do tych ſkryptow, do dyſputy ſię y Filozofii udał, ále mu odpowiedźiáno, że tego nietrzebá *in jure*, ále mu ześlą Filozofow, ktorzyby ſię w tey mierze dyſputowáli, tego po nim żądáiąc: czy to ſą prawdźiwe iego ſkryptá, y ieżeli ták prawdźiwie wierzy, czego gdy ſię záprzeć niemogł, ponieważ oczywiśćie pokazáno iego bluźnierſtwo, y Dekret śmierći nápiſano, á tym czáſem Duchowieńſtwu go oddano, áby ſtaráli ſię; *ad Saniorem mentem* iegoż *reducere*

Decretum Judicii Aſſeſſorialis.

Sacra Regia Majeſtas cum Senatoribus & Conſiliariis Regni & Magni D. L. lateri ſuo aſſidentibus, Nuntiisq; Terrarum, ad Judicia ſuæ Regiæ Majeſtatis Deputatis, attenta inculpati Łyſzczyński per delatorem Generoſum Broſzka Dapiferum Bracłavienſem, cum Teſtibus ſibi Genere ſimilibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Judiciis Terreſtrib9 Varſavienſib9 convictione, pro tam execrando crimine & nefando Atheiſmo contra exiſtentiam Divinæ Majeſtatis, Sacroſanctamq; Trinitatem ac Beatiſsimam Virginem Deiparam Ma-

riam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat pœnas eundem inculpatū Łyſzczyński plusquam criminales incurriſſe; adinvenire ac decernere dignata eſt. Quatenùs primùm ſcripta ejusdem inculpati Łyſzczyński Atheiſtica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exſtructo in foro publico antiquæ Varſaviæ per executorem juſtitiæ comburantur, ipſe verò inculpatus Łyſzczyński; extra Varſaviam eductus, rogô incensô, vivus concremetur & in cineres convertatur. Pro cujus decreti executione, 2dâ, proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. *M. cum Senatoribus & Conſiliariis* Regni *& M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad judicia S. R. M. Deputatis, partes ad officium Civile antiquæ Varſaviæ, inculpatum verò ad præſens ad carceres, quousq; ſuppliciatus non fuerit, remittere. Bona verò convicti, per medium Delatori & Fiſco dividenda Confiſcationi ſubeſſe. ſalvîs juribûs uxoreîs ante inſtitutam actionem præſentem contractîs, Curiam quoq; in qua idem convictus reſidebat, & eadem nefanda ſcripta, manu ſcelerata comparabat uti veſanam officinam demoliendam.* Terram *autem ipſius Reſidentiæ, ad perpetuam rei memoriam deſertam, & ſterilem debere manere declarare. Delatori verò Gñoſo Broſzka Dapifero*

Brā-

Bracłavienſi, omnem ſecuritatem in Perſona, *rebus, bonis mobilibus, ubivis locorum exiſtenti, ex occaſione præſentis actionis, ab omnibus* Perſonis *præſtandam, præcuſtodire dignata eſt S. R. M.*

Atheiſta uſłyſzáwſzy dekret, niezmiernie ſię álterował, lecz iednák w ſwym przedſięwźięćiu ſtał uporny; prácowáli nád nim Kápłáni długi czás, ále on od ſwego uporczywego umyſłu odprowádźić ſię niedał, áż przećię rácyami związány, począł opłakiwáć ſzáleńſtwo ſwoie, błędu ſię ſwego wyprzyśiągł, á że ná piſmie bluźnił, ná piśmie też odwołał ſwoy Atheiſm w te ſłowá.

Ja Káźimierz Łyſzczyńſki, naynieſzczęśliwſzy niedawno z ludźi, y ſzalonego onego mowiącego w ſercu ſwoim, niemaſz BOGA, nieſłycháną lekkomyślnośćią, y záślepieniem umyſłu przewyżſzywſzy, poważałem ſię náprzod powątpiwáć, potym twierdźić, á ná oſtátek y piſać przećiw Jeſteſtwu Bogá, álbo exyſtencyi, ktorego chwałę Niebo, źiemia głośi. Przećiwko Przenayświętſzey Troycy, Człowieczeńſtwu Páná JEZUSA, y Wćieleniu

Iego, y przećiwko nienáruſzonemu Pánieńſtwu Nayświętſzey Pánny Bogárodźicy, á to nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym tym beſpieczniey grzeſząc, ná wielką niepráwość wydał ſumnienie, zniożſzy Sędźiego BOGA, gdy záś tą lekkomyślnośćią y śmiáłośćią, nic niedokazałem, ále owſzem widźiałem, żem darmo ták uśilnie prácował, *tandem* ſpráwiedliwym Tegoż Bogá wyrokiem, w tey przewrotney náuce ieſtem ználeźiony, ſądzony, przekonány y potępiony ná śmierć, ále po kutą ták ćiężkiego grzechu wzbudzony, y iawnośćią Jeſteſtwá Bogá przezwyćiężony, chcąc duſzę moię zbáwić, y według możnośći zgorſzonych ludźi przezemnie, náprávić, w obecnośći Kośćiołá Rzymſkiego, przed Bogiem, ktorego Jeſteſtwo znoſiłem, álbo znieść uśiłowałem, przed Bogiem Troiákim w Oſobách, á iednym w Iſtoćie przed JEZUSEM moim, y cáłego narodu ludzkiego Odkupićielem, Nayświętſzą Niepokaláną Bogárodźicą MARYĄ PANNĄ, y cáłym Orſzakiem Niebieſkim, przed Naybłogosłáwieńſzemi Piotrem y Páwłem Xiążętámi, przed tobą

Nay-

Naychwalebnieyſzy Oycze, ktory do tey ſpráwy Imieniem Namieſtniká Chryſtuſowego ieſteś náznáczony, ná oſtátek przed wſzyſtkiemi ludźmi, y przed cáłym świátem Chrześćiáńſkim odprzyśięgam ſię tey niezbożney bezbożnośći, brzydzę ſię oną, potępiam wſzyſtkie moie błędy piſmá, wyznawam, y wierzę w Bogá Oycá wſzechmogącego, Stworzyćielá Niebá y źiemi y w Jezuſa &c.

Po tey publiczney rewokácyi, ſłuchany ſpowiedźi, ktorą ź wielką odpráwił ſkruchą, y ſerdecznym łkániem, abſolwowány od Exkommunikácyi, y grzechow, á przyiąwſzy wedle zwyczáiu Kommunią S. wyprowádzony *in craſtinum*, ná Theatrum miáwſzy orácyą poważną do ludźi zgromádzonych, gdźie ſwoy błąd *iteratô* odwołał, nád pochodnią ſmoláną, ręką ſwoią pápiery ſpalił. Potym *vigore* Dekretu zá miáſtem juſtycyowány ieſt. Temu zbrodniowi Marſzałek W. K. tákie nápiſał *Epitaphium.*

Sta Viator,

Lapides iſtos, cave, prætereas,

Qui

Qui
Non hominem
Sed ſaxum loquax tegunt,
Quod totum riguit dum Deum non credidit.
Docuit tamen doctrinã ſapientũ, prudens eſſe
mendacium,
Solus peſſimus ſapiens, maximus mendax,
Caſimirus Łyſzczyńſki.
Infelix Creatura
Creatorem negans,
Qui à lapidibus potuiſſet didiciſſe veritatem,
Hominẽ,Deorũ irâ quandoq; in lapidẽ mutatũ,
Et quid? eſt falſum?
Et
Inſulſus hic, lapidibûs lapidandus, niſi lapis eſſet.
Eheu! novum prodigium!
Homines artificiô Circe in bruta mutati,
Solus hic ingeniô lapideſcit,
ſed, o mutatio!
Tandem aliquando
Emollitum ſaxum hoc;
Aſt ignis beneficiô,
Abi ergò,

Et

Et in cinere pænitenti
Precare bene
Ac diſce molleſcere ſponte
Ne perenni cogaris incendiô,

Po ſzczęśliwie ſkończoney tey ſprawie, y Seym ſię też ſkończył,zá zgodą wſzyſtkich zgromadzonych ſtanow. Potym iák nayprędzey Chorągwie ſciągáć ſię poczęły, ále *ex alia parte* náwiedzenie Boſkie ná Polſkę pádło álbowiem ſtráſzna moc ſzáráńczy, máiącey ogony długie, cztery nogi, y dwá ſkrzydłá, okryłá ziemię ták, że ſwemi oſtremi zębámi nie tylko zboże, ſłomę, trawę, ále y wſzyſtko co ſię znáydowáło w polu, do ſczętu pożárłá. Leżáło tey ſzáránczy mieyſcámi ná dwá łokcie od ziemi wyſoko, ze niepodobna było y iacháć przed nią. Ztąd po Cáłey Ruſi wielka náſtąpiłá drogość ták, że zá pułmácek owſa, po złotych dwádzieśćia dáwáno, zá żyto dáleko drożey płácono. Ná oſtátek zgłodniáłá y owá ſzáráńcza, zdycháła, ztąd powietrze záráźliwe powſtáło. Ledwie ta kara Boſka ſwoy koniec wzięłá áliśći ſtráſzna

Oo náde-

nádeſzłá chmura z wálnym deſzczem, z ktorym oraz ſpadáły gádziny rożne, węże, żmiie nie zwyczáyne. Ale Polſka błágáiąc Máieſtat Boſki, żá rozkazem Krolá, JMCi *in Septembri* to złe nábożeńſtwem odwroćiłá Zaraz w tymże Mieſiącu náſtąpiłá generálna luſtracya Woyſka Koronnego, y W. X. L. ktorego nárách owáno ſto tyſięcy, y záraz ruſzyły woyſká po luſtrácyi ku Dnieſtrowi, przez ktory przebywſzy, y ſam Krol JMC. do Wołoch z Woyſkiem udał ſię. W tym Márſzu, bárdzo przeſzkadzáły deſzcze, drogi zepſowáły, ták, że konnemu y pieſzemu Woyſku niewygodnie máſzerowáć było. Potym wſzczęły ſię między woyſkiem choroby, iáko to czerwoná niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z Szárańczy y gadzin, co było wielką przeſzkodą ſzczęśliwym progreſſom J. K. MCi. Iednák Krol JMC ile możnośći było, dáley poſtępował y ſwoy Marſz kontynuował, częśćią dla ſwieżey áeryi, częśćią dla tego, zeby ſię całe Woyſko niezárážáło w kupie; wprzod ſię udał z kon-

nym

nym woyſkiem nád Prut rzekę, gdzie Marſzem ozdrowiáły piechoty, á że niedáleko gráſſowałá Ordá, wyſłał podiazd, ktory, nápádſzy tzy tyſiące Tátárow, w pień ich wyciął. Potym ordynował Krol JMC. páncerne chorągwie, y do nich tyſiąc drágonii przyłączył, y ſześć ſet ráytáryi, y ośm ſet piechoty, przydáwſzy im ośm ármat. Kazał Máſzerowáć do Niemek y Szoczawy ná odebránie tych Fortec, y oſadzenie, co ſię też ſzcześliwie ſtáło, Máſzeruiąc, nápádli dwá tyſiące Tátárow, y ich znieśli, ſam záś Krol JMC z Chorągwiami Uſarſkiemi, Pancernemi y z cáłym Woyſkiem, Máſzerował pod Bukowinę, ktore mieyſce odebráwſzy *in Octobri*, oſadził tám tyſiąc ośmſet ludzi, á drugie Woyſko roſpuśćił na konſyſtencyą zimową.

Roku Páńſkiego 1691. Rok ten záczął ſię weſoły, álbowiem Krol JMC zá konſenſem Stanow Rzeczypoſpolitey, Koronnych, y W,X,L, Krolewicá JMCi Jakuba máiąc záślubić z Elzbietą Xiężną Neyburſką Sioſtrą rodzoną Ceſarzowey JeyMśći y Krolowy Hiſzpań-

ſzpáńſkiey, y Portugálſkiey, roſpiſać kazał Liſty do poſtronnych Monárchow, donoſząc o tym weſelnym Krolewicá JMCi Akcie.

Liſty Krolá JMCi JANA III.

In Materia matrimonii Krolewicá JMCi Jákubá.

Ad Sereniſſimam Cæſaream Majeſtatem

Opus hoc, quòd Majeſtas Veſtra, in Sacris connubialibus, Sereniſſimi Principis Jacobi primogeniti Noſtri chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Neoburgica, jungendis fœderibus efficax eſſe voluit, ſingulariq; interpoſitione plenum votô ſuô reddidit, ità demum apud nos perfectum eſt, ut ſubſcriptis per Commiſſarios Noſtros concluſi tractatûs Tabulîs, *receptaque univerſali præſentis* Senatûs *hac ſuper re congratulatione, & applauſu* Solenni, *huic Actui Celebrando in Civitate Noſtra Regni* Metropolitana *Varſavienſi Diem 25. Febr. anni proximi dixerimus, proq; Sereniſſima Neoſponſa Neoburgo, omni, quo par eſt, decore, ad locum & terminum proximum deducenda, necnon pro commutandis prædictis* Tabulis, *ac aliis rite exequendis, Legatos noſtros deſtinaverimus, de quibus omnibus dum Majeſtatem Ve-*

tem Veſtràm certiorem reddimus, nihil ſupereſſe videtur, niſi ut Majeſtas, Veſtra, benevolentiſſimo ſuo erga nos, Domumq; noſtram ulteriori pateat affectu, iiſq; perpetuò continuandis, junctarum Sacro *nexu amicitiarum, inſiſtere velit Terminis, qui ſinè termino, communia Majeſtati Veſtræ, ac nobis, totiq;* Chriſtianitati *exhibeat ſolatia: Hæc dum plenîs expectamus Votîs, Majeſtati Veſtræ longævam ætatem ac proſperrimos rerum Succeſſus ex animo precàmur.*

Ad Imperatricẽ à Regina Poloniæ.

Solatia hæc, quæ in Sereniſſimam *Domum noſtrã ex contracto recentiſſimè, feliciterq; concluſo* Matrimonio, *Sereniſſimi Principis Domini Jacobi* Primogeniti *Chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Eliſabetha* Sorore *Majeſtatis Veſtræ* Germana, *promanatura auſpicamur, ad quem potius pertinere debeant; quàm ad Majeſtatem Veſtram, non ſolùm, quòd Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea eſſe quàm maxima; ſed etiam quòd intima, & præcipua ſua propenſione, eadem, omni experto felici eventu coronanda, contenderit. Reſpondeat ſuperum favore, benevolentiſſimis Majeſtatis Veſtræ gratiis res ipſa, atq; ita ſecundiſſimi negotii iſtius*

successus expleant Majestatis Vestræ desideria, quomodo nostræ Maternæ immensæ erga Serenissimos Neosponsos satisfaciant expectationi. Quod reliquum est, Majestas Vestra ipsi Solenni actui, juxta designatum tempus celebrando, tam eximiis favoribus suis assistere dignabitur, quam solidos Nobis ac universæ Domui nostræ nunquam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, quibus Majestatem Vestram diu Sospitem, felicem, ac longævam interesse ex animo precamur.

Ad Serenissimam Imperatricem
à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate, negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis, Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, tam gratam Majestati Vestræ de suo successu debet recordationem, quàm validis desideriis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata est; confidimus omninò ulterioribus adhuc nostris Majestatem Vestram astituram gratiis, tam in deducenda Serenissima Neosponsa, pro qua decèntem nostram expedivimus Legationem, quàm in actu ipso solenniter die

25. Ferb.

25.Febr: anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana Varsaviensi celebrando apparebit in eo potissimùm Sororius Majestatis Vestræ affectus, si ità Serenissimam Sororem suam ex penetralibus Paternis dimissam velit, ut nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam patiatur. Hæc certò nobis pollicentes, Majestati Vestræ optimam valetudinem, ac prosperos rerum successus ex animo precamur.

Ad Matrem Electricem

Conclusum, ac signatum per Commissarios nostros, contracti Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Filiâ Serenitatis Vestræ negotiũ, dictusq; actui Solenni terminus, dies 25. Febr: anni proximi, Varsaviæ, in Civitate nostra Metropolitana, non dubitamus quin Maternis Serenitatis Vestræ votis ea adferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitandis, largiendis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam pro memorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua omni, quo par est, Honore, deducendâ Legatos nostros destinavimus: dimissam vero è Maternis ulnis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Se-

renitas

renitas V*eſtra reperturam tantùm mutuarum, ac tenerrimarum caritatũ,quantùm ſufficiat in* P*atris* & M*atris vices. Bonîs itàq; ac fauſtis ominibûs, gratiſſimam quantocyùs expectantes Hoſpitem, longævam* Serenitati *veſtræ valetudinem, ac ſemper proſperrimos precamur ſucceſſus.*

Ad Regem Chriſtianiſſimum

Graviſſimis permoti rationibûs, tum præcipuè S*anctæ ſedis Apoſtolicæ impulſu, nondum emortua ex animis* R*eipublicæ memoriâ, veteris nexûs* S*ereniſſimorum* R*egum* P*oloniæ, cum* S*ereniſsima* D*omo* N*eoburgica, aliiſq; tam* D*omi, quàm foris, ac in uſum rei* C*hriſtianæ ſalutaribus de cauſis,* S*ereniſsimum* P*rincipem* D*ominum Jacobum* P*rimogenitum noſtrum* C*hariſsimum, cum* S*ereniſsima* P*rincipe* E*lectorali* N*eoburgica* E*liſabetha, connubiali jungendum fædere, quædam fuit neceſsitas,*E*oq; nomine, poſtquàm hic recentiſsimè ſignatas per* C*omiſsarios noſtros contracti* M*atrimonii,cum præfixione termini* A*ctus celebrandî, in* C*ivitate noſtræ* M*etropolitana* V*arſaviæ, die 25.* F*ebr: anni proximi, tabulas univerſus, qui præſens adfuit* S*enatus pleno animorum plauſu congratularetur; reſtat, ut* M*aje-*

ſtati

stati Vestrae solatia haec, Serenissimae Domûs Nostrae, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eò uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quò propiori agnationum vinculô iisdem se ingerit fœderibus, ac quò arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit. Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantùm memorato Actui, praestantissimi sui affectûs communicare velit, quantùm & cognata jura, & nostrae intimae erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regiô constanti retinemus animô, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibûs, diu valere cupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

Junctarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniae amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini JACOBI, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis Vestrae, consignatas tabulas, iisdem actui Solenni terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsaviae designatum, universus, qui nobis adfuit, praesens Senatus tam profuso animorum applausu con-

gratulatus eſt, quàm ſincerum erga nomen & Domum Serenitatis Veſtræ reddit affectum. Ut proinde pro termino præfixo Sereniſſimam Neo ſponſam fauſtis ſub penetralibus noſtris tenerrimô quàm primùm conſalutare contingat animô, quantocyus Legatis noſtris cum plena ad id poteſtate, ad permutandas mentionatas tabulas deſtinamus, & expedimus. Reſtabit,*ut* Serenitas *Veſtra è fraternis complexibus ita dimiſſam velit, quomodo junctus & perennis amor diſsitis quidem locis, animis & caritatibus nunquam diſtet, Nobisq́; ac* Sereniſſimæ *Domui noſtræ eo ipſo ſemper optatarum inferat benedictionum ſolatia. Quæ dum* Paterno *auſpicamur corde,* Sere*nitati Veſtræ ſimiles, id eſt lœtos ac proſperos rerum cum optima valetudine precamur ſucceſſus.*

Po odebránych reſponſach, ſzczęśliwie záczął ſię Akt weſelny dniá dwudźieſtego piątego Lutego w Wárſzáwie. Ná ktory Akt Senatorowie oboyga narodow, bárdzo liczno ziacháli ſię, gdźie ná Krakowſkim przedmieściu wyſtáwiono wſpaniáłą Bramę tryumfalną, ná ktorey w śrzodku był konterfekt Leopolda Ceſarza JMCi, po bokách záś, rożnych zkolligowanych Monárchow *effigies* maiące tákowe inſkrypcye. Sub

Sub Effigie Auguſtiſſimi Cæſaris.

Mirare Auguſtum Connubii Fædus,
Ubi ad jura Conſanguinitatis, Auguſtiſſima accedunt Nomina,
Invictiſſimus Leopoldus Imperator:
Ingeniô par ſummis, dexteritate nemini Imperator ſecundꝰ
Civium amor, metuendus hoſtium terror.
Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,
Pulchriùs Imperialem Aquilam in fonte bellici ſudoris
rejuveneſcere fecit.
Cruentô naufragiô abſorptas Pannoniæ urbes,
Non tam aures cum Thimotheo retibûs, quam ferreîs
incluſit cum Xerxe.
Pulchri ſanè connubialium nexus fæderum!
Vincula omni libertate cariora.
Quæ adorata terris nomina ſociant,
& Auguſtâ Domus Auſtriacæ Faſciâ
Regna Regnis invicem colligant
& plusquam adamantino nexu concatenant.

Sub Effigie Sereniſſimi Regis Romanorum.

Auguſtiſſima Parentis Invictiſſimi Proles,
Sereniſſimus JOSEPHUS, IGNATIUS
Rex Romanorum & Hungariæ,

Neoburgici ſanguinis Erythræum
Influit
Æmula, Auguſtiſſimi Patris Soboles,
Ex hoc fonte, omnes hauſit virtutes
Necdum extra cunas greſſum formare doctus,
Jam ſcivit Paternis inſiſtere veſtigiis;
Adhuc faſciis conſtricta manus,
Romanas Aquilas,
Et aureum Hungariæ pomum
ſuſtentare poterat.
In juvenili ætate, Gigas animus,
Indefeſſo robore, Gentilitios Pannoniæ
Montes, portare voluit.

Sub Effigie Regis Portugaliæ.

Auget Sereniſſimo ſplendore.
Neoburgicæ Domûs decora
Petrus ſecundus.
Rex Portugaliæ.
Adversùs hoſtiles impetus, immota rupes,
Patriæ Lapis Angularis.
Intra Gentilitias Turres.
Terreſtris Jupiter,
Ex quo felix Danàé,

Bel-

Bellatores producat Perſeos,
Ad quorum ſcuta
Hoſtilis in lapideum obrigeſcit animus.
Buccinat ex his Turribus, vocalior Fama,
Niveum animi illius candorem,
Qui ad Domeſtica æmula Lilia,
Sub Columna,
Victor cordium amor
Laureas Triumphales
Meretur;
In quibus debellatorum affectuum
Reponat manubias.
Suſpendit victrices Lauros,
Semper Laureatus.
Impar tamen tanto Triumphatori
Ex lauro Corona,
Cui Muralis etiam, Caſtrenſis, civica, vel navalis
Non ſufficit,
Niſi ipſo circulari æternitatis ſertô incedat.
Coronatus
Sub Effigie Seren: Regis Poloniæ
JOANNIS III.
Qui Martiali caſſide, coronam promeruit.
in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat

Chocimensibûs, Comariensibûs, Zoraviensibûs, Vieñensibûs, Strigoniensibûs, Budziacensibus, Triumphîs clarissimus.
Orienti occasum invexit,
Poloniæ semper clarum famâ meridiem accendens;
Parem inferno Syrium Turcarum,
toties reaccensum exstinxit.
Ne tot animas absorberet, Cæli libertate donandas:
Vere & autumno æstatem exhibuit,
Cum in Serenissimo prælium Campo, auream Triumphorum messem colligere didicit.

Sub Effigie Regis Hispaniarum.

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,
Serenissimum concurrit sidus.
Carolus secundus;
Rex Hispaniarum,
In Sago Macedo;
In Toga Trajanus;
Ubiq; secundus;
Ubiq; fortunatus.
Pedissequam sibi, aureo torque
Catenavit Fortunam.
Felicior extra fabulas Jason,
Non Medææ, sed virtutis suffragiô,
Aurei Hæres Velleris. Sem-

Semper hunc agnum, inter bellicos
Educavit arietes.
Meritò Catholiciſſimus,
Cui pro Fide, Patria,
Semper dulce mori,
Sub Effigie Princ: Pharneſiorum.
Addidit Neoburgico Leoni
Majeſtatem.
Avita Pharneſiorum Sagitta,
Adorandus Pharneſius;
Formidandam in ipſius Nomine Parmam,
Hoſtilis auſus veretur impetere,
Ne ab illa retruſus, faber exiſtat infortunii ſui,
Non ipſum tantùm Ancile Romanum de cælo venerat
Ubi, perennitatis ſymbolum,
Vel ſola Nomen Parmæ datura includit.
Novus extra Latium Auguſtus,
Gentilitiis laribus
Jani Templum recludit,
Et finitima ſumit arma,
Palladisne, an Bellonæ ſit æmulus? dubium:
Felicior Achilles,
Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telô,
Hoſtibus perniciem, Patriæ & civibus ſalutem, Patriâ ſua
impreſſit haſtâ.

Inſcriptio ſub Columna partis ſiniſtræ ad Templum P. P. Bernardinorum.

Triumphator animorum
Sereniſſime Jacobe Princeps
Domũ Neoburgicã meritis
Et Patriam expugnaſti.
Novam Tibi erigit Portam,
Inſtaurat & orbem amor
Poloniæ.

Ut novus orbis Domitor
In animo Triumphator
Germanorum;
Lechiam in Triumphis
Ducas in ſpectaculum,
Lætũ canit pæana Varſaviæ
Syren
Magno Victori.

Submiſſos mille dat applauſus.

In Lauro dedicationis ſuper Portam.

Ingredere par Sereniſſimum,
Triumphalem hunc arcum bonis avibûs,
Aquilâ inquam Imperiali
Et Sarmatica alite anteſignanis.
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,
Varſaviæ Syren
Suum Umbonem & gladium.
Exarmatam ſe ad nuptiales Myrthos
Profeſſa,
In Tui cadit Venerationem.

In

In alia Lauro

Capere Vestram Majestatē
Totus orbis non sufficit,
Serenissimi Neosponsi.
Necdum Augustior, Portæ
aditus
Vestrum grande Nomen
EtSerenis:Hedvigis Ameliæ
Nec aliter mundi Circulus,
à magno
Optat Macedone cani.
Ingredere tantæ Tuæ Majestati
Augusta limina,par Serenissimum,
Addicta,tibi non tam Urbs,
Quàm pectora semper aperta patent.

Sub Effigie Augustissimæ Imperatricis.

ELEONORA TERESSIA MAGDALENA
Imperatrix Augustissima.
Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima
rapit oculos Majestate.
Spectator tria legis Nomina,
In quibus non tres tantum numera Gratias,
Sed millenas.
Lætius Triumpha,
In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Prolis
accendit, in publico lætitiæ theatro
Diva hæc Augusta
Collucentem suum Leonem in Austriacæ
Fasciæ Zodiaco posuit

Et fecit Sereniſſimîs Clariorem
Siſtit Phænomena, ut luminoſiſſimo reſplendeat fulgóre,
In tanta luminum Majeſtate.
Vel maximè tamen augent lumen Coñubialibus thædîs, Imperatricis
Virtutum nitores.
Ad calculos illos revocare difficiliùs eſt,
Quàm nitidas in Cælo ſtellas numerare.

Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Poloniæ.

MARIA CASIMIRA
Sereniſſima Poloniæ Regina
Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta nomine,
Cælum & orbem, in plauſus cogit Nuptiales.
In Effigie hac amor Matrem; Majeſtas Reginam; forma morum, Pulcheriam populis efformavit,
Ut inter Feſtiva Epithalamia Seren: Neoſp: amore reluceret
Majeſtate ſpectator & Virtutum pulchritudine attrahi videtur.
Æmulam tantæ probitatis nacta prolem,
In Seren: Filiis Druſos numerát, vel magnæ ſpei Arcadios
In Sereniſsima Filia, natã ad ſuma Pulcheriam
Profuſam Reginalis dexteræ liberalitatem.

Et

Et voces populorũ,& muti loquuntur parietes

Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Hiſpaniarum.

MARIA ANNA.

Sereniſsima Hiſpaniarum Cynthia
In Domo Siderum nata,
Sarmaticam aſcendit Sphæram.
Ni Solem potiùs dixeris
In ſigno Gentilitii Leonis, Horoſcopantem,
Ad exortum hujus Sereniſsimi Planetæ
Pulchriùs micant Feſtivi Hymænei ignes.
Obſtupeſce orbis!
Ubi vix dum ſtella polaris, Seren: Neoſponſa
Arctiſsimis Tractatûs Fæderibus
In amico Lechiæ Polo exoritur,
Tot ſimul ſplendidiſsima illuceſcunt ſidera:
Quorum conjunctione
Quam fauſta naſcuntur omnia?
Pronum eſt augurari.
Quid non agis arcane amor?
Tot Luminaria Lechico Polo invehis?
Totam Europam, unicâ claudis Poloniâ!

Augustam quisquis putabas Sarmatiam,
Nunc metire si potes.
Tot Serenissimis Augustam Nominibus
Sub Effigie Principissæ Pharnesiorũ
Igne alios Leones terreri compertum,
Neoburgico Leoni amicabiles Cõnubii flamas
Propiùs accedere gloriosum,
In Sororio Sanguinis nexu
Serenissimæ DOROTHEÆ
Parmensium Principi, quæ Æmula Palladis,
Imò ipsa Pallas,
Quia solo Nomine
amorem exprimit,
Scutum induit,
Ubi Parmæ Serenissimo Principi
In vitæ sociam cessit,
Nec sola hanc Minervam decorat laurus
Cùm & Virtutis amet Florilegium,
Ut se Dorotheam probet
Sub Effigie Seren: Reg: Portugaliæ.
Accedit ad Connubiales plausus
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH
Serenissima Regina Portugaliæ,

Cujus prudentiam si suspexeris,
Cassandram dices
Quæ Patriæ fortunata ominatur tempora.
Imò Pandora est,
Cui Venus formã, Minerva prudentiã cõcessit
In stemmate Lusoriam gerens tabulam
Omnes præstantis animi dotes lucrata est fortunatè.

Sub Effigie Seren: Palatinæ Rheni.

Serenis: Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,
Hominũne an Numinum Mater? dubium est.
Quotquot natos, tot Servos DEO genuit,
Imperatores, Reges, Principes, generosa numerat,
E Filiabus Lectissmis,
Augustissimam Imperatricẽ Seren: Hispaniæ,
Portugaliæ Reginas,
Regem & Seren: Principem Pharnesium,
Cæsares, Reges, Principesq; nepotes
Fæcunda arbor, Europæ Paradisum protulit,
Quæ aureîs fructibûs, Imperia, Regnaq; pascit.
Quot Numina Europa numeras,
Horum Matrem Elisabetham noveris.
Necdum tamen tot Numina
Terris se dedisse autumabat.

Nisì etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam
Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps
Licèt enim maximîs fortunata cognatîs habeatur,
Sed unico Serenissimo JOANNE,
Felicissima erat Elisabeth.
Regnum tamen Portugaliæ, & diadema, non militibus, non felicitati,
Sed virtuti debetur.
Totam regnandi molem
Jllius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.
Et cum aliarum manus vix acum vel fusum tractare didicit,
Reginalis ejus dextera,
Totam Rempublicam sciret gubernare.
In Columna
Nec suspirat trisulca semper fertq; fulmina,
Amat quandoq; serenum
Serenissimus Princeps JACOBUS,
Filius Tonitrui,
Post Turcarũ in Campis Vieñensib9 Tonitrua,
& ingentia fulgura,
Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.
Quos DEUS.
Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria

In

In ſerto

Sponſa magnis
Orta Divis,
Quam Coronæ,
Quamve Sceptra
Stirpis ornant,
Et Ducalis
Mitra cingit,
Scande Limen,
Scande Poſtes,
Nuptiali
Stringe ſertô
Poſcunt Tempora.

In alio.

Eja Syren,
Nuptiales
Prome plauſus,
Prome voces,
Et ſonoro
Clange buxo
Fer ſub Aſtra,
Fer Jacobum
Et tubales
prome cantus.

In Alio.

America, Affrica, Europa, Aſia,
in mundo vehuntur aquilîs.

Hoſpes ave,
Clamat orbis,
Salve Porta,
Incolæq;
vivat, Jo!
Dant Jacobo

Mille plauſus,
Ore promunt,
Corde donant
Mille vota
Principi.

Egre-

Egredientibus de Civitate, Spõſis

Sponſe vive,
Sponſa vive,
Federato
Sponſa nexu,
Par decorum,
Prole magna

Cerne natos
Et nepotes
Poſterosq;
Cerne Grandes,
Magna cerne
Numina.

Przez tę bramę prowádzono *Neoſponſam*, między hukiem zdźiał, y bárdzo liczną áſſyſtencyą, Muzyk okrzyku, z wyiazdu áż do Pałácu, ktory *ſplendidiſſimè* był ádornowány, y Symbolami wielą przy paradach Krolewſkich był ozdobiony, gdźie cáła noc, ná ogniſtych illuminácyach, potym fejerwerkách bárdzo koſztownych po powietrzu, y wielu innych, áktowi ſłużących ápplauzách zeſzłá.

Inſcriptio in Janua Regis,

I.

Hìc Jovis, Alcides, Mars *&* *Bellona* Triumphans
Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis,

2.

2.

Transtulit huc Oriens laurus, palmasq; virentes,
Ut ſeri carpant hinc laurea ſerta nepotes

3.

Hìc virides laurus, & palmas gloria plantat,
Ut ſeri carpant victricia ſerta Nepotes.

Alluſiones in gratiã Villæ-Novæ

I.

Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,
Hic niſi par tantis fructibus, hortus erat.

2.

Par orbi Villa hæc, quin toto vaſtior orbe;
Non capit hunc orbis, quem Novavilla capit.

Inſcriptio in Armamentario.

Mulciber, hìc, totus Mavortia fulmina cudit,
Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto!

Po zákończonych Kontráktách Małżeńſkich, y weſelnym ákćie Krolewicá JMCi JAKUBA, náſtąpiły nowe Kontrákty Małżeńſkie o Krolownę JMC: TERESSĘ KUNEGUNDĘ, w Małżeńſtwo Xiążęćiu JMCi Elektorowi Báwárſkiemu wydaną w Zołkwi *in Præſentia Majeſtatis*, uczynione w roku 1694.

Po propozycyách u Krolá JMCi JANA III. od Xiążęćia JMCi Elektorá Báwárſkiego, y po kilkudniowych konferencyách, do ſamego przyſzło ſkutku, náznáczył Poſag Krol JMC: czterykroć ſtotyſięcy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: *ex parte ſua* náznáczyła ſtotyśięcy Tálerow, oprocz znácznych kleynotow. Poſeł záś Elektorá JMCi, *Reformationi & Doti* podáie te Dobrá: Zamek y Miáſto Waſſerbug, *Comitatum Menrigenſem*, *Dynaſtiam* Krayburg, Dynaſtiam Neymakt, *cum omni uſu fructu*, proſząc o Kommiſſarzow *ad Reviſionem* tych Dobr. Jákoż Krol JMC: ordynował Kommiſſarzow.

Kontrákty małżeńſkie ſpiſane w Zołkwi 28 *Maji*, dźień áktowi weſelnemu náznáczony, 15. *Aug:* ktorego dniá ſolennie odpráwił ſię w Wárſzáwie *in aſſiſtentia* Xiążęćia Kardynáłá Prymáſa, Płockiego, Wármińſkiego, Przemyslkiego, Chełmińſkiego, Biſkupow *Pontificaliter* ubránych, przy wielkiey Pánow frekwencyi. Odprowádzona potym Krolewná JMC: przez JMCi X. Załuſkiego Biſku-

Biſkupa ná ten czas Płockiego do Báwáryi. Tám gdy ſzczęśliwie ſtánełá, przy ślubie Xiążę JMC. Elektor, kazał śpiewáć Pſalm: *Beati omnes qui timent Dominũ &c.* Przy Pożegnaniu Krol JMC: Polſki, Iedynaczce ſwoiey táką ná obrazku Nayświętſzey Pánny, nápiſał inſkrypcyą. *Die 13. Novembris. Annô 1694.*

Idźże gdźie nieſie Fortuná ćię Twoia,
Z Domu Rodźicow Iedynaczko moiá,
Y z Domu Bráći, zá Oyczyſte Progi,
Bierz ſię do drogi.

Niech ćię tá, co w ſwym piſze Konſyſtorzu
Práwá náturze, Niebu, Ziemi, Morzu,
Wſzechmocna Ręká wźiąwſzy miłośćiwie,
Wiedźie ſzczęśliwie.

Niewinny JEZUS dla nas krzyżowany,
Niechay ćię, przyimie w ſwe otwárte rány,
Y niechay ſtrzeże, zásłánia y zbroi.
z Dobroći ſwoi.

Pánná y Matká zá wiecznym przymierzem
Niechay ćię ſkłada Niebieſkim puklerzem,
Y twą Oyczyſtą ná káżdą godźinę
Zmacnia JANINĘ.

Czytaj o tym wierszu rzecz krytyczną w Słowie wątek z r. 1883 N° 125.

Spieſz, niech ći drogę beſpiecznie gotuią,
Zá tobą oraz wiernie poſtępuią,
Ktorym ćię dáło w moc Rządzenie Boże,
Anieli ſtroże.
Y ktorym w Polſzcze chwałá wiekuiſta,
Y w ktorych Dom naſz opiece korzyſta,
Niechay ćię ſtrzegą Pátronowie Swięći
Zyczę z mey chęći.
Zá ich modlitwą, prozbą y przyczyną,
Wſzelkie ćię niechay przećiwnośći miną,
A BOG obfite ſzczęśćia, łáski, dáry,
Zleie bez miáry.
Błogosłáwieńſtwo; ktore w Corkach, Synách
Udźiela Niebo, miey w támtych kráinách,
Zyczęć poćiechy, z mych Wnukow, twych Dźieći,
Oćiec JAN Trzeći.

Pożegnánieto Oycowskim ſercem

skoncypowáne, Oyczyſtym ięzykiem od Krola JMCi nápiſane, łáćińskim potym wierſzem wytłumáczone.

Ergo Felici mea nata greſſu,
De Domo jam exi Patris, & tuorum
De ſinu Fratrum, Patriæq; charos
Linque penates.

Sit viæ fidus ſocius Polorum,
Et ſoli Rector, manus illa fauſtum
Præbeat ductum, ſuperûm beatos
Quæ regit axes

Saucium JESU, latus innocentis
Te cavernoſo capiat receſſu,
Te Redemptoris foveant cavata
Vulnera Chriſti.

Mater & Virgo Tibi cum Patrono
Adſit annali, tueantur ambo
Te Mariana ſolidet Paternum
Ægide ſcutum

Perge ſecurùm, præeant fideles
Angeli greſſum, ſimul inſequantur
Fauſtitas & pax, faciantq; tuto,
Currere calle

Integrum Divos Lechiæ Pátronos
Quos colit Regnum, quibus eſt rectinis
Noſtra, ſe, & totam Domus obſequenti,
Vertice ſubdat.

Hi Deum pro Te pariter precentur
Donet ex illis Tibi, quas ſacratum
Gratias flumen ſolet è benigna,
Spargere dextra.

Prole ſis felix, habeas amatos
Filios, Noſtros videas Nepotes:
Hoc vovet mærens Genitor precanti
Corde JOANNES.

PO weſelnych áktách ſkończonych, nie zupełnie we dwie lećie żałobna cáłey Oyczyżnie náſtąpiła álternata znieodżałowáney wiekámi śmierći, tą tylko ręką, ktorey ſię nikt oprzeć nie może, zwyćiężonego Nayiáśnieyſzego Krolá JANA III. ktorego wielkie dźiełá świát nápełniwſzy ſławą, cáłe Hiſtorykow tomy podźiwieniem napełniáią. Ia śmierći tylko Krolewſkiey z liſtu w żałobney tey materyi *20 Junii* 1696. po łáćinie piſanego, oyczyſtym ięzykiem dla poſpolitſzey wſzyſtkich wiádomośći czynię relácyą.

Oczekiwáną o meliorácyi zdrowia nowinę ſmutna o śmierći wiádomość poprzedza. 17. *Currentis* Krol JMC: nieśmiertelney ſławy pełne, śmiertelne zákończywſzy żyćie, żáłobnym cáłą Oyczyznę pokrył kirem, á mnie okropną záłożył potrzebę, zádaną Oy-
czy-

czyżnie ránę głośić, y tym z większym żalem wieczney pámięći godne dźiełá iego wspomináć. Prawdźiwie w żeláznym wieku nieustánnych woien Pan złoty, ktoremu rownego woiowniká życzyć tylko sobie mogą, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego godnośći káżda wielkość máleie, á wszystkie rázem ledwie zrownáią. Dźieł iego nieśmiertelnych żadna nie zámknie Historya, áni stoięzyczna nie wymowi sławá, y cokolwiek poda, kredytu nie znaydźie. Nawet naywymownieysze wieku nászego krásomostwo, przy naywiększey rozgłoszenia ich uśilnośći, zádźiwić się im tylko, nie wyráźić ie potráfi. Cud nátury, ktorego wydáwszy, choćiaż siły swe poznáłá, o podobnych Pánách desperowáć muśi. Luboć záwsze ználiśmy, teraz naywięcey godność iego uważamy wszyscy, gdyśmy wszyscy stráćili Páná, ktory cáłego siebie, stárániu pospolitego wszystkich dobrá oddawszy, w tym iednym nas ukrzywdźił, że potrzebnego wszystkim żyćia nieprzedłużył.

Pisa-

Pisałem wprzeszłym liśćie, żem był wokowány do Willánowy; tám stánąwszy, spytány od Krolá JMCi, coby się w Wárszáwie dźiało, odpowiedźiałem, że nieustánnymi po wszystkich kośćiołách modlitwámi powszechne wszech ludźi nabożeństwo Bogá prosi o przywrocenie pierwszych sił W. K. Mći, przypomináiąc oraz sobie z powinną Bogu wdźięcznośćią pierwsze swoie szczęśćie z inaugurácyi tego dnia W:K.Mci ná tron Polski, o dłuższą szczęśćia tego kontynuácyą przez pozwoloną W.K. Mci czerstwość zdrowia, pokorne do Niebá proźby zásyłá. Potym o spowiedźi ostrożniem námienił, do ktorey gdy ieszcze według pobożnego zwyczáiu swego nie przygotowanym się bydź odpowiedźiał, á iam też extraordynaryiney słábośći, áni niebespieczeństwá żadnego niewidźiał, dálszą perswązyą nie przykrzyłem sięPanu,názáiutrz spowiedź odkłádáiącemu. Tym czásem Mszy tylko świętey z osobliwszym (luboć záwsze przykłádnego w tym nabożeństwá wzor dawał), ferworem, y częstym

stym

ſtym do Bogá weſtchnieniem ſłuchał. Po południu zemną y Opátem Poligniáć, Poſłem Francuſkim przez nieiáki czás dyſkurſem ſię zábáwiwſzy, nieſpodźiánie apoplexyą ruſzony z łoſzká ná źiemię upadł, ktorego gdy żadne Medykow ſtaránia dźwignąć nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI. od pobożnego kápłáná, ſpowiedniká Krolewſkiego, z Zakonu Káznodźieyſkiego *de Obſervantia* w uſtá Krolewſkie włożony tyle ſpráwił, że iák ze ſnu obudzony Pan, odetchnął, y coby ſię znim dźiało, pytał. Jam go do dźiękczynienia Bogu, ktory go z ták gwałtownego niebeſpieczeńſtwá wybawił, záchęćił, y żeby dłużey nieodkładał ſpowiedźi, wſzyſtkich z pokoju wyprowádźiwſzy, ſamego m tylko z nim zoſtáwił Spowiedniká. Po odpráwioney bliſko przez pułgodźiny ſpowiedźi poſłáno po Wiátyk, z ktorym gdy ſię opoźniono, powtorna apoplexyi áffekcya cáłą godźinę trwáiąca ſiły Páńſkie zwątliłá. Przybyli tym czáſem JchMC: XX. Biſkupi, Poznáńſki, y Inflantſki, z ktorych ieden

oſtátnie rozgrzeſzył, y Sákrament oſtátniego namáſzczenia dał Krolowi JMCi; w tym konáć záczął, y między oſmą á dźiewiątą godźiną wieczorną ſkonał. Niewyrażam w ſzczegulnośći żalow, bo powſzechny nie tylko Polſki, ále całego Chrześćiáńſtwá z śmierći tego Páná żal, wſzyſtkim nie utulone wyćiſka łzy z oczu.

To záś oſobliwſzey zda ſię bydź rzecz godna reflexyi, że y żyćia początkowi, y oſobliwſzey chwały dźiełom, y śmierći tego Páná álbo wigilia álbo ſam dźień Troycy Przenayświętſzey, nie ták przypadkiem ſię trafił, iáko bárdźiey wyrokiem Boſkim deſtynowány. Urodźił ſię w Wigilią Swiętey Troycy, w Wigilią Swiętey Troycy Hetmánem zoſtał. W dźień S. Troycy, pod Choćimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tátárow. W wigilią S. Troycy Tráktát z Ceſárzem JMśćią Leopoldem przećiwko Turkom záwárł, y w wigilią S. Troycy w Willanowie żyćia ſwego dokonał. Tenże Monarcha oſobliwe miał ſwoie nabożeńſtwo do Swiętey Troycy.

Rewo·

Rewolucye ták prywatne, iáko y publiczne, ktore po śmierći Krolewſkiey náſtąpiły, łátwo káżdy w inſzych przeczyta Hiſtorykách; iá ſobie ſamę tylko żałobną máteryą zoſtáwuię.

Oſtátnie vale *Synom Koronnym y W. X. L. od Swiętey pámięći niezwyćiężonego Krolá III. Monárchy Polskiego.*

OStatnie *vale* z Oycowſkiey miłośći
Wam dáię, kłádąc w trunnę ſwoie kośći,
Przez lat dwadźieśćiá y dwa Krolowałem,
Te wſzyſtkie woynie y Márſowi dáłem.
Máło co dowytchnienia ſobie zoſtáwiwſzy
Kilká lat, drugie w oboźie ſtráwiwſzy;
Przez to y żyćiu memu ſię doſtáło.
Lecz nie żal gdy ſię dla Oyczyzny działo;
Dla ktorey zawſze zdrowie me łożyłem:
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie ważyłem.
Wſzak w oczách wáſzych to ſię wſzyſtko ſtá-
Już iuż gdym ginął Niebo ſalwowáło (ło
Zárowno z wámi w potrzebie ſtawałem
Swymi pierſiámi Polſkę záſtáwiáłem
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi

Gdy budźiáckiemi chodźiłem láſami,
W tey biedźie co wy, w teyże byłem ſłoćie
W burce żołnierſkiey nie w krolewſkim
złoćie;
Oraz z Jákubem Synem mym kochánym
Bądąc ná ſiłách y zdrowiu ſtárgánym,
Nie ná wezgłowkách Krolewſkich ſypiałem,
Zárowno z wámi w dźień y w noc czuwałem
Y z tąd ći teraz ſłábość mi wſpomniáłá,
Te trudy moie, w tych mię śmierć złomáłá;
Zyłbymbył dłużey, gdybym kochał wczáſy,
Ieſzczebym nie ſzedł w śmiertelne táráſy:
Te mi to teraz ſłábośćią ſię ſtáły,
W grobie po pracách odpoczynek dáły.
Więc iuż was żegnam Oyczyzny Synowie!
W was niechay żyie ſławá, moie zdrowie;
Teraz po śmierći ćiáło moie dáię,
Serce y kośći nápoł z wámi kráię,
Oyczyżnie moiey, ktorą ia kochałem
Teraz po śmierći ćiáło iey oddałem.
Oſtátnie *vale* Oyczyzno kochána!
Zal mi ćię, nie maſz Krolá, nie maſz Páná.
Oyczyzny ćiáło zoſtáieſz bez głowy,
Coż

Coż! choć ieſt dość głow y porádney mowy,
Iednák niekażda konceptu iednego,
Offertow pełno, áffektu żadnego.
Dla tego Polſká áh dawno choruie,
Ze zgody nie maſz, tym ſię ſamym truie.
Wſzák to cáłemu świátu w podźiwieniu
Ze nie maſz rządu w Koronnym rządzeniu.
Mowię to do was iák Oćiec kochány,
Krol, Pan od Bogá niech wam będźie dány
Niech wam Naywyżſzy ſam Bog błogoſłáwi,
Niech według myśli waſzey Páná ſtáwi;
Niech do ſerc waſzych da Duchá Swiętego,
Byśćie obráli Páná łáſkáwego,
Lecz w tym przeſtrzegam wſzyſcy ſię zga-
dzayćie,
Bo iák źle będźie, ná ſię nárzekayćie.

Funebrálne Elogia głoſzące śmierć
KROLA JANA III.
A Sede Apoſtolica.

Rzym ſię zdumiał słyſząc o JANA trzećiego
Smierći; Krolá, Monárchy, Zwyćięzcy Polskiego,

Gdy ſię po nim ſpodźiewał że, niżeli skona,
Pierwey Turecką hardość ſwą ſiłą pokona;
Iákoż iuż dobrze záczął, kiedy potężnego
Mocą zráźił, cáłemu świátu ſtráſzliwego,
Pod Wiedniem Ottomańskiey Porty Saracená,
Lubo tám w licznym woysku wielka byłá cena.
Przy nas sławę zoſtáwił ná potomne wieki,
Gdy zámknął Tureckiego Xiężycá powieki.
Ktorego iáśnieiące po świećie promienie
Zátłumił, y przyoblekł w konfuzyi ćienie.
Więć Krolowi Polskiemu Rzym napis ryſuie
JAN Trzeći nieśmiertelny wiekom tryumfuie.

Ab Imperatore Romano.

Wiedniá mego obroná Krol Polski JAN Trzeći
Zwyćięzkie iuż w śmiertelnych umbrách ognie nieći,
Auſtryácki w ktorego sławie Dom iaśnieie,
O czym wiekom potomnym świádczą Polskie dźieie,
Wiedeń wolen od Turká zá iego pomocą,
Ktemu ná rátunek zieżdzał dniem y nocą.
A to ná znák áffektu ku mnie życzliwego,
Niewczáſu, ſił, krwi, zdrowiá, nieżałował ſwego,
Práwie mi ſerce ſwoie w ten czás ofiárował,

A ia

A ia czym go po śmierći będę kontentował?
Zá iego ſerce słuſzna dácby ſerce trzebá,
W czym lepiey widzą moią intencyą Niebá.
Ten tedy niech nádgrobek będźie nápiſany:
Tu leży ow Mars Polski *JAN Trzeći* Pan *z* Pány.

A Rege Romanorum.

Upadł Filar Oyczyzny Polskiey w Trzećim JANIE;
Nie *záraz Polská iemu rownego doſtánie,*
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká woiowáć,
Zeby wiedeń od Turká *miał rownie ſalwowáć,*
Oraz y W*ęgry moie Turkowi odbieráć,*
Zeby mnię miał ták mocno iák Jan Trzeći wſpieráć.
Ten mu należy podpis: tu Zwyćiężcá leży
Ktorego y po śmierći w świećie sławá bieży.

A Rege Hiſpaniarum.

Y umárłże JAN Trzeći Chrześćian obrońcá?
Y iużże to po niego śmierć wysłáłá gońcá?
O Fatá nieużyte! o śmierći zdrádliwa!
Coś *ná IANA* Trzećiego *bárdzo byłá chćiwa.*
Coż ći ſię záwiązáło, y żeś go zábráłá?
To *tylko: żeś nam po nim áh żalu dodáłá!*

Więc

Więc umárł IAN Trzeći, wierſz mu ten przypiſuię.
W Tey trunnie Krolá, Marſa Páná wynayduię.

A Rege Galliarum.

Co słyſzę? IAN Krol Polski umárł nieſpodźiánie?
IAN Trzeći? mogłbym mowić że to ieſt udánie,
Gdyż w mowie zá żywotá często go grzebáli,
Ktorzy o Iego śmierći awizy piſali.
Lecz iuż ſię nie odmieni! umárł Krol IAN Trzeći!
Ktorego głośna sławá w cáłym świećie leći.
Same to Czyny świádczą mężnie pokazáne,
Ktore nie raz u świátá w podźiwieniu miane.
I teraz ſię świát zdumiał o śmierći słyſzący
Ze IAN Trzeći legł fatô, Krol Tryumfuiący.
Ten mu tedy nadgrobek piſzę ręką moią
Tu ſpoczywá IAN Trzeći pod ſwey Tárczy zbroią.

Ab Archiduciſſa Bavariæ.

Rodźic moy umárł, widzę, iuż ſię nie odmieni,
O śmierći! o tyránko! coś z twárdych kámieni
Nie użyta, kiedyś mi Rodźicá zábrałá
Zeby był żył, zá niego ſama bym ſię dáłá.
Czemużeś w ſerce moie wprzod nieuderzyłá,
Czemuś mocy tey na mnię w przod niedoświádczyłá.

AOy-

A Oycá kochánego niezábieráć było,
Zá niego zdrowie by ſię moie odważyło.
Lecz ná ćiebie mam ieſzcze ſił moich porádę,
Gdy ſerce me z Rodźicem *w iedney trunnie kłádę;*
Tám ſtancyą zakładam, gdyż poki żyć będę,
Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę.
Małżonku ſerce moie pomoż mi żáłośći
Iuż widzę w trunnie ćiáło Krolá Iego *Mośći,*

A Duce Bavariæ.

Tego *Páná, co Marſem pod Wiedniem go znałem,*
Y z nim náprzećiw Turkom w potrzebie ſtawałem.
Ktory nas w woiowániu náuczył polſzczyżny,
Podał mądrośći ſpoſob, iák bronić Oyczyzny.
Tego Páná, *przed ktorym* Turcy *ućiekáli,*
Lubo *w ſwym licznym woysku częſtokroć dufali.*
Tego Páná, *przed ktorym ſamá* Ordá *drżáłá.*
Y dla niego z pod Wiednia nayprzod umykáłá,
Tego Páná, *ktorego cáły świát ſzánował.*
Y iemu gdy zwyćiężał, záwſze aplaudował.
Tego Páná, *ktory był świátu w podźiwieniu,*
Y Nie*przyiaćielowi ſtráſznym, w ſwym Imieniu.*

Tt Tego

Tego Oycem y Krolem w tey trunnie uznáię.
Ktoremu w pożegnanie ſerce napoł kráie.

A Duce Neoburgenſi.

Piſz pioro sławę JANA Krolá, Paná.
Godźien, by mu cześć záwſze byłá dana.
Lub umárł w śmierći, iednák w Czynách żyie,
Ktory Tureckie łamał mocno ſzyie.
Zyie on w śmierci y nieśmiertelnośći,
W Regeſtr wpiſany wiekom potomnośći.
Márſem go Polskim świát cáły uznawał,
Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.
Ze umárł niceś śmierći niewskoráłá,
Przez ſię do sławy wrotáś wyłamáłá.
W tobie on żyie lubo leży w grobie,
Słuſzna byś po nim chodźiłá w żałobie.
Zuchwała śmierći Czynu żałuy ſwego,
Ześ nam zábráłá Márſa wálecznego.
Ktoremu ten wierſz kłádę w trunnę iego,
Tu ćiáło Krolá ieſt JANA Trzećiego.

A Duce Lotharingiæ.

Polskiego Niebá pierwſzy z między Krolow Febie,
Záchodnich Pańſtw nádźieio gdźież ćię to śmierć grzebie?
Nie-

Nie záćmienia z Twey sławy, áni śmierći ćieni,
Ale ſię było Tronom ſpodźiewáć promieni,
Zgołá Koron iáſnośći przy Krolewskim zgonie,
Umbry Marſow po JANIE zoſtały ná Tronie.
Twoy Mars wſzyſtkich ożywiał, iam żył ſam tym duchem,
Sercem mocniey do ćiebie ſpięty niż łáńcuchem.
Ah! po trudách woiennych po potách kompieli,
Z iákim ćię Krolu żalem śmierć od ſwoich dźieli!
Niech ſię prożny w ták wielu ſercách żal niemnoży,
Tych ktorzy żyli z tobą niech wraz śmierć w grob włoży.

A Principibus Colligatis.

Ták śmierći Paná niema, żeś nas rozerwałá,
Gdyś nam JANA Trzećiego z kolligi zábráłá.
Lecz niceś niewskoráłá śmierći nieużyta,
Náſza Przyiaźń y w Trunnie y w grobie odkryta.
Cośmy raz poprzyśięgli wſzyścy ſobie liggę,
Tę y po śmierći znaydźieſz gotową obliggę.
Lubo wſzyſcy pomrzemy słowá dotrzymamy,
Ná co w Trunnie tento skrypt do rąk ci składamy.

A Polonia.

Pátrz co zá los nieſzczeſny padł ná me fortuny,

Zem

Zem Krolá z Májeſtatu złożyłá do trunny.
Łáskę w JANIE ſtráćiłam z Boskiey Łaski dáną,
Odwagę, sławę rowną ná świećie niemiáną.
Iużem Oyczyzny Oycá y wolney Kráiny,
Pozbyłá, przez záwźiętość ſrogiey Libityny.
Był albowiem mym Oycem to ná kárkách wierze,
Wyryty Ottomanow zeznaſz charákterze.
Y to że był wolnośći obroną, z tych wźięta
Pewność nieprzyiaćiołow, ktorzy kuli pętá.
Teraz w niemáłych żalách pozoſtawáć muſzę,
Zem ieſt bez IANA Krolá, iák ćiáło bez Duſze,
Iák martwe członki: z tąd mi żal rośćie gotowy,
Zem pozbyłá w tym Krolu Nayiáśnieyſzym głowy.

Ab Exercitu Regni.

Ten y woyská Koronne, Cne Oyczyzny Syny,
Zal mamy, z ćięſzkiey Krolá ná żyćiu ruiny.
Stan Rycerski, y wſzyſcy po zmárłym Rycerze
Krolu, w żale ſię zbroią więcey niż w pancerze.
Co dokázuią miecze, co twarde Bułaty?
Ah! w nas nieuſtaiący żal ſprawuią z láty,
Ná poły dźieli, kráie, pokrywa żałobą,
Wſzyſtkich rázem Krolu, trupem śćieleſz z tobą.

Pátrz

Pátrz teraz Polsko ná nas, ná náſze odmiány,
Mars nam nie pátrzy z oczu, ź Ianem zágrzebány
Iuż uſtáie odwaga, męſtwo iuż ſię mieni,
Wiele ludźi płacz czyni z Nioby kámieni.
Umárł nam Krol *IAN* Trzeći, *w czym to ſię záwiera*
Ze w nim woysko Koronne cále obumiera.
N*iemaſz Krolá lecz tá ieſt nam ná ſercu ráná;*
Ze twá Polsko bez woyny ieſt znowu przegrána.

Elogium JOANNI III.

JOANNES III. ex Clariſſima Sobieſciorum Proſapia,
Huic ad ſceptra grádus, ferrum, hoſtiumq́, ſtrages fecit,
Nec priùs muricem induit,
Quoadusq́; hoſtili eundem non tinxit ſanguine,
Ubiq́; egit militem, egit Martem ubiq́;
Proinde nec ultra, eum vivere decuit,
Niſi coronatum,
Pulchriùs nempe Mavors ſub corona pullulat,
Quàm ſub Galea.
Hunc Galeatũ Principẽ, non favor promovit,
Sed meritum.
Tot dignum coronîs, quot optimũ victoriîs.
Sub Jòánne Caſimiro,
Nondum Princeps, jam Victor,

Tartarica agmina ad Podlachicā, paucâ manu,
Aliquot præliis & fregit & fudit.
Sub Michàéle
Ukrainam rebellem domuit,
Ad Calussiū & Romarnū Scythas ad internecionē delevit,
Turcasq; ad Chotimum,
Eò gloriosiùs, quò animosiùs
Profligavit.
Inter Duces Rex, inter Principes Dux.
Austriam, Viennam, quam Turca cinxerat,
Ab obsidione liberavit,
Hostem satìs heroicè,
Quia ipse stricto mucrone fugavit,
Antequàm salutatus Viennæ
Salvator vocatus.
Ex opposito Cameneci,non minùs erexit, quàm fortiter munivit
Fortalitium Trinitatis Ssmæ.
Et licèt Orientis dicebatur fulmen,
Suis tamen
Et familiarissimus,& humanissim9 Princeps erat,
Comes utiq; fulminis blandum lumen,
Postquàm,

Orbẽ famâ, meritîs Cælũ, terrã implevit exuviis
Ex Mortali immortalis factus eſt,
Annô vitæ inchoatæ
CIↃↃCXCVI.
die XVII. Junii.
Villanoviæ prope Varſaviam
Regni ſui Annô XXII. finitô.
Docuit.
Quòd Maxima Solatia, boni Principes cient, dum eliguntur
Summa ſuſpiria, & dolores relinquunt dum moriuntur.

Elogium 2dum.

JOANNES operum Immortalitate
Superſtes in morte,
Sceptrô Tertius,
Gladiô Secundus,
Laureâ Primus,
Regnavit, pugnavit, triumphavit.
In Throno viginti duobûs prudenter,
In acie quadraginta novem, fortiter,
In Capitolio annis omnibûs gloriosè,
Rex, Miles, Dominator.
Metire hunc orbis tumulum,
Quantus eſt?

Sub

Sub cujus Marmore
Borifthenis, Danubii, Hieraffii, Tyræ, Hyppatis
Clauditur Palma.
Vel quid ampliùs
JOANNES
Pálmis & palmaribûs Trophæis
Major.
JOANNES
Poloniæ à delata Purpurâ,
Ecclefiæ ab impenfa tutela,
Auftriæ à reddita libertate,
Rex, Defenfor, Vindicator,
Uno umbone
Tertius tres protexit,
Patriam, Deum, Imperatorem,
Dum
Polonis Regionem,
Cælo Religionem,
Leopoldo Viennam
Servavit, auxit, reftituit.
Pugnavit fine viciffitudine, quod mirum!
Vicit finè faftu, quod non humanum!
Et ut omnia

Pro

Pro immortalitate egiſſet,
Ipsam animam moriendo egit.
Uni Poloniæ injurius,
Quia Mortuus.
Principes
Tam in ſplendore operum immortalium,
Quam in mortis umbra
Sereniſſimus.
Sta Viator
Et caſum mirare in hoc marmore,
Fulcrum Chriſtianitatis,
Europæ Atlas cecidit
JOANNES,
Geſtîs, Sapientiâ, Religione
Ter Magnus.
Tertium inauguratio nominavit,
Virtus Primum.
REX:
Quem ad Coronas quærent ſæcula nec invenient;
Optabunt Populi, nec conſequentur;
Ut Regem faceret,
Laboravit fortuna, meritum, & DEUS.
Nil in vita ejus mortale fuit præter mortem.

Sed & hanc immortalem
Vivo ſuô deſideriô
Docuit,
Deos extra mortem eſſe,
Reges ſupra mortem.
Majorem orbe
Hic tegit tumulus,
Exringuitur Sereniſſimus,
Cadit] Potentiſſimus,
JOANNES
Jlle magnus,
Quo nec inter natos ſurrexit
Nec inter mortuos, cecidit
Major.
Regũ exemplar,& miraculũ,
Civium amor,& deliciæ,
Hoſtiũ terror, & ſepulchrũ.
In Polonia ortus,
OrientẽPoloniæ immolavit.
Prælium non Thronum a-
ſcendens,
Vitã Regiã militiam fecit,
Pugnavit ſæpè, ſemper vicit.
In bellis juſtitiam,
In præliis fortitudinem,
In Triumphis modeſtiam,
Sanctè, ſtrenuè, gloriosè
Coluit, expreſſit, ſuperavit
Heroum Phænix,

In hoc ſepultus cinere.
Marmor
Dolori gtave, amori aſperũ,
JOANNI Parentale,
In hac mortis arca;
Gemmam Regni
Deponit Polonia.
Cùm diutiùs in arena,quàm
vita ſtetiſſet
Tandem cecidit.
O Tumba!
Regem complecteris;
Quẽ totus non capit orbis.
Omnia in eo maxima.
Genus, Domus, Majeſtas.
Vixit Inter ſepulchra & mor
tes hoſtium,
Mortuus Inter præcordia &
amores Civium.
Nec ibi vivus, vitã terminat,
Nec hic mortem inchòât,
Utrobiq; immortalis.
Relicta quiete, Regno;
Mortis ſomnô obdormivit.
Nec enim decet imperio la-
borante
Imperatorem quieſcere.
Natus DEO & Populo

Jlli

Jlli ad gloriã, huic ad commodum.
Vixit
Sanctè, & fortiter,
Justè, & sapienter,
Joannes Nomine,
Augustus potentiâ,
Cæsar Majestate;
Duo ad prodigium in Throno conjungens:
Regnum, & amorem,
Justus sinè vindicta,
Clemens sinè immunitate.
Fortis sinè oppressione,
Patria Patrem,
Ecclesia Filium,
Utraq; JOANNEM plorat.
Cùm Magnus fuerit
Ex gestis, virtutib9, fama & supremo hoc funere
Metire.
Atq;
Regi Coronam,
Bellatori pacem,
Umbræ lucem
Precare perpetuam
JOANNI III.
Regi Maximo,
Turcico, Tartarico
Dacico & Moldavico
Fulmini.
Pannonico ad Strigonium,
Austriaco ad Viennam,
Marti.
Romano pro Diis,
Polono pro Legibus
Vindici, Vindicatori,
Monumentum hoc
Hostes domiti
Vicini defensi,
Cives servati,
Superi protecti
Ponunt, statuunt, conservãt,
Vixit Patriæ fortiter,
Mortuus sibi immortaliter,
Major Polonô Regnô
Ad Regnum Cæli, magnitudinem transtulit
Septuagenarius
Candidatus.
Lachrymas
Cælum, Patria, Europa,
Tres oculi parentent,
JOANNES III.
Polorũ, Polonorũ, Populorũ,
Jllis Templa, Rex ıtis, Jura his confinia
Coronavit Laureîs,

Quò duxit bella, poſuit trophæa,
DEO
Quod Religioſum,
Lecho
Quod palmare,
Leopoldo,
Quod Sanctum,
Pacificus Bellator
Juſtus, Clemens, Sapiens prudens Princeps.
Tantum geſſit pace,
Quantum ante ipſũ pauci,
Tantùm fecit bellô;
Quãtũ poſt ipsũ vix aliquis;
Tantùm utroq;
Quantùm omnes mirari,
Nemo poſſit ſufficere,
Præter JOANNEM.
Heu juſta! iniqua eſtis
Uno funere,
Orbẽ, Regnũ, JOANNEM
Tumulatis.
Cecidit!
Quo ſtante ſtetit Polona gloria,
Progreſſum illius
Chotimenſis, Viennenſis
Komarnenſis, kaluſenſis,
Valachica, Jllirica
Laurus
Comitatur;
Mors mortes ſequitur hoſtiũ
Quas ad immortalitatẽ ſibi,
Suis ad vitam immolavit
Rex,
Cui parẽ ſæcula non gignẽt.
Bellô invictus,
Pace glorioſus,
Juſtitiâ rectus,
Clementiâ amænus,
Majeſtate gravis,
Affabilitate promptus
Omnibûs,
Maximîs major.
Da cor & oculos
Polonia,
Hos ad lachrymas
Illud ad memoriam
JOANNIS III.
Ter glorioſi,
Ter Magni,
Ter Victorioſi,
Regis, Patris, Imperatoris;
Vixit
Sexaginta duobûs annîs Patriæ,
Viginti duobûs coronæ;
Nil

Nil ſibi,
Tam brevi temporis periodô
Plùs egit
Quàm vel cogitare ſæcula,
Vel æternitas ſibi coronare
deſiderat.
Bella fortiter ſuſcepit,
Confecit feliciter,
Omnibûs impetitus,
Nullîs fractus.
Plangite
Hoſtes vindicem,
Cives Regem,
Caſtra Commilitonem,
Unum omnes, omnē ſinguli
JOANNEM.
Aquila Polona
Solem tuum in occaſu vide,
Oriente extincto,
Sereniſſimus JOANNES
Teſtimonium perhibens
De Lumine,
In umbram evaneſcit
Splendor Chriſtianitatis,
Sol Patriæ,
Lumen Europæ,
Luxit ſinè ullius luctu,
Arſit, ad omniū Triūphos,
Exſtinctus eſt
In ſingulorum Lachrymas.
Quantum jubar amiſit Sarmatia?
Meliùs in nocte advertit:
Penes mortis ignes patuit,
Quid vitâ deceſſerit
JOANNIS,
Pax, tranquillitas,
Amor, Concordia
E tanto luminari.
Dolor ad ſolatia Divos habet cineres,
Patria ad decus,
Flammam Triumphalem
Tumulus.
Omni magnitudine Major
Tam parvo obruitur lapide.
JOANNES III.
Coronarum Gemma,
Coronatorum Gloria,
Imperiorum fortitudo,
Imperatorum exemplar,
Invictus, Auguſtꝰ, Victorioſus.
Quidquid habuit felicitatis
In hac arca condidit
Principē, Patrem, Servatorē,
Ducem, Militem, ſolatium,
Cor, animam, vitam.
Tt3 Hoſtem

Hoſtem fundebat vivus
Mortuus Lacrymas.
Stantem in arena implorabat Europa,
Plorat jacentem in cinere,
Vide Patria!
Ut ex coronatis buſtis
Phænicem tanti Regis
Reſuſcites memoriam:
Ex bellis vivi, ad Triumphos aſſerta,
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał ſłuſznie należeć powinná pogrzebowa mowá J.W. JMCi. X. Janá Franciſzká Kurdwánowſkiego Biſkupá Murocco, Suffragáná, Proboſzczá y Kánoniká Wármińſkiego, Kánoniká Krákowſkiego.

Sermo in Funere repræſentativo Sereniſſimi JOANNIS III.

Tempore Coronationis Sereniſſimi AUGUSTI II.

JOANNEM Tertium Regali ſuffultum ſoliô Vavellus Noſter tertiò adorat. Adoravit primò unicam ſui ſpem, hîc coronando; unicum orbis defenſi decus, Cracoviæ triumum-

umphando; adorat tertiò unicum ſui dolorem, tumulando. Exorienti ſociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cracovia Potentiſſimum Monarcham ter adoraret: dum feſtivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas poſt edomitum orientem triumphantis gratulabunda ſternitur, ac tandem ſacris advoluta exuviis mœſta complorat. Ipſæ quin imò pupilliś obortæ ſiſtite lacrymæ, omne ævum in hæc diluvia certum inexhauſtos ſuppeditat fontes. Siſtite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Chriſtiani geſta Herois, quem patentis mundi non exhausêre panegyres, venerabundo attingam eloquio.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immenſam Tartarorum vim multis effractam cladibus ſuæ impegit Mæotidi. Mox inſtitit contra Byſantinos auſus inevitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inacceſſa, conſpicua ſitu, gravida ferro, fatali rupta impetu, plena internecione delevit. Hodie dum, polluta tabô Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite ſcuta virûm, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto ſub ictu dira Agarenorum Regia; & hactenus ſeſe invulnerabilem rata, inſvetam ſui vulneris ſaniem deſperabunda ſuxit. Sic Regius Heros Regno prælufit, donec libera Polonorum ſuffragia idem ferrum felicius exacuerunt. Regiô ſublatum ſcutô evehit ad Thronum libera gens: laurô toties inſignis frons, aureâ redemitur coronâ. Rex invicte, feri jam graviore dexterâ, renaſcens hydræ orientalis jugulum. Sævo ſpirans halitu rediit ad Zorawno immane monſtrum; revincta diceres Tartari clauſtra, & in-

ferna-

fernalium Mirmydonum turmas Crimeâ prodiisse diceres evacuata Euxini, Nili, ac pœnè Euphratis littora, & formidolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musulmanorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone securam in hostis viscera torsisset hastam. Hic vicit interritus Rex; ubi Macedo desperasset. Adegit ad pacis fœdera contumacem audaciam: & qui Balthicum absorbere crediderat; relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius infaustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spelunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit totum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus. Audiit Cracovia ferale tonitru; & dum Turca centenis immugiit tormentis, non inficior tremuisse Carpathum; ubi Quirinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Potentissime JOANNES; & quem domesticâ calcasti arenâ, insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; infige gravem assueto vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus, discat in ipsa Regia Occidentis Polonum robur. Librantur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Occidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta laborat sorte. Dirime ferro judice, summe Regum; facessat tot regnorum prædo: sitibundìs faucibûs proprium bibat cruorem; Augustissimum LEOPOLDI solium, immota perennet serie; utriusque gloriam nulla sæcula nesciant, nullæ taceant pennæ. Totum id in ignoto charactere legere est; dum cerno ereptum Vesirio, appensum ad Numinis aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Pa-

tria

tria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronîs onuſtas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam pectoris anguſtiæ ſingultibus reſiſtunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipſæmet, quæ magnum Heroém cælitibus inſerendum noſtro velarunt obtutui, lugubri denſantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent ſacri Antiſtites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Coſcriptorum ſupremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem, civium populique corda ſecurum ſuæ fortunæ ſcutum. Aſſonat communi luctui ſuprema ſacrorum Sedes, plorat amiſſo tanto Defenſore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me verba deficiant. Sed dum lacrymîs obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi eſſe, ac certatim contendere, quis tuæ immortalitati propior cenſeri poſſit. Nec id mirandum; miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheoſeas triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superûm ſplendore valeat abſorberi. Ingreditur Cælitum limen; ſed inter mortalia hæc ac cæleſtia ultimo ſubſiſtens gradu, non abſimili jam Divis intuitu Poloniam inſpiciens, & in ſolium quod jam feliciter inſederat, intentus, hæc profari cernitur. Secernor cineri cinis Auguſte Succeſſor; me jam immenſo æterni Oceano illabi, ſinit immortalitas; te manet in agone gloriæ, copioſo pulvere decorus ſudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & ſuppari, quem utique geſſi, amore, libertatis tueare pupillam; inſtillent Superi pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare poſſis. Eorundem civium Polonorum pectora,

quæ hodie Tuo liberè ſubduntur moderamini, prodiga ſanguinis futura ſunt; ubi viderint Te, quod liberæ vocis prodiga fuerint, paternè æſtimare.

EPITAPHIA
Sereniſſimo JOANNI Tertio
In Eccleſia Parochiali Thorunenſi.

Non opꝰ hìc calamo ſedis ſubſcribere, quis ſit,
Hunc terrore hoſtis, cognoſcit Civis amore
Turca, Vieña, fides, Cæſar, Nomenq; loquuntur.

Tu ow Wielki z dźieł ſwoich IAN III. wsławiony,
Krol Polak, woien Lechow ozdobą głoſzony.
Pod ktorym złoty pokoy, wolność wſzelką miáłá
Wolą, chybá niewolna tam, gdźie ginąć chćiałá.
On z Tureckich, Tátárskich trupow słał mogiły,
Co Niebá niekáżdemu z Krolow pozwoliły.
Cnotá mu laury wiłá, dał Wiedeń odbity,
Salwátorá Zwyćięſcy Tytuł známienity.
Wielka ſpoczniyże ręko, dość maſz być rátunkiem
Ceſarskim, á Práwićy Boskiey wizerunkiem.
Wieki więcey nápiſzą, iż łatwo nam dadzą,
Monárchę rzadko mężá, z tą sławą y władzą.

Ma-

Magnꝰ Alexander, magnꝰ Pōmpejus habetur,
Magnus habebaris Carole, magnus Otho,
Aſt Lechico Major ſurrexit nemo JOANNE,
Gothicus huic orbis non ſatis unus erat.
Diſcito poſteritas, quæ, quantaq; vicerit armîs,
Diſcito quòd magnô major Achille fuit.
Una dies Regnum, de Turcis una Triumphũ,
Fædus cum Imperio contulit una dies:
Una dies illi vitam dedit una ſepulchrum,
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,
Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.

Siſte Viator
Ad tumulum qui claudit mundum,
imò
Quid Majus mundô,
Quia parem & capacẽ regendis pluribus.
Si homo ex Græco
Parvus mundus nuncupatus,
Talis eſt
JOANNES III.

Nomine.
Ortum ipſi Polonia dedit,
Jlle ipſi ſalutem ,
Sic Mater in Filiam verſa.
Non ab alio regi voluit,
Niſi cui ad ſolium, non ſors naſcendi,
Sed merita & publica vota ſternerent viam,
Per omnes honorum gradus
Pervenit ad ſummum;
Dignitate meritorum, non arte.
Virtus ipſi pro ſcabello fuit.
Inſcenderat Thronum,
Unanimi votô omnium expetitus,
Docuit Poſteritatem;
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur.
Non ſe ingererent.
Nec deſeruiſſet,
Niſi cum meliori commutâſſet.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini,
Hoc marmor ſacrum eſto,
Quod gratæ ſuæ memoriæ

Peren-

Perenne eſſe voluit
Monumentum.
JACOBUS CASIMIRUS RUBINKOWSKI
Conſul Catholicus, & Ober Poſtarũ Magiſter
Thorunenſis, olim ſuæ Majeſtatis per annos
XIII. Intimus cũ Privilegiô Secretarius poſuit
in Eccleſia Parochiali Thorunenſi, annô
MDCCXXIV.

Elogium JOANNIS III.

REGIS Poloniarum in Eccleſia Ordinis Prædicatorum Thorunii exſtructa.

D. O. M.

JOANNI III Poloniarum Regi,
Dominatione, Polonico,
Liberatione, Pannonico & Auſtriaco,
Profligatione, Ottomanico, Turcico,
Religione Chriſtianiſſimo,
Pietate Catholico,
Zelô Apoſtolico,
Inter Reges Sapientiſſimo,
Inter Duces Præſtantiſſimo,

Inter Imperatores,
Citra fabulam,
Solo Nomine tremebundo:
Cui
Gloria militaris Regnum peperit,
Clementia firmavit,
Meritum perennavit.
Qui rarô probitatis & conſtantiæ exemplô
Propria deſerens,
Aliena defendens,
Docuit,
Quo pacto ſacra fæderum jura,
Ineantur; cuſtodiantur, compleantur.
Ottomanicam Lunam,
Æternam Ecclypſim minitantem,
Fulgentiſſimô Crucis vexillo
Ita proſperè, fortiterq; à Chriſtianorũ finibus
eliminavit,
Ut unum idemq; fuerit
Veniſſe, vidiſſe, viciſſeq;
Inter innumeros igitur Chriſtiani orbis plauſus,
Inter vindicatæ Religionis,& Imperii lætitiam,
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia,
Agno-

Agnoſcant præſentes,
Credant poſteri,
Non tantùm enaſcenti Evangelio
Quo promulgaretur,
Sed etiam adulto, ne profligaretur,
Utrobiq;
Fuiſſe hominem à DEO miſſum,
Cui nomen erat
JOANNES.

Gdy *fata* JANA III. z nieodżáłowaną nigdy ſtrátą *in domum* przenioſły *æternitatis*, Krolowa JeyMC: Marya Káźimirá, widząc ſię być *per caſum fatalem à Sacro connubii fædere* rozerwáną, y bez nádźiei do korony Krolewicow, ták walecznego Monárchy Synow, udałá ſię z Krolewicem JMćią Alexandrem ná rezydencyą do Rzymu, ktorego gdy tám w krotkim czáſie *in annô 1703.* wyroki Boſkie wyſłáły zá Oycem, Mátká ćięſzko zrániona ná ſercu, z Rzymu udałá ſię do Francyi, tám turbuiąc ſię o drugiego Syná Krolewicá Konſtantego, *à Statibus Regni Poloniæ* opuſzczonego, po nieiákim czáſie poſzłá w drogę wiecznośći,

Ciá-

Ciáło Iey z Páryżá *comitante Clero* odesłáno do Wárszáwy, y deponowáne przy Krolu, w Kośćiele Oycow Kápucynow Fundácyi JANA III. Przywieźiono y z Oláwy *in supplementum* tych drogich Depozytow, zmarłą Wnuczkę, á Corkę krolewicá Jákubá. Ciáło Krolá JMCi: leżáło tám przez lat trzydźieśći sześć, ktore rázem z Nayiáśńieyszym Krolem JMCią Augustem II. *in numerosa Cleri frequentia, & lugubri pompa*, záprowádzone do Krákowá, & *præviis solennitatibûs* w Kátedrálnym Kośćiele, *in Anno* 1734. pochowáne w Grobie Jágiellonow. Ze záś niezwyćiężony ten że Monárchá niema tám żadnego nádgrobku, tedy od Authorá tey kśiąszki, to niech będźie *Epitaphium*.

Tertius hoc tumulo Magnus jacet ille Joannes,
Rex, Civis, miles, gentis & illè decor.
Sub quo tota quies, libertatiq; petenti
Nil non concessum tunc nisi velle mori.
Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armìs,
Sternere, quod Regum non cuicunq; datũ est.
Huic virtus palma est, Salvatorisq; Viennæ,
Et Bellatoris nomen habere dedit.

Magna

Magna quiesce manus! satis est meruisse vocari
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEI.

Epitaphium Serenissimæ Mariæ Casimiræ Conjugi Serenissimi JOANNIS III.

Subsiste Viator
mira leges,
In Maria Casimira.
Casum habuit nunquam,
Fortunam semper.
Radius sinè Nube,
Luna sinè nocte,
Gemma sinè ruga,
Etiam
In occasu vitæ Serenissima.
Quâ pridem
Augusta Poloniæ tempora caruêre,
Flos Reginarum orbis,
In flore semper,
Ut floreret & cresceret
Quælibet pars anni & orbis tulit suffragium.

Xx In

In Galliæ Lilieto prodiit & ſuccrevit,
In Poloniæ campo ſe explicuit, & pullulavit.
Quod mirum.
Pulcherrimi flores Nativa transportati humo
Evaneſcunt,
Flos hic alienã fecit ſibi cognatam & nativam,
Humorum & Honorum alimentũ largientem
Scilicet
Permutavit Galliæ fæcundum ſolum,
In Regium Poloniæ ſolium,
Sed éo ipſo Galliam auxit & evexit floribûs,
Sereniſſima JOANNIS III. Poloniarũ Regis & floridiſſima,
Prima & ultima,
Primum vivens & ultimum moriens;
Semper ſecunda,
Univerſæ Gratiæ Conſors,
Marchionis de Arquien Filia,
Purpuram Poloniæ rependit
Pro Sanguine Galliæ
Jacobum, Alexandrum, Conſtantinũ Principes
Regno Poloniæ protulit,
Triadem Europeæ perfectiſſimam.
ac
Triarios numero impares Vir-

Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.
Diviniſſimæ Triadis Cultum
Approbat Regalis per Triadem ad Coronam
Partus,
Thereſſiam, Cunegundam unicam Filiam Duci Bavariæ
Copulavit.
&
Añulo Conjugali Orbes Regnorũ conſignavit,
Quæ
Ternam involvit Prolem Faſciis,
&
Archiepiſcopalibûs, Ducalibûsq;
Imperii Faſcibûs.
MARIA
Hæc Pulchra
In Majeſtatẽ ſuã, Virtutum decrevit Senatum
Optimam in terris elegit partem,
Quando Cæleſtem.
Et dum
Languida, humanitatis modeſtè imperaret
manu hominibus,
Integram ſe ſubjecit Deo,
Manum Regni incolis,
Cor Numinibus

 ape-

aperuit.
Ut enim
Inexſtinctæ Divini amoris flammæ teneret excubias,
Divini Benedicti cuſtodes inſtituit Virgines,
Sanctas Moniales Ssmi Sacramenti fundavit Varſaviæ;
Et Divinis gratiis
Æternum fecit Euchariſticon,
Divitem in Cælo pauperiem Franciſci,
Suo in terris ditavit & erexit ærario.
Kapuccinorum Mater Providentiâ;
Et
Capuccini providi erga Matrem Filii,
Exuvias ejus poſt fata
JOANNI III. Patri Patriæ ac ſuo aſſociatas
In Cor receperant.
Ut quos
Pietas erga Superos, & cõjugalis amor nunqã in vita ſejũxit,
Hos
Nec fata, poſt fata ſepararent;
Neptem ex JACOBO Filio
Avi Regis & Aviæ Reginæ intumulatã cineribꝰ
In non intermorituram gloriam aſſumpſerunt.
Transfudit decorem in Poloniam,
Quo præmiata eſt in decus ſuum,
Sumptuoſum Palatium Mariæmontum dictum, exſtruxit
Varſaviæ;

Ma-

Mariæ Villam & Villanovíam.
Tandem
Candidam & excelſam Animam Galliarum,
QuæPolonamLiliis decoravit Purpuram,
Sublimavit Regum Throno & thoro.
Regium Honorem cum vita extulit Pariſios ex Polonia,
Nativo ad vitæ cineres gratiſſimo ſolo
vixit Pariſiîs.
&
Ad Galliarum Lilia in cordibus floret Polonis.
A Polonia
Cracoviæ Sarcophago præmiata Jagiellonico,
Unà cũ Sereniſſimo Poloniarũ Rege, ſuo Cõjuge ac Nepte,
Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, concluſa
Meſſis uberrima,
Retroactis temporibꝰ,& modernis invidenda.
Abi viator in lachrymas,
Cum Maria Regina
Reges & Regna ſternuntur.
Orbisq; ſubditur
Quem ſubdere potuerant faciliùs,
Si vixiſſent diutius:
Permiſce tamen gaudia,
Exulta, ex Regia Regum meſſe

 Quam

Quam fecit Jagellonicus manipulus,
Et
Immortalis gloriæ ſpera
Aſſurrecturum ſemen

Y tu niech będźie koniec Zwyćięzkiey Nayiaśnieyſzego niegdyś Krolá JANA Trzećiego relacyi, ktory nie tylko ſwą bitną ręką, nieprzyiazne Pogan uśmierzył potencye, ále y w zacney ſtárożytney Fámilii, Nieprzyiaćioł oyczyzny był piorunem. Minąłem wiele wſpaniáłey Familii w dźiełach Woyſkowych Woiownikow, ktorzy żyćia, zá cáłość tey Oyczyzny ze krwią wylali, á to że autentyku Dźieł Ich niemiałem. Rzecz iednák pewna, to z rożnych ſkryptow y wydánych Xiąg, to z żywey pámięći y tradycyi, że cáła familia Prześwietna Tego Krolá, *cæde Hoſtium* żyłá, poſoką ſię tyránow poiłá, pierwey ſię w ſwey właſney nurzáłá krwi, nim ná Honor wſtępowáła, że záś tego Monarchy Krolá, JANA Trzećiego wiele heroicznych tu opuſzczam Akcyi, wybacz czytelniku, że álbowiem po wielkiey częśći ini

ni Autorowie nápełniliKśięgi w Drukárniách wielkiemi pochwałami Monárchy Tego, ia do tych ćię Autorow odſyłam, tu tylko *pro coronide* przydáię.

Epitaphia Domow Stárożytnych skolligowánych z Krolem JANEM III.

D. O. M.

Stániſław Zołkiewſki, Dźiad Máćierzyńſki Krolá JANA III. ten dźielny Mąż Woiewodá Krákowſki, záwſze heroicznie był *in opere belli,* ktory w wielkiey utarczce z Turkámi y Tátárámi w polu zá Jáſſami, bliſko Bukowiny poległ w boiu śmiertelnie ránny, nátymże ſamym mieyſcu rozkazał ſobie wyſtáwić kámień, ná ktorym *Effigiem* ſwoię wyráźił, *cum hac Inſcriptione.*

Exoriare aliquis noſtris exoſſibus ultor.

D. O. M.

Epitap: *Samuelis Zołkiewski, Cancellarii Reg: Magni Ducis* Pol. *in Campis deſertis Ukrainæ, in lapide legitur.*

Hoſpes,

Si Chriſtianus huc accedis,

Pro

Pro Chriſti Fide interẽpto, vota non denega,
Si Paganus venis?
Lapidi ne invideas locum,
Quisquis ades!
Ex me diſce,
Samuel à Zołkiew Zołkiewſki
Barẽſis, Camenecẽſis, Kowalovẽſis Capitaneꝰ,
Poſt reportatas de Coſacis rebellibꝰ, ac de Tartaris Victorias
Actos de ſubjugata Moſchorum Monarchia
Triumphos,
Fortiter cum Tartaris dimicans,
Hic occubui.
Vos ego ſanguine Conſperſi
Debitæ meæ erga Deum & Patriam pietatis,
Fideles perenni memoriæ eſtote teſtes.
Año MDCXX. die 17. 8bris.

Epitaphium Daniełowicz Palatini Terrarum Ruſſiæ

D. O. M.

Oſſa Daniełowicz, à Zurow in Oleſco Terrarum Ruſſiæ Palatini.
Hæc cæpit urna Anno 1636.
Ingentem illum animum, in ſummis adverſitatibus,
in ſuo Condidit ſinu perennis fama.
Pueritiam nutriebant liberales artes,

Juven-

Juventutẽ expolivit Variarũ Gentium ſolium
Adoleſcentiam erudivit Sigismundi III. Aula,
In rebus autem bellicis,
Spiritum, Induſtriam, ac fortunam,
Polonia ad Smolenſciam, gaudens,
Moſchus vidit tremebundus.

Epitaphium JOANNIS Caroli Hotkiewicz Palatini Vilnenſis

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnenſis
Supremus Belli Dux M. D. L.
Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Maieſtatis reduxit,
Validas ad mare Balticum Urbes,
Vicinos REGES ac Principes proſecutus,
Sub jura Nor[illegible]is Poloni recepit.
Germanos, Gothos, M[illegible], Svecos, toto Aquilone cecidit
Oſmanum Turcarum, [illegible]nhelereũ Tartarorũ, Imperatores
Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.
Et totius ad Euphratem Orientis robore ſubnixos
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multis præliis afflictos
Pacem petere coëgit.
Et Aſiam Europæ imminentẽ, ad Hellespontũ ſubmovit,
Nunc marmor eſt,
Sui & tantorum meritorum ſepulchrum.

In Vexillo penſili.

JOANNES CAROLUS Hotkiewicz,

Palat: Vilnen: M. D.L. ſummus belli Dux,
Maximus rebûs geſtîs,
Ereptâ Livoniâ, concuſsâ Moſchoviâ
Tot captis, urbibûs, tot occisis Exercitibû
cùm
Toto Aquilone Victricia ſigna circumtuliſſe
Tandē ad Chotimū Turcarum & Tartarorum
Imperatoribus, præliis felicibûs fuſis
&
Ad pacem petendam redactis
Proſpertimo rerum curſu
In ipſo Victoriæ,
Belli Dux, æternum vic[illegible]us
Inaugurator.

Epitap: JACOBO SOBIESKI
Caſtellano Cracovien.
D. O. M.
Urna hæc,
Sacros immortalitatis cineres gerit,
JACOBI á Sobieſz SOBIESKI

Regio Leſconis nigri Sanguine, per inclytam JANINARUM Stirpem genus Ducit, Antiquiſſima Domus hæc, continuo Vincendi uſu, hoſtibus Patriæ, formidanda, de

de Jaligis, ſeu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tandem eosdem per invictum Gentis ſuæ Heroëm Samuelem, vix nomine poſteritati relicto, ad internecionē delevit. Tam illuſtri ortus Proſapiâ, vir bello Paceq; Clariſſimus, Vladislaum quartum, adhuc Principem ſecutus, grandi primùm vulnere ad Moſcuam capitalem inflicto; nobiliſſimū Sanguìnem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimū, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem particeps effectus eſt: poſtremò biennali contra Svecos in Pruſſia bello, contra Abazy Baſſam ad Camenecum, contra Coſacos ad Kurukow, ubi Coſaci ad Juramentum adacti, coram eodem ceu Commiſſario SACRAMENTUM depoſuerunt, ubiq; numeroſis turmîs, proprio ære conductìs, quæ in militari ſplendore ac Regis nomine ductæ ſunt, toto ſeptemtrione claruit. Mareſchalcus Comitiorum quater communi Equeſtris ordinis plauſu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem, ejusdem Tribuniplebis titulô direxit. Unde per inſignes in Regno Magiſtratus, in Palatinum Belzenſem, poſt, Ruſſiæ, ac deinde in primum, in Regno Equeſtrîs Senatûs, gradum Cracovienſem ſcilicet Caſtellanum electus eſt. Felix in propria aſt in auſpicatiſſima magni Filii ſorte, inter feliciſſimos primus, cùm Invictiſſimi JOANNIS Tertii merita, in Solium Poloniæ evecta, etiam Parentis tumulum coronârunt.

Regali Domui pulchritudinem, ſuper ætatem ac ſuper Fidem, Genti memoriam ſimul altum dolorem reliquit. Obiit Añô. MDCXLVVI.

Epitaphium Principis ALEXANDRI Filii Sereniſſimi Regis JOANNIS III.

In lapide Romæ Annô 1709.

In vita vermis,
Poſt mortem pulvis.

Parce Lector benevole, quòd ex tam vetuſta Sobieſciorum Domo, modica hic inſeruntur monumenta, multa etenim, longævum tempus cunctorum edax rerum, corrodit, mutavitq; in favillam, & quorum adhuc antiquitas, quandam mentionem fecerat per tantam, ſæculorúm ſeriem in perpetuam abiêrunt perditionem,ita planè, ut ſummo conatu, nec invenire, nec ſcrutari fas fuerit in campis deſertis, idcirco poſterioribus relinquo Hiitoricis.

Do Zoilá.

Idź precz Zoilu, zgiń z twey ćiekáwośći,
Nie maſz tu mieyſca przeklęta zazdrośći,
Y co nicuieſz cudzą sławę wſzędy,
Swych ślepy, innych popráwuieſz błędy
Zoilu idź precz, gdźie ſzczera proſtotá,
Piſze co każe Stáropolska cnotá.
Ieźli nicuieſz proſtotę obłudo,
Piſz co bez przygan, przyznam ći, że cudo.





500,

